

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 40. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 11 września 2025 r.
(trzeci dzień obrad)

Warszawa
2025

SPIS TREŚCI

40. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 11 września 2025 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Bartłomiej Dorywalski 271

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek Krzysztof Bosak. 271

Punkt 29. porządku dziennego: Pytania

w sprawach bieżących

Poseł Krystyna Sibińska 272

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Maciej Lasek. 272

Poseł Karolina Pawliczak 273

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury

Maciej Lasek. 273

Poseł Waldemar Andzel. 274

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Edukacji Narodowej

Katarzyna Anna Lubnauer 275

Poseł Joanna Borowiak 276

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Edukacji Narodowej

Katarzyna Anna Lubnauer 276

Poseł Krzysztof Gadowski. 277

Minister Energii Miłosz Motyka. 278

Poseł Tomasz Piotr Nowak 279

Minister Energii Miłosz Motyka. 279

Poseł Adam Dziedzic 280

Minister Energii Miłosz Motyka. 280

Poseł Adam Dziedzic 281

Minister Energii Miłosz Motyka. 281

Poseł Rafał Kasprzyk. 282

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

i Technologii Tomasz Lewandowski. 282

Poseł Rafał Kasprzyk. 283

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju

i Technologii Tomasz Lewandowski. 284

Poseł Daria Gosek-Popiołek 284

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Wojciech Zajączkowski. 285

Poseł Katarzyna Ueberhan 285

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

Wojciech Zajączkowski. 285

Poseł Witold Tumanowicz 286

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Tomasz Szymański 286

Poseł Witold Tumanowicz 287

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Tomasz Szymański 287

Poseł Jarosław Zieliński 288

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Wiesław Leśniakiewicz 288

Poseł Anna Baluch. 289

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Wiesław Leśniakiewicz 290

Poseł Małgorzata Niemczyk 291

Minister Sportu i Turystyki

Jakub Rutnicki. 291

Poseł Paweł Papke 292

Minister Sportu i Turystyki

Jakub Rutnicki. 293

Poseł Teresa Pamuła 293

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak 294

Poseł Anna Gembicka 295

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak 295

Poseł Andrzej Śliwka. 296

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Spraw Wewnętrznych i Administracji

Magdalena Roguska. 297

Poseł Andrzej Śliwka. 298

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa

i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak 298

Punkt 30. porządku dziennego: Informacja

bieżąca

Poseł Wiesław Różyński 299

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury Piotr Malepszak 300

Poseł Marcin Horała 302

Poseł Jolanta Niezgódzka 302

Poseł Mirosław Adam Orliński 302

Poseł Tadeusz Tomaszewski 302

Poseł Witold Tumanowicz 302

Poseł Paulina Matysiak 303

Poseł Rafał Weber 303

Poseł Krystyna Sibińska 303

Poseł Adam Dziedzic 303

Poseł Andrzej Adamczyk 304

Poseł Stanisław Lamczyk	304
Poseł Jarosław Rzepa	304
Poseł Mariusz Krystian	305
Poseł Bartosz Zawieja	305
Poseł Radosław Lubczyk	305
Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak ...	305
Poseł Piotr Król	306
Poseł Alicja Łepkowska-Golaś	306
Poseł Barbara Bartuś	306
Poseł Dominik Jaśkowiec	307
Poseł Waldemar Andzel	307
Poseł Monika Rosa	307
Poseł Paweł Sałek	307
Poseł Krzysztof Gadowski	308
Poseł Michał Moskal	308
Poseł Zofia Czernow	308
Poseł Władysław Kurowski	308
Poseł Klaudia Jachira	309
Poseł Patryk Wicher	309
Poseł Małgorzata Tracz	309
Poseł Kazimierz Bogusław Choma	310
Poseł Iwona Karolewska	310
Poseł Kazimierz Gwiazdowski	310
Poseł Małgorzata Pępek	310
Poseł Marcin Grabowski	311
Poseł Gabriela Lenartowicz	311
Poseł Urszula Rusecka	311
Poseł Barbara Grygorcewicz	312
Poseł Anna Pieczarka	312
Poseł Renata Rak	312
Poseł Józefa Szczurek-Żelazko	312
Poseł Paweł Rychlik	313
Poseł Henryk Szopiński	313
Poseł Andrzej Kryj	313
Poseł Bożena Lisowska	313
Poseł Wioletta Maria Kulpa	314
Poseł Aleksandra Kot	314
Poseł Krzysztof Czarnecki	314
Poseł Marek Rząsa	314
Poseł Agnieszka Anna Soin	315
Poseł Dorota Marek	315
Poseł Wiesław Różyński	315
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak	316

Punkt 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Wanda Nowicka	318
Poseł Szymon Giżyński	319
Poseł Monika Rosa	320
Poseł Jarosław Rzepa	321
Poseł Wanda Nowicka	321
Poseł Barbara Okuła	322

Poseł Ryszard Wilk	323
Poseł Paulina Matysiak	323
Poseł Ryszard Wilk	324
Poseł Iwona Maria Kozłowska	324
Poseł Małgorzata Tracz	325
Poseł Marcin Józefaciuk	325
Poseł Lidia Czechak	325
Poseł Paweł Szrot	325
Poseł Małgorzata Pępek	326
Poseł Michał Woś	326
Poseł Gabriela Lenartowicz	326
Poseł Krzysztof Mieszkowski	326
Poseł Wojciech Michał Zubowski	326
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański	327
Poseł Wanda Nowicka	327

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 57. porządku dziennego: Informacja Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Obrony Narodowej na temat naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz	328
Poseł Mariusz Błaszczak	333
Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska	335
Poseł Andrzej Grzyb	336
Poseł Bartosz Romowicz	336
Poseł Andrzej Szejna	337
Poseł Krzysztof Bosak	338
Poseł Adrian Zandberg	339
Poseł Marek Jakubiak	340
Poseł Włodzimierz Skalik	341
Poseł Adam Gomoła	342
Poseł Piotr Kaleta	342
Poseł Marcin Ociepa	343
Poseł Michał Krawczyk	343
Poseł Urszula Nowogórska	343
Poseł Paweł Śliz	343
Poseł Joanna Wicha	344
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	344
Poseł Marcelina Zawisza	344
Poseł Włodzimierz Skalik	344
Poseł Bartosz Józef Kownacki	344
Poseł Andrzej Szewiński	345
Poseł Adam Dziedzic	345
Poseł Wioleta Tomczak	345
Poseł Tadeusz Tomaszewski	346
Poseł Grzegorz Płaczek	346
Poseł Andrzej Śliwka	346
Poseł Konrad Fryszak	346
Poseł Urszula Paślawska	347
Poseł Piotr Paweł Strach	347
Poseł Waldemar Andzel	347

Poseł Witold Zembaczyński	347
Poseł Zbigniew Hoffmann	348
Poseł Małgorzata Tracz	348
Poseł Antoni Macierewicz	348
Poseł Patryk Jaskulski	348
Poseł Piotr Kaleta	349
Poseł Jacek Niedźwiedzki	349
Poseł Jarosław Zieliński	349
Poseł Jerzy Meysztowicz	350
Poseł Rafał Weber	350
Poseł Małgorzata Gromadzka	350
Poseł Radosław Fogiel	351
Poseł Bożena Lisowska	351
Poseł Artur Chojecki	351
Poseł Patryk Gabriel	351
Poseł Paweł Rychlik	351
Poseł Karolina Pawliczak	352
Poseł Michał Jach	352
Poseł Łukasz Ściebiorowski	352
Poseł Arkadiusz Czarotoryski	353
Poseł Robert Jagła	353
Poseł Sebastian Łukaszewicz	353
Poseł Ewa Leniart	353
Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz	354
Zmiana porządku dziennego Marszałek	355

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 150. rocznicę śmierci Albina Węsierskiego	
Poseł Sprawozdawca Tomasz Zieliński	356
Poseł Bartłomiej Wróblewski	357
Poseł Henryk Szopiński	357
Poseł Tadeusz Samborski	358
Poseł Barbara Okuła	358
Poseł Bronisław Foltyn	359
Poseł Paulina Matysiak	359
Poseł Henryk Szopiński	360
Poseł Lidia Czechak	360
Punkt 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów	
Poseł Sprawozdawca Joanna Lichocka	361
Poseł Michał Moskal	362
Poseł Piotr Adamowicz	362
Poseł Marek Biernacki	362
Poseł Barbara Okuła	363
Poseł Daria Gosek-Popiołek	364

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	364
Poseł Paulina Matysiak	364
Poseł Roman Fritz	365
Poseł Anna Paluch	366
Poseł Lidia Czechak	366
Poseł Anna Gembicka	366
Poseł Paweł Sałek	367
Poseł Jan Warzecha	367
Poseł Maria Kurowska	367
Poseł Maria Małgorzata Janyska	368
Poseł Jarosław Zieliński	368
Poseł Henryk Szopiński	368
Poseł Wojciech Szarama	369
Poseł Włodzimierz Tomaszewski	369
Poseł Dariusz Matecki	369
Poseł Mariusz Krystian	369
Poseł Wioletta Maria Kulpa	370
Poseł Piotr Adamowicz	370
Poseł Joanna Lichocka	370
Punkt 42. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad zakwaterowania funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Ochrony Państwa oraz poprawy niektórych warunków pełnienia służby	
Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow	371
Poseł Jarosław Zieliński	372
Poseł Maria Małgorzata Janyska	373
Poseł Urszula Nowogórska	374
Poseł Arkadiusz Sikora	374
Poseł Witold Tumanowicz	375
Poseł Witold Tumanowicz	375
Poseł Marcin Józefaciuk	376
Poseł Grzegorz Lorek	376
Poseł Wioletta Maria Kulpa	376
Poseł Małgorzata Pępek	376
Poseł Iwona Maria Kozłowska	377
Poseł Krystyna Skowrońska	377
Poseł Sylwia Bielawska	377
Poseł Jarosław Zieliński	378
Poseł Patryk Jaskulski	378
Poseł Jerzy Meysztowicz	378
Poseł Mariusz Krystian	378
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek	379
Poseł Zofia Czernow	381
Punkt 43. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfika-	

**cji Traktatu o wzmocnionej współpracy
i przyjaźni między Rzeczpospolitą
Polską a Republiką Francuską, podpisa-
nego w Nancy dnia 9 maja 2025 r.**

Posel Sprawozdawca Aleksandra Karolina Uznańska-Wisniewska	381
Posel Marcin Ociepa	382
Posel Pawel Bliźniuk	383
Posel Adam Dziedzic	384
Posel Elzbieta Burkiewicz	384
Posel Andrzej Szejna	385
Posel Witold Tumanowicz	385
Posel Roman Fritz	386
Posel Małgorzata Tracz	386
Posel Pawel Bliźniuk	386
Posel Jerzy Meysztowicz	387
Posel Marcin Ociepa	387
Posel Andrzej Śliwka	387
Posel Pawel Rychlik	388
Posel Witold Tumanowicz	388
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski	388
Posel Aleksandra Karolina Uznańska-Wisniewska	390

**Punkt 44. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Infrastruktury o rzą-
dowym projekcie ustawy o zmianie
ustawy o Centralnym Porcie Komuni-
kacyjnym**

Posel Sprawozdawca Krystyna Sibińska . . .	391
Posel Marcin Horała	392
Posel Piotr Kandyba	393
Posel Barbara Oliwiecka	393
Posel Piotr Kowal	394
Posel Witold Tumanowicz	395
Posel Paulina Matysiak	395
Posel Witold Tumanowicz	396
Posel Lidia Czechak	396
Posel Grzegorz Lorek	397
Posel Wioletta Maria Kulpa	397
Posel Magdalena Filipek-Sobczak	397
Posel Anna Pieczarka	397
Posel Łukasz Kmita	398
Posel Władysław Dajczak	398
Posel Karolina Pawliczak	398
Posel Łukasz Schreiber	399
Posel Ewa Leniart	399
Posel Jan Mosiński	399
Posel Marcin Skonieczka	399
Posel Anna Ewa Cicholska	400
Posel Michał Kowalski	400
Posel Włodzimierz Tomaszewski	400
Posel Wiesław Krajewski	400
Posel Marcin Horała	401
Posel Patryk Wicher	401
Posel Mariusz Krystian	401

Posel Władysław Kurowski	402
Posel Pawel Rychlik	402
Posel Jerzy Meysztowicz	402
Posel Jarosław Wiesław Wieczorek	402
Posel Kazimierz Gwiazdowski	403
Posel Piotr Kandyba	403
Posel Paulina Matysiak	403
Posel Krzysztof Szymański	403
Posel Barbara Oliwiecka	404
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek	404

**Punkt 45. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji do Spraw Energii, Klima-
tu i Aktywów Państwowych
o pilnym rządowym projekcie ustawy
o zmianie ustawy o zapasach ropy
naftowej, produktów naftowych i gazu
ziemnego oraz zasadach postępowania
w sytuacjach zagrożenia bezpieczeń-
stwa paliwowego państwa i zakłóceń na
rynku naftowym oraz ustawy – Prawo
energetyczne**

Posel Sprawozdawca Mariusz Popielarz . . .	408
Posel Maciej Małecki	408
Posel Jerzy Meysztowicz	409
Posel Adam Dziedzic	410
Posel Piotr Pawel Strach	411
Posel Dariusz Wieczorek	411
Posel Krzysztof Szymański	412
Posel Witold Tumanowicz	413
Posel Marcin Józefaciuk	413
Posel Maciej Małecki	413
Posel Lidia Czechak	413
Posel Marcin Skonieczka	414
Posel Jerzy Meysztowicz	414
Posel Bartłomiej Dorywalski	414
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Wojciech Wrochna	414

Oświadczenia

Posel Roman Fritz	417
Posel Włodzimierz Skalik	417
Posel Witold Tumanowicz	418
Posel Anna Paluch	418
Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak . . .	418
Posel Katarzyna Stachowicz	418
Posel Agnieszka Anna Soin	419
Posel Waldemar Andzel	419
Posel Magdalena Filipek-Sobczak	419
Posel Lidia Czechak	420
Posel Fryderyk Sylwester Kapinos	420
Posel Wioletta Maria Kulpa	420
Posel Anna Pieczarka	421
Posel Bartłomiej Dorywalski	421
Posel Barbara Bartuś	421
Posel Bogumiła Olbryś	422
Posel Teresa Pamuła	422
Posel Wiesław Różyński	423

Poseł Marcin Skonieczka.	423
Poseł Maria Kurowska.	423
Poseł Alicja Łuczak.	424
Poseł Piotr Kandyba.	424

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Andrzej Adamczyk.	425
Poseł Barbara Grygorcewicz.	425
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos.	425
Poseł Piotr Paweł Strach.	426

Poseł Henryk Smolarz.	426
Poseł Bronisław Foltyn.	427
Poseł Marek Gróbarczyk.	427
Poseł Barbara Grygorcewicz.	428
Poseł Robert Jagła.	428
Poseł Marcin Józefaciuk.	428
Poseł Bożena Lisowska.	429
Poseł Grzegorz Lorek.	429
Poseł Krzysztof Mulawa.	429
Poseł Artur Szalabawka.	430
Poseł Tadeusz Tomaszewski.	430

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Krzysztof Bosak, Piotr Zgorzelski, Monika Wielichowska i Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dzień dobry.

Wznawiam posiedzenie.

Na początku chciałbym przywitać wszystkich przysłuchujących się z galerii naszym obradom. Nie zostały mi podane informacje, skąd państwo są, ale witamy serdecznie i życzymy dobrych wrażeń z obrad naszej Izby.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Adama Gomołę, Bartłomieja Dorywalskiego, Aleksandrę Karolinę Uznańską-Wiśniewską i Adriana Witczaka.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Adam Gomoła i Bartłomiej Dorywalski.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Bartłomiej Dorywalski i Adrian Witczak.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Bartłomiej Dorywalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Informuję, że dziś odbędzie się posiedzenia Komisji:

- Finansów Publicznych – godz. 9,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 9,
- do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych – godz. 9.30,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 10,
- do Spraw Deregulacji wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – godz. 10.15,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 11,
- Zdrowia – godz. 11.30,
- Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – godz. 12,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 12,

— Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. – godz. 12,

— do Spraw Deregulacji – godz. 13,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 13,

— Ustawodawczej – godz. 13,

— Śledczej do zbadania legalności, prawidłowości oraz celowości czynności operacyjno-rozpoznawczych podejmowanych m.in. z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus przez członków Rady Ministrów, służby specjalne, Policję, organy kontroli skarbowej oraz celno-skarbowej, organy powołane do ścigania przestępstw i prokuraturę w okresie od dnia 16 listopada 2015 r. do dnia 20 listopada 2023 r. – godz. 14,

— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 15.30,

— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 17,

— Obrony Narodowej – godz. 16,

— Edukacji i Nauki – godz. 18. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów marszałek Sejmu podjął decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia:

— punktu 11. dotyczącego sprawozdania komisji o projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1312 i 1361,

— punktów porządku dziennego od 34. do 41. dotyczących uchwał patronackich.

Punkty te zostaną rozpatrzone na kolejnym posiedzeniu Sejmu.

Rada Ministrów przedłożyła wniosek o wyrażenie przez Sejm zgody na przedłużenie czasowego ograniczenia prawa do złożenia wniosku o udzielenie ochro-

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

ny międzynarodowej na granicy państwowej z Republiką Białorusi, druk nr 1674.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego wniosku.

Wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej przedłożył wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację na temat naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o tę informację.

Marszałek Sejmu proponuje, aby w dyskusjach nad dodanymi punktami porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Proszę o zadanie pytania poseł Krystynę Sibińską z klubu...

(Poseł Krystyna Sibińska: Koalicja Obywatelska.)

...Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W ostatnim tygodniu ukazał się raport Najwyższej Izby Kontroli z kontroli przeprowadzonej w spółce Centralny Port Komunikacyjny. Raport bulwersuje opinię publiczną, ponieważ treści tam zawarte i wyniki kontroli są po prostu porażające. Raport wykazuje, że Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła pracę poprzedniego zarządu spółki. Nieprawidłowości dotyczą głównie przyjętego wówczas harmonogramu i sposobu finansowania programu inwestycyjnego CPK. Panie ministrze, proszę wobec tego o informację, jakie straty przyniosło to złe planowanie, te złe działania. Proszę również o informację, do jakiego kluczowego zaniechania według raportu NIK doprowadzili poprzedni władarze spółki CPK. Zawsze słyszeliśmy, że lotnisko CPK jest jednym z głównych

filarów inwestycji. Proszę przybliżyć poprzedniemu zarządowi spółki, ale też kolegom i koleżankom z ugrupowania poprzednio rządzącego oraz przede wszystkim Polkom i Polakom, jakie szkody dla powstającego lotniska przyniosły niegospodarność i nieodpowiedzialność poprzednich prezesów spółki i pełnomocnika pana Horały.

Mamy też informację, że NIK wykazał, że różne rzeczy działy się poza budową. Pół miliona złotych wydane zostało na event: wbijanie łopaty bez łopaty. Z całym szacunkiem dla pana prezydenta, który uczestniczył w tym wydarzeniu, ale nic istotnego w tym nie było. Chyba że jest właśnie jakaś informacja, że miało tam miejsce istotne wydarzenie i pieniądze nie zostały wyrzucone w łakę, że tak powiem, w Baranowie. Proszę, panie ministrze, o odpowiedź na te pytania. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o odpowiedź sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Macieja Laska.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek: Panie marszałku, będę musiał powołać lutku zejść do mównicy.)

Zaczekamy, panie ministrze, proszę schodzić spokojnie i bezpiecznie.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek: I tak się szybko przemieszczam jak na osobę ze złamaniem.)

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek:

Panie Marszałku! Szanowna Pani Poseł! Wysoka Izbo! Rzeczywiście zgadzam się, że to, co przedstawiła Najwyższa Izba Kontroli, to jest raport wręcz porażający, ponieważ potwierdza wszystkie zarzuty, które mieliśmy do tego projektu jeszcze jako opozycja, gdy działaliśmy w zeszłym roku, próbując ten projekt naprawić. Kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli negatywnie ocenili praktycznie wszystkie działania, które prowadziła spółka. Wskazywali, że te działania de facto opóźniały projekt, powodowały zwiększenie kosztów, wprowadzały więcej ryzyk w tym projekcie, natomiast pozytywnie odnieśli się do ujednolicenia harmonogramu, czyli urealnienia tego harmonogramu, pozytywnie odnieśli się do nowego planu finansowego, do tego, że wreszcie wszystkie elementy tego projektu bazują na prawidłowych, rzetelnych danych, a nie danych, które były nieaktualne już w momencie przygotowania pewnych dokumentów planistycznych przez mojego poprzednika i poprzedni zarząd spółki.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek

Istotne w tym wszystkim jest to, że Najwyższa Izba Kontroli wskazała wiele zaniedbań, które doprowadziły do strat finansowych szacowanych na ok. 1 mld zł. Bo choćby czym jest wybudowanie lotniska w Radomiu bez żadnych podstaw ekonomicznych, bez żadnych podstaw, które by wskazywały na to, że to lotnisko stanie się lotniskiem rentownym? Koszty, które zostały poniesione na budowę tego lotniska, to było niemalże 800 mln zł, a w tej chwili, po 2 latach działania tego lotniska przynosi ono 67,5 mln zł strat dla Polskich Portów Lotniczych, mimo że Polskie Porty Lotnicze dzisiaj starają się jak najlepiej zagospodarować to lotnisko. W zasadzie z wyników kontroli wynika, że to lotnisko będzie trwale nierentowne. Nie wyobrażam sobie, że chciałbym, żeby taki wiodący podmiot, którym są Polskie Porty Lotnicze, mógł stracić 800 mln zł, które to pieniądze mogłyby zostać zainwestowane w budowę nowego lotniska, następcy Lotniska Chopina, czyli nowego lotniska centralnego w Baranowie.

Takich nieprawidłowości było znacznie więcej. Pani poseł już wspomniała to, co kontrolerzy NIK-u powiedzieli: nierzetelność, niegospodarność są w raporcie odnawiane przez wszystkie przypadki, jeżeli chodzi o działania naszych poprzedników. Choćby wspomniana konferencja o wbiciu łopaty bez łopaty, czyli 500 tys. zł przeznaczone na konferencję, która trwała godzinę, na której wystąpił tylko pan prezydent Andrzej Duda i pełnomocnik plus pracownicy spółki. To miało świadczyć o tym, że spółka przeszła od etapu planowania do etapu wykonawczego, podczas gdy nie było nawet decyzji lokalizacyjnej dla lotniska ani węzła kolejowego. My dzisiaj naprawiamy ten projekt, my dzisiaj go urealniliśmy, podpisujemy kolejne umowy. Tylko w tym roku ogłaszamy przetargi na 30 mld zł, z czego przetargi na 18 mld zł są już rozpisane, ogłoszone, a w przyszłym roku planujemy ogłosić przetargi na 40 mld zł. To jest prawdziwe przejście z etapu planowania do etapu budowy.

Z takich konkretów, o których warto byłoby powiedzieć: NIK do kluczowych zaniedbań i zaniechań zaliczył nieuzyskanie przez spółkę w latach 2021–2023 decyzji lokalizacyjnej. W ogóle to jest warte przypomnienia. Pierwotnie decyzja lokalizacyjna dla lotniska miała być w 2020 r. Tak deklarował pierwszy pełnomocnik rządu ds. CPK, czyli pan minister Mikołaj Wild, który został później prezesem spółki CPK. Nie wiem, co się stało, że jego następcą przez 4 lata nie był w stanie tej decyzji lokalizacyjnej dociągnąć. Wczoraj mi to tłumaczył, że tamto to był plan, a realizacja jest inna, ale jeżeli mamy plan, który w stosunku do realizacji różni się o 4 lata, to ja przypominę, że lotnisko miało być najpierw w 2027 r., potem w 2028 r. Do Łodzi miała dojeżdżać kolej dużych prędkości, a w 2023 r. nie było nawet rozpisanego przetargu na tabor dla kolei dużych prędkości, podczas gdy taki tabor pozyskuje się ok. 6 lat. W tym

roku PKP Intercity będzie prawdopodobnie ogłaszało przetarg właśnie na tabor kolei dużych prędkości. To są fakty, a tam były mity, tam były bajki, niestety.

Poprzedni zarząd spółki nie przygotował i nie przedłożył pełnomocnikowi do zatwierdzenia dokumentu wdrażającego program inwestycyjny na lata 2020–2023 w terminach pozwalających na niezwłoczną realizację przez spółkę działań na podstawie programów inwestycyjnych. Opóźnienie wynosiło 14 miesięcy. To jak można było dobrze prowadzić tę inwestycję, skoro nie można było przedstawić nawet tak kluczowych dokumentów, które pozwalałyby na realizację tego projektu? *(Dzwonek)* Tych zaniedbań, tych nieprawidłowości jest znacznie więcej, ale skoncentrowałem się tylko na tych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek: Panie marszałku, czy ja mogę zostać tutaj...)

Oczywiście, proszę bardzo, panie ministrze. Proszę się już na górę tutaj nie wspinać.

Pytanie uzupełniające zada pani poseł Karolina Pawliczak.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! PiS zawsze słynął z lekkiego i nieodpowiedzialnego wydawania publicznych pieniędzy, czego przykładem jest właśnie Centralny Port Komunikacyjny. Chciałabym zapytać, panie ministrze, ile zawiadomień zostało złożonych do prokuratury i czego konkretnie dotyczą, jeśli chodzi o Centralny Port Komunikacyjny. Co też konkretnie raport wykazał i co mówi o zarządzaniu lotniskami w Modlinie i Radomiu, kiedy pełnomocnikiem był pan Horała? Jakie nieprawidłowości wykazała Krajowa Administracja Skarbowa w swoim raporcie dotyczącym poprzedniego zarządu CPK? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o odpowiedź pana ministra.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek:

Konkretne pytania.

Panie Marszałku! Szanowna Pani Poseł! Wysoka Izbo! Co do tych zawiadomień, to właśnie tak to wygląda. Tych zawiadomień do prokuratury zostało

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek

złożonych w tej chwili sześć. Trzy zostały złożone przez Krajową Administrację Skarbową po przeprowadzeniu kontroli tylko w wybranych obszarach spółki. Dotyczyło to zarówno... Tutaj muszę się już posiłkować materiałem. Krajowa Administracja Skarbowa złożyła zawiadomienia dotyczące przekazania przez spółkę środków w ramach porozumienia z Główną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad na budowę drogi czerwonej. Tu nie chodzi o to, że jesteśmy przeciwni budowie drogi czerwonej, tylko chodzi o sposób przekazania środków, 20 mln zł, na nieoprocenowane konto, na którym po prostu te środki nie pracowały, a zostały wykorzystane w kwocie nie większej niż 10% do początku tego roku, o ile dobrze pamiętam. Spowodowało to konkretną stratę. Można było to zrobić dobrze. Można było wesprzeć budowę drogi czerwonej. Wydaje mi się, że za tym, żeby ją wybudować, są wszystkie strony tej sali, bo to jest strategiczna droga pozwalająca na transport towarów z portu w Gdyni. Natomiast forma, sposób były niezgodne z obowiązującymi przepisami, niezgodne z obowiązującym prawem, w związku z czym Krajowa Administracja Skarbowa jeszcze w maju złożyła tutaj doniesienie do prokuratury.

Co do pozostałych doniesień, to dotyczyły one finansowania niezgodnego z celami i zapisami programu społeczno-gospodarczego oraz zawarcia nieuzasadnionych ekonomicznie umów z przedstawicielami regionalnymi CPK. Przypomnę, że zostały przez spółkę zawarte umowy na świadczenie usług doradczych, eksperckich z tzw. przedstawicielami regionalnymi, które zostały ocenione bardzo negatywnie zarówno przez audyt wewnętrzny, jak i przez Krajową Administrację Skarbową. Rekordziści otrzymali praktycznie za nic, za praktycznie całkowity brak świadczenia pracy w sumie ponad 400 tys. zł ze spółki. To są elementy, które są już badane przez prokuraturę. Spółka złożyła doniesienia dotyczące nadużycia uprawnień i niedopełnienia obowiązku przez wyrażenie szkody majątkowej wielkich rozmiarów w związku z zawarciem pewnych umów i nadużycia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez wyrażenie szkody majątkowej wielkich rozmiarów w związku z przyznaniem finansowania na inwestycje niezgodne z celami i zapisami programu (*Dzwonek*) społeczno-gospodarczego. Ostatnia rzecz to to, że w tej chwili jeszcze są przygotowywane kolejne doniesienia w sprawie nieprawidłowego gospodarowania kartami kredytowymi.

Jeżeli chodzi o lotnisko...

Panie marszałku, 30 sekund. Mogę?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek:

Jeżeli chodzi o lotnisko, o zablokowanie modernizacji lotniska Chopina i rozbudowy lotniska w Modlinie, to przypomnę, że jeszcze w 2017 r. lotnisko Chopina było elementem programu CPK. Chodziło o to, żeby mogło dowieźć jak największą liczbę pasażerów do czasu otwarcia nowego lotniska w Baranowie. W 2019 r. modernizacja tego lotniska została wstrzymana, w związku z czym dzisiaj mamy taki sufit, jeżeli chodzi o to lotnisko. To przepustowość rzędu 23–24 mln pasażerów, już w bardzo trudnych warunkach, a spodziewamy się, że na dzień otwarcia nowego lotniska powinniśmy mieć ok. 30 mln pasażerów. Brakuje nam 6 mln pasażerów. 6 mln to jest ponad 200 mln, gdy patrzy się na wszystkie przychody, prawie 300 mln zł rocznego dochodu dla nowego lotniska. To są wymierne straty i na to też zwróciła uwagę Najwyższa Izba Kontroli. Panie marszałku, dziękuję za pozwolenie na przedłużenie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Kolejne pytanie zadadzą posłowie PiS-u, poseł Waldemar Andzel i pani poseł Joanna Borowiak...

(*Posel Joanna Borowiak*: Prawa i Sprawiedliwość.)

Pani poseł PiS-u poprawia mnie, że są posłami Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Joanna Borowiak*: Bardzo dziękuję, panie marszałku.)

A zatem kolejne pytanie zadadzą posłowie Prawa i Sprawiedliwości, pan poseł Waldemar Andzel i pani poseł Joanna Borowiak, w sprawie krytycznej sytuacji polskiego szkolnictwa dotyczącej 20 tys. wakatów nauczycielskich, zniesienia obowiązkowych prac domowych i zwiększających się potrzeb uczniów w zakresie odpłatnych korepetycji, a także utrudniania uczniom wypisywania się z zajęć edukacja zdrowotna. Pytanie będzie skierowane do ministra edukacji, a odpowie na nie sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pani Katarzyna Lubnauer.

Proszę o zadanie pytania pana posła Waldemara Andzela.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Kwestii, które chciałbym poruszyć w kontekście sytuacji w polskim szkolnictwie powszechnym, jest znacznie więcej, albowiem można podsumować to jednym słowem: dramat. Nieobowiązkowe zadania domowe stały się kolejną podwaliną gigantycznego systemu prywatnych, odpłatnych korepetycji niemalże z każdego przedmiotu. To machina,

Posel Waldemar Andzel

która rusza w szkole podstawowej, bo wiadomo, że bez dobrze zdanego egzaminu ósmoklasisty uczeń nie dostanie się do dobrego liceum i dalej na studia dzienne, które teraz już tylko w teorii są bezpłatne. No bo skoro przez kilkanaście lat trzeba zainwestować setki tysięcy złotych w prywatne korepetycje, by móc doświadczyć luksusu dziennego studiowania, to coś tu jest mocno nie tak. Dziwi mnie, że lewicowe korzenie minister Barbary Nowackiej pozwalają na dzielenie uczniów na biedniejszych i bogatszych i na pogłębianie różnic.

Sprawy nie poprawia rosnąca liczba wakatów na stanowisko nauczyciela. Według moich danych brakuje 20 tys. nauczycieli. Wiele osób porzuca nauczycielską karierę już po kilku dniach. To bardzo szeroki i poważny temat. W całym tym kontekście wprowadzenie edukacji zdrowotnej, która w pierwszych dniach września zaliczyła spektakularne fiasko, jawi się jako bomba z opóźnionym zapłonem. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na pytania: Ile jest obecnie wakatów w szkołach podstawowych? Nauczycieli jakiego przedmiotu najbardziej brakuje? Ilu uczniów korzysta z korepetycji, z prywatnego, odpłatnego douczania? Z jakiego przedmiotu jest udzielanych najwięcej korepetycji? Czy ministerstwo jest w posiadaniu danych, ile kosztuje przeciętnie jedna godzina korepetycji z matematyki? Z ilu godzin w ciągu roku szkolnego korzystają uczniowie klas VI, VII i VIII szkoły podstawowej? Jak to wygląda w szkole średniej? Ilu uczniów wypisało się z przedmiotu edukacja zdrowotna w pierwszym tygodniu września? Czy zamiast edukacji zdrowotnej nie lepiej wprowadzić jedną dodatkową godzinę matematyki (*Dzwonek*), tak po prostu, bez przerzucania się ideologicznymi argumentami? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poproszę o odpowiedź panią minister Katarzynę Lubnauer.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Katarzyna Anna Lubnauer:**

Panie i Panowie Posłowie! Panie Marszałku! Po pierwsze, kłamstwa, kłamstwa, kłamstwa. Jeśli chodzi o korepetycje, w ogóle o zajęcia pozalekcyjne, co roku w październiku CBOS przedstawia dane dotyczące tego, jak wielu uczniów korzysta z różnych zajęć pozalekcyjnych. Rzeczywiście w ostatnim czasie wzrosła liczba zajęć pozalekcyjnych, z których korzy-

stają uczniowie. Ale przyjrzyjmy się, jak to wygląda. To jest grafika. Jakby pan nie widział dokładnie, to może ja wyjaśnię. Ta zielona kreska to jest liczba zajęć sportowych. Okazuje się, że rzeczywiście w 2024 r. znacznie zwiększyła się liczba uczniów, którzy korzystają z różnych płatnych zajęć sportowych organizowanych przez rodziców. Zwiększyła się też liczba uczniów korzystających z zajęć artystycznych. Natomiast co się okazuje? Okazuje się, że liczba korepetycji w roku 2024 była dokładnie taka sama jak w roku 2023, czyli wtedy, kiedy wy rządziście. Powiem więcej. Pik, jeśli chodzi o korepetycje, był w roku 2018. To jest rok szkolny 2018/2019. Powód był bardzo jasny. To wtedy zlikwidowaliście gimnazja i pierwszy rocznik zdawał egzamin ósmoklasisty. Rodzice przeżeni tym, że jest dziura edukacyjna, ponieważ między klasą VI i klasą VII było mnóstwo informacji, których uczniowie nie uzyskali, najzwyczajniej w świecie zainwestowali swoje pieniądze w korepetycje dla dzieci. Wtedy też najwięcej było płatnych zajęć sportowych i płatnych zajęć innego rodzaju, w roku 2018. Rok 2024 wygląda tak, że korepetycji nie jest więcej, za to jest rzeczywiście więcej, ale to przyrasta sukcesywnie od roku 2020, zajęć sportowych. W związku z tym to, co pan opowiada, jest zwykłą bzdurą.

Kolejna kwestia. Mówi pan o wakatach. Wakaty to jest bardzo interesująca rzecz, dlatego że w pewnym stopniu wskazują one na kondycję zawodu nauczyciela jako zawodu interesującego dla osób pracujących w edukacji. A więc zobaczmy, jak wyglądają wakaty. To też warto porównać. Pokażę to na rysunku, bo widocznie gdy wam tłumaczymy, to nie rozumiecie. A więc jak to wygląda? Rok 2023, ostatni rok waszych rządów. Stan na 8 września, czyli na początek roku. Liczba wolnych stanowisk pracy dla nauczycieli: 8242.

(Posel Krzysztof Gadowski: Uuu...)

Rok 2024, po podwyżkach: 6029. Rok 2025, czyli ten rok, liczba wolnych stanowisk pracy dla nauczycieli: 4775. Jak się okazuje, udaje się likwidować również wolne stanowiska pracy, ponieważ nauczycieli chcących pracować w zawodzie jest znacznie więcej. Z czego to może wynikać?

(Posel Urszula Koszutska: Brawo!)

(Posel Waldemar Andzel: Kłamię.)

Proszę państwa, to jest z SIO, z informacji oświatowej, nie ma możliwości przekłamania.

Teraz następna informacja. Z czego to może wynikać, że nauczyciele są bardziej zainteresowani tym, żeby pracować w zawodzie? Może z tego, że przez 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości efektywnie płace nauczycieli dyplomowanych i mianowanych, a ich jest większość, 80%, wzrosły o 1%...

(Posel Tomasz Piotr Nowak: Uuu...)

.. jeżeli uwzględnimy inflację, która w tym czasie skumulowana wynosiła 46%. Podwyżka wynosiła 47%. Natomiast w okresie rządów koalicji 15 października, w tym Koalicji Obywatelskiej, zgodnie z naszymi zobowiązaniami pierwsze podwyżki już

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer

spowodowały, że efektywnie w ciągu 2 lat, czyli do roku 2025, płace nauczycieli mianowanych i dyplomowanych z uwzględnieniem inflacji wzrosły o 27% bez uwzględnienia inflacji, o blisko 40%, o 39% w przypadku początkujących, o ok. 37% w przypadku mianowanych i dyplomowanych. *(Oklaski)*

(Poseł Krzysztof Gadowski: Ooo...)

Dlaczego to jest możliwe? Dlatego że znacząco rosną nakłady na edukację. Popatrzmy, jak to wygląda. Kolejna grafika – znowu, bo myślę, że z grafiką będzie państwu łatwiej – to jest grafika, która mówi o wzroście wydatków na oświatę z budżetu państwa. Zobaczmy, 8 lat rządów PiS-u, 8 lat. Inflacja skumulowana – 46%. Zobaczmy, o ile wzrosły nakłady na oświatę. O 58%. Widzimy to? *(Oklaski)* 3 lata rządów koalicji 15 października. Plany budżetowe mamy już na rok 2026. O ile rosną nakłady na oświatę? Subwencja oświatowa plus dotacja, w momencie, w którym przejęliśmy od was rządy, 66,3 mld zł. Rok 2026, zaplanowane 115 mld zł. *(Oklaski)* Wzrost o siedemdziesiąt...

(Poseł Joanna Borowiak: I dlatego nauczyciele protestują. Brawo, pani minister.)

Przypomnę, że w 2019 r. mieliśmy największy strajk nauczycieli w historii, i to była ta sytuacja, w której wy co zrobiliście? Masowo hejtowaliście nauczycieli, również przy pomocy mediów publicznych.

Wzrosty na edukację – 73% w ciągu 3 lat. *(Oklaski)*

(Poseł Urszula Koszutska: Tak jest.)

To można też porównać do PKB. Kiedy przejmowaliście władzę w roku 2015, wydatki na oświatę odnośnie do PKB to było 2,4%. W momencie, w którym oddawaliście władzę, wydatki na oświatę to było ile? 1,9% PKB. W tej chwili, po 2 latach jest 2,5% PKB. W związku z tym pokazujemy bardzo jasno, że rosną nakłady na edukację, rosną zarobki nauczycieli, zmniejsza się ilość wolnych etatów. Jeśli chodzi o etaty, to w ogóle jest to niecałe 3100 etatów, bo to są wolne stanowiska częściowo w kawałkach etatów.

Co więcej? Można śmiało powiedzieć, że jeśli chodzi o zajęcia dodatkowe, to młódzież się rozwija m.in. dzięki ograniczeniu prac domowych, bo ma po prostu również więcej czasu. To wszystko pokazuje jedno – ponieśliście klęskę, jeśli chodzi o *(Dzwonek)* edukację i my musimy po waszej klęsce tę edukację odbudowywać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Borowiak: Ale słabo.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Pytanie uzupełniające zadaje pani poseł Joanna Borowiak.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani minister, to wstyd, że chwalicie się tym, że rodzice posyłają swoje dzieci na odpłatne zajęcia. Nie tym powinien chwalić się resort edukacji. Ale dobrze, że ci rodzice mają 800+ zagwarantowane i zapewniłone przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

W tych wszystkich chaotycznych i szkodliwych dla edukacji i wychowania działaniach resort edukacji narodowej ma jednak pewien spektakularny sukces. Trzeba przyznać, że ten sukces państwo odnieśli. Pani minister, gratuluję. Jesteście autorami najpopularniejszego w Polsce słowa: rezygnacja, a to dzięki masowej rezygnacji rodziców z uczestniczenia ich dzieci w zajęciach tzw. edukacji zdrowotnej. Próbujecie ograniczać rolę rodziców w szkole, wchodzicie w ich kompetencje i prawa. Próbujecie wyręczać ich i to się na was mści, bo oni tego nie chcą. Do tego są niezadowoleni nauczyciele, pikietą Związku Nauczycielstwa Polskiego i to oni *(Dzwonek)* mówili o 20 tys. wakatów, więc proszę nie mówić, że Związek Nauczycielstwa Polskiego kłamie. 13 września pikietą oświatowej „Solidarności”, bo nauczyciele są niezadowoleni z tego, że po prostu ich oszukaliście, że tego, co im obiecaliście, po prostu nie robicie.

Moje pytanie: Pani minister, dlaczego wprowadzacie chaos w oświacie? Dlaczego niszczyicie polską edukację? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, pani poseł.

Odpowiedzi na pytanie uzupełniające udziela także pani minister Katarzyna Lubnauer.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer:

Pani poseł, mogę pani odpowiedzieć pytaniem: Dlaczego pani kłamie? Po pierwsze, w żadnym momencie w tym roku liczba wolnych etatów nie osiągnęła 20 tys. Nie było takiego momentu. Ale w lipcu 2023 r. liczba ta przekraczała w pewnym momencie nawet 23 tys. W związku z tym rzeczywiście mieliście swoje zasługi.

Powiem więcej, jeśli chodzi o edukację zdrowotną. Wiem, że wasi posłowie mają problem z odróżnieniem owulacji od okresu, a na słowo „polucje” się czerwienią.

(Poseł Joanna Borowiak: Do rzeczy, na temat.)

Ale powiedzmy szczerze, że w tej sytuacji to rozumiem. Jak wiadomo, nieznanego człowiek się boi, w związku z tym boicie się edukacji zdrowotnej. Natomiast ja chciałam powiedzieć jedną rzecz. Czytałam ostatnio list Episkopatu Polski w sprawie lekcji

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Katarzyna Anna Lubnauer

religii. Tam padły bardzo ważne słowa dotyczące tego, w jakim stanie, kondycji fizycznej, psychicznej jest dzisiaj młodzież. Była mowa o kryzysie emocjonalnym, była mowa o zdrowiu psychicznym, była mowa o agresji, była mowa o uzależnieniach. Dokładnie na to szczepionką ma być edukacja zdrowotna. Ma nauczyć młodych ludzi, jakie zagrożenia drzemą w Internecie. Ma nauczyć młodych ludzi, jak być ostrożnym w kontaktach z ludźmi tam gdzieś po drugiej stronie ekranu. Ma nauczyć młodych ludzi, jak radzić sobie ze stresem psychicznym. Ma nauczyć ludzi, gdzie szukać pomocy. Ma powiedzieć im, jak żyć zdrowo, jak być aktywnym fizycznie, jak zdrowo się odżywiać. Po to jest edukacja zdrowotna. Natomiast wy z edukacji zdrowotnej zrobiliście wroga, przez co działacie na niekorzyść tych dzieci, które z tej edukacji zdrowotnej nie skorzystają. Dlaczego? Dlatego że najwyraźniej dla was polityka i wasze ideologiczne zacięcie są ważniejsze od dobra dzieci. Dla dobra dzieci jest bardzo ważne, żeby wiedziały, jak być ostrożnym w Internecie, jak nie podlegać sextingowi czy groomingowi. Dla dzieci bardzo ważne jest, żeby wiedziały, gdzie stawiać granice dotyczące ich ciała. Dla dzieci bardzo ważne jest to, żeby wiedziały, gdzie szukać pomocy, jeżeli mają problemy psychiczne.

(Poseł Joanna Borowiak: Ale ile jest tych płci w tych treściach?)

Dzięki działaniom rządu koalicji 15 października udało się uruchomić telefon zaufania. Po iluś latach mamy telefon 116 111 skierowany do młodzieży. Dzięki rządowi 15 października udaje się zakrywać te białe plamy, które po was zostały, jeśli chodzi o pomoc psychologiczno-pedagogiczną w szkołach. To się dzieje, ale przede wszystkim zwiększamy dochody nauczycieli, zwiększamy wydatki na edukację. W tym roku, dzięki temu, że udało nam się uruchomić KPO, maszynowa cyfryzacja wejdzie do polskich szkół.

(Poseł Joanna Borowiak: Nauczyciele wyjdą na ulice.)

Sprzęt za 4,6 mld zł trafi do polskich szkół w ciągu tego roku. Mamy sukcesy i w tych sukcesach się boicie, ponieważ pograżyliście polską szkołę w chaosie...

(Poseł Joanna Borowiak: Czerwona kartka dla...)

...poprzez deformę pani Zalewskiej, poprzez działania związane z pauperyzowaniem zawodu nauczyciela. *(Dzwonek)* Doprowadziliście do największego strajku nauczycieli w 2019 r.

Proszę państwa, polska edukacja ma się coraz lepiej i dzięki rządowi koalicji 15 października będzie jeszcze lepiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Joanna Borowiak: To widać po protestach nauczycieli.)

(Poseł Waldemar Andzel: Propaganda.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Będzie to pytanie od posłów Koalicji Obywatelskiej, zadane przez posłów Krzysztofa Gadowskiego i Tomasza Nowaka, w sprawie działań podejmowanych przez Ministerstwo Energii w celu obniżenia cen energii. Odpowiadał będzie pan minister Miłosz Motyka.

Proszę pana posła Krzysztofa Gadowskiego o zadanie pytania.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wczoraj tu, na tej sali, rozmawialiśmy po raz kolejny o ustawie, debatowaliśmy nad projektami dotyczącymi zamrażania cen prądu. Chciałem przypomnieć, że po raz pierwszy mechanizm dotyczący zamrażania cen prądu został wprowadzony za rządów PiS w 2018 r. Miało to dotyczyć zamrożenia cen prądu na poziomie cen z 2018 r. na cały rok 2019. Pamiętajmy, że rok 2019 był rokiem wyborczym. Czy to była pomoc Polakom, czy to było wsparcie obywateli, czy może przedwyborcze cwaniactwo polityczne? Moi drodzy, po latach dowiadujemy się, że ten mechanizm stał się symbolem nieudolności rządów PiS, nieudolności budowania bezpiecznego systemu energetycznego i stabilizacji cen energii. Brak dywersyfikacji źródeł energii, brak modernizacji sieci energetycznej, blokowanie budowy wiatraków doprowadziło do tego, że zarówno ceny energii, jak i dystrybucji tej energii rosły. Z kieszeni Polaków PiS wyciągał kolejne miliony złotych na dodatkowe koszty energii elektrycznej. Tu rodzi się pytanie: Czy to była troska? Nie. Jak powiedział ostatnio z tej tribuny poseł w czasie debaty, to był sabotaż energetyczny dotyczący milionów rodzin. Dziś musimy naprawiać te błędy PiS-u. Dziś musimy budować stabilny i ustabilizowany system energii elektrycznej i stabilizować ceny energii. Dobra polityka to zapobieganie chorobom w tym przypadku, a nie jedynie likwidacja skutków. *(Dzwonek)* Panie ministrze, dlatego chciałem zapytać: Jakie działania podejmuje ministerstwo i jakie będzie podejmowało, aby ceny energii spadały, aby stabilizować ceny prądu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do odpowiedzi ministra energii pana Miłosza Motykę.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister Energii Miłosz Motyka:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan poseł pyta o działania na przyszłość. Odniosę się do tego aspektu, o którym trzeba powiedzieć w zakresie historii, bo podczas wczorajszej debaty, która wywołała sporo emocji, kiedy mówiliśmy o tym systemie wsparcia, nagle słyszałem, że to dobrze, że chcemy odejść od mrożenia cen energii. Do tej pory było tak, że PiS tłumaczył, nasi poprzednicy tłumaczyli, że oni coś dawali. Pan poseł dość jasno wytłumaczył, że przesuwali środki. Niczego nie dawali. Zabierali Polakom z jednej kieszeni do drugiej po to, żeby niwelować straty, jakie generowała ich polityka energetyczna i brak transformacji energetycznej.

Jakie podejmujemy działania docelowe? To przede wszystkim odchodzenie od tego, by polityki energetycznej w Polsce nie kształtował rynek. Chodzi o to, żeby nie było już sytuacji, w której musimy dosypywać środki do tego nierynkowego działania. Liczę, że to przełoży się na konkretne efekty od nowego roku, abyśmy nie musieli mrozić cen energii elektrycznej.

Dzisiaj widzimy kontrakty, jakie są zawierane na giełdzie. Jeżeli chodzi o średnie ważone na ostatni kwartał, to 450 zł za 1 MWh, a jeżeli chodzi o nowy rok, to jest to poniżej 450 zł za 1 MWh. Jasna deklaracja naszego resortu oraz całego rządu jest taka, że zrobimy wszystko, aby od nowego roku cena w taryfie zatwierdzana przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki była niższa niż ta, która jest dzisiaj mrożona na poziomie 500 zł za 1 MWh. To będzie realny efekt naszych rządów.

Przeprowadzamy krok po kroku transformację energetyczną, wprowadzając do systemu coraz więcej źródeł i stabilnych, i tych, które są źródłami tanimi, przy jednoczesnym odpowiednim zarządzaniu siecią. Na czym to polega? Przez lata 2021, 2023, 2024, m.in. w wyniku działań naszych poprzedników, Polska musiała importować energię elektryczną. W latach poprzednich, jeszcze przed wojną, tą pełnoskalową agresją Rosji na Ukrainę, Polska musiała importować węgiel z Rosji, żeby ten system stabilizować, wobec czego ceny były bardzo wysokie. Jak wysokie? W latach 2015–2023 wzrost cen w taryfie – o których mówię, że za naszych rządów spadną, zaraz powiem, w wyniku jakich konkretnych działań – to wzrost o 320%. My w zakresie funkcjonowania i przedsiębiorstw energetycznych, i operatora systemu przesyłowego wprowadziliśmy takie mechanizmy, które doprowadziły do tego, że wreszcie, to są dane za pierwszą połowę tego roku, Polska jest eksporterem energii elektrycznej. To jest nie tylko dobre dla systemu, bo mamy znacznie lepiej ustabilizowany system, ale też dla przedsiębiorstw energetycznych. A taką troskę słyszeliśmy przez lata, która opierała się na tym, że środki na inwestycje zabierano i przesuwano na mrożenie cen po to, żeby zasypać dziurę wynikającą z własnej nieudolności.

Więc odpowiednie zarządzanie siecią, inicjatywy legislacyjne, rekalkulacja taryf na ostatni kwartał – w ciągu najbliższych tygodni będziemy już je znali. Te taryfy na pewno będą niższe niż te, które dzisiaj są zatwierdzone przez prezesa Urzędu Regulacji Energetyki, co oznacza, że jeśli chodzi o ostatni kwartał, mimo mrożenia, będziemy dopłacać mniej.

Kolejna kwestia to wprowadzanie do systemu w uproszczony sposób nowych mocy, tak żeby móc zwiększyć udział odnawialnych źródeł energii w miksie energetycznym, bo to się opłaca. Dzisiaj już widzimy, szczególnie jeśli chodzi o te miesiące letnie, że udział odnawialnych źródeł energii w miksie energetycznym był wyższy niż bloków węglowych. To doprowadziło do spadków cen energii elektrycznej. Jeżeli ktoś tłumaczył przez lata, że oparcie naszego systemu na węglu – bo też importowano węgiel z Rosji – doprowadziłoby do niskich cen, to po co było mrożenie? To po co nasi poprzednicy mrozili ceny energii?

Zdywersyfikowaliśmy dostawy, jeżeli chodzi o gaz. Konkretnie decyzje inwestycyjne przedsiębiorstw energetycznych doprowadzają do tego, że te ceny spadają. Jak spadają? Od tego roku nowa taryfa PGNiG to 14,8%, blisko 15% mniej na rachunku dla gospodarstw domowych w zakresie cen gazu. Skumulowany wzrost za lata 2015–2023 to 393%. To jest realny efekt zarządzania przedsiębiorstwami energetycznymi, które nie są od zarabiania i maksymalizacji zysków, ale od pomagania obywatelom i odpowiedniego zarządzania.

To jest wreszcie też to, że my inwestujemy i legislacyjnie interweniuje w zakresie odpowiedniego funkcjonowania sieci elektroenergetycznych. Inwestujemy również w magazyny energii – to jest kolejny aspekt, który bardzo mocno pomógł w stabilizacji rynku energii. Zainwestowaliśmy w magazyny przydomowe blisko 2 mld zł tylko w ramach jednego programu: „Mój prąd 6.0”, ale stworzyliśmy też nowy, który pomoże przedsiębiorcom, aby nie było już sytuacji, w której musimy dopłacać do redysponowania, czyli wycinania w sytuacji nadprodukcji energii z odnawialnych źródeł. Przedsiębiorcy tę energię mogą zmagazynować i wykorzystać później, wieczorami, wtedy gdy ona jest, też z punktu widzenia pogodozależnych źródeł, droższa. Mogą ją wtedy wykorzystywać lub oddawać do systemu.

Rozszerzymy także zasady związane z cable poolingiem, dodamy możliwość przyłączania magazynów energii. Co niezwykle istotne, w ramach kolejnego kroku – myślę, że już za kilka tygodni – przedstawimy w Sejmie ustawę związaną z pakietem antyblackoutowym (*Dzwonek*), która będzie gwarantowała prostsze i szybsze uzyskiwanie warunków przyłączenia, także z odnawialnych źródeł, co zwiększy ich udział w systemie. Dzięki magazynom energii doprowadzi to do tego, że stabilizacja systemu będzie odpowiednia i obniży ceny systemowo, obniży ceny dla odbiorców. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam pana posła Tomasza Nowaka, aby zadał pytanie uzupełniające.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Miks energetyczny, w którym OZE są głównym źródłem energii, jest tym, do czego dążymy. Z jakich powodów? Z powodów klimatycznych, ale także z powodów cen energii z odnawialnych źródeł. Tymczasem nawet w komisji energii słyszymy głosy ludzi, którzy mówią: węgiel, węgiel, węgiel ponad wszystko i polski węgiel. Mamy świadomość, że trzeba przeprowadzić transformację z węgla do OZE, trzeba ją przeprowadzić sprawiedliwie i wykorzystać na to bardzo duże środki, ale ta transformacja musi się odbyć.

Panie ministrze, mam pytanie w sprawie OZE i miksu energetycznego. Kiedy będziemy widzieli ten mikś energetyczny, do którego dążymy? I co ważne: Co będzie tym zabezpieczeniem OZE w przyszłości? Rozumiem, że wydaliśmy i wydajemy już 200 mld zł, w tym 60 mld zł z budżetu państwa, na pierwszą elektrownię atomową, ale będzie też druga lokalizacja, drugiej elektrowni atomowej. *(Dzwonek)* Czy może pan potwierdzić, że to się stanie i ten wybór między Koninem a Bełchatowem nastąpi ok. 2027 r.? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę pana ministra o odpowiedź na pytanie uzupełniające.

**Minister Energii
Miłosz Motyka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oparcie miksu energetycznego na energii jądrowej oraz odnawialnych źródłach energii jest docelowym działaniem naszego rządu i mam nadzieję, że nie tylko jego, że to będzie kontynuowane też w kolejnych latach przez kolejne rządy. Po to inwestujemy i zabezpieczyliśmy finansowanie pierwszej polskiej elektrowni jądrowej, po to złożyliśmy w Brukseli wniosek notyfikujący pomoc publiczną. Liczymy, że decyzja Komisji Europejskiej będzie wydana w trybie najszybszym z możliwych, znacznie szybszym niż w przypadku uzyskania takiej decyzji chociażby przez naszych południowych sąsiadów z Czech. Po to, na poziomie zarządczym w spółce, robimy wszystko, by 2027 r. był momentem złożenia wniosku o pozwolenia na budowę, żeby w 2028 r. wylać pierwszy beton, a w połowie lat 30. móc wprowadzić do polskiego systemu elek-

troenergetycznego pierwszą energię jądrową stricte z polskiej elektrowni jądrowej wielkoskalowej. Do tego dochodzą dwie kwestie. To jest na etapie wprowadzania energetyki jądrowej w dokumenty strategiczne, w „Krajowy plan w dziedzinie energii i klimatu”, który jest aktualizowany w resorcie energii, oraz do polityki energetycznej państwa. Chodzi o to, aby udział i wolumen energii jądrowej w polskim miksie energetycznym – też w ramach postępowań konkurencyjnych, które będą gwarantowały niską cenę – był odpowiednio wyższy niż kiedykolwiek, ze względu na wzrastające zapotrzebowanie na energię elektryczną. Stąd dostrzegamy potrzebę i widzimy możliwość wskazania drugiej lokalizacji elektrowni jądrowej.

Mamy dwie preferowane lokalizacje: Konin i Bełchatów. Analizujemy też inne ewentualne warianty, gdyż przedsiębiorstwa energetyczne zgłaszają odpowiednie lokalizacje. Jesteśmy w trakcie takiej analizy, chcemy ją przeprowadzić do końca roku i zaktualizować „Program polskiej energetyki jądrowej”. Wyznamy postępowania konkurencyjne jako te decydujące i o wyborze lokalizacji, i o wyborze ewentualnego inwestora. Złożyliśmy naszym sojusznikom ze Stanów Zjednoczonych, z Kanady, ale także z Korei Południowej oraz Francji takie zapytania ofertowe, że widzimy ich jako potencjalnych dostawców tej technologii w Polsce. Chcemy to przeprowadzić w sposób konkurencyjny, bo to po prostu będzie gwarantowało niższą cenę. Widzimy, że jeżeli chodzi o drugą ewentualną lokalizację, ale też małe modułowe reaktory, to w sytuacji, w której już dzisiaj mamy miejsca w systemie, w której mamy odpowiednie wyprowadzenie mocy – i to jest znowu Konin i Bełchatów – mamy miejsca, gdzie możemy wykorzystać małe reaktory modułowe w zakresie ciepła systemowego, to Polska powinna być jednym z tych państw, które jako pierwsze będą uczestniczyły w uruchomieniu tej technologii. *(Dzwonek)* Stąd nowa umowa, która gwarantuje odpowiednie zabezpieczenie interesu spółek Skarbu Państwa pomiędzy Synthosem a Orlenem, i to, że pierwszy mały reaktor modułowy powstanie we Włocławku. Pierwszy mały reaktor modułowy w ogóle w Europie powstanie w Polsce, we Włocławku. Liczymy, że będzie to miało miejsce już na początku lat 30. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Zadadzą je posłowie PSL, konkretniej pan poseł Adam Dziedzic. Będzie to pytanie w sprawie inwestycji w sieci przesyłowe, sieci dystrybucyjne oraz wprowadzenia pakietu antyblackoutowego. Na to pytanie także będzie odpowiadał pan minister Miłosz Motyka.

Pan poseł Adam Dziedzic.

Panie pośle, proszę bardzo, czas na pytanie.

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na świecie widzimy wiele zagrożeń i zdarzeń dotyczących sieci energetycznych. W odpowiedzi na te zagrożenia pojawiła się koncepcja pakietu antyblackoutowego oraz działań, które mają zwiększyć odporność polskiego systemu energetycznego. Zatem mam kilka pytań. Czy w ramach zwiększenia odporności planowane jest wsparcie finansowe zakupu instalacji magazynów energii dla prosumentów, których jest kilkaset tysięcy, posiadających instalacje fotowoltaiczne i rozliczających się na tzw. starych zasadach, z zachowaniem możliwości tego rozliczenia? Czy zamierzone jest wykorzystanie tego potencjału? Takie rozwiązanie pozwoliłoby na zwiększenie samodzielności energetycznej, stabilizacji systemu i funkcjonowanie małych, autonomicznych systemów w przypadku choćby uszkodzeń infrastruktury krytycznej. Czy w przypadku tzw. energetyki rozproszonej pojawiają się rozwiązania systemowe, jednolite dla całego obszaru naszego kraju, umożliwiające korzystanie z energii wyprodukowanej na miejscu w sytuacjach długotrwałego braku dostaw energii spowodowanych awarią lub celowym uszkodzeniem tradycyjnych, konwencjonalnych źródeł? Kolejne pytanie: Czy w wyniku planowanych prac na sieciach dystrybucyjnych zostaną usunięte przyczyny wyłączania się domowych instalacji fotowoltaicznych ze względu na wzrost napięcia w sieci, powodujące wymierne straty finansowe dla ich właścicieli? Te kwestie, bardzo często podnoszone przez prosumentów, powinny znaleźć odzwierciedlenie w przypadku pakietu antyblackoutowego. Bardzo proszę o odpowiedź. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o odpowiedź pana ministra Miłosza Motyka.

**Minister Energii
Miłosz Motyka:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł poruszył kilka wątków. Postaram się po kolei do nich odnieść ze względu na to, że bez inwestycji w sieci elektroenergetyczne, w sieci przesyłowe i dystrybucyjne nie ma niższych cen energii elektrycznej. To już widzimy, to jest jeden z tych powodów i jedna z przyczyn, które niestety później rzutowały na wysokie ceny energii. Brak odpowiednich inwestycji, straty na przesyłach, straty na dystrybucji, wyłączanie się przydomowych instalacji, jeżeli chodzi o brak odpowiednich inwestycji w przedsiębiorstwach energetycznych. Nowe środki, mówię o nowych, ale odblo-

kowanych z Krajowego Planu Odbudowy, mają być przeznaczone nie tylko na liczniki zdalnego odczytu, łatwiejsze ich przyłączanie do sieci, czy na magazyny energii, lecz także np. na nowe inwestycje podejmowane przez przedsiębiorstwa energetyczne w zakresie transformatorów symetryzujących. To, jak już widzimy, pomaga stabilizować sieci na poziomie lokalnym. To też gwarantuje, że te przydomowe instalacje nie są wyłączane. Po to rozszerzyliśmy program dofinansowania instalacji fotowoltaicznych o obbligo posiadania magazynu energii, żeby ta sieć była wreszcie stabilna, żeby do tego nie dochodziło. Jeżeli chcemy, by obywatele inwestowali w tanie źródła energii na własny użytek, korzystali z pomp ciepła, korzystali z energii, którą daje nam środowisko, to po prostu powinni mieć możliwość jej magazynowania. Takie obbligo powinno powstać, takie obbligo wprowadziliśmy w nowym programie „Mój prąd 6.0”. Ono było wprowadzone przez narodowy fundusz ochrony środowiska w systemie net-billing, zwiększającym auto-konsumpcję, ale zawnioskowaliśmy o to, by dofinansowanie magazynów energii było możliwe także dla systemu net-metering. To, że ktoś funkcjonuje dzisiaj w tzw. starszym systemie, który jest oczywiście bardziej korzystny ekonomicznie, nie powinno być wykluczające dla niego w zakresie korzystania z magazynów energii. Nie trzeba wtedy traktować sieci jako magazynu, można magazynować energię na własny użytek. To odnośnie do nowego programu magazynów energii na kwotę 4 mld zł dla przedsiębiorców w skali mikro i średniej, którzy dzisiaj mają farmy fotowoltaiczne, czasem redysponowane. Ta energia jest marnowana, jest najdroższa, najgorsza. Kompletnie niewykorzystana energia jest energią, którą niestety tracimy bezpowrotnie. Musimy ją magazynować, musimy dzisiaj przesunąć magazyny energii. Myślę, że to największy wysiłek inwestycyjny obok sieci elektroenergetycznych, o których powiem. Stąd ten program na kwotę 4 mld zł. Widzimy już gigantyczne zainteresowanie przedsiębiorców w tym zakresie.

Jeśli chodzi o program Polskich Sieci Elektroenergetycznych do 2034 r., to jest 64 mld zł plus program rozwoju w zakresie sieci dystrybucyjnych. W sumie 5 przedsiębiorstw energetycznych wyda ponad 72 mld zł do 2028 r. W ciągu najbliższych lat, w okresie od 2023 r. do 2028 r., to będą 72 mld zł na te inwestycje. I to są inwestycje, które pomagają nie tylko modernizować infrastrukturę, lecz także poprawić automatykę procesu na poziomie lokalnym. Wreszcie pomagają poprawić funkcjonowanie odbiorców w zakresie liczników zdalnego odczytu. Chcemy, by do końca 2028 r. już 80% odbiorców końcowych miało zainstalowane liczniki zdalnego odczytu, co pomoże im podejmować decyzje w zakresie odbioru i działania prosumenckiego, podejmować decyzje inwestycyjne w zakresie magazynu energii, czy on jest konieczny, czy nie, i tego, w jakim czasie ta inwestycja może się ekonomicznie spłacić. Poza tym przedsiębiorstwa energetyczne inwestują w magazyny energii własne środki.

Minister Energii Miłosz Motyka

Jeśli chodzi o plan Polskich Sieci Elektroenergetycznych, o którym mówiłem, przedstawiam kilka danych. To 4700 km nowych linii wysokiego napięcia, połączenia stałoprądowego, bo zmienia się cała architektura związana z wytwarzaniem energii. Dzisiaj przesyłamy tę energię z południa na północ i w inne części kraju. Za kilka lat, myślę, że od 2026 r., przy pierwszym odbiorze prądu z morskich farm wiatrowych, będziemy tego świadkami. Ta struktura zmienia się z północy na południe. Tak, jest w planach połączenie stałoprądowe HVDC łączące północ i południe kraju. Północ, gdzie będziemy mieli elektrownię jądrową oraz morskie farmy wiatrowe, to także miejsce, gdzie mamy najwięcej wiatraków na lądzie. Do tego planu dołączono 28 nowych stacji elektroenergetycznych i modernizację 110 obecnie funkcjonujących stacji elektroenergetycznych. To będzie pomagało temu, by można było szybciej i bardziej efektywnie przyłączyć nowe źródła energii do tego systemu.

Jak powiedziałem, odnawialność źródeł energii – tak, ale z magazynami energii, by móc stabilizować ten system, a także z udziałem mocy dyspozycyjnych. Polska nie obejdzie się bez mocy dyspozycyjnych, bez inwestycji w energetykę jądrową, bez inwestycji w bloki gazowe, które są także realizowane. Przykład blackoutu, o którym mówił pan poseł, wskazuje na to, że potrzebna jest dywersyfikacja i potrzebne są inwestycje w sieci. Jednoznaczna sugestia, że tylko systemy, w których są moce konwencjonalne, gwarantują stabilizację systemu, nie jest prawdziwa, bo przykłady wielu krajów – wiemy to z dyskusji na poziomie międzynarodowym, które toczyły – wskazują, że także w miejscach, gdzie są systemy elektroenergetyczne oparte na blokach dyspozycyjnych (*Dzwonek*), może dochodzić do blackoutu. Także tam, gdzie mamy do czynienia z państwami, miejscami czy regionami, w których jest energetyka oparta stricte na mocach nuklearnych, może dochodzić do blackoutu.

Jest tutaj odpowiednie zarządzanie siecią, mamy świetnych specjalistów w tym zakresie, więc Polska jest bezpieczna energetycznie. Poprzez działania legislacyjne i inwestycyjne to się tylko poprawi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zanim przejdziemy do pytania uzupełniającego, pragnę przywitać gości obecnych w Sejmie na zaproszenie pana posła Pawła Śliza, a mianowicie gości ze Środowiskowego Domu Samopomocy Fundacji Viribus Unitis Babice wraz z prezesem fundacji panią Genowefą Brandys. Witamy serdecznie, bardzo nam miło państwa gościć. (*Oklaski*) Życzymy dobrych wrażeń z Sejmu.

A teraz zapraszam do zadania pytania uzupełniającego pana posła Adama Dziedzic.

Poseł Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, kiedyś zadawałem na tej sali plenarnej pytanie i mam prośbę o wyjaśnienie, jak to jest możliwe, że są konsumenci indywidualni, którzy są dziś prosumentami, posiadają instalacje fotowoltaiczne, mają liczniki dwukierunkowe, których odczyt odbywa się w czasie rzeczywistym, a jednocześnie przedsiębiorstwa dystrybucyjne sporządzają faktury zaliczkowe. Czy to jest w ogóle potrzebne, skoro odczyty zużycia energii są znane każdemu zakładowi energetycznemu na bieżąco, w każdej chwili? Po co zatem prognozować coś, co jest jasne, czyste, klarowne i podane z góry? Albo może nie tyle z góry, ile na bieżąco. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam ponownie do odpowiedzi pana ministra Miłosza Motykę.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Minister Energii Miłosz Motyka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pan poseł pyta o działanie praktyczne, które jest i powinno być realizowane przez przedsiębiorstwa energetyczne – jako resort energii będziemy patronować tej zmianie – bo de facto mamy kilka sposobów rozliczeń. W istocie sytuacja, w której przedsiębiorstwa energetyczne widzą, ile zużywa dany odbiorca, powinna mobilizować do tego, żeby to było za zużycie, żeby może tę formę wybrać jako preferowaną. Już dzisiaj taki system jest możliwy. Już dzisiaj taka zmiana, choć pewnie nie wszystkie przedsiębiorstwa energetyczne do niej zachęcają, z punktu widzenia klienta jest możliwa. Słyszymy głosy w debacie publicznej, także w Sejmie i podczas różnych spotkań, że system zaliczkowy, system przedpłat jest bardziej preferowany, bo później oczywiście łatwiej jest się danej spółce bilansować. Ale spółka przede wszystkim ma wspierać obywateli, transformację energetyczną, a nie własne biznesy. A więc tutaj będziemy zachęcać do bardziej... Także po to są liczniki zdalnego odczytu i po to jest system wykorzystywania tego, by środki były pobierane za zużycie bezpośrednie już po tym zużyciu.

W tym celu chcemy też przedstawić pakiety deregulacyjne poza pakietem antyblackoutowym, który myślę, że będzie dobry dla odbiorców, którzy będą chcieli być prosumentami, szczególnie tymi średnimi, dla przedsiębiorców, którzy będą się starali o warunki przyłączenia. Wreszcie to nie będzie gehenna, tylko to będzie transparentny proces. Stworzymy potrzebne do tego platformy. I tak, przedsiębiorstwa

Minister Energii Miłosz Motyka

energetyczne będą musiały stworzyć takie platformy. Ograniczymy biurokrację, tak aby uzyskiwanie przyłączeń, składanie wniosków nie wiązało się już z kilkuset stronami lub nawet kilkoma tysiącami stron. Wypis i wyrys z gruntu absolutnie nie jest potrzebny. Można to zrobić na oświadczenie. Wprowadzimy kamienie milowe w tym zakresie, żeby w przypadku nierealizowanych inwestycji, jeżeli nie będą realizowane w każdym kolejnym kroku, dany podmiot tracił warunki przyłączenia i ich nie blokował, bo później dochodzi do powstania patologicznego systemu odsprzedawania, handlowania warunkami przyłączenia w często nietransparentnym procesie. Chcemy to po prostu unormować, tak aby był to proces przejrzysty. Taka ustawa jeszcze tej jesieni trafi do Sejmu.

Ale deregulacja w zakresie, o którym mówił też pan poseł, jest potrzebna. Po to chcemy wprowadzić jako docelową formułę elektroniczną. Już dzisiaj widzimy, że przedsiębiorstwa energetyczne do tego zachęcają. Oczywiście pozostawić formę papierową, ale to formuła elektroniczna obniża koszty dla odbiorcy indywidualnego, sprawić, by to przedsiębiorstwo wykazywało się większą aktywnością. Może kolejnym krokiem byłoby upowszechnienie taryf dynamicznych, tak żeby pokazać, o ile zużycie w odpowiednich godzinach (*Dzwonek*), o które pan poseł pyta, może okazać się lepsze dla odbiorcy w zakresie taryf dynamicznych – w odpowiednim czasie, wtedy, kiedy ta energia jest tańsza. Chodzi o to, żeby nie było sytuacji, w której taryfa tzw. all inclusive jest nadużywana i wykorzystywana do maksymalizacji zysków przedsiębiorstw energetycznych kosztem obywateli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym koniec tego pytania.

Przechodzimy do pytania piątego.

Zadaje je poseł Rafał Kasprzyk w imieniu Polski 2050. Będzie to pytanie w sprawie planowanego wdrożenia Portalu DOM – do ministra finansów i gospodarki. Odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii pan minister Tomasz Lewandowski.

Pan poseł Rafał Kasprzyk.

Proszę bardzo.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W sierpniu do Sejmu wpłynął projekt dotyczący utworzenia Portalu Danych o Obrocie Mieszkaniami, w skrócie DOM, którego celem jest publikowanie informacji o rynku mieszkaniowym, w tym m.in. danych o cenach transakcyjnych. Zgodnie z oceną skut-

ków regulacji koszt stworzenia portalu ma wynieść 21,3–26,6 mln zł, a ustawa ma wejść w życie dopiero 20 miesięcy po jej ogłoszeniu. Równocześnie Klub Parlamentarny Polska 2050 złożył projekt ustawy przewidujący ujawnianie cen transakcyjnych za pośrednictwem już funkcjonującego systemu Geoportal.gov.pl prowadzonego przez Ministerstwo Finansów. Projekt ten dzięki zastosowaniu prostych rozwiązań nie generuje dodatkowych kosztów dla budżetu państwa, a na jego wdrożenie wystarczą 3 miesiące.

W związku z powyższym zwracam się do pana ministra z następującymi pytaniami: Czy zasadne jest tworzenie odrębnego portalu, skoro już istnieje platforma z danymi publicznymi? Czy przez ministerstwo rozważane było wprowadzenie, opracowanie jednego zintegrowanego systemu? Z czego wynika tak długi okres przewidziany na wdrożenie projektu? I najważniejsze: Czy ministerstwo zauważa sens rozwiązań zaproponowanych przez Klub Parlamentarny Polska 2050 i je popiera? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana ministra Tomasza Lewandowskiego do odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Tomasz Lewandowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Na początku pozwoli pan na pewien wstęp, dzięki któremu wprost odpowiem na pytania.

Formułowanie polityki mieszkaniowej to z całą pewnością nie jest sprint. To jest zadanie na dziesięciolecie. To nawet nie jest zadanie na jedną czy dwie kadencje. Z całą pewnością lepiej przyrównywać to do maratonu niż do biegu krótkodystansowego, powiedziałbym: do maratonu niezwykle specyficznego, bo takiego, w którym uczestniczy nie jeden zawodnik, ale wielu zawodników. Jest to swego rodzaju sztafeta, w której przekazujemy sobie pałeczkę pomiędzy różnymi ekipami rządzącymi. Moim marzeniem, takim *idée fixe* tego, co robię dzisiaj w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, jest to, aby wszystkie ekipy polityczne, od lewej strony po prawą, ustaliły wspólny kierunek tego biegu, bo wtedy niezależnie od zawirowań politycznych ta polityka mieszkaniowa będzie mądrze, konsekwentnie prowadzona. Te programy, które są niemądre, kasujemy, inne korygujemy, poprawiamy. To wszystko robimy w interesie mieszkańców, obywateli, żeby warunki mieszkaniowe były dużo lepsze.

Dzisiaj pałeczkę trzyma w ręku koalicja 15 października. W ramach tej koalicji mam zaszczyt, przyjemność odgrywać rolę biegacza. Jest w maratonach instytucja zająca, więc tego, kto podbija tempo, kto

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii Tomasz Lewandowski

nadaje tempo. On później schodzi z toru, ale generalnie temu głównemu zawodnikowi pomaga. Bardzo się cieszę, że państwo chcecie tę rolę odgrywać, ale żeby ta rola była właściwie odgrywana, to nie możecie próbować konkurować z tym, kto niesie pałeczkę. Nie możecie próbować spychać tego zawodnika z toru – a właśnie mu pomagać.

Po tym być może przydługawym wstępie powiem wprost: wszelkie pomysły formułowane przez Polskę 2050, które są skierowane na poprawienie systemu, są dobrze odbierane przez ministerstwo, ja je wspieram, ale proszę nie traktować tych pomysłów jako konkurencji. Proszę nie traktować tych pomysłów jako czegoś, co musi wykazać niezasadność projektów rządowych.

Rejestr cen nieruchomości – a w zasadzie rejestry, bo mamy ich 380, tyle ile powiatów – nie jest tym, czym ma być Portal DOM. W toku prac nad rządowym projektem ustawy żadne z ministerstw nie podniosło wątpliwości, o których mówił pan poseł. Mówię o tym celowo, bo żadne z ministerstw, także zarządzanych przez Polskę 2050, nie zwracało uwagi na wątpliwości, o których pan poseł teraz powiedział, w toku prac legislacyjnych. Ten portal jest czym innym. Portal daje nam możliwość dostępu do danych bieżących. Po zawarciu umowy deweloperskiej deweloperzy w przeciągu 7 dni będą musieli udostępnić informacje na temat ceny wynikającej z transakcji. Będziemy mieli dane bezpośrednio z aktów notarialnych, które via Krajowa Administracja Skarbowa wprost do Portalu DOM będą wprowadzane w trybie rzeczywistym, bez żadnych opóźnień. Dla porównania dzisiaj do RCN-ów, czyli rejestrów cen nieruchomości, wprowadzane są dane tylko i wyłącznie z aktów notarialnych przenoszących własność. Te akty notarialne są realizowane jako skutek wywiązania się z umowy deweloperskiej, a między zawarciem umowy zobowiązującej do przeniesienia własności nieruchomości a przeniesieniem własności nieruchomości często mija 1,5 roku, 2 lata. W związku z tym RCN nie jest dzisiaj zwierciadłem, które daje nam realny obraz tego, jakie są ceny transakcyjne.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że poza wygodną przeglądarką średnich cen transakcyjnych, którą będzie oferował portal autoryzowany przez administrację rządową, będzie też sfera ogromnej wiedzy dla administracji rządowej. W odróżnieniu od RCN-ów Portal DOM, a tak naprawdę Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny na nasze zlecenie, będzie przetwarzał dane z bazy PESEL i NIP. Dzięki temu administracja rządowa będzie wiedziała, w jakim wieku osoby wybierają jakie mieszkania. Będziemy wiedzieli, w jakim terenie, czy w dużych, czy w mniejszych miastach, jest większe zainteresowanie mniejszymi mieszkaniami. Czy mieszkania kupują raczej pary, a więc mamy współwłasność, czy też single? To daje państwu potężne narzędzie do formułowania różne-

go rodzaju programów mieszkaniowych, wiedzę, której dzisiaj nie daje żaden inny portal danych.

Pan poseł pytał o czas wdrożenia. Ja rozumiem, że na forach internetowych można napisać, że ktoś w weekend przy piwie może stworzyć w czynie społecznym jakiś portal, który będzie miał tę samą funkcjonalność, ale przecież nikt, wypowiadając się odpowiedzialnie, także w tej Izbie, nie może tego potwierdzić. Przecież mamy Prawo zamówień publicznych. Od momentu przygotowania zamówienia na stworzenie tego portalu, zapewnienia infrastruktury, też hardware'owej, po wdrożenie, bo przecież mamy interesariuszy w postaci Krajowej Administracji Skarbowej, notariuszy. Przecież to nie może trwać 1 miesiąc czy 3 miesiące. Oczywiście będziemy starali się, żeby to trwało jak najkrócej, no i w końcu, żeby te dane były wiarygodne. Chcemy, żeby były na bieżąco wprowadzane (*Dzwonek*) i w oparciu o nie statystyki były tworzone. Ten czas musi trwać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie uzupełniające zada także pan poseł Rafał Kasprzyk.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Ministrze! Dziękuję za tę odpowiedź. Tutaj nie ma chyba w ogóle żadnych problemów w zrozumieniu się, że to mieszkalnictwo jest jednym z najważniejszych zadań tego rządu, którego i pan, i ja jesteśmy członkami i takimi, powiedziałbym, peacemakerami, a nie zającami, bo to może być źle rozumiane. Natomiast ci peacemakerzy są często dużo ważniejsi na trasie biegu, bo oni pracują, doprowadzając w tym wypadku naszych mieszkańców do tego upragnionego mieszkania i chyba o to chodzi.

Natomiast Polska 2050 to niewątpliwie lider tego wsparcia i troski o mieszkalnictwo, a moje pytanie wyrażało tylko prośbę o zwrócenie uwagi zarówno na koszty, jak i na tempo pokazania mieszkańcom, obywatelom kosztów (*Dzwonek*), które również zawiera Portal DOM.

Jeśli tylko mogę zakończyć zdanie: Z czego wynika wzrost prognozowanych kosztów z 17,6 mln zł w pierwotnej wersji projektu do przedziału, o którym mówimy w obecnie proponowanym brzmieniu? Tylko takie pytanie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę raz jeszcze ministra Tomasza Lewandowskiego o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju i Technologii
Tomasz Lewandowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zamówienie tej usługi, prowadzenia programu, przygotowania będzie odbywało się w trybie Prawa zamówień publicznych. Jako podmiot realizujący ten projekt został wskazany Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny, który ma doświadczenie w zakresie tworzenia tego typu systemów. On już dzisiaj prowadzi Deweloperski Fundusz Gwarancyjny, zbiera dane od deweloperów i tenże podmiot publiczny, rządowy, państwowy przeprowadził rozeznanie rynku. Przeprowadził to rozeznanie rynku w 2023 r., ale przeprowadził je też na etapie, na którym projekt ustawy o Portalu Danych o Obrocie Mieszkaniami wchodził w decydującą fazę już na posiedzeniach komitetów Rady Ministrów. Po prostu zrobili rozeznanie rynku.

Czy ta cena będzie na poziomie 22 mln, 19 mln, czy 13 mln, będzie to uzależnione oczywiście od wyniku przetargu, który znowu, mówię, trwa, bo też w przestrzeni publicznej, zwróćcie państwo na to uwagę, mówi się o tym, że ten okres powinien być krótszy. Jasne, że chcielibyśmy, żeby podstawowe funkcjonalności Portalu DOM były udostępniane mieszkańcom jak najszybciej, ale proszę zwrócić uwagę na: ogłoszenie postępowania, przygotowanie postępowania przetargowego, dokumentacji do tego postępowania, przeprowadzenie postępowania, wybór wykonawców, a wykonawcy dopiero po zawarciu umowy przystępują do realizacji, do pisania oprogramowania, to przecież nie jest gotowy produkt, który możemy kupić z półki, to jest coś absolutnie nowego. Zobowiązanie KAS, notariuszy do rozszerzenia zakresu danych, które muszą przekazywać. Też muszą rozbudować swoje systemy, żeby Portal DOM mógł z baz i rejestrów danych korzystać. Z całą pewnością będziemy starali się to przyspieszyć, ale nie zamknijmy tego procesu w 12 miesięcy. To byłoby po prostu nieodpowiedzialne, gdybym dzisiaj z tej mównicy o tym mówił.

Nadto, bo o to też było pytanie, dlaczego nie zdecydowaliśmy się na RCN. RCN pokazuje dane historyczne. Dane wpisywane, przepraszam, z ręki. W 380 miejscach ktoś w oparciu o papierowy akt notarialny dokonuje wpisu do systemu. Te systemy są prowadzone elektronicznie tylko w 90 powiatach na 380 miejsc, w których to jest prowadzone, ta usługa jest zsieciovana, więc próba integracji tych danych z 380 miejsc byłaby bardzo trudna, a dane, które byśmy pozyskiwali – obarczone dużym błędem. W związku z tym wybraliśmy model, w którym pozyskujemy perfekcyjne dane wpisywane rzeczywiście. Żeby one miały swoją funkcjonalność, to też potrzebujemy, nie wiem (*Dzwonek*), 6–12 miesięcy, żeby w oparciu o to móc wskazywać średnią. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Na tym kończymy pytanie piąte.

Zanim przejdziemy do pytania szóstego, chcę przywitać grupę młodzieży z publicznej Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Jastkowicach, która gości dzisiaj w Sejmie na zaproszenie pana posła Adama Dziedzica. Witamy serdecznie. Która to grupa? Można pomachać? A, bardzo nam miło. I wszystkiego dobrego. Witam także drugą grupę. Nie mam podanej informacji, skąd państwo są, ale także nam bardzo miło.

Dobrze, przechodzimy do pytania szóstego.

To pytanie zadadzą posłowie klubu Lewica. Będzie to pytanie do ministra spraw zagranicznych, odpowiadał będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wojciech Zajączkowski. Pytanie zadadzą panie posłanki Daria Gosek-Popiołek i Katarzyna Ueberhan.

Jako pierwszą poproszę panią posel Darię Gosek-Popiołek.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W Strefie Gazy trwa eksterminacja palestyńskiej ludności przez rząd Izraela. Od 2 lat Izrael nieustannie bombarduje gęsto zaludniony teren, z którego nie ma ucieczki. Trwa też blokada humanitarna. W Gazie nie ma żywności, nie ma leków ratujących życie, nie ma wody pitnej. Amnesty International, Lekarze bez Granic, izraelska organizacja B'Tselem, stowarzyszenie akademików zajmujących się badaniem ludobójstwa – wszyscy mówią jednym głosem: Izrael dokonuje w Gazie ludobójstwa. Tak samo działanie Izraela postrzega międzynarodowa opinia publiczna, a także polscy obywatele i obywatelki, co pokazał opublikowany dzisiaj sondaż. 70% Polek i Polaków tak właśnie uważa. Co więcej, uważa, że ofiarom, głodującym Palestynkom i Palestyńczykom, trzeba pomóc.

Społeczność międzynarodowa, w tym Polska, ma moralny i prawny obowiązek wynikający z ratyfikowanej w 1950 r. Konwencji w sprawie zapobiegania i karania ludobójstwa, żeby działać. Stąd moje pytania do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jakie działania już zostały podjęte i jakie kroki Polska planuje podjąć, żeby zatrzymać ludobójstwo? Czy polski rząd współpracuje z innymi krajami w celu wywarcia nacisku na Izrael? Czy polski rząd poprze propozycję Ursuli von der Leyen, która potępiła wywołanie głodu w Strefie Gazy i zaproponowała wstrzymanie dwustronnego wsparcia dla Izraela czy częściowe zawieszenie umowy stowarzyszeniowej z Izraelem w zakresie środków związanych z handlem? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana ministra Wojciecha Zajączkowskiego do udzielenia odpowiedzi.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Wojciech Zajączkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Sytuacja w Strefie Gazy jest największym kryzysem humanitarnym współczesnych czasów i oczywiście przyciąga uwagę opinii publicznej, znajduje się w polu widzenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych co najmniej dziesięciokrotnie zabierało głos w sprawie sytuacji ludności palestyńskiej w Strefie Gazy zarówno w wymiarze jednostronnym – były to oświadczenia polskiego MSZ-etu – jak i poprzez udział w inicjatywach wielostronnych. Tytułem przykładu powiem, że w bieżącym roku minister Radosław Sikorski wziął udział w posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych w Brukseli. W dyskusji na temat Bliskiego Wschodu ministrowie wyrazili swoje zaniepokojenie sytuacją humanitarną w Strefie Gazy i krytycznie ocenili działania Izraela.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych wspiera działania społeczności międzynarodowej. Działamy na forum ONZ, koordynujemy działania na forum Unii Europejskiej. Minister Sikorski w lipcu br. zdecydował się o przyłączeniu do brytyjskiej inicjatywy wzywającej Izrael do podjęcia kroków, które zapobiegłyby katastrofie humanitarnej w tym regionie. Inicjatywa została poparta przez 30 innych krajów. Polska uczestniczy we francusko-saudyjskiej konferencji na rzecz rozwiązania dwupaństwowego. To jest na forum ONZ w Nowym Jorku. Poparliśmy również kolejną brytyjską inicjatywę, dotyczącą ograniczeń, które zostały nałożone na organizacje pozarządowe niosące pomoc ludności palestyńskiej.

Tytułem przypomnienia chciałbym jeszcze dodać, że w latach 2020–2024 Polska udzieliła pomocy humanitarnej na rzecz Palestyńczyków w wysokości 80 mln zł. W roku bieżącym został rozpisany konkurs dla organizacji pozarządowych na sumę 10 mln zł. Częściowo pomoc Palestynie udzielana jest również za pośrednictwem agend ONZ-owskich. To tyle. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie uzupełniające zada pani poseł Katarzyna Ueberhan.

Proszę bardzo.

Poseł Katarzyna Ueberhan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W obliczu bierności świata i braku działań ze strony społeczności międzynarodowej zwykli ludzie, obywatele i obywatelki, stworzyli cywilną misję humanitarną – Global Sumud Flotilla. Delegacja z ponad 40 krajów wyruszyła do Gazy przez morze, by dostarczyć mleko modyfikowane dla dzieci, sól fizjologiczną, antybiotyki dla chorych, wyruszyła, by złamać nielegalną blokadę Gazy. Na statkach są również polscy obywatele i obywatelki, w tym nasz kolega z sejmowych ław – poseł Franciszek Sterczewski. Flotylla została już dwukrotnie zaatakowana, statki zostały podpalone przez ładunki wybuchowe zrzucone z dronów. Nasi obywatele i obywatelki wykonujący szlachetną misję znajdują się w niebezpieczeństwie.

Pytanie: Czy nasi obywatele wyręczający (*Dzwonek*) rząd mogą liczyć na opiekę konsularną, na ochronę ze strony swojego, naszego państwa polskiego? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jeszcze raz poproszę o odpowiedź pana ministra Wojciecha Zajączkowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Wojciech Zajączkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Inicjatywa udziału obywateli RP w przełamaniu blokady morskiej i dotarciu z pomocą humanitarną do Strefy Gazy jest inicjatywą oddolną, nie była wcześniej konsultowana w jakikolwiek sposób z władzami. Natomiast już 29 sierpnia, zatem tuż po pojawieniu się w mediach informacji o udziale polskich obywateli w Global Sumud Flotilla, MSZ wysłało do placówek leżących na trasie Flotilli informacje o tej akcji oraz polecenie, by śledzić przebieg rejsu, informować o ewentualnych wydarzeniach oraz udzielać pomocy konsularnej w razie potrzeby. 1 września otrzymaliśmy pismo od pani Laury Alsubaih, koordynatorki polskiego oddziału organizacji Global Movement to Gaza, zawierające informacje o inicjatywie oraz postulaty uczestników i listę polskich obywateli biorących udział w tej akcji.

Ostatni bezpośredni kontakt miał miejsce 3 września. Ministerstwo Spraw Zagranicznych otrzymuje od kilku dni szereg wniosków, apeli obywatelskich w sprawie ochrony polskich aktywistów biorących udział w akcji Global Sumud Flotilla. Wnioski te jednak nie pochodzą bezpośrednio od samych uczestników, którzy z MSZ ani z placówkami oficjalnie się nie kontaktują. Z tego, co wiemy za pośrednictwem mediów społecznościowych, nie zaszła jeszcze sytuacja, którą

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Wojciech Zajączkowski

oni czy służby konsularne uznałyby za powód do jakiejś interwencji.

Ochrona obywateli Rzeczypospolitej za granicą jest konstytucyjnym obowiązkiem państwa realizowanym m.in. przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w granicach obowiązującego prawa, zarówno krajowego, jak i międzynarodowego. Chciałbym też przypomnieć, że władze polskie za pośrednictwem MSZ odradzają wszelkie podróże do Strefy Gazy, na terytorium której cały czas prowadzone są działania zbrojne, jak i do samego Izraela. Oczywiście każdy konsul (*Dzwonek*) udzieli pomocy obywatelowi polskiemu, który będzie tego wymagał i będzie znajdował się na terenie jego okręgu konsularnego, z zastrzeżeniem, że nie będzie to zagrażało życiu i zdrowiu konsula. Polska w sposób ciągły uczestniczy w działaniach społeczności międzynarodowych na rzecz zapewnienia pomocy humanitarnej dla Palestyńczyków w Strefie Gazy, o czym mówiłem już przed chwilą. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Zadadzą je posłowie Konfederacji. Będzie to pytanie w sprawie projektu „Chat Control”, czyli unijnych planów masowego skanowania prywatnej korespondencji, które rodzą poważne zagrożenia dla wolności obywatelskich, prawa do prywatności oraz ryzyko wprowadzenia cenzury i systemowej inwigilacji. Na to pytanie będzie odpowiadał sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Tomasz Szymański.

A pytanie zada poseł Witold Tumanowicz.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na forum Unii Europejskiej procedowany jest projekt „Chat Control”, który przewiduje obowiązkowe skanowanie wszystkich prywatnych wiadomości, zdjęć i plików, zanim jeszcze zostaną zaszyfrowane i wysłane. W praktyce oznacza to instalowanie w urządzeniach obywateli specjalnych algorytmów, które będą analizować ich komunikację w czasie rzeczywistym. Pod pretekstem walki z przestępczością wprowadza się rozwiązanie, które likwiduje fundamentalne prawo do tajemnicy korespondencji. Raz otwarta furta do takiej kontroli oznacza, że państwo lub instytucje unijne będą mogły nie tylko tropić przestępców, ale także filtrować treści, blokować niewygodne informacje czy cenzurować opinie polityczne. To tworzy system masowego nadzoru, w którym każ-

dy obywatel będzie traktowany jak potencjalny przestępca. Niebezpieczne jest również to, że takie algorytmy są podatne na błędy. Mogą generować fałszywe alarmy, a każda prywatna rozmowa czy zdjęcia, nawet wysłane w rodzinie, mogą stać się przedmiotem analizy i raportu. W praktyce zniknie sens szyfrowanych komunikatorów, bo prywatność zostanie złamana u źródła.

Chciałbym przypomnieć, że art. 49 konstytucji gwarantuje wolność i tajemnicę komunikowania się. Wyjątki mogą być wprowadzone wyłącznie w przypadkach określonych ustawą i tylko w sposób proporcjonalny do zagrożenia. Tymczasem „Chat Control” wprowadza rozwiązanie nieproporcjonalne i uderzające we wszystkich obywateli. Czy Polska zamierza sprzeciwić się temu projektowi i ochronić konstytucyjne prawo obywateli do prywatnej korespondencji? Czy rząd planuje wprowadzić w tej lub w jakiegokolwiek innej formie systemy prewencyjnej inwigilacji szyfrowanych komunikatorów? Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o odpowiedź pana ministra Tomasza Szymańskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak, szanowni państwo, trwają prace od wielu, wielu lat, ponieważ od publikacji rozporządzenia minęły bodajże 4 lata i do tej pory na posiedzeniu Rady Unii Europejskiej nie udało się uzyskać znaczących postępów. Ale, szanowni państwo, my nie mówimy i proszę bardzo nie nadużywać... Rozumiem, że „Chat Control”, inwigilacja to jest coś, na fali czego to rozporządzenie zyskuje zupełnie inny posłuch i inne zainteresowanie opinii publicznej niż faktycznie treść i meritum tego rozporządzenia, które skupia się na seksualnym wykorzystywaniu dzieci, o czym jednoznacznie w projekcie i w uzasadnieniu jest mowa, ponieważ to rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zapobiegania wykorzystywaniu seksualnemu dzieci i zwalczania go ma na celu ustanowienie kompleksowych ram prawnych służących ochronie małoletnich w środowisku cyfrowym i poza nim.

Szanowni Państwo! Od blisko 3 lat – od kiedy trwa dyskusja, ponieważ znalezienie kompromisu w tym obszarze, jak doskonale pan wie, nie jest wcale takie łatwe – Polska konsekwentnie podczas prac na forum, podczas prac na debatach eksperckich, jasno i ewidentnie sprzeciwia się propozycjom, które mogą ingerować w prawo do prywatności korespondencji w sieci. Jasnym celem dla nas jest znalezienie należytej równowagi w odniesieniu do bezpieczeń-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Szymański**

stwa dzieci, które jest ponad wszystko. Tutaj, na tej sali, nie powinno być najmniejszych dyskusji, że seksualne wykorzystywanie dzieci za pomocą Internetu oraz w sieci jest bardzo poważnym przestępstwem. Każdy rozsądny i odpowiedzialny Polak powinien się temu sprzeciwić. Natomiast my musimy znaleźć taką metodę kompromisu, którą niejednokrotnie też proponowaliśmy, która zapewni właściwą równowagę pomiędzy prywatnością łączności elektronicznej w sieci a bezpieczeństwem w tymże obszarze.

Bardzo ważną kwestią jest również to, że państwo jako wnioskodawcy zadajecie pytanie niewłaściwemu resortowi, ponieważ instytucją wiodącą w tym obszarze jest Ministerstwo Cyfryzacji, które odpowiada akurat za ten aspekt negocjacji, prowadzi dyskusje eksperckie i przygotowuje rozwiązania prawne. Ale oczywiście, tak jak powiedziałem, rząd polski w tym momencie staje w tej dyskusji po stronie bezpieczeństwa dziecka, co jest dla nas ponad wszelką wątpliwość, i popieramy niezmiennie cel rozporządzenia. A cel rozporządzenia to zwalczanie niebezpieczeństwa seksualnego, jeśli chodzi o małoletnich. Natomiast zadaniem nas wszystkich jest znalezienie takich rozwiązań prawnych – w tym kierunku będziemy zmierzać i od kilku lat to robimy – żeby równowaga pomiędzy bezpieczeństwem zagwarantowania korespondencji w sieci a bezpieczeństwem małoletnich była uzasadniona i realna. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie uzupełniające zada również poseł Witold Tumanowicz.

Zapraszam zatem raz jeszcze.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja oczywiście zgadzam się z intencją. Problem polega jednak na tym, że pytam o konkretną kwestię, o to, czy w ogóle tego typu mechanizm będzie wprowadzany, ponieważ ludzie zajmujący się tym procederem – obrzydliwym procederem, trzeba to jasno powiedzieć i trzeba oczywiście zwalczać ten proceder – są na tyle zdeterminowani, że będą mogli obchodzić tego typu systemy. Mogą np. szyfrować treści, jeszcze zanim je wyślą, w komunikatorze. Są na tyle zdeterminowani, że mogą zadać sobie ten trud, żeby pomimo tego obejść cały ten system. Natomiast w kogo to uderzy? W kogo uderzy tego typu inwigilacja? W zwykłych obywateli. W takich, którzy w rodzinie chcą sobie porozmawiać prywatnie. W biznesmenów, którzy chcieliby porozmawiać o swojej strategii bizneso-

wej także prywatnie. To uderzy w nich. Oni nie mają aż takiej determinacji, żeby zwykle, codzienne rozmowy szyfrować sobie gdzieś (*Dzwonek*) i żeby je w jakiś sposób chronić. Dlatego to uderzy przede wszystkim w zwykłych obywateli. Co wy proponujecie? Czy będą wprowadzane jakiekolwiek inwigilacje szyfrowanych komunikatorów? O to mi chodzi.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam jeszcze raz pana ministra Tomasza Szymańskiego do udzielenia odpowiedzi.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Szymański:**

Wracam, panie pośle, do jednej z ostatnich fraz mojej wypowiedzi. Właściwym odbiorcą pańskiego pytania, jak pan sam zauważa, mówiąc o narzędziach teleinformatycznych oraz o zabezpieczeniu, jest instytucja wiodąca implementująca ten projekt, a więc Ministerstwo Cyfryzacji. Zachęcam, żeby tam je kierować.

(Poseł Witold Tumanowicz: Ale kto będzie korzystał?)

Oczywiście ja rozumiem pana troskę w kontekście zabezpieczenia jawności korespondencji, tajności korespondencji, zachowania pewnych cech charakterystycznych dla poruszania się w sieci. Celem nadrzędnym dla nas – utożsamiamy się z tym, pan sam również to zauważył – jest bezpieczeństwo małoletnich, zabezpieczenie praw i wolności w sieci, aczkolwiek nie kosztem innych użytkowników. Dlatego tak trudno było znaleźć przez te 3–4 lata, od momentu gdy zaczęło funkcjonować rozporządzenie, ramy prawne, które by skonsumenty oczekiwania wszystkich.

Pragnę również podkreślić, że już kilka prezydencji zajmowało się tym tematem. Także nasza prezydencja postanowiła wypracować kompromisowe rozwiązania w tych trzech aspektach, jednak nie znaleziono wówczas wyraźnego kompromisowego rozwiązania. Spodziewam się, że ta dyskusja będzie wymagała jeszcze wielu, wielu miesięcy, wielu eksperckich spotkań, grup roboczych, stanowisk, żeby wypracować taki model poruszania się w sieci, by przede wszystkim zrealizować cel nadrzędny rozporządzenia, który jasno opisuje rzeczywistość, którą chcemy osiągnąć. A jeśli chodzi o zagrożenia, o których pan mówi, w tym obszarze po raz kolejny mówię, konsekwentnie od 3 lat mówimy: równowaga, kompromis między zabezpieczeniem małoletnich dzieci przed seksualnym wykorzystywaniem a tajemnością korespondencji w Internecie. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Na tym kończymy to pytanie.

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Zadadzą je posłowie PiS, pan poseł Jarosław Zieliński i pani poseł Anna Baluch. Będzie to pytanie w sprawie nieracjonalnego i nieuwzględniającego realnych zagrożeń, zwłaszcza w kontekście ostatnich wydarzeń związanych z naruszaniem bezpieczeństwa polskiej przestrzeni powietrznej i terytorium państwa polskiego, podziału środków finansowych w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Pytanie będzie kierowane do prezesa Rady Ministrów, a w jego imieniu odpowie minister Wiesław Leśniakiewicz.

Zatem zapraszam pana posła Jarosława Zielińskiego do zadania pytania.

Poseł Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sytuacja za naszą wschodnią granicą wymaga intensywnego wzmacniania potencjału obronnego polskich Sił Zbrojnych, co oczywiste, ale i szybkiego oraz realnego zwiększania odporności i bezpieczeństwa w ramach ochrony ludności i obrony cywilnej. Dotyczy to terytorium całego kraju, ale w pierwszej kolejności chyba jednak Polski Wschodniej, gdzie zagrożenie jest najbardziej bezpośrednie i największe. Tymczasem rząd, dokonując podziału środków przeznaczonych na realizację Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, nie uwzględnił podstawowego kryterium, jakim powinien być stopień zagrożenia naszego bezpieczeństwa. Jako kryteria przyjęto liczbę ludności i stopień urbanizacji regionu, a nie stopień zagrożenia zewnętrzną agresją, w wyniku czego województwo podlaskie, region położony bezpośrednio przy przesmyku suwalskim i bramie brzeskiej, otrzymało jedną z najniższych kwot – 160 mln zł do podziału dla 119 miast i gmin. Trzecie kryterium wymienione przy tym podziale dotyczyło elementów Tarczy Wschód i ich przechowywania, ale nie zwiększyło to także puli środków dla Polski Wschodniej i dla województwa podlaskiego, bo program ten niestety jak dotąd jest raczej wirtualny i pozostaje w fazie deklaracji i co najwyżej zupełnie wstępnych działań.

Panie Ministrze! Czy rząd dokona korekty tych decyzji i kiedy przekaze pozostałe środki wynikające z ustawy, w łącznej wysokości co najmniej 0,3% PKB, bo tak stanowi ustawa – czyli to oznacza w roku bieżącym ponad 16 mld zł – z uwzględnieniem kryterium zagrożenia bezpieczeństwa, tak by nie wracało skojarzenie, że koncepcja obrony na linii Wisły znowu staje się aktualna?

Jakie kryteria będą przyjęte przy podziale kolejnych środków i w jaki sposób regiony Polski Wschodniej otrzymają większą pulę środków? Jak zostanie

skompensowana ta niesprawiedliwość (*Dzwonek*), która stała się wynikiem tego pierwszego podziału środków finansowych w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do odpowiedzi. W imieniu prezesa Rady Ministrów odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Wiesław Leśniakiewicz.

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Leśniakiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie pragnę zaznaczyć, że rząd, przygotowując ustawę o ochronie ludności i obronie cywilnej, po raz pierwszy we współczesnej historii poprzez przyjęcie tej ustawy 5 grudnia przeznaczył znaczące środki na wzmocnienie ochrony ludności i obrony cywilnej, a zwłaszcza na wzmocnienie samorządów lokalnych.

Tylko w tym roku na to zadanie, które w dużej mierze realizują samorządy, zostało przeznaczonych 5 115 150 tys. zł. Zgodnie z ustawą o ochronie ludności i obronie cywilnej te zadania zostały zawarte w programie ochrony ludności, który został przyjęty uchwałą Rady Ministrów 27 maja 2025 r. Program ten w 6. rozdziale w sposób przejrzysty i transparentny opisuje sposób podziału środków finansowych na poziomie zarówno wojewódzkim, jak i centralnym. Warto dodać, że te zasady zostały zaakceptowane przez ministra obrony narodowej, przewodniczącego Komitetu do spraw Pożytku Publicznego oraz Komisję Wspólną Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Kluczowym kryterium, które bierzemy pod uwagę, jest populacja, bowiem obrona cywilna przede wszystkim ma dotyczyć ludzi, a niekoniecznie innych obszarów, które są równie ważne. Niemniej jednak populacja jest dla nas elementem kluczowym z punktu widzenia spojrzenia na cały proces budowania odporności społecznej. W tych kryteriach przyjęto m.in. że do 90%, co najmniej 90% środków zostanie przeznaczone dla województw, w tym na realizację zadań przez samorządy. Natomiast pozostała część jest w dyspozycji ministra jako element zadań strategicznych, w tym m.in. budowania bezpiecznej łączności.

Następnym kryterium, które przyjęto przy założeniach programowych, była ogólna liczba mieszkańców. Ale biorąc pod uwagę fakt, że miasta są dla nas elementem kluczowym, to takim wskaźnikiem, który decydował o podziale środków, był wskaźnik liczby mieszkańców w miastach, niezależnie od tego, czy jest to duże czy małe miasto. Jeżeli było

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Leśniakiewicz**

miasto, to było brane pod uwagę jako wkład do tego zagadnienia.

Natomiast biorąc pod uwagę sytuację, jaką mamy za wschodnią granicą, podjęto decyzję, że jeśli chodzi o wszystkie województwa, które są objęte Tarczą Wschód, czyli województwa: lubelskie, podlaskie, podkarpackie, warmińsko-mazurskie i częściowo województwo mazowieckie, to środki na te województwa w oparciu o kryterium wyjściowej liczby mieszkańców zostały zwiększone o 20%. Proces podziału środków na poszczególne województwa wyglądał następująco. Wprowadzono dane statystyczne dla każdego województwa. Dane dotyczące liczby i gęstości zaludnienia pozyskiwaliśmy z Głównego Urzędu Statystycznego. Wprowadzono dane statystyczne o liczbie mieszkańców województwa, także w podziale na liczbę mieszkańców w miastach i miejscowościach. Dla puli wojewódzkiej z uwagi na wyższą gęstość zaludnienia na terenach miejskich, a także wymóg określony w art. 90 ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej, który mówi o pojemności obiektów zbiorowej ochrony, wskazano, że 65% ogólnej puli środków przeznaczonych na ochronę ludności zostanie przeznaczone w oparciu o liczbę mieszkańców w miastach. Pozostała ilość została wskazana na pozostałych mieszkańców, którzy mieszkają poza miastami. To również wynika z tego, że zgodnie z ustawą w najbliższych latach w obiektach zbiorowej ochrony musimy zapewnić miejsca schronienia dla co najmniej 50% populacji mieszkającej w miastach, natomiast w tych pozostałych miejscach – do 25%. Takie jest założenie ustawowe, co nie oznacza, że są to minimalne ilości, które sobie przyjeśliśmy, które musimy prędzej czy później uzyskać.

To, co powiedziałem poprzednio, jeśli chodzi o każde z tych województw: lubelskie, podlaskie, warmińsko-mazurskie, podkarpackie, mimo, że mamy kryterium mieszkańców, to ta kwota przynależna tym województwom została zwiększona o 20%. Przyjęto taką zasadę. Natomiast w stosunku do województwa mazowieckiego ten wskaźnik był znacznie mniejszy z uwagi na to, że tylko część tego województwa wchodzi w zakres oddziaływania Tarczy Wschód.

W przypadku tejże otrzymanej kwoty podział ten wygląda następująco. To też jest ważne odniesienie dla wszystkich mieszkańców. Województwo dolnośląskie otrzymało kwotę 356 905 tys. zł, kujawsko-pomorskie – 239 084 tys. zł, lubelskie 277 733 tys. zł, lubuskie – 118 900 tys. zł, łódzkie – 282 831 tys. zł, małopolskie – 388 514 tys. zł, mazowieckie bez Warszawy dostało 451 975 tys. zł, ponieważ Warszawa była traktowana jak województwo i dla miasta Warszawy zostało przeznaczone 213 412 tys. zł, województwo opolskie – 108 194 tys. zł, podkarpackie – 278 777 tys. zł, podlaskie – 161 132 tys. zł, pomorskie

– 283 792 tys. zł, śląskie – 528 862 tys. zł, świętokrzyskie – 132 368 tys. zł, warmińsko-mazurskie – 191 350 tys. zł, wielkopolskie – 410 093 tys. zł, zachodniopomorskie – 203 704 tys. zł. (*Dzwonek*)

Trzeba podkreślić, że program ochrony ludności to jest tylko jeden z elementów wspierania mieszkańców. Pamiętajmy o tym, że duże środki i inwestycje były realizowane również w obrębie ściany wschodniej, m.in. tylko z rządowej Agencji Rezerw Materiałowych na wzmocnienie potencjału szpitali, jak również Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej i jednostek podległych ministrowi obrony narodowej tylko w latach 2024–2025 przeznaczono dodatkowo, na Podlasie, 43 mln zł, w tym również na szpitale, które są na tym terenie. Pamiętajmy o tym, że budowa bezpieczeństwa dla mieszkańców Podlasia to nie tylko ochrona ludności, ale także zaangażowane środki na rzecz podniesienia bezpieczeństwa, m.in. poprzez Podlaski Oddział Straży Granicznej. Tylko w 2025 r. sumaryczne wydatki na placówki i wzmocnienie tego potencjału bezpieczeństwa wynosiły 389 mln zł. Biorąc pod uwagę powyższe dane, chciałbym powiedzieć, że podejmujemy racjonalne decyzje.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie ministrze, bardzo proszę o konkludowanie, bo już o ponad minutę przekroczył pan czas.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Leśniakiewicz:**

Dobrze. Dziękuję.

A więc przy podziale środków przyjęto zasadę, że brane pod uwagę jest przede wszystkim bezpieczeństwo obywateli i populacji mieszkających na danym terenie. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Będzie pytanie uzupełniające, więc będzie możliwość uzupełniającej odpowiedzi.

Proszę o pytanie uzupełniające panią poseł Annę Baluch.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Baluch:

Szanowny Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Co do samej ustawy, panie mini-

Posel Anna Baluch

strze, co do samego programu, to zgadzamy się oczywiście, bo jest niezwykle potrzebny. Należy jedynie albo przede wszystkim zwrócić uwagę na to, że trwa wojna za naszą wschodnią granicą. Potrzeby województw, które są na wschodniej ścianie, są niezwykle ważne i powinny być dla nich jeszcze większe środki aniżeli te, o których pan mówi.

W kwestii tego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej pragnę zaznaczyć, że ciągle zmieniają się procedury. Samorządy na szczeblu gminnym, powiatowym wyrażają zaniepokojenie z powodu przeciągających się procedur, szanowni państwo. Wydatkowanie środków ma być do końca 2025 r., ale przecież to wszystko wymaga wielu przetargów (*Dzwonek*), procedur przetargowych. Mogą nie zdążyć z ich realizacją, a non stop zmieniane są katalogi wydatkowania.

Zwracam się więc z konkretnymi pytaniami i proszę o odpowiedź. Dlaczego wytyczne dotyczące zakupów w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej zmieniane są w połowie roku budżetowego, zamiast być jasno określone od początku jego realizacji? Na jakiej podstawie podjęto decyzję o zakazie kupna samochodów osobowych, pikapów, mikrobusek, pojazdów wysokiej mobilności i autobusów, skoro były wcześniej dopuszczone i uwzględnione w planach samorządu?

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Anna Baluch:

Jeszcze jedno pytanie, szanowny panie marszałku, bardzo ważne.

Czy przewiduje się możliwość przedłużenia terminu wydatkowania środków lub przeniesienia ich na rok 2026, aby uniknąć sytuacji, w której te środki po prostu przepadną? Jest to niezwykle ważne. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zanim udzielię głosu panu ministrowi, chciałbym przywitać delegację. Jeżeli dobrze widzę, mamy na galerii pana ambasadora Czech z delegacją. Bardzo nam miło. Przy okazji warto podkreślić, że właśnie dzisiaj została podana informacja, że Czechy skierują śmigłowce do wsparcia ochrony naszej przestrzeni powietrznej. Tak że bardzo nam miło. (*Oklaski*)

Oddaję głos. Odpowiada po raz kolejny wiceminister spraw wewnętrznych pan Wiesław Leśniakiewicz.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Leśniakiewicz:**

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izba! A więc odpowiadając na te pytania, które zadała pani poseł, powiem jednoznacznie, że program ochrony ludności określił konkretne zadania, które musimy realizować. Kosztami kwalifikowanymi, które nie zmieniły się od samego początku, są zadania zawarte w tabeli nr 1 do programu. To ten program wskazywał, jaki rodzaj zadań mamy zrealizować w danym roku, jakie środki są przeznaczone na te sześć komponentów, które były tam wskazane.

(*Posel Anna Baluch: W sierpniu się zmieniły.*)

Nie zmieniły się. Program obowiązuje od kwietnia. W sierpniu zostały przesłane wytyczne dotyczące bazy magazynowej, która ma być realizowana w poszczególnych gminach i powiatach. To są wytyczne, jakie zasoby w przyszłości mamy budować.

(*Posel Anna Baluch: To dlaczego samochody były, a ich nie ma?*)

Natomiast w programie jednoznacznie wpisano, ile pojazdów będziemy kupować w przeciągu 2 lat. Nie mogliśmy zezwolić na to, by kupować samochody poprzez samorządy, ponieważ wyszliśmy z założenia...

(*Posel Anna Baluch: Ale w katalogu były te samochody, panie ministrze.*)

W katalogu były dokładnie wymienione tylko i wyłącznie ilości pojazdów, jakie możemy w danym roku kupić, które nie miały być przeznaczone na rzecz gmin, tylko właściwie na wsparcie podmiotów ochrony ludności, przede wszystkim na wsparcie państwa gospodarza realizowane przez Państwową Straż Pożarną.

(*Posel Anna Baluch: A skąd państwo wiecie, jakie jest zapotrzebowanie gmin?*)

Wyszliśmy z założenia, że mieliśmy środki przeznaczone przede wszystkim na budowanie odporności społecznej, a nie na zakupy pojazdów dla samorządów. Dzisiaj mamy pojazdy poprzez jednostki ochrony przeciwpożarowej. Wychodzimy z założenia, że skoro mamy komendy powiatowe w Państwowej Straży Pożarnej, krajowy system ratowniczo-gaśniczy, to tam budujemy zasadnicze wsparcie finansowe.

(*Posel Anna Baluch: A czym oni mają przewozić ludzi, panie ministrze?*)

Pojazdami. Ale na tym etapie, jeszcze raz powtarzam, wymieniliśmy dokładne ilości. W programie są wypisane ilości pojazdów, które będziemy kupować przez 2 lata. Nie jest wykluczone, że w kolejnych latach zwiększymy możliwości również w tym zakresie. Proszę zauważyć, że w dyspozycji Państwowej Straży Pożarnej i krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego są pojazdy, które były i są wykorzystywane również do transportu osób. Nie mogliśmy się zgodzić na to, że pierwszym elementem, który chcemy realizować poprzez program ochrony ludności, jest nie budowanie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Wiesław Leśniakiewicz**

odporności lokalnej, nie inwestycje w schrony, miejsca doraźnego ukrycia, schronienia, tylko zakupy pojazdów przewożących osoby. Nie mamy jeszcze planu ewakuacji, jesteśmy w trakcie jego budowania. Jeśli zostanie przygotowany plan ewakuacji, to on dopiero nam pokaże potrzeby sprzętowe, które musimy zabezpieczyć na danym terenie do ewakuacji ludności. Musimy podchodzić do tego systemowo. Nie da się realizować programu tak ad hoc, jeśli nie mamy informacji, jaką populację, w jakim czasie, z jakich regionów mamy ewakuować. Jeżeli wypracujemy ten model, a wiemy o tym, że mamy rok na przygotowanie całego procesu ewakuacji, bo ten element też był zaniedbany, nie było w Polsce realizowane nic w tym zakresie, to na tej podstawie dokonamy oceny (*Dzwonek*) możliwości transportowych, które są po stronie...

(*Posel Anna Baluch*: Czyli nie wiecie, a wyrzucacie z katalogu.)

Myślimy również o tym, jak uwolnić środki finansowe na kolejne lata, by zapewnić płynność finansową. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Na tym koniec odpowiedzi na to pytanie.

Przechodzimy do dziewiątego pytania.

Zadadzą je posłowie Koalicji Obywatelskiej. Będzie to pytanie do ministra sportu i turystyki w sprawie modernizacji orlików. Odpowiadał będzie minister sportu i turystyki pan Jakub Rutnicki.

Pytanie zada pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Posel Małgorzata Niemczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Budowa ogólnodostępnych, nieodpłatnych kompleksów sportowych wraz z zapleczem sanitarnym i szatniowym w ramach programu „Moje boisko – Orlik 2012” to niewątpliwie najbardziej udany i skutecznie przeprowadzony przez rząd Donalda Tuska w latach 2008–2012 program rozbudowy infrastruktury sportowej w Polsce. W krótkim czasie stworzyliśmy tysiące nowoczesnych, wielofunkcyjnych boisk, które stały się miejscem sportowej rywalizacji, spotkań i integracji lokalnych społeczności. To na orlikach swoje pierwsze mecze rozgrywały całe pokolenia młodzieży. Dla wielu dzieciaków orliki były pierwszym kontaktem ze sportem i regularnymi treningami. Program sprawił, że zwiększyła się dostępność infrastruktury sportowej, a aktywność z trawników i klepisk przeniosła się tam, gdzie wcześniej nie było takich możliwości.

Po ponad 15 latach wiele z tych obiektów wymaga remontów. Szeroko zakrojona modernizacja orlików jest w ostatnich 2 latach realizowana po to, aby nadal tam spotykali się ludzie, dzieci i młodzież miały gdzie się ruszać, a rodziny, będąc na spacerze, mogły pograć w piłkę, w siatkówkę, w koszykówkę. Program wspólnej budowy boisk dawał i daje samorządom oddech w ich budżetach, a dzieciakom – oddech w nogach, radość, zdrowie, emocje i relacje. Jestem przekonana, że zmodernizowane, wyremontowane i rozbudowane kompleksy orlik będą nadal sercem lokalnej społeczności, pozwalając kolejnym pokoleniom rozwijać pasję do sportu, integrować się i być aktywnym blisko domu.

Szczególnie cieszy mnie fakt, że program daje możliwość poszerzenia istniejącego orlika o nowe obiekty: skatepark, pumptrack, bieżnia lub inne elementy infrastruktury lekkoatletycznej. Będzie można także dobudować sprawnościowy plac zabaw, kort tenisowy. To nowość i dziękuję za nią bardzo. (*Dzwonek*) Ważne jest bowiem, abyśmy uwzględniali lokalne potrzeby, uzupełniając i rozbudowując infrastrukturę.

Pytam, panie ministrze: Co będzie można wymienić, naprawić, zmodernizować? Ile orlików jest już wyremontowanych? Ile jest w trakcie remontów? Ile remontów jest w planach? Jakie środki zostały zaangażowane na program „Moje boisko – Orlik 2012”? Czy rząd przewiduje budowę kolejnych nowych obiektów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi ministra sportu i turystyki pana Jakuba Rutnickiego.

**Minister Sportu i Turystyki
Jakub Rutnicki:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Poseł! Bardzo dziękuję za to pytanie, bo chcę powiedzieć, że robimy, nie gadamy. Myślę, że to jest rzecz absolutnie kluczowa, jeżeli chodzi o infrastrukturę sportową, szczególnie infrastrukturę orlikową, bo przez lata rządów naszych poprzedników takiego wielkiego programu modernizacyjnego nie było. Przypomnę państwu, że w Polsce jest ponad 2600 orlików. One mają już swoje lata, o czym powiedziała pani poseł, i rzeczywiście te obiekty potrzebują wielkiego wsparcia i projektu infrastrukturalnego. Na szczęście tak się dzieje. Od 2 lat realizujemy z powodzeniem program modernizacji orlików, o który pani pyta, ale też program budowy nowych orlików, bo 67% gmin w Polsce ma orliki, a my byśmy chcieli, żeby w każdej gminie był orlik. A jak jest taka potrzeba, bo jest, szanowni państwo, taka potrzeba, to żeby tych orlików było więcej.

Minister Sportu i Turystyki Jakub Rutnicki

Pani poseł pytała, ile orlików w tej chwili jest w trakcie realizacji i ile orlików już jest wyremontowanych. Każdy dzień to nowa liczba, ale myślę, że warto, abyśmy to wszyscy tutaj usłyszeli. Już w tej chwili w pełni wyremontowanych obiektów, które są bezpieczne, wielofunkcyjne, z nową technologią, jeżeli chodzi o nawierzchnię, ale też z nowymi funkcjami... To też zostało powiedziane, że te orliki, które remontujemy, to nie tylko boiska do piłki nożnej, do siatkówki czy też koszykówki, ale są to wielofunkcyjne strefy aktywności rodzinnej. Są tam bieżnie lekkoatletyczne, są tam pumptracki, są tam tory sprawnościowe czy też miejsca, gdzie można realizować ćwiczenia fizyczne. I to się dzieje. 304 orliki w tej chwili są w pełni wyremontowane. To jest imponująca liczba i każdego dnia to się zmienia. Muszę to powiedzieć, bo często widzę tutaj, w ławach opozycyjnych uśmiechy na hasło: orlik. Chcę powiedzieć o uśmiechu dzieciaków, radości tych dzieciaków, ale też rodziców, którzy po prostu doceniają to, że polski rząd zauważył, że trzeba gruntownie zmodernizować tę przestrzeń. Byliśmy w Bytomiu. To była taka bardzo miła uroczystość, bo był to 300. orlik oddany do użytku po remoncie. Powiem wam, że wspólna aktywność z dziećmi, bo razem gramy w piłę, razem robimy różnego rodzaju turnieje, ale też wspólna aktywność z rodzicami to jest coś, co jest absolutnie bez precedensu i należy to doceniać. Patrząc tutaj też na ławy opozycyjne. Trzeba to absolutnie rozwijać, bo sport, zdrowie i inwestycje w przyszłość naszych dzieciaków są absolutnie kluczowe.

304 orliki już są wyremontowane. Dokładnie 1033 orliki są w trakcie procesu modernizacyjnego, a więc w tej chwili trwają na nich remonty, albo też zostały przyznane konkretne dofinansowania. Tylko w edycji 2025 mamy 377 orlików. Patrząc tutaj na panią poseł, bo myślę o województwie łódzkim, gdzie byliśmy w zeszłym tygodniu i rozmawialiśmy na temat problemów, ale też potrzeb oraz o tym, w którym kierunku powinniśmy inwestować, jeśli chodzi o polski sport. W samym województwie łódzkim mamy 179 orlików. W tej chwili liczba orlików w remoncie wynosi 60. Za państwa pośrednictwem bardzo proszę więc wszystkich samorządowców, aby już przygotowywali swoje nowe projekty na kolejne setki orlików, nowe programy na przyszły rok, ponieważ oczywiście edycja 2025 została rozstrzygnięta.

Mam taką nadzieję, taka była nasza deklaracja i tak się, szanowni państwo, stanie. Każdy orlik w Polsce, który będzie tego potrzebował, zostanie gruntownie wyremontowany. Każdy samorząd, który złoży wniosek do Ministerstwa Sportu i Turystyki, jeżeli chodzi o program remontowy orlików, takie wsparcie otrzyma. Szanowni państwo, wszystkie samorządy zapraszamy już do edycji 2026, do składania właśnie tam swoich projektów. My też bardzo dużo robimy, aby aktywizować te orliki. W tej chwili już ruszyły rozgrywki wielkiego turnieju „Z Orlika na Stadion”. Chodzi tu o blisko 120 tys. chłopców

i dziewczynek, którzy rywalizują w całej Polsce, aby 15 listopada na Stadionie Narodowym zagrać wielki finał o puchar premiera. To jest piękna inicjatywa, a też najlepsi z całej Polski, z naszych małych wsi i miasteczek – trzymamy kciuki za dziewczyny i chłopaków – najlepsze drużyny wyjadą na tygodniowy obóz do Barcelony. Myślę, że to jest wielka promocja aktywności sportowej.

Ale chodzi tu też nie tylko o orliki, nie tylko o piłkę nożną. W tej chwili realizujemy nowy program, nowy projekt „Ręczna na orliku”. To też była wielka sprawa. Spotkaliśmy się, rozmawialiśmy na ten temat z panem prezesem Szmałem. Ruszyły nabory. Już w tej chwili zaczynają się, za chwilę zaczną się cykle turniejów. Zapisanych jest już ponad 700 drużyn. Tak samo ruszamy z projektem dotyczącym lekkiej atletyki na orliku. To też będą kolejne działania. Ruszamy też z projektami weekendowymi. *(Dzwonek)*

Orlik to jest nasz wielki projekt. To nasza wielka duma i bardzo się cieszę, że po prostu naszym orlikom w Polsce dajemy drugie, nowe, piękne życie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam do zadania pytania uzupełniającego pana posła Pawła Papkego.

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Papke:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Oczywiście bardzo dziękuję za zaangażowanie, a szczególnie wyremontowanie tych orlików, które już od kilkunastu lat służą naszej młodzieży, naszym dzieciom. Nie wolno zmarnować potencjału, jaki te kompleksy sportowe tworzyły przez lata. Z obserwacji niestety wynika, że niektóre z tych orlików są zamknięte. To sprzeczne z ideą ogólnodostępności, jaką przyświecała, kiedy je budowano. Ta sprawa oczywiście pozostaje w kompetencji samorządów. Czy ma pan jednak, panie ministrze, pomysł na to, aby zachęcić samorządy do szerszego udostępniania orlików?

I jeszcze dodatkowe pytanie, oczywiście od samorządowców: Czy w kolejnych latach są planowane zmiany w regulaminach, dokumentacjach dotyczących programu Orlik, które ułatwią gminom, szczególnie tym biedniejszym, i innym podmiotom uprawnionym składanie wniosków? Czy dojdzie do uproszczenia procedur formalnych, skrócenia czasu oceny wniosków? Bo rzeczywiście powinno tutaj nastąpić bardzo mocne przyspieszenie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Ponownie zapraszam pana ministra Jakuba Rutnickiego do odpowiedzi.

Minister Sportu i Turystyki Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję za to pytanie, panie pośle.

Aktywny orlik to jest otwarty orlik. I to jest jedna z pierwszych decyzji, które podjąłem, abyśmy też w taki sposób formułowali regulaminy, aby rzeczywistość każdy orlik w Polsce – jeżeli to będzie możliwe, nad tym też pracujemy, rozmawiamy z samorządowcami, odpowiednie komórki w ministerstwie też przygotowują takie rozwiązania – był otwarty 7 dni w tygodniu. Na tym nam bardzo zależy. Zajęcia, które się odbywają od poniedziałku do piątku, są bardzo ważne, ale chodzi o to, żeby jak pan poseł wróci do swojego pięknego Olsztyna czy pojedzie gdzieś i będzie chciał po prostu z córką czy z synem pójść pobiegać, wspólnie potrenować w sobotę czy w niedzielę, ten orlik był otwarty. Idziemy w takim kierunku z takimi rozwiązaniami, tak żeby taka sytuacja absolutnie miała miejsce. To są gigantyczne pieniądze, to są setki milionów złotych, które wydajemy z budżetu państwa na rewitalizację tych obiektów, więc takie przygotowanie być musi.

Jeżeli chodzi o kwestie uproszczonych procedur, ale przede wszystkim szybkości rozpatrywania wniosków, to oczywiście też się temu przyglądamy, tylko tu jest ważne to: jeżeli coś budujemy, to powinniśmy zbudować to absolutnie porządnie. Powinniśmy zbudować obiekt w taki sposób, aby on służył nie tylko przez 1 rok czy też 2 lata, tylko przez kolejne lata, przede wszystkim uwzględniając kwestie funkcjonalności, ale też bezpieczeństwa użytkowników. Przygotowujemy zatem pakiet dobrych praktyk.

Jeżeli chodzi o technologie dotyczące orlików, to one się zmieniają. Mamy orliki bezzasypowe, mamy ekogranulaty, mamy też nowe rozwiązania. Jestem przekonany, że właśnie na jesień, w listopadzie, w grudniu będziemy też ruszać z taką akcją, będziemy jeździć po kraju, będziemy szkolić samorządowców, pokazywać nowe rozwiązania, ale chodzi tu też o to, co robimy przez ostatnie tygodnie: jeździmy po Polsce, spotykamy się z samorządowcami, wsłuchujemy się w ich głosy, sugestie, co trzeba zrobić, w jaki sposób trzeba poprawić pewne procedury, żeby to wszystko było możliwe szybciej. Dlatego też chciałbym bardzo już w listopadzie przede wszystkim przedstawić główny zakres najważniejszych programów, tak żeby te realizacje mogły być szybsze. Myślę, panie pośle, że to jest ważne, ponieważ samorządy, które teraz, w tej chwili uzyskiwały te promesy, czyli informacje dotyczące możliwości dofinansowania budowy czy też remontu, inwestycje rozpisują na mniej więcej 2 lata. Nam chodzi o to, żeby samorząd przed danym rokiem wiedział, że dostał wsparcie. Dzięki temu będzie mógł się przygotować, zabezpieczając odpowiednie środki także w budżecie własnym, samorządowym. *(Dzwonek)* Chodzi o to, żeby umowa była podpisana w marcu, w kwietniu i aby, co jest, jak myślę, kluczowe i ważne, wejść na plac budowy właśnie w wakacje, tak

żeby 1 września czy na początku września móc to realizować.

Nie powiedziałem jeszcze o jednej liczbie. Kwestia budowy i remontów orlików dotyczy 1033 obiektów, a nowych orlików, nowych obiektów – bierzemy tu pod uwagę edycję 2024 i tę, którą już niedługo rozstrzygniemy – jest budowanych ponad 250. Tak że robimy, nie gadamy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Na tym kończymy pytanie dziewiąte.

Przechodzimy do pytania dziesiątego.

Zadadzą je posłowie PiS-u, pani poseł Teresa Pamuła i pani poseł Anna Gembicka. Będzie to pytanie w sprawie pogarszającej się sytuacji rolników w kontekście wprowadzonych zmian dotyczących tzw. rolników aktywnych zawodowo oraz planowanej liberalizacji handlu produktami rolno-spożywczymi z Ukrainą. Pytanie zostanie skierowane do ministra rolnictwa i rozwoju wsi, w którego imieniu odpowie sekretarz stanu w ministerstwie pan minister Jacek Czerniak.

Proszę panią poseł Teresę Pamułę o zadanie pytania.

Poseł Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Przepraszam bardzo, pani poseł, jeżeli pani pozwoli, to przywitam wycieczkę i zaraz jeszcze raz panią przedstawię, żeby państwo nie musieli czekać na przywitanie.

Chciałbym przywitać grupę młodzieży z I Liceum Ogólnokształcącego w Bochni, która gości w Sejmie na zaproszenie wiceministra Stanisława Bukowca. Bardzo serdecznie witamy, bardzo nam miło państwa gości. *(Oklaski)*

Teraz jeszcze raz zapraszam do zadania pytania panią poseł Teresę Pamułę.

Poseł Teresa Pamuła:

Dziękuję bardzo.

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi prowadzi prace nad zmianą niektórych ustaw w celu wzmocnienia rolników aktywnych zawodowo. Najważniejsze zmiany zawarte w tym projekcie ustawy dotyczą tego, że aktywność rolnicza będzie weryfikowana na podstawie realnych kosztów lub przychodów z działalności rolniczej, a rolnicy będą wybierać, w jaki sposób chcą udowodnić prowadzenie gospodarstwa. Nowe rozwiązania przewidują weryfikację prowadze-

Posel Teresa Pamula

nia działalności rolniczej również w przypadku rolników, którzy w danym roku nie uzyskują dochodów. Dokumentami potwierdzającymi będą m.in. faktury na zakup nawozów, środków ochrony roślin, materiału siewnego, usług i zabiegów agrotechnicznych czy ubezpieczeń, faktury dotyczące sprzedaży płodów rolnych, dowody opłacania czynszu dzierżawnego, dowody opłacania pracy najemnej, umowy kontraktacji lub umowy dostawy.

W Polsce 78% gospodarstw poniżej 5 ha nie spełniałoby wymaganych kryteriów. Według przedstawionych przez resort szacunków za aktywnych rolników uznano by w ten sposób ok. 570 tys. właścicieli gospodarstw rolnych. Według danych ministerstwa w Polsce o płatności wnioskuje ok. 1,2 mln rolników. Projekt ustawy bardzo mocno ograniczyłby dopłaty dla gospodarstw w województwach podkarpackim, małopolskim, świętokrzyskim i lubelskim. Dla przykładu struktura agrarna w poszczególnych województwach kształtuje się następująco: w lubelskim gospodarstwa do 5 ha stanowią 52%, w małopolskim – 81%, w podkarpackim – 79%, w świętokrzyskim – 63%.

Czy pan minister nie uważa, że w związku ze strukturą agrarną terenów południowo-wschodniej Polski z dopłat wykluczeni zostaliby przede wszystkim rolnicy prowadzący jeszcze gospodarstwa do 10 ha? Czy rolą ministerstwa jest niszczenie rolników prowadzących małe i średnie gospodarstwa, a nie utrzymywanie istniejących gospodarstw? (*Dzwonek*) Jakie działania podejmie ministerstwo, aby utrzymać małe i średnie gospodarstwa rolne w Polsce? Czy minister wprowadzi dodatkowe środki do budżetu na zwiększenie zatrudnienia w celu weryfikacji, jeżeli wejdą w życie zmiany dokumentów związanych z wypłatą płatności bezpośrednich? Ta ustawa nakładałaby również dodatkowe obowiązki związane z weryfikacją dokumentów na pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do odpowiedzi pana ministra Jacka Czerniaka.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jacek Czerniak:**

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt, nad którym aktualnie procedujemy, mówiący o aktywnym rolniku 28 sierpnia został skierowany do konsultacji w celu uzyskania opinii. Termin przedstawiania

wniosków dotyczących tego projektu ustawy upływa 19 września. Chcemy, żeby te rozwiązania, o których za chwilę powiem, weszły w życie 15 marca 2026 r.

Po pierwsze, jest prawdą, że z urzędu 570 tys. rolników stałoby się zgodnie z definicją aktywnymi rolnikami. Po drugie, wynika to również z prawodawstwa unijnego, bo w planie strategicznym wspólnej polityki rolnej mamy definicję rolnika. Wynika to też z wniosku komisarza do spraw rolnictwa, który mówił, że dopłaty bezpośrednie powinny być kierowane do tych rolników, którzy zajmują się produkcją rolną i są, można powiedzieć, aktywni.

Szanowni Państwo! Jaki jest cel tej ustawy? Musi być on ściśle określony. Ustawa nie ma na celu odebrania komukolwiek dopłat czy też pomniejszenia dochodów. Dotyczy natomiast poprawy warunków prowadzenia działalności rolniczej oraz zapewnienia jej stabilności poprzez lepsze ukierunkowanie wsparcia dla rolników aktywnych zawodowo. A co znaczy: rolnik aktywny zawodowo? Zgodnie z krótką definicją jest to taki rolnik, który faktycznie prowadzi działalność gospodarczą i jest ona źródłem jego utrzymania, czyli źródłem przychodów.

Szanowni Państwo! Poprzez tę propozycję chcemy również ograniczyć zjawisko ubiegania się o płatność przez właścicieli gruntów, którzy faktycznie nie prowadzą działalności rolniczej. Myślę, że jeśli chodzi o tych, którzy dzisiaj gospodarują na gruntach dzierżawionych na podstawie umowy ustnej, którzy nie składają dzisiaj wniosków o przyznanie płatności gospodarczej, to uregulujemy to tak, że być może będą zadowoleni. Tak, z naszego punktu widzenia jest to sprecyzowane. Oczywiście poza płatnościami bezpośrednimi zyskaliby oni możliwości innego wsparcia, w tym uzyskania pomocy krajowej, pomocy kłękowej, zwrotu podatku akcyzowego. To są kwestie, które dotyczą naprawdę dużej grupy rolników.

Szanowni Państwo! Oczywiście zmiany proponowane przez nas w projekcie ustawy dotyczą rozwiązań, zgodnie z którymi, jak mówiłem, ci, którzy są rolnikami, z urzędu staną się aktywnymi rolnikami, ponieważ płatności związane z produkcją spełniają warunki, mają oni określoną produkcję zwierzęcą. Mówimy tutaj o obsadzie w gospodarstwie wynoszącej co najmniej 0,3 DJP na 1 ha. Chodzi również o te osoby, które otrzymują płatności z tytułu wybranych ekoschematów. Natomiast oczywiście te kwestie, nie chcę mówić: weryfikacji, bo to jest słowo pejoratywne kojarzone, natomiast udowodnienia, że jest się aktywnym rolnikiem, wynikają z przedstawienia minimalnych dochodów lub minimalnych kosztów, ale to stosownie do wielkości gospodarstwa, o czym pani poseł mówiła, dotyczyło struktury agrarnej w województwie podkarpackim czy województwie lubelskim.

Więc te rozwiązania, które proponujemy, i ten szeroki katalog dowodów określających później w rozporządzeniu ministra rolnictwa i rozwoju wsi przyczynią się do takiego uporządkowania tej kwestii zwią-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak

zanej z tym faktycznie, kto prowadzi działalność gospodarczą. Były to wnioski zresztą wynikające ze spotkań z rolnikami, dotyczące właśnie dzierżawy, nazwijmy to umownie: ustnej. I to spowoduje lepsze ukierunkowanie, naszym zdaniem, według uzasadnienia, wsparcia w ramach wspólnej polityki rolnej, co też również przyczyni się do efektywnego wykorzystania funduszy i wpłynie stymulująco na rozwój gospodarstw rolnych. Więc jest to propozycja związana z tym, że my jesteśmy związani z tą definicją dotyczącą, jak mówiłem, planu strategicznego dla WPR-u. Będziemy później, jeżeli ta ustawa zostanie przyjęta, również zmieniali plan strategiczny, żeby to uporządkować. Więc te działania są ukierunkowane, tak jak powiedziałem, ale raz jeszcze powtórzę, na poprawę warunków prowadzenia gospodarstwa, działalności rolniczej i tej stabilizacji, która powinna dotyczyć rolników. Oczywiście gdzieś jakieś hasła mogą się pojawić, że ktoś będzie miał zabrane te dopłaty bezpośrednie, że ktoś będzie miał zwiększone. Proszę państwa, musimy to uporządkować, bo to jest kwestia istotna z punktu widzenia sprawy, nie chcę górnolotnie mówić, moralnej, bo ci, którzy są właścicielami, pracując, mają dopłaty bezpośrednie, są w ekoschematach. Natomiast część może mieć taką sytuację, że pracuje na, tak jak powiedziałem, gruntach dzierżawionych i z tego tytułu nie ma żadnych korzyści, bo jest to tak uregulowane od strony prawnej, nie ma możliwości wsparcia. I to powinniśmy naszym zdaniem uporządkować w ten sposób, który został przedstawiony w projekcie naszej ustawy.

Muszę państwu powiedzieć, że czekamy na tę opinię dotyczącą naszego projektu do 19 września, jak już mówiłem, konsultacje społeczne i międzyresortowe. I chciałem powiedzieć, że ta definicja, te założenia są zgodne również z wnioskiem legislacyjnym Komisji Europejskiej (*Dzwonek*), ale również z zasadami, które dotyczą aktywnego rolnika, które są sprecyzowane przez WTO. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie uzupełniające zadaje pani poseł Anna Gembicka.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Gembicka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałam tylko doprecyzować, bo przepisy unijne wcale nie wymuszają na nas zmian w zakresie aktywnego rolnika, bo definicja unijna ma charakter ramowy

i państwa członkowskie mają swobodę w kształtowaniu tej definicji, więc te zmiany ministra Krajewskiego wcale nie są obligatoryjne.

Natomiast chciałabym zapytać o liberalizację handlu z Ukrainą. Z tej mównicy słyszeliśmy od premiera Tuska, od ministra Kosiniaka-Kamysza, że nie będzie tej liberalizacji. Ostatniego dnia polskiej prezydencji minister Siekierski poinformował, że Komisja Europejska podjęła decyzję o tym, że jednak handel będzie liberalizowany. Dlatego mam kilka konkretnych pytań: Jakie jest stanowisko rządu w sprawie liberalizacji handlu z Ukrainą? Czy rząd podejmował działania, żeby zablokować tę liberalizację? Jakie są efekty tych działań? Czy planowana jest reaktywacja koalicji państw przyfrontowych, którą my zbudowaliśmy, kiedy trzeba było zablokować zboże z Ukrainy? Czy minister zna stanowiska poszczególnych państw członkowskich w tej sprawie? Jeśli tak, to jakie one są? I czy podobnie (*Dzwonek*) jak Ukraina polski rząd opracuje nową strategię eksportową, aby otwierać kolejne rynki dla polskich rolników i ochronić polską żywność przed jej wypieraniem z rynków europejskich?

I ostatnie już pytanie. Pan minister Krajewski mówił o potrzebie rozwiązań systemowych w zakresie zbytu zbóż. Jakie działania państwo podjęliście w kierunku odbudowy polskiego pogłowia trzody chlewnej, bo w ostatnim roku zanotowaliśmy największy w Unii Europejskiej spadek – o 7%? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana ministra Jacka Czerniaka do odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Raz jeszcze dziękuję.

Panie Marszałku! Pani minister Gembicka ma rację, mówiąc, że prawodawstwo unijne zostawiło nam jako państwu członkowskiemu możliwość doprecyzowania definicji aktywnego rolnika. Oczywiście muszą być spełnione określone kryteria. Te kryteria to m.in. badanie dochodów, nakłady pracy w gospodarstwie, przedmiot działalności, wpis do rejestrów krajowych lub regionalnych. I my zgodnie z tą sugestią proponujemy rozwiązanie dotyczące właśnie aktywnego rolnika.

Co do kwestii związanych z umową Komisja Europejska – Ukraina to my dzisiaj pracujemy nad stanowiskiem rządu. Przypomnę bardzo formalnie, że to stanowisko leży w gestii Ministerstwa Rozwoju i Technologii. My oczywiście mamy swoje uwagi do tej propozycji komisji, tego porozumienia. Pierwszą

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak

podstawową uwagą jest to, że zgłaszaliśmy jako Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, że ten okres wprowadzania kontyngentów powinien być rozłożony w czasie, nie powinien dotyczyć od razu bezpośredniego wprowadzenia. Po drugie, jest również dyskusja, czy ten 3-letni okres dostosowania do standardów towarów z Ukrainy nie jest za długi, czy on nie powinien być krótszy. Również mówimy o pewnym niebezpieczeństwie związanym z wrażliwymi produktami. Przypomnę, że te kontyngenty np. dotyczące cukru są zwiększone. W ATM-ach było 20 tys. t, teraz jest 100 tys. t, chociaż to jest mniej, niż rzeczywiście przywieziono tego cukru na teren Rzeczypospolitej Polskiej. Ale również widzimy możliwość otwarcia rynku ukraińskiego na produkty unijne, europejskie oczywiście produkty, w tym polskie. Natomiast również mówimy o tym, że część tych produktów można... To jest tzw. hamulec bezpieczeństwa, jeżeli to będzie zagrażało – to pozytywnie oceniamy – konkurencyjności na rynku unijnym. Ale tu szczególnie trzeba podkreślić, że ta konkurencyjność może dotyczyć jednego państwa członkowskiego, nie całej gospodarki unijnej. A więc jest hamulec bezpieczeństwa, wracamy do tych tariff i kwestii, które były regulowane wcześniej.

Padło bardzo wiele pytań, pani minister, dotyczących różnych kwestii, sprawy pogłowia trzody chlewnej, tego, w jaki sposób staramy się je odbudować, jak również kwestii związanych z innymi sprawami. Czas nieubłaganie biegnie i myślę, że jeżeli pani minister będzie zadowolona, to na to pytanie odpowiem na piśmie, ponieważ udzielane jest różnego rodzaju wsparcie: kredyty inwestycyjne, krótkoterminowe, staramy się, żeby odbudowa pogłowia trzody chlewnej była realizowana w takim kierunku.

Co do umowy Unia Europejska – Ukraina trwa dyskusja na forum unijnym (*Dzwonek*), my tę kwestię wiążemy również z umową, o której dzisiaj nie dyskutujemy, ale zapewne będziemy dyskutować, umową Unia Europejska – Mercosur. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do ostatniego pytania.

Zadadzą je posłowie PiS, poseł Andrzej Śliwka z grupą posłów. Pytanie skierowane jest do ministra spraw wewnętrznych i administracji, a dotyczy braku wsparcia dla mieszkańców, rolników i przedsiębiorców z powiatu elbląskiego i miasta Elbląg, którzy ucierpieli w wyniku powodzi i podtopień.

Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę w celu zadania pytania.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Śliwka:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pod koniec lipca Elbląg, powiat elbląski, region Żuław Wiślanych dotknęła powódź. Takie gminy, jak: gmina Tolkmicko, gmina Elbląg, gmina Markusy, gmina Rychliki, ale także część Gronowa Elbląskiego oraz miasta Elbląg dotknęły podtopienia i zalania. W kwestii organizacyjnej bardzo ważne jest to, żeby wyciągać wnioski z tego, co miało miejsce.

Bulwersująca była sytuacja, gdy wojewoda, zamiast przyjechać na miejsce zdarzenia, do Rychlik, pierwotnie wzywał osoby, które miały stać na straży bezpieczeństwa, do siebie, do Olsztyna. Podobna sytuacja miała miejsce w Elblągu. Prezydent, który był na urlopie, napisał w nocy komunikat o tym, że sytuacja jest pod kontrolą. Wiemy jednak, że rano miało być zalane, zostały zniszczone: mienie, infrastruktura drogowa, samochody. Na terenie Żuław ucierpieli mieszkańcy, rolnicy, przedsiębiorcy, ale także samorządy.

Pytanie do pani minister jest następujące: Jak przedstawia się bilans po okresie ponad miesiąca? Chodzi o bilans wsparcia dla tych grup, tych mieszkańców. Zgłaszają się do mnie mieszkańcy, którzy mówią wprost, że ich wnioski są odrzucane, jeżeli chodzi o wsparcie związane z potrzebą pomocy, która powinna być udzielona przez samorząd czy przez państwo. Sytuacja rolników jest bardzo niepokojąca, mówią wprost, że gdyby nic nie robili, nie dbali i nie walczyli o to, żeby skutki powodzi nie były tak duże, to dostawaliby większe odszkodowania. To jest postawienie sprawy, pani minister, naprawdę do góry nogami. Cieszę się, że jest pan minister z ministerstwa rolnictwa (*Dzwonek*), bo na te pytania trzeba odpowiedzieć.

Był pan minister Krajewski, był pan minister Klimczak, na żadne konkretne pytania rolników nie padły odpowiedzi. To samo dotyczy wsparcia przedsiębiorców. Nie ma żadnego wsparcia dla przedsiębiorców, których biznesy, nieruchomości zostały zalane. Podobnie jest, jeśli chodzi o samorządy. Jeżeli słyszę, pani minister, że gmina Tolkmicko ma dostać 600 tys. zł wsparcia ze strony rządu i jeszcze nie jest pewne, z jakiego programu, to myślę, że nie jest to poważna propozycja. Oczekiwalibyśmy, żebyście państwo przygotowali program dedykowany tego typu inwestycjom, ewentualnie wrócili do Programu Inwestycji Strategicznych, który spowodowałby, że takie gminy jak Tolkmicko, Markusy, Rychliki, które ucierpiały i potrzebują wsparcia, jeżeli chodzi o infrastrukturę powodziową, mogłyby realizować inwestycje.

Mam gorącą prośbę, pani minister, żeby pani minister podała konkrety. Nie mówiła, że państwo planujecie czy coś zrobicie, ale podała konkretne sumy. Bardzo bym prosił również o odpowiedź na piśmie, ponieważ odpowiedź na interpelację, której państwo udzieliliście, tak naprawdę nic nie wyjaśniła, raczej państwo unikałście konkretnych odpowiedzi. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Będzie jeszcze możliwość zadania pytania uzupełniającego.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji panią minister Magdalenę Roguską.

Proszę bardzo, pani minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Magdalena Roguska:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za obecność pana ministra. Państwo posłowie skierowali pytanie do ministra spraw wewnętrznych i administracji i postawili ministrowi spraw wewnętrznych i administracji pytania dotyczące sytuacji rolników. Dlatego poprosiłam, by dzisiaj podczas rozpatrywania tego pytania był obecny pan minister rolnictwa, bo jak wszyscy dobrze wiemy, to w gestii ministra rolnictwa jest pomoc udzielana w tym zakresie.

Pan poseł zaapelował o konkrety i oczywiście z konkretnymi dzisiaj do państwa przyszedłam. Mam też do pana posła prośbę. Jeżeli pan poseł rzuca informacje typu: z jakiegoś programu jakieś 600 tys. zł, to także nie są to konkrety. Jeśli są jakieś informacje, które państwo uzyskaliście od samorządów, o tym, że ich wnioski zostały odrzucone, to proszę o przekazanie konkretnych informacji, dlatego że żaden samorząd – podkreślę: żaden samorząd – nie jest jeszcze gotowy do tego, by występować z wnioskami o naprawę infrastruktury.

Sytuacja wygląda tak, że w pierwszej kolejności udzielamy pomocy mieszkańcom poszkodowanym w wyniku klęsk żywiołowych. Takie działania prowadzi wojewoda w imieniu rządu. Minister spraw wewnętrznych i administracji w porozumieniu z wojewodą, na wniosek wojewody, uruchamia rezerwę, która jest w jego gestii. Tak zadziała się i tym razem. W pierwszej kolejności wojewoda warmińsko-mazurski uruchomił 200 tys. zł na zasiłki celowe dla mieszkańców i mieszkańców, po to, by od razu, natychmiast, w pierwszych dniach po wystąpieniu zdarzenia, przekazać te 200 tys. zł dla 28 rodzin z miasta Tolkmicko.

To była pierwsza transza pomocy. Dwie kolejne, przekazane w sierpniu, uruchomione, przekazane i wypłacone mieszkańcom, to 382 tys. i kolejna – na 54,5 tys., w sumie 636 500 zł dla w sumie 95 gospodarstw domowych z całego powiatu elbląskiego, to jest Elbląga i gmin z powiatu. 636 tys. tylko na pomoc doraźną, tę wstępną pomoc, która musi iść bardzo szybko, skierowaną po to, by mieszkańcy nie musieli czekać, żeby zabezpieczyć swoje pierwsze potrzeby zaraz po wystąpieniu szkody. Te pieniądze zostały uruchomione, zostały przekazane.

Dzisiaj jesteśmy na takim etapie, że mieszkańcy przygotowują się do tego, by złożyć wnioski o pomoc remontowo-budowlaną. To jest drugi filar pomocy, który jest kierowany do mieszkańców w takiej sytu-

acji. To też są pieniądze z rezerwy MSWiA. Na te wnioski czekamy. Po moich rozmowach z samorządowcami i wojewodami, bo w takim bezpośrednim i ciągłym kontakcie jesteśmy, to jest ten moment, w którym te wnioski zaczynają wpływać, w którym ośrodki pomocy społecznej analizują przygotowane dokumenty, w którym mieszkańcy pracują z osobami, które szacują straty, bo koszty muszą być oszacowane. Pierwsze wnioski są już rozpatrywane. Jeszcze żadne wnioski nie zostały w pełni zamknięte, tak by można było uruchomić wypłatę. Jak tylko będziemy mieć takie wnioski, te pieniądze będą uruchamiane. Rezerwa MSWiA jest na to przygotowana, są tam pieniądze. Zapewniałam pana posła też o tym w komisji, na początku sierpnia, że te pieniądze są i na każdy taki wniosek będą uruchamiane.

Kolejny filar pomocy to jest pomoc dla samorządów. Ja się zaniepokoiłam, jak pan poseł powiedział, że jakieś wnioski zostały odrzucone. Jeśli rzeczywiście takie są, to ja naprawdę bardzo o nie poproszę, będę to weryfikować, bo dla nas jest szczególnie istotne, żeby wesprzeć samorządy, które zmagają się z trudną sytuacją, i żeby te pieniądze jak najszybciej przekazać. Mamy informację, że wstępnie, ale to zupełnie wstępnie, oszacował swoje straty Elbląg. Przekazał do wojewody bardzo wstępne wyliczenia kwota, ponad 28 mln zł. Mamy te informacje. W kontakcie z wojewodą poprosiłam o to, żeby gdy tylko będą pierwsze wnioski, nie czekać na to, aż to będzie pełna kwota, ponad 28 mln, tylko żeby one sukcesywnie trafiały do weryfikacji, do oceny, po to by to wsparcie kierować płynnie. Na razie takich zgłoszeń, takich oszacowanych wniosków jeszcze nie mamy, ale wiemy, że będzie konieczność wykonania remontów i odbudowy obiektów takich jak drogi, przepusty sieci kanalizacji sanitarnej i deszczowej, infrastruktura oświatowa, szpital miejski, DPS, obiekty sportowe, placówki kultury. Na pewno taką pomoc będziemy kierować i chętnie do państwa w tej sprawie będę sukcesywnie wracać, już z pełną informacją co do kwot.

Pan poseł pytał także o przedsiębiorców. Jeśli chodzi o przedsiębiorców, to rzeczywiście pytanie raczej jest kierowane do ministra gospodarki. Myśmymy ustalić, że ZUS w Elblągu i Tolkmicku przygotował i uruchomił taką pomoc ekspercką, by być z mieszkańcami, którzy zostali poszkodowani i potrzebują wsparcia w tym, żeby prawidłowo i szybko wypełnić wnioski o pomoc. Odbłyły się spotkania tylko temu poświęcone, tak aby poinformować o pomocy, która jest dostępna, i żeby mieszkańcy mogli z tego skorzystać. Mówiono wtedy o odroczeniu terminu płatności składek, rozłożeniu na raty należności z tego tytułu i umarzaniu należności z tytułu składek lub kosztów egzekucyjnych. Takie spotkania odbyły się jeszcze w sierpniu. Jeśli będzie konieczność, by je powtórzyć, będziemy o to apelować. *(Dzwonek)*

Chciałabym jeszcze jedną kwestię poruszyć, już bardzo krótko. Usuwanie skutków klęsk żywiołowych to także konieczna pilna odbudowa urządzeń, które zabezpieczają przed kolejnymi takimi zdarzeniami.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Magdalena Roguska:

To bardzo ważne i o to apelowały, prosiły Wody Polskie, które przygotowały się do tego, by przeprowadzić pilne działania na Żuławach. Ponad 10 mln zł decyzją ministra spraw wewnętrznych i administracji na początku września zostało przekazane do Wód Polskich na 13 konkretnych zadań na Żuławach. Cztery z nich to inwestycje, które będą prowadzone w powiecie elbląskim. I będą one wykonane w tym roku, bo to też istotne. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zaraz będzie jeszcze możliwość udzielenia uzupełniającej odpowiedzi.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Magdalena Roguska: To już proszę, żeby pan minister uzupełnił, dobrze?)

Dobrze.

Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę do zadania pytania uzupełniającego.

Posel Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Bardzo dziękuję za informacje, tylko ja bym chciał, żeby rząd wspierał te osoby w procesie związanym ze składaniem wniosków, bo rzeczywiście tutaj sytuacja była taka, że ludzie byli skupieni na tym, żeby ratować, co mogą, ze swojego mienia i w tych pierwszych dniach inercja ze strony rządu była jednak zauważalna. Z mojej strony i ze strony osób, z którymi rozmawiam, są duże pretensje do pana wojewody. To trzeba sobie jasno powiedzieć, żeby nie było żadnej wątpliwości.

Jeżeli chodzi o inwestycje w infrastrukturę melioracyjną, jeżeli chodzi o modernizację niezbędnej infrastruktury na Żuławach, złożyłem w ubiegłym roku poprawkę do budżetu przewidującą 200 mln zł na kompleksowe inwestycje. Bardzo żałuję, że obecna koalicja rządząca to odrzuciła.

Mam konkretne pytanie do pani minister, bo musimy również mówić o prewencji, a tę prewencję zapewniają straż pożarna i ochotnicza straż pożarna. *(Dzwonek)* OSP w Tolkmicku bardzo ucierpiała w tych zdarzeniach, straciła sprzęt wyceniony na mniej więcej 50–60 tys. zł. To dla resortu MSWiA nie jest duży problem, żeby przekazać docelowe wsparcie

dla tej jednostki, która bardzo ucierpiała z powodu powodzi. I tak samo chodzi o to, żebyście państwo pomyśleli o tym – mam nadzieję, że pani minister przekaze to ministrowi Kierwińskiemu, pan minister Leśniakiewicz jako druh OSP też powinien doskonale zdawać sobie z tego sprawę – że wsparcie dla jednostek OSP na Żuławach to klucz do bezpieczeństwa.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Andrzej Śliwka:

Jeżeli mówimy o architekturze bezpieczeństwa, to jest bardzo pilne. Bardzo proszę, żeby MSWiA w tym zakresie podjęło konkretne działania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do uzupełniającej odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Jacka Czerniaka.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wstępie chciałem powiedzieć, że pan minister Leśniakiewicz obiecał wsparcie dla OSP, a pani minister Roguska z MSWiA potwierdza, że takowe wsparcie będzie, więc rząd działa systematycznie, wspólnie. W związku z tym, że razem z panią minister prowadzimy te wszelkie działania dotyczące pomocy zarówno ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, jak i ze strony ministerstwa rolnictwa, to chciałem państwa poinformować, że prowadzimy prace dotyczące dwóch możliwości wsparcia dla rolników w kwestii odszkodowań za utracone zbiory. Pracujemy nad tym, żeby wypłaty w ramach pomocy de minimis były wypłacone już w październiku. Planujemy takie wypłaty. Dowodem będzie zdjęcie satelitarne potwierdzające to, że określone uprawy są pod wodą. Czekamy również na raporty, na sprawozdania komisji, które dzisiaj szacują straty. Będzie to podstawą do wprowadzenia zmian w rozporządzeniu i udzielenia wsparcia rolnikom.

Pan poseł Śliwka mówił o pewnych działaniach związanych, można powiedzieć, z polityką, o tym, że jakiś samorządowiec czy tam ktoś nie uczestniczył. Informuję państwa, być może nie wiecie, że pierwszego dnia na miejscu tragedii spowodowanej deszczami nawalnymi na Żuławach był minister Krajewski wraz z wicewojewodą Królem.

(Posel Andrzej Śliwka: Jaki efekt tego?)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak

Szanowni Państwo! Proponuję, żeby nie robić dużej polityki na tragedii rolników, na tragedii mieszkańców. Mówimy, że ktoś tam nie przyjechał, kogoś się wzywa. Sytuacja jest taka, że ci rolnicy, ci mieszkańcy muszą mieć zapewnioną pomoc ze strony państwa polskiego i tak się dzieje, bo koordynujemy to wspólnie z MSWiA i staramy się, żeby ta pomoc była.

Przedstawię państwu skalę tej sytuacji, bo być może nie wszyscy wiedzą, jaka ona jest. W województwie pomorskim zgłoszono ok. 23 tys. ha upraw dotkniętych deszczem nawalnym, straty szacuje 26 komisji, liczba gospodarstw poszkodowanych to 819 tys. Każde gospodarstwo, każdy rolnik, każdy mieszkaniec – to jest naprawdę wielka tragedia. Oni oczekują pomocy i taka pomoc będzie. Straty zostały odnotowane w uprawach pszenicy, rzepaku, fasoli, grochu, kukurydzy, bobiku, buraków cukrowych, lnu oleistego.

W województwie warmińsko-mazurskim straty zgłosiło 746 gospodarstw. Jaka powierzchnia? 24 tys. ha. Straty szacuje 41 komisji, z czego 36 komisji zakończyło liczenie strat. To są dane na dzień 5 września, kolejne będą przedstawiane 17 września, więc ta pomoc naprawdę jest przekazywana.

Jak mówiła pani Roguska, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi przygotowują konkretne wsparcie finansowe. OSP również będą wsparte, więc te działania są naprawdę bardzo (*Dzwonek*) dobre i uważamy, że wszystko powinno być dobrze zorganizowane. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Pytanie to kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie inwestycji w infrastrukturę oraz tabor kolejowy, a także rozwój przewozów pasażerskich, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Przypominam również, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów.

Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Wiesława Różyńskiego.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Wiesław Różyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Przedstawienie wniosku w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe w sprawie inwestycji w infrastrukturę oraz tabor kolejowy, a także rozwój przewozów pasażerskich.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rozwój transportu jest jednym z najważniejszych elementów budowania silnego i nowoczesnego państwa. Od sprawnie funkcjonującej komunikacji zależy mobilność społeczeństwa, atrakcyjność gospodarcza regionów, a także spójność całego kraju. W Polsce coraz większe znaczenie zyskują inwestycje kolejowe, które stają się odpowiedzią na potrzeby komunikacyjne obywateli oraz wyzwania związane z ochroną środowiska. Nowoczesne pociągi są wizytówką kolei i jednym z najważniejszych czynników zachęcających pasażerów do wyboru tego środka transportu. Inwestycje w zakup nowych składów pozwalają zastępować stare, wysłużone jednostki pojazdami wyposażonymi w udogodnienia takie jak klimatyzacja, bezprzewodowy Internet, wygodne siedzenia, a także rozwiązania przyjazne osobom z niepełnosprawnościami. To sprawia, że podróż koleją staje się komfortowa, szybka i atrakcyjna w porównaniu do samochodu czy samolotu. Nie bez znaczenia jest także aspekt ekologiczny. Nowoczesne pociągi elektryczne emitują znacznie mniej dwutlenku węgla niż transport drogowy, co wpisuje się w realizację unijnych i krajowych celów klimatycznych. Poprawa jakości taboru to zatem inwestycja zarówno w wygodę pasażerów, jak i ochronę środowiska.

Inwestycje kolejowe to nie tylko modernizacja głównych szlaków, ale także odbudowa rozwoju połączeń regionalnych. W wielu regionach Polski, szczególnie na wschodzie i północy, przez lata likwidowano lokalne linie kolejowe. W rezultacie mieszkańcy mniejszych miejscowości zostali pozbawieni dogodnego dostępu do transportu publicznego. Odtwarzanie takich tras i uruchamianie nowych połączeń daje szansę na zrównoważony rozwój całego kraju. Dzięki kolei młodzież z mniejszych miejscowości może łatwiej dojechać do szkół i uczelni, a pracownicy do większych ośrodków gospodarczych. Regularne połączenia kolejowe sprawiają także, że nie ma konieczności korzystania z samochodów, co wpływa na mniejsze korki i bezpieczeństwo na drogach. Kolej staje się więc narzędziem wyrównywania szans społecznych i ograniczania wykluczenia komunikacyjnego.

Polska jest krajem o rozproszonej strukturze dużych ośrodków miejskich. Warszawa, Kraków, Gdańsk, Poznań, Wrocław, Łódź, Katowice, Lublin, Rzeszów to centra biznesu, nauki i kultury. Sprawna komunikacja

Posel Wiesław Różyński

między nimi ma ogromne znaczenie dla gospodarki. Inwestycje w szybkie linie kolejowe, takie jak planowana kolej dużych prędkości, mogą zrewolucjonizować podróżowanie w Polsce poprzez skrócenie czasu przejazdu między największymi miastami do zaledwie kilku godzin. Takie rozwiązania sprzyjają współpracy gospodarczej i naukowej, zwiększają atrakcyjność inwestycyjną kraju i podnoszą jego konkurencyjność na tle Europy. Ponadto szybkie połączenia kolejowe są wygodną alternatywą dla transportu lotniczego na krótszych dystansach, co przyczynia się do zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych.

Inwestycje kolejowe to także silny impuls gospodarczy. Modernizacja infrastruktury i zakup nowego taboru tworzą tysiące miejsc pracy zarówno w budownictwie, jak i w sektorze produkcji oraz utrzymania pojazdów. Dobrze rozwinięta sieć kolejowa zwiększa także atrakcyjność regionów pod kątem inwestycji prywatnych. Przedsiębiorstwa chętniej lokują swoje zakłady tam, gdzie istnieje szybki i sprawny dostęp do transportu.

Kolej przyczynia się również do poprawy jakości życia obywateli. Krótsze i wygodniejsze podróże, lepsza dostępność komunikacyjna i większe bezpieczeństwo transportu sprawiają, że Polacy mogą efektywniej korzystać z czasu wolnego, pracy i edukacji.

Inwestycje kolejowe są jednym z filarów rozwoju współczesnej Polski, takich jak poprawa jakości pociągów, rozwój połączeń regionalnych oraz stworzenie szybkich tras łączących największe miasta. Dlatego inwestowanie w rozwój kolejnictwa to nie wybór, lecz konieczność, która przesądzi o przyszłości Polski w XXI w.

Proszę o odpowiedź, panie ministrze, na następujące pytania. Jakie nowe inwestycje krajowe są w planach ministerstwa? Czy są prowadzone nowe przetargi na rozwój taboru kolejowego? Czy jest przygotowana nowa siatka połączeń kolejowych? (*Dzwonek*) Czy jest planowane wznowienie bezpośredniego połączenia kolejowego Hrubieszów – Wrocław? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Piotra Malepszaka.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Decyzje w infrastrukturze, decyzje związane z transportem kolejowym i wszelkimi innymi formami transportu, ale szczególnie związane z infrastrukturą, to jest szta-

feta bardzo wielu decyzji. Dlatego na wstępie chciałbym podkreślić – bardzo często o tym mówię, szczególnie przy okazji posiedzeń Komisji Infrastruktury – że dzisiaj na gruncie, na etapie budowlanym podejmujemy działania, które często zostały zapoczątkowane 5, 6, 10, 15 lat temu. To sztafeta decyzji. Żaden rząd nie rządził 4 czy 5 kadencji, żeby ktoś powiedział, że mamy infrastrukturę zbudowaną za czasów rządzenia przez jedną partię. To się nie wydarzyło, nie mamy takiego przykładu w ostatnich 30 latach, kiedy intensywnie rozbudowujemy infrastrukturę i inwestujemy w tabor. Dlatego bardzo często podkreślałam, że to jest sztafeta decyzji i ważne, żeby ta sztafeta była sztafetą dobrych decyzji, przemysłanych, dopasowanych do potrzeb.

Odpowiadam na pytania, jeśli chodzi o transport towarowy i transport pasażerski. Segregując to na takie poszczególne główne elementy związane z transportem pasażerskim: przewozy, infrastruktura, przetargi, tabor kolejowy, dzisiaj możemy powiedzieć, że faktycznie transport pasażerski bardzo intensywnie się rozwija. Przewidujemy w tym roku przewiezienie w skali całego kraju 430 mln pasażerów. To będzie ok. 6-procentowy wzrost w stosunku do ubiegłego roku. Na przestrzeni ostatnich 3 lat, gdy wyszliśmy już z tego zaburzenia COVID-owego, to będzie łączny wzrost na poziomie 90 mln pasażerów przez 3 lata. Ścieżka jest jasno określona. Chcemy, żeby na przełomie lat 2027 i 2028 liczba pasażerów w systemie kolejowym przekroczyła 500 mln. Nasze prognozy związane z pasażerskim modelem transportowym wskazują, że te liczby są bardzo realne już w perspektywie następnych 5 lat.

Co się dzieje, jeśli chodzi o przewozy i samą ofertę? 6-procentowy wzrost liczby pasażerów w skali kraju, chociaż rozkładając to terytorialnie i na poszczególnych przewoźników, mamy pewne różnice. Najszybciej w przewozach pasażerskich rośnie dzisiaj Intercity jako przewoźnik dalekobieżny. Tutaj spodziewamy się, że ten wzrost będzie ok. 10-procentowy i osiągniemy poziom przewozów szacowany dzisiaj na ok. 86–87 mln w skali tego roku. Co ciekawe, taki poziom był przewidywany jeszcze 2 lata temu do osiągnięcia w 2030 r. Tak że to przyspieszenie jest bardzo istotne, jeśli chodzi o Intercity. W wakacje uruchamialiśmy 514 połączeń każdej doby. Jest to wzrost o 83 połączenia, patrząc w skali ostatnich 2 lat.

Patrząc na Intercity i przewozy dalekobieżne, zdecydowanie lepiej wykorzystujemy dzisiaj także posiadane zasoby. Bardzo często podkreślałam, że nie sztuką jest kupować, ale sztuką jest wykorzystywać i utrzymywać to, co mamy, bo pociąg, który kupujemy za 50 mln zł, czy nowe pociągi, które kupimy za 95 mln zł, to są generalnie pociągi, które pokonują rocznie 300 tys. km i więcej. Do tego to służy, do jeżdżenia i wożenia pasażerów.

Jeśli chodzi o przewozy w regionach, to jest to bardzo dynamiczna sytuacja, co podkreślałam wielokrotnie. Najbardziej dynamiczna jest w Małopolsce i tu mamy zderzenie dwóch elementów. Przewozy

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak

organizowane przez marszałków, dynamiczni przewoźnicy, tacy jak Koleje Małopolskie, Koleje Wielkopolskie, Koleje Śląskie, Koleje Dolnośląskie, Łódzka Kolej Aglomeracyjna – to w tych przypadkach występuje dzisiaj największa dynamika w przewozach i największe zrozumienie lokalnych potrzeb. Ci przewoźnicy łącznie mają coraz większy udział w rynku. Cieszy też sytuacja Przewozów Regionalnych, największego przewoźnika. Chociaż szacuje się, że wzrost liczby przewożonych pasażerów będzie u niego niższy niż w przypadku pozostałych przewoźników, to nadal będzie to wzrost na poziomie ok. 2%.

Jeśli chodzi o parametry, które są związane z przewozami, to bardzo mocno pracujemy nad punktualnością. Zawsze najtrudniej jest uzyskać wysoki poziom punktualności w lipcu i sierpniu, dlatego że wtedy jest najwięcej przewozów i największa liczba pasażerów. W tym czasie na torach jeździ największa liczba pociągów i ta punktualność cały czas utrzymuje się na poziomie 90–92%. To też rozwiewa pewne mity związane z punktualnością polskiej kolei. Mamy znacznie wyższą punktualność w ruchu regionalnym, a szczególnie w ruchu dalekobieżnym, niż np. koleje naszych sąsiadów. To też warto podkreślić, chociaż też zawsze warto pamiętać, że porównujemy jabłka do jabłek i gruszki do gruszek. Trudno porównywać sytuację w miejscu, gdzie jeździ 40 tys. pociągów na dobę, do sytuacji w miejscu, gdzie jeździ 8 tys. pociągów na dobę. Wszelkie duże liczby powodują, że trudniej jest uzyskać wysokie parametry, jeśli chodzi o punktualność, ale u nas poziom punktualności naprawdę wzrasta. Szczególnie cieszy letnia punktualność Intercity, bo na przestrzeni ostatnich 3 lat wzrosła o 16%. Śmiało mogę powiedzieć, że taki wzrost punktualności przy takiej skali przewozów, gdy uruchamia się dziennie 500 pociągów, to już jest przepaść, to naprawdę jest jakościowa przepaść.

Przejdę do podsumowania kwestii przewozów. W tym roku było 430 mln pasażerów, a według prognoz na kolejne lata w przyszłości przewieziemy 500 mln pasażerów. Żeby jednak przekroczyć ten poziom, żeby te liczby rosły, definitywnie potrzebujemy tego, co jest dzisiaj najbardziej potrzebne – jest to też najbardziej problematyczne – czyli nowego taboru, szczególnie wysokopojemnego, nowych pociągów. Jest to druga kwestia, którą chciałbym poruszyć. Jeśli chodzi o Intercity, to rozstrzygnięto przetarg na 42 pociągi piętrowe o wysokiej pojemności. To są pociągi, które pozwolą nam – tylko w tej wersji podstawowej, gdy kupimy te 42 pociągi, bo jest jeszcze opcja zakupu kolejnych 30 – przewozić dziennie o 60 tys. pasażerów więcej. Dzisiaj w szczytach przewozowych, i mówimy o tym otwarciu, to nie są informacje, które chcemy ukrywać, na stojąco przewożymy nawet do 50 tys. pasażerów. Na stojąco, czyli pasażer kupuje bilet i nie ma wskazanego miejsca. Drogę wynoszącą 200 km, 300 km, a czasem i więcej

musi przejechać na stojąco, bo nie ma wskazanego miejsca. Dlatego biorąc to pod uwagę i odnosząc się trochę do tych prognoz, które były jeszcze kilka lat temu, że w 2030 r. Intercity przewiezie 88 mln pasażerów, a de facto będziemy mieli ten wynik już w tym roku, to te liczby pokazują, jak bardzo dzisiaj potrzebujemy nowych pociągów. W ubiegłych latach były planowane zakupy pociągów, ale finalnie nie doszły do skutku. Mieliśmy oferty konkurencyjne, otrzymaliśmy oferty niższe niż pierwotne kosztorysy i będziemy te pociągi kupować. Oczywiście po zakupie pociągów i podpisaniu umów musimy poczekać ponad 40 miesięcy, aż przyjedzie pierwszy pociąg, bo tyle dzisiaj wynosi czas oczekiwania na nowy tabor. Jeśli chcemy dzisiaj rozwijać przewozy, zarówno na poziomie dalekobieżnym, jak i regionalnym, to de facto w pierwszej kolejności trzeba optymalizować wykorzystanie tego, co posiadamy. Jeśli pociąg przyjedzie z Poznania do Gorzowa, to nie będzie stał 3 godziny, żeby wrócić do Poznania, tylko po godzinie dalej pojedzie ponownie do Poznania i dzięki temu wykona więcej rotacji w ramach wykorzystania tych samych zasobów. To tak w dużym uproszczeniu przedstawiając sytuację.

Zakupy Intercity – często pojawia się ta kwestia. Dzisiaj polscy producenci mają zakontraktowane zamówienia od Intercity o wartości 16,5 mld zł: nowosądecki Newag, bydgoskie PESA, poznańska FPS Cegielski. To są gigantyczne kwoty. Gdy porównamy to choćby do tych nowych przetargów, to w przypadku tego nowego przetargu na piętbusy kwota wynosi 4 mld zł dla producenta zagranicznego, który ma produkcję ulokowaną w Polsce, i te pociągi będą w Polsce produkowane. Jeśli chodzi o pozostałych przewoźników, o zakupy przewoźników regionalnych, to tutaj bardzo mocno opieramy się na KPO. Jest tam kwota w wysokości 3 mld zł na zakup taboru (*Dzwonek*) i to też jest bardzo istotny element planowanego wzrostu liczby przewozów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Nim przejdziemy dalej, chciałbym przywitać panie i panów z koła gospodyń wiejskich z Ratynia, z panią radną Katarzyną Wojewodą na czele, którzy goszczą dziś w Sejmie na zaproszenie pana posła Michała Pyrzyka. Witamy serdecznie, dzień dobry. (*Oklaski*)

Dziękuję panu ministrowi.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do zabrania głosu?

Jeśli nie, to zamykam listę mówców.

Ze względu na to, że zamieniamy się z marszałkiem Zgorzelskim, pozwolę określić czas na zadanie pytania już marszałkowi. Dziękuję państwu bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

A zatem określam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Marcin Horała, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Horała:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za słowa podkreślające wagę kontynuacji w projektach i to, że żadna rozpoczynana dzisiaj inwestycja nie mogłaby się odbyć, gdyby nie ogrom pracy, który został wykonany w poprzedniej kadencji. Niestety dokładnie co innego komunikuje pana szef Donald Tusk. On pod hasłem: robimy, nie gadamy, twierdzi, że poprzednicy nic nie robili, a on teraz właśnie robi. Robi, ale głównie szkody. Jeżeli patrzemy na projekty inwestycyjne, które pozostały po poprzednim rządzie, to nie widzimy, żeby one w jakiś sposób były rozwijane, żeby były dodawane jakieś nowe projekty. Cieszymy się z tego, że nie wszystkie zostały skasowane i opóźnione, i czasem jednak możemy zobaczyć, że to, nad czym przez lata pracowaliśmy, faktycznie się dzieje. Ale niestety nie w każdym przypadku. Naczelny przykład: program CPK, w którego przypadku decyzja o zmianie prędkości prowadzi do wycięcia średnich miast, do wycięcia polskich producentów taboru. Ale cóż, szanowni państwo, jak to powiedział wiceprezes CPK, mówiąc o tym przetargu (*Dzwonek*): Na pewno tym razem nie odpuści Siemens. Oj, czuję, że będzie się działo. Obawiam się, że ma rację. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Jolanta Niezgodzka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Jolanta Niezgodzka:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Kolej dużych prędkości dotrze do Wrocławia do 2035 r. Jest to inwestycja, na którą czekają mieszkańcy nie tylko Wrocławia, aglomeracji wrocławskiej, ale i całego Dolnego Śląska. Żeby ta inwestycja mogła odpowiadać na potrzeby mieszkańców, żeby mieszkańcy Dolnego Śląska mogli dojechać koleją do Warszawy w mniej niż 2 godziny, musi być połączona z modernizacją wrocławskiego węzła kolejowego. Dlatego mam pytanie: Jakie są plany ministerstwa na najbliższe lata w zakresie modernizacji i rewitalizacji wrocławskiego węzła kolejowego? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mirosław Adam Orlński, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Mirosław Adam Orlński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rzeczywiście temat inwestycji w infrastrukturę oraz tabor kolejowy to jest klucz do rozwoju Rzeczypospolitej, także klucz do sprawienia, aby mniejsze miejscowości były lepiej skomunikowane. Naprawdę dziękuję panu ministrowi za to, że Ministerstwo Infrastruktury urealnia wiele tych inwestycji. Te inwestycje są przygotowywane w sposób kompleksowy. To pokazuje, że szukamy także partnerstwa, o czym mówił pan minister, z mocnymi przewoźnikami regionalnymi. Nawet tutaj, na Mazowszu, Kolej Mazowieckie muszą współpracować w tych sprawach, bo są przewoźnikiem, który przewozi 40–50 mln pasażerów rocznie.

Pytanie, panie ministrze: Jakie modernizacje linii kolejowych tutaj, na Mazowszu, są planowane, zwłaszcza z uwzględnieniem mojego subregionu płocko-sochaczewskiego i samego Płocka? Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Funkcjonuje, został wcześniej ogłoszony rządowy program kolej+. Miał on umożliwić rewitalizację wielu linii kolejowych, w tym czterech linii kolejowych w Wielkopolsce. Dzisiaj wiadomo jedno – że nie zwiększyła się kwota przewidziana na ten program, a realizacja tych czterech inwestycji, można powiedzieć, jest wątpliwa ze względu na rosnące koszty. Chodzi mi o kwestię linii Międzychód – Szamotuły. Największą szansę mają Rogoźno – Czarnków, Czempin – Śrem, Kąkolewo – Gostyń. Nie mówię już o zaprzestaniu inwestycji związanej z budową nowej linii kolejowej w Turku.

Chciałbym zapytać o modernizację dworca PKP w Słupcy. Pierwszy etap – perony zostały zmodernizowane. (*Dzwonek*) W tej chwili mówi się o Funduszu Sprawiedliwości, z którego mogłaby być finansowana właśnie oczekiwana modernizacja dworca kolejowego PKP w Słupcy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rzeczywiście jest problem komunikacyjny, szczególnie na wschodzie Polski. Tam akurat, ze wschodniej Lu-

Posel Witold Tumanowicz

belszczyzny, zostałem wybrany na posła. Tym bardziej gdy jeżdżę po okręgu wyborczym, doskonale widzę, jak ten problem komunikacyjny jest rzeczywiście palący. Niejednokrotnie kiedy jeździłem do okręgu, nawet do miast powiatowych, widziałem, że potem często jest problem z wydostaniem się z tego miejsca.

Chciałbym się dowiedzieć, jakie ministerstwo ma plany na rozwój komunikacyjny właśnie na wschodzie Polski, na Lubelszczyźnie, zwłaszcza że, jak zauważyłem, niejednokrotnie prędzej są raczej likwidowane połączenia niż jakiekolwiek nowe dokładane. Naprawdę bardzo proszę o zajęcie się tą sprawą, tym bardziej że mieszkańcy wschodniej Lubelszczyzny nie są obywatelami drugiej kategorii i też potrzebują normalnie dojeżdżać do szkoły, do pracy. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Paulina Matysiak, Razem.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym dopytać o kwestie związane z realizacją programu kolej+, ponieważ wiemy, że z tego programu wypadło kolejne miasto. Nie będzie realizowane połączenie, nowa linia kolejowa, zmodernizowana, do Jastrzębia-Zdroju, do Turku – o tym przed chwilą była mowa – ale także do Bogatyni. W sierpniu tego roku Rada Ministrów podjęła uchwałę dotyczącą aktualizacji rządowego programu uzupełniania infrastruktury kolejowej. I właśnie tam pojawiła się informacja o tym, że linia do Bogatyni nie będzie realizowana. To jest drugie pod względem wielkości miasto na Dolnym Śląsku, które nie ma dostępu do kolei. A co dziwne, panie ministrze, w czerwcu podczas posiedzenia Komisji Infrastruktury, kiedy rozmawialiśmy o tym, jak projekt kolej+ jest realizowany, informacja o tym nie padła.

Pytanie: Co się wydarzyło przez tych kilka miesięcy? Na co mogą liczyć mieszkańcy Bogatyni? *(Dzwonek)* Warto przypomnieć: połączenie do Bogatyni straciliśmy w roku 2000, kiedy nastąpiło ostre cięcie na kolei, a jeszcze 30 lat temu do Bogatyni można było dojechać bezpośrednim pociągiem z Warszawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Rafał Weber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W swojej wypowiedzi nie poruszył pan w ogóle kwe-

stii „Programu inwestycji dworcowych”, programu przygotowanego przez rząd Prawa i Sprawiedliwości w roku 2016, programu, na który przeznaczaliśmy ponad 2,5 mld zł, programu, który pozwolił do tej pory na zmodernizowanie ok. 150 obiektów dworcowych. Być może pan minister uniknął tego tematu, ponieważ już na samym początku tej kadencji rządowej podjęliście decyzję o tym, żeby wiele inwestycji z tego programu wyciąć, aby zrezygnować z wielu przebudów dworców kolejowych, kolejną część ograniczyć, a dla jeszcze trzeciej części zrezygnować z prac przygotowawczych. Słyszeliśmy dzisiaj wystąpienie jednego z posłów, chyba Lewicy, o tym, że jeden z dworców kolejowych – taki jest przynajmniej pomysł – ma być zmodernizowany z Funduszu Sprawiedliwości. Panie ministrze, o co chodzi? Czy to prawdziwa informacja? Bo może pomyłka, może lapsus językowy, może przejęzyczenie, ale chcemy tutaj tej informacji.

(Głos z sali: Sprawiedliwa transformacja.)

Kiedy przywrócić realizację inwestycji dworcowych, chociażby w Tarnobrzegu? *(Dzwonek)* Od 2 miesięcy... *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Krystyna Sibińska, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za pobyt ostatnio w województwie lubuskim i dobre wieści przekazane, zwłaszcza dotyczące połączeń Gorzów – Poznań. Ale żebyśmy tego nie zepsuli, to mam prośbę gorącą, prośbę o interwencję. Jest taka propozycja, żeby pociągi, które będą kursowały na tych połączeniach nowych, kolokwialnie mówiąc, nocowały w Gorzowie, ale do tego też potrzebne są pewne drobne inwestycje na peronie trzecim do ładowania tych pociągów. PKP Intercity wystąpiło do PKP Energetyka z prośbą o wykonanie tych prac i dostali termin dosyć odległy. Bardzo gorąco proszę pana ministra o interwencję, żeby bardzo szybko te prace zostały wykonane, żeby po prostu rzeczywiście te połączenia funkcjonowały, żeby nie było żadnych przeszkód, żadnych kolizji. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Adam Dziedzic, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka dni temu miałem możliwość wzięcia udziału w otwarciu dwor-

Posel Adam Dziedzic

ca PKP w Rzeszowie razem z panem ministrem Dariuszem Klimczakiem. Takich inwestycji na Podkarpaciu jest coraz więcej, choćby Mielec, Nisko, uruchomienie nowych połączeń czy odtworzenie tych, które wcześniej zostały zlikwidowane.

Pytania. Panie ministrze, czy na odcinkach linii kolejowej, np. linii nr 71, na której prędkość przejazdu pociągu została ograniczona ze względu na zwiększony ruch samochodowy i brak wymaganych zabezpieczeń, rogatek, dodatkowej sygnalizacji, przewidziane są inwestycje poprawiające bezpieczeństwo, jednocześnie dające możliwość zwiększenia prędkości pociągów? Jakie środki finansowe i w jakim okresie będą wydatkowane? Czy można skrócić czas zamknięcia rogatek, szczególnie na terenach miasta, np. w Rzeszowie? Niektóre pociągi z Rzeszowa do Warszawy, czy w powrotnej relacji, w nowych rozkładach jazdy mają zwiększone czasy planowanych postojów na stacjach. To spowodowało wydłużenie czasu podróży. Jakie są tego przyczyny i czy to jest tylko chwilowe rozwiązanie? (*Dzwonek*) Ostatnie pytanie. Czy na odcinku linii nr 71 Rzeszów – Ocice planowane jest odtworzenie tzw. mijanki, która może okazać się bardzo potrzebna w przypadku zwiększenia ilości pociągów na tej linii? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Andrzej Adamczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Adamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Za rządów Prawa i Sprawiedliwości przygotowywaliśmy historyczny skok dla wschodniej Polski, ale szczególnie dla polskiego kolejowego transportu towarów, rozbudowę terminala kontenerowego w Małaszewiczach. To miała być brama do Europy dla towarów z Dalekiego Wschodu, 50 mld zł do budżetu państwa w dekadę. Powtarzam: 50 mld zł do budżetu państwa w dekadę. Tysiące miejsc pracy, ożywienie dla regionu, dla Lubelszczyzny. Zostawiliśmy wam gotową specustawę, aby można było szybko i sprawnie zrealizować tę inwestycję. A co robi rząd Donalda Tuska? Rakiem wycofuje się z tej inwestycji, mnożone są aneksy, wydłużane terminy. Kolejny termin zakupu terenu przez PKP PLK, który jest niezbędny do rozbudowy portu – przesunięty do 30 września, z opcją odstąpienia już w październiku. To nie rządzenie, panie ministrze, to sabotowanie (*Dzwonek*) polskiego interesu narodowego^{*)}. (*Oklaski*)

^{*)} Ciąg dalszy wystąpienia w załączniku.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Stanisław Lamczyk, Koalicja Obywatelska.

Posel Stanisław Lamczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Cieszymy się bardzo z większej ilości pasażerów, z większej ilości pociągów, z prędkości, punktualności. Ale, panie ministrze, obawiamy się o bezpieczeństwo. Poprzednicy zaniechali GSM-R, czyli sterowania cyfrowego. Wiadomo, że system analogowy działa w określonych warunkach. Panie ministrze, druga sprawa to podejście do kolei regionalnych, filozofia ich dotycząca. Wiemy, że szerszej oferty już nie możemy otrzymać. W związku z tym, czy pójdziemy, tak jak Szwajcaria i Niemcy, w kierunku właśnie pociągów z własnymi zasobnikami energii, czyli z OZE? Wiadomo, że koszty eksploatacji spadły tam o 50%. Następne pytanie – transport intermodalny. Długie pociągi – 750-metrowe. Kiedy będą blokowane mijanki, zamknięte bocznice itp.? Na koniec: Kiedy właśnie tiry na tory? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Rzepa, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Jarosław Rzepa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań. Pierwsze pytanie, odnośnie do dworca kolejowego w Stargardzie. Całą linię wyremontowaliśmy, natomiast dworzec w Stargardzie został. Drugie pytanie, o dworzec w Białogardzie. Czy jest szansa, żeby dwa miasta powiatowe na Pomorzu Zachodnim, które są wyłączone, Pyrzyce i Myślibórz, miały szansę na powrót stałego połączenia ze stolicą, ze Szczecina?

Jeszcze jedno pytanie – o plany dotyczące spółki Wars. Panie ministrze, czy będą nowe wagony? Czy te prysznice, które zostały zmodernizowane, w ogóle zaczną działać? Czy pracownicy, którzy pracują, obsługują Wars, naprawę nadal będą musieli wyjeżdżać w trasę i dopiero po 5 dniach wracać do swoich miejsc zamieszkania? Chyba trzeba coś zmienić, bo ci ludzie też mają swoje rodziny, a przede wszystkim wydolność ich pracy też powinna być racjonalna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku rządów koalicji 13 grudnia w firmie PKP Cargo zawisło hasło: make Cargo great again.

(Głos z sali: 15 października.)

To zobaczmy, na czym polegało to uzdrowienie firmy, uczynienie jej znowu wielką. Dotychczas zwolniliście 4 tys. osób, planujecie zwolnić kolejne 2,5 tys. Sprzedaliście już na aukcji elektronicznej ponad 6700 wagonów, planujecie sprzedać kolejne, a jednocześnie na korytarzach PKP Cargo słysząc, że chcecie od prywatnej firmy dzierżawić 2 tys. wagonów. I jest to prawda. W związku z tym jest pytanie, czy tak naprawdę nie chcecie przepaść pieniądze, które chcecie ulokować u prywatnego przedsiębiorcy.

(Głos z sali: Co wy zostawiliście w Cargo?)

Wyprzedajecie nieruchomości, w tym tak strategiczne jak te w Medyce przy przejściu granicznym czy w porcie w Szczecinie. W związku z tym hasło: make Cargo great again to tak naprawdę dziś synonim obciachu, żenady, destrukcji i systemowego niszczenia.

(Głos z sali: Obciach to wy zrobiliście.)

Panie Ministrze! Pytanie: Czy tak naprawdę chce być pan jedną z twarzy tego procesu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Bartosz Zawieja, Koalicja Obywatelska.

Posel Bartosz Zawieja:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odnośnie do żenady to kilka słów, jeżeli chodzi o Poznań. Towarowa obwodnica Poznania. Dwukrotnie poprzednicy składali wniosek odnośnie do instrumentu CEF – nie udało się. Nam się udało. Od 1,5 roku towarowa obwodnica miasta Poznania za 1,5 mld jest wdrażana. Jeżeli chodzi o Poznański Węzeł Kolejowy, robiliście to od 2019 r. przez 4 lata, nie dokończyliście studium wykonalności. Od ponad roku jest on projektowany. Elektryfikacja linii Poznań – Wągrowiec i wiele, wiele innych rzeczy to były tylko slogany, puste słowa, jeżeli chodzi o rząd Zjednoczonej Prawicy. Rzeczywiście przeszliśmy do działania.

Cieszę się, panie ministrze, z tych inwestycji, które są w okolicy Poznania. To jest drugi pod względem przepustowości i największy węzeł przesiadkowy w Polsce. Odnośnie do poznańskiego węzła przesiadkowego wiem, że to jest proces bardzo trudny. Proszę o informację, czy wszystkie te ambitne plany, możliwości, jeżeli chodzi o harmonogram tej inwestycji, są na bieżąco respektowane. Czy to zostanie dochowane, zrealizowane zgodnie z harmonogramem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Radosław Lubczyk, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Radosław Lubczyk:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Budowa nowego dworca kolejowego w Koszalinie rozpoczęła się w 2023 r. Miała zakończyć się pod koniec roku 2024. Inwestycja o wartości ok. 44 mln zł została jednak wstrzymana z powodu błędów w dokumentacji projektowej i sporu między PKP SA a wykonawcą, co spowodowało istotne opóźnienie i zwiększenie kosztów. W związku z tym proszę o odpowiedź na następujące pytanie: Jakie działania podejmuje ministerstwo, aby przyspieszyć wznowienie prac i zakończenie inwestycji? Czy planowane są wsparcie finansowe lub mediacja w sporze między PKP a wykonawcą? Jaki jest obecnie przewidywany termin zakończenia budowy dworca? Jak ministerstwo zamierza zabezpieczyć interesy pasażerów do czasu oddania nowego obiektu? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Puda, Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma.

Pani poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak, Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Działania, jakie podejmuje obecnie Ministerstwo Infrastruktury w zakresie rozwoju kolejnictwa, budzi ogromny optymizm. Na Pomorzu ma to szczególne znaczenie, ponieważ Pomorzanie w Polsce najczęściej korzystają z kolei. Ale potrzebne są nam jeszcze pewne elementy tej układanki. Dlatego mam pytanie: Kiedy pan minister przewiduje zakończenie budowy odcinka trasy Gdańsk – Pszczółki – Tczew? Bo to pozwoli nam bardzo usprawnić komunikację w metropolii pomorskiej. Mam pytanie: Czy będzie realizowana trasa kolejowa z Gdańska w kierunku południowym przez miejscowość Rokitnice, która była przewidziana w ramach poprzedniego kształtu CPK? Tam mieszkańcy wybudowali albo zakupili właśnie nowe domy i bardzo się o to niepokoją. Chciałabym bardzo, bardzo panu ministrowi podziękować za reaktywację i uruchomienie połączenia Aleksandrów Kujawski – Ciechocinek, ponieważ ta trasa cieszy się ogromnym powodzeniem. Tam było wykluczenie komunikacyjne. Z tego korzystają mieszkańcy całej Polski, jadąc do tego pięknego kurortu, jakim jest właśnie uzdrowisko Ciechocinek. Bardzo za to dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Piotr Król, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Król:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pytanie w kontekście CPK: Czy wiadomo już, kiedy zostanie rozpisany przetarg na pojazdy high-speed, czyli pojazdy osiągające prędkość powyżej 300 km/h? Czy prawdą jest, że nadal nie wiadomo, kto będzie prowadził zakupy pojazdów osiągających prędkości 200–250 km/h, które mają połączyć tzw. Y? Miał to robić pool taborowy CPK, ale coraz częściej słyszy się, że ten pool nie powstanie. Kiedy producenci, zwłaszcza polscy, otrzymają jasne informacje o tym, kto, co i kiedy będzie kupował? Jeśli takich informacji nie będzie w wyprzedzeniu, a przetargi będą ogłaszane na ostatnią chwilę, to swoje produkty będą miały tylko zachodnie firmy, bo polscy producenci nie będą mieli czasu na przygotowanie projektów i produkcję.

I pytanie drugie: Jak dziś wygląda sytuacja spółki Polregio? Poprzedni zarząd ogłosił przetarg ramowy, wyłoniono kilku dostawców, podpisano umowy ramowe, ale chyba ich nie wykorzystano. Polregio ma ogromne potrzeby taborowe, ale o zakupach nie słychać. To jest przewoźnik, który każdego dnia przewozi najwięcej pasażerów, mieszkańców małych miejscowości do pracy, szkół i większych ośrodków. Czy rząd planuje w tej kwestii jakieś działania? Czy jest jakakolwiek strategia odnośnie do rozwoju przewozów regionalnych, kupowania nowego taboru? *(Dzwonek)* Po sukcesach Kolei Dolnośląskich czy Kolei Wielkopolskich widać, że tam, gdzie mamy regularne, lokalne połączenia nowoczesnym taborem, liczba pasażerów rośnie. Proszę o odpowiedź na piśmie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Alicja Łepkowska-Gołaś, Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Łepkowska-Gołaś:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie mogę zacząć inaczej jak od podziękowań dla pana ministra. Jestem z Łomży, 60-tysięcznego miasta, w którym ostatni osobowy pociąg odjechał w 1993 r. To jest najdłuższe opóźnienie, jeśli chodzi o pociągi. I trzeba przyznać, że rząd Zjednoczonej Prawicy świetnie zdiagnozował nasze kompleksy, ale chciał nam sprzedawać marzenia. Wszystkie plany dotyczące Łomży były przesunięte na 2040 r. Panie pośle Horala, nie ma pana już teraz, rzeczywiście chcieliście sprzedawać tylko i wyłącznie marzenia. My robimy,

nie gadamy. Mieszkańcy Łomży i ziemi łomżyńskiej będą mogli odjeżdżać pociągami już od 2027 r., łącznie z PKP Intercity. I rzeczywiście ta robota jest wykonywana, tory są kładzione. Bardzo dziękuję za pieczołowitość przy tej pracy, za jej przyspieszenie, bo Łomża zasługuje na to, by nie być wykluczona kolejowo. To się dzieje, jesteśmy bardzo wdzięczni. *(Dzwonek)* Cieszę się też, że powstają takie inwestycje jak modernizacja dworca w Augustowie. Bardzo dziękujemy. *(Oklaski)*

(Poseł Andrzej Adamczyk: Pani poseł, żeruje pani na tym co zrobili posłowie Prawa i Sprawiedliwości i rząd Zjednoczonej Prawicy.)

Kolej na Łomżę, panie pośle.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Tę dyskusję proszę zakończyć. Proszę ją przenieść poza salę sejmową, bo teraz głos ma pani poseł Barbara Bartuś.

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Inwestycja Podłęże – Piekiełko to nie tylko skrócenie czasu podróży z Krakowa na Sądecką czy Podhale, ale też wielka szansa na przywrócenie godnych połączeń kolejowych dla całej Małopolski i tranzytów. To Prawo i Sprawiedliwość odblokowało ten projekt, nadało mu realny bieg i zapewniło finansowanie. Dziś jednak Polacy mają poważne obawy, czy rząd Donalda Tuska nie zatrzyma tej inwestycji, tak jak zatrzymywał w przeszłości kluczowe dla Polski przedsięwzięcia infrastrukturalne. Dlatego pytam: Czy pan minister jest w stanie zagwarantować kontynuację tej strategicznej inwestycji, czy też ponownie cofniecie nas w rozwoju, zostawiając mieszkańców południowej Małopolski na bocznym torze? Na bocznym torze znajdują się mieszkańcy Gorlic i ziemi gorlickiej, gdzie wciąż pozostajemy wykluczeni komunikacyjnie, chociaż pewne jaskółki przylatywały. *(Poseł Renata Rak: Mielicie 8 lat.)*

Mogę w tym miejscu zareklamować, chociażby państwu „Włóczykija”, czyli weekendowe połączenie przez Gorlice do Krynicy-Zdroju. Ale *(Dzwonek)* my potrzebujemy codziennych, częstych i pewnych połączeń do Krakowa i do Rzeszowa. Chociaż pociągi już przejeżdżają, chcemy, aby Gorlice Zagórzany wróciły na mapę ważnych węzłów komunikacyjnych. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, pani poseł!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Dominik Jaśkowiec, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Zanim pan poseł podejdzie do mównicy, przywitajmy mieszkańców ziemi wałbrzyskiej i świdnickiej, którzy przybyli na zaproszenie pani senator Agnieszki Kołacz-Leszczyńskiej, pani poseł Sylwii Bielawskiej i pana posła Roberta Jagły. Witamy państwa bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę, panie pośle.

Poseł Dominik Jaśkowiec:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ostatnie 2 lata to bezprecedensowy rozwój kolejowych przewozów pasażerskich. Wzrost liczby podróży obserwujemy na liniach nie tylko regionalnych, ale również dalekobieżnych. Wzrost zainteresowania tą formą transportu wymaga ciągłych inwestycji, w tym rozbudowy linii kolejowych do przekroju czterech torów na najbardziej obciążonych odcinkach. Stąd moje pytania. Kiedy możemy spodziewać się rozbudowy linii kolejowej nr 8 pomiędzy Krakowem Batowicami a Miechowem do przekroju czterech torów i realizacji nowych przystanków na tej linii kolejowej: Żabinec, Prądnik Biały, Prądnik Czerwony oraz Siewna? Kiedy możemy spodziewać się budowy łącznicy linii kolejowej nr 8 z linią kolejową nr 100, z małą obwodnicą kolejową Krakowa, umożliwiającą wykorzystanie tej ostatniej do obsługi przewozów aglomeracyjnych? Kiedy możemy spodziewać się odtworzenia linii kolejowej do Niepołomic oraz budowy nowego dworca kolejowego w północnych rejonach Krakowa, np. w dzielnicy Bronowice? Prosiłbym o odpowiedź pana ministra na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pod tymi rządami ojkofofia zaczęła trawić inwestycje i gospodarkę, projekty duże i małe. Czy to zakup elektrycznych autobusów przez miasta, czy inwestycje w CPK, czy wreszcie rozwój kolei i taboru, wszystko w tym rządzie popleczników jest rozplanowane tak, by nie mógł zarobić polski przedsiębiorca.

(Poseł Renata Rak: Na pewno... Trzeba słuchać ze zrozumieniem.)

Repolonizacja według obecnego rządu to płacenie z polskich podatków, by dotować koncerny niemieckie i francuskie. Miliardy złotych dla niemieckiego Siemensu, by z Warszawy do Poznania i Wrocławia jechać 1 godzinę i 40 minut, a nie 1 godzinę i 55 minut, jak

zakładano w pierwotnym planie CPK. Przecież to skandal, to najdroższy kwadrans w historii kolei. Bardzo proszę o odniesienie się do tej kwestii, czy 1 kwadrans jest wart 1 mld zł. Kilka dni temu Platforma Obywatelska wypuściła w sieci grafikę, na której chwali się inwestycjami w polski tabor, tyle że na tej grafice jest zdjęcie polskiego pendolino. Moje drugie, teoretyczne pytanie: Czy naprawdę tak chcecie przeprowadzać kampanie medialne? *(Dzwonek)* Rozwijamy polską kolej, a na zdjęciu co? Pendolino. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Monika Rosa.

Poseł Monika Rosa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Podróżni, wybierając środek transportu, kierują się przede wszystkim wygodą, odległością i czasem przejazdu. Kolej będzie prawdziwą konkurencją dla aut w momencie, w którym zdecydowanie skrócą się czasy przejazdów pomiędzy poszczególnymi miejscami. Dlatego mam pytanie o to, co dzieje się w województwie śląskim. Jakie działania są teraz podejmowane? Jakie działania są w planie, aby skrócić czasy przejazdów pociągów na terenie województwa śląskiego, a także pociągów na trasach dalekobieżnych, którymi mieszkańcy podróżują w inne części kraju? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Paweł Sałek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytania strategiczne o spółkę Przewozy Regionalne. Jakie plany własnościowe ma rząd wobec Przewozów Regionalnych? Jaka będzie przyszłość tej firmy? Co rząd planuje? Czy spółka Przewozy Regionalne może, i czy będzie mogła, korzystać ze środków unijnych z KPO na zakup taboru kolejowego? Pytam, gdyż potrzeba radykalnie odnowić tabor kolejowy i przewozowy w spółce Przewozy Regionalne. Jak rząd zamierza wdrażać IV pakiet kolejowy Unii Europejskiej, jeśli na polskie tory w przypadku przewozów osobowych wejdą do przetargów zagraniczne firmy przewozowe? Jak w tej sytuacji zabezpieczyć działanie i funkcjonowanie spółki Przewozy Regionalne, która jest kluczowa dla pasażerskiego transportu lokalnego na terenie całego kraju?

Posel Paweł Sałek

Podsumowując, panie ministrze, trzeba powiedzieć, że Przewozy Regionalne mają być polskim atutem pasażerskiego transportu kolejowego, a nie problemem rządu czy samorządów. Aby Przewozy Regionalne mogły w przyszłości sprostać konkurencji (*Dzwonek*), konieczne jest dofinansowanie i wsparcie tej spółki. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Gadowski, Koalicja Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jastrzębie od 2021 r. czeka na kolej. Miasto na prawach powiatu, prawie 90 tys. mieszkańców. Panie ministrze, otworzyliśmy Łomżę, która czekała od 1993 r.

(*Głos z sali*: Ha, ha, ha!)

Rozumiem, że teraz jest kolej na Jastrzębie.

(*Głos z sali*: Gratuluję dobrego humoru.)

Mieszkańcy zasłużyli na to, żeby kolej dotarła do Jastrzębia.

Chciałem pana ministra zapytać, bo samorządy... (*Gwar na sali*)

Panie marszałku...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni państwo posłowie, proszę umożliwić panu posłowi Krzysztofowi...

(*Posel Bogumiła Olbrys*: Trzeba mówić prawdę.)

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Ministrze! Samorządy bardzo chętnie włączają się w realizację tego zadania – w wersji uproszczonej, nie tej pierwotnej, która była ustalona przez Prawo i Sprawiedliwość. Prawie 70 mln zł to środki pochodzące z samorządu na realizację (*Dzwonek*) tego okrojonego projektu. Chciałem pana zapytać, kiedy, w jakim okresie, możemy liczyć na to podłączenie – Żory, Pawłowice, Jastrzębie-Zdrój. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: W czterdziestym ósmym.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Moskal, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Moskal:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślałem, że największym osiągnię-

ciem tego rządu, jeśli chodzi o rozwój sieci kolejowej, jest to, że po 1,5 roku realizacji programu „Kolej+” macie już w tym programie 3-letnie opóźnienie. Od 5 miesięcy czekam na odpowiedź, panie ministrze, na temat harmonogramu realizacji programu „Kolej+” na Lubelszczyźnie. Nie mogę się doczekać. Mam nadzieję, że to przyspieszy.

Ale okazuje się, że jest rzecz jeszcze ciekawsza, bo zawsze gdy Platforma Obywatelska i PSL zaczynają w tandemie rządzić polską koleją, to zaraz za nimi pojawia się tam CBA. I mieliśmy to w ostatnich dniach. Nie mówię tutaj bynajmniej o tym, że stworzyliście warunki przetargów, które wyeliminowały polskich producentów z realizacji przetargów na pociągi piętrowe czy na składy wysokiej prędkości. Mówię o tym, że 9 września CBA zatrzymało prezesa spółki FPS Cegielski – powołanego zresztą przez ten rząd – w sprawie (*Dzwonek*) 4,5-miliardowego przetargu na wagony dla PKP Intercity. A więc, panie ministrze, bardzo proste pytanie: Czy pan również jest w tej frakcji, która tak uparcie żąda likwidacji CBA? (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Zdecydowanie.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Zofia Czernow, Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z satysfakcją i radością obserwuję dynamiczny rozwój infrastruktury kolejowej, którą kieruje pan minister. Niestety region karkonoski ciągle czeka. PiS nic w tej sprawie nie zrobił. Mieszkańcy regionu karkonoskiego, Jeleniej Góry i turyści, blisko 10 mln turystów rocznie, czekają na poprawę połączeń kolejowych. Oczekujemy na więcej pociągów dalekobieżnych, skrócenie czasu dojazdu. Do Wrocławia – ponad 2 godziny, a do Warszawy – ponad 7 godzin. Chciałabym zaapelować o przyspieszenie budowy sieci kolejowej, o to, abyśmy otworzyli region karkonoski na połączenia kolejowe. To jest bardzo ważne, jak powiedziałam, nie tylko dla mieszkańców, ale i dla turystów. Miliony turystów w Karkonoszach – a linii kolejowych niedostatek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Władysław Kurowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Słusznie zauważył pan poseł wnioskodawca, że wie-

Posel Władysław Kurowski

le połączeń kolejowych we wcześniejszych latach było likwidowanych. Przede wszystkim były to lata rządów Platformy Obywatelskiej wspieranej przez PSL. Ale ja chcę mówić o dobrym programie, o programie „Kolej+”. I pytanie: Czy wszystkie programy, które były zatwierdzone przez rząd Zjednoczonej Prawicy, były i są realizowane przez obecną koalicję?

Chcę zapytać przede wszystkim o połączenie Myślenice – Kraków. Jakiś czas temu pan minister tu, z tej mównicy, wypowiedział się, że realizacja tego połączenia nie jest zagrożona. Chcę zapytać: Jaki jest aktualny harmonogram realizacji tego połączenia? Czy są jakieś zagrożenia dla jego realizacji? Czy to prawda, że są jakieś postępowania prokuratorskie związane z realizacją tego połączenia? I wreszcie, kiedy zostanie przewieziony pierwszy pasażer złotym pociągiem z Krakowa (*Dzwonek*) do Myślenic? Czas na kolej do Myślenic. Proszę o odpowiedź na pytanie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Muszę się przyznać, że kocham kolej. Często podróżuję zarówno po kraju, jak i po Europie, więc mam skalę porównawczą. I może zaskoczy to prawą stronę, ale muszę powiedzieć, że mamy lepszy standard i bardziej punktualne pociągi niż w Niemczech, lepszy standard niż we Francji czy w Belgii. Kiedyś to oni brylowali, teraz to my mamy najnowszy tabor. W słynnym TGV, w porównaniu do naszych nowych pociągów, jest po prostu duszno i ciasno. To trzeba głośno powiedzieć, więc dzięki za to. Mamy nie tylko wypasione wagony. U nas jest także miło, czysto i jest coraz lepsze jedzenie.

(*Głos z sali: I to zasługa... i Adamczyka.*)

Myślę, że to nie jest państwa zasługa, tylko jest tak dlatego, że w PKP pracują ludzie z pasją. Jest to najmilsza spółka Skarbu Państwa, i mówię to ja, chociaż wiemy, jakie mam zdanie o spółkach Skarbu Państwa.

Polska kolej stoi dziś przed największą szansą rozwoju od dziesięcioleci. Do 1932 r. – 180 mld zł. Modernizujemy (*Dzwonek*) kolej – 20 mld zł na nowy tabor. Dzięki temu nasza kolej będzie nie tylko jeszcze lepsza i szybsza, ale też wygodniejsza, punktualna i ze smacznym jedzeniem. A więc życzę wam wszystkim przyjemnej i punktualnej podróży. (*Oklaski*)

(*Posel Mariusz Krystian: Pani poseł, pobudka.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Wicher, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Patryk Wicher:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Otóż przybył na prawie białym koniu Donald Tusk do Pisarzowej koło Nowego Sącza, tylko że koń kulawy i nie biały, a przemalowany.

(*Głos z sali: Tęczowy.*)

Było tyle kłamstw, które wtedy wyrzekł, i obłudy, że aż do dzisiaj Sądeczyna nie może się z tym pogodzić. Otóż pan premier stwierdził: To ja rozpocząłem Podlęże – Piekiełko, to my je zbudowaliśmy. Panie ministrze, jakie to kłamstwo. Budowa zaczęła się za PiS-u, kolejne etapy są realizowane, będą teraz oddawane do użytkowania. A wy opóźnacie rozstrzygnięcia przetargów. Jeszcze nie wszystkie są rozpisane, choć dawno już powinny zgodnie z harmonogramem być zrobione. Co wy robicie? Do roboty, panowie, a nie do gadania. Jeśli chcecie się chwalić, to przyjdźcie z czymś nowym.

(*Głos z sali: Mamy czym, to się chwalimy.*)

Łącznica Nowy Sącz – Chelmiec. Panie ministrze, gdzie to jest? Gdzie jest druga część szprychy nr 7 do CPK: Nowy Sącz – Tarnów – Busko-Zdrój – Centralna Magistrala Kolejowa? Panie ministrze, jeśli przychodzicie się chwalić, to przyjdźcie z czymś konkretnym. Na razie po przyjeździe premiera jaki jest efekt? Sprzedaż terenów cargo w Nowym Sączu, wyrzucenie dworca Muszyny z programu modernizacji (*Dzwonek*) i terminy zawalone co do Podlęża – Piekiełka. Gratulacje! Brawo! (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Tracz, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo dziękuję za tę informację na temat inwestycji na kolei, w infrastrukturę, w tabor.

Na dwie rzeczy chciałabym zwrócić uwagę. Pierwsza rzecz to kwestia tych wciąż niestety istniejących białych plam na kolejowej mapie Polski. Mam tutaj na myśli nie tylko miejscowości, które mają stację kolejową, ale nie jeżdżą tam pociągi, lecz także te miejscowości, gdzie tych połączeń jest niewiele, nawet do miast powiatowych. To na pewno utrudnia funkcjonowanie i sprawia, że kolej przestaje być realną alternatywą dla samochodu. Gdy nie mamy pociągu albo tych pociągów jest, nie wiem, tylko pięć, sześć dziennie, to nie da się dojechać. Druga ważna kwestia to nocne pociągi Intercity. Zauważyłam, że wydłużyły się ich trasy. Mam nadzieję, że jest to spowodowane tylko remontami, dzięki którym będą jeździć szybciej, i że nie jest to trwały trend, by pasażerowie się wypsali. W takich pociągach (*Dzwonek*), które jadą w długie trasy, np. Intercity „Karkonosze”, Baltic Express, te 8 czy 10 godzin ma znaczenie. Niezależnie od tego, czy to jest pociąg dzienny, czy nocny, tak naprawdę liczy się to, żeby szybko dotrzeć do celu.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Kazimierz Bogusław Choma, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Bogusław Choma:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Suchy port w Małaszewiczach miał być sercem jedwabnego szlaku. 40–50 mld zł, które mogły być przeznaczone na służbę zdrowia, obronność, budowę nowych mieszkań, rozwój infrastruktury. W 2023 r. ustawa podpisana przez prezydenta, system finansowania, wszystko dograne. 2 lata mijają, a tutaj ciągle są uzgodnienia między spółkami i brak pieniędzy. Przez tę nieudolność będzie alternatywa, którą proponują Węgry, państwa bałtyckie czy Rosja, a pieniądze popłyną do Niemiec. Czy taki jest cel tego rządu? Czy pan, panie ministrze, nie czuje odpowiedzialności za to, co się dzieje? Przecież to są czyste wpływy pieniądza. Kiedy to uruchomicie i zaczniecie działać, żeby ten suchy port (*Dzwonek*) zaczął funkcjonować? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Iwona Karolewska, Koalicja Obywatelska.

Poseł Iwona Karolewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, moje pytania dotyczą modernizacji stacji kolejowej przy jednym z największych węzłów kolejowych województwa kujawsko-pomorskiego w Łaskowicach Pomorskich. W 2023 r. w kampanii wyborczej ówczesny minister infrastruktury pan Andrzej Adamczyk zapowiedział wpisanie dworca na listę obiektów do gruntownej modernizacji. Wówczas dworzec został umieszczony na liście podstawowej programu dotyczącego inwestycji drogowych...

(*Głos z sali: Dworcowych.*)

...dwoorcowych, oczywiście, na lata 2024–2030. Panie ministrze, czy ówczesna deklaracja była tylko czczą obietnicą wyborczą? Jeżeli nie, to kiedy można się spodziewać rozpoczęcia prac? Na jakim etapie gotowości technicznej jest projekt modernizacji? Zaznaczę tylko, że obecny stan dworca uniemożliwia pasażerom oczekiwanie na połączenia, a lokalny samorząd, gmina Jeżewo, jest w trakcie negocjacji w sprawie przejęcia placu przed dworcem, przygotowania miejsc parkingowych (*Dzwonek*) oraz dróg dojazdowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Kazimierz Gwiazdowski, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Andrzej Adamczyk: Będę mógł odpowiedzieć, panie marszałku? Pozwoli pan?*)

Poseł Kazimierz Gwiazdowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rail Baltica to część transeuropejskiego korytarza, który połączy w przyszłości Niemcy, Polskę, Litwę, Łotwę, Estonię, a w dalszej perspektywie – Finlandię. Zbudowanie tej kolei jest niezwykle ważne dla mieszkańców województwa podlaskiego i dla całej Europy. Budowa tej trasy jest niezwykle ważna w sferze gospodarczej, ale również militarnej, szczególnie teraz, w obliczu wojny na Ukrainie. Zbudowanie tej trasy przyczyniłoby się bowiem do szybszego przemieszczania wojsk. Pierwotnie zakładano, że trasa ta będzie zbudowana do 2025 r. Wiadomo, że nie będzie to zrealizowane. Teraz mówi się o ukończeniu tej inwestycji do roku 2030.

Chciałbym zapytać pana ministra, jakie są główne problemy, które ograniczają realizację tej niezwykle ważnej inwestycji. Dlaczego opóźniacie prace w ramach tej inwestycji? Chciałbym również dopytać, czy w ramach odcinka Białystok – Ełk będzie w Grajewie wykonane (*Dzwonek*) bezkolizyjne przejście, bezkolizyjny przejazd na ulicy Piłsudskiego. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Pępek.

Zanim pani poseł wygłosi swoje oświadczenie, chcę powiedzieć, że o godz. 13 kategorycznie kończymy tę turę pytań ze względu na terminowość kolejnych punktów. A zatem myślę, że to będzie ok. 15–20 osób.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy się słucha wypowiedzi niektórych polityków PiS, można odnieść wrażenie, że żyją w jakimś innym kraju, bo udają, że nie widzą tego, co się dzieje na polskich torach.

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

(*Głos z sali: My żyjemy w Polsce.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle Adamczyk, proszę nie brać wszystkich pytań do siebie.

Poseł Małgorzata Pępek:

A jest się czym pochwalić. W 2026 r. będziemy mieli jeden z największych w historii budżetów na infrastrukturę kolejową. Modernizowane są kluczowe linie, w tym zlokalizowane w moim regionie: linia nr 139 Wilkowice – Bystra – Zwardoń czy E65 Zabrzeg – Zebrzydowice – Sucha Beskidzka, o które przez lata nie mogliśmy się doprosić.

(*Głos z sali: Niemożliwe.*)

Posel Małgorzata Pępek

Kolej wraca tam, gdzie przez ponad 30 lat jej nie było, tak jak linia Łomża – Śniadowo.

Panie pośle Horała... Nie ma pana posła Horały. Niech się pan nie martwi o CPK, bo skończył pan pilnować łąkę (*Dzwonek*), a my inwestycje zrealizujemy.

(*Posel Władysław Dajczak*: Co? Pani głupoty opowiada.)

PiS potrafi tylko krytykować, więc pokażcie takie sztandarowe inwestycje z 8 lat.

(*Głos z sali*: Czas minął.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Grabowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Pępek:

Nie macie się czym pochwalić. Dziękuję.

(*Posel Andrzej Adamczyk*: Bardzo wysoko się pani wzbija, pani poseł. Bardzo wysoko się pani wzbija, niczym gołębicą.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Jeżeli chcemy być koleżeńscy wobec tych, którzy są na końcu listy, to proszę nie przedłużać.

Proszę.

Posel Marcin Grabowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Mam kilka pytań. Panie ministrze, dlaczego demolujecie szprychę nr 3, mającą pobiec z Centralnego Portu Komunikacyjnego przez Warszawę, Ostrołękę, Łomżę do Giżycka? Dlaczego ten projekt jest demolowany i wycinany?

Kolejne pytanie – „Kolej+”. Panie ministrze, to inwestycja opóźniona o wiele miesięcy, inwestycja mająca przebiegać z Zegrza przez Pułtusk, Maków Mazowiecki aż do Przasnysza. Mieszkańcy tamtego regionu są wykluczeni. Tam jest komunikacyjnie biała plama kolejowa. Kolejny projekt – „Kolej+” z Ostrołki do Małkini. Co się dzieje z tą inwestycją?

I na koniec: żądamy, jako mieszkańcy powiatu ostrołęckiego, miasta Ostrołki, dobrych połączeń kolejowych, Intercity z Warszawy przez Ostrołękę, Olsztyn do Gdyni Głównej Osobowej.

Panie Ministrze! Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka, Maków Mazowiecki – tu też jest Polska. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali*: Nie zrobili za PiS-u?)

Czekam na odpowiedź na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Gabriela Lenartowicz:

Panie pośle, gdyby wasz rząd, zamiast budować i rozbierać wieżę w Ostrołęce, wybudował tę linię, toby była.

Chcę zapytać o linię 151 na trasie Kędzierzyn – Chałupki, której budowa o znaczeniu strategicznym została wpisana do TEN-T i zaplanowana za 2,7 mld zł, umowa ma być podpisana w tym roku. Chciałam zapytać, na jakim to jest etapie.

Ten projekt ma uwzględniać także przebudowę stacji, głównie Kędzierzyn-Koźle i Racibórz, ale także Kuźnia Raciborska, Nędza i Chałupki. Nie wspomina się tu o dworcach kolejowych, a w przypadku dworca Chałupki, który otwiera wjazd od strony Czech do Polski, mamy zabita deskami chałupinę, a dworzec w Kuźni Raciborskiej zagraża życiu i zdrowiu mieszkańców. Na pytania do ministerstwa (*Dzwonek*) o remont tego dworca mamy odpowiedź, że nie widzi się obecnie uzasadnienia. To jest sprawa pilna, panie ministrze, bardzo bym prosiła, bo to zagraża życiu i zdrowiu. Dziękuję.

(*Głos z sali*: Proszę nie przedłużać.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Urszula Rusecka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Tak, inwestycje w infrastrukturę kolejową to inwestycje w zrównoważony rozwój Polski. Prawdą jest, że to jest sztafeta decyzji i dzięki dobrym rządóm Prawa i Sprawiedliwości mieliście państwo gotowe projekty, programy, przygotowane decyzje. I dlatego pani poseł z Platformy Obywatelskiej mogła się pochwalić koleją do Łomży.

Co za hipokryzja, jakie my sprzedawaliśmy marzenia? Państwo budujecie swój przekaz na kłamstwie, dlatego że już w czerwcu czy w lipcu 2023 r. właśnie w Łomży została podpisana umowa na realizację inwestycji, bo była przygotowana, dobrze przygotowana, był gotowy projekt.

(*Głos z sali*: Na czterdziesty rok.)

Natomiast państwo mówicie, że urealnianie decyzje Prawa i Sprawiedliwości. Czy urealnianie polega na likwidacji, ograniczeniu, tak jak chociażby programu „Kolej+”? Była mowa już tutaj o Jastrzębiu, o Bogatyni. I również o tym, że Podłęże – Piekiełko to nie jest wasza inwestycja i przestańcie mówić, że wy budujecie ją od początku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Posel Barbara Grygorcewicz, Koalicja Obywatelska.

Posel Barbara Grygorcewicz:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym pana ministra zaprosić do drugiego co do wielkości miasta w województwie zachodniopomorskim, do Koszalina. Bo jeżeli ktoś tutaj powiedział, że jest białą plamą, to my jesteśmy czarną dziurą. Niestety z przykrością to stwierdzam, aczkolwiek światło w tunelu daje mi to, że rzeczywiście nakłady na transport kolejowy mocno wzrastają.

Otóż nie mamy dworca. Nie mamy dworca w ogóle. Jest zrujnowany, zburzony, a jesteśmy miastem położonym nad morzem. W związku z tym wizytówka naszego miasta jest fatalna.

Ponieważ mam bardzo mało czasu, chciałam tylko nadmienić, że prezydent Koszalina pan Tomasz Sobieraj bardzo mocno zabiegał o ten dworzec, przyjeżdżał do ministerstwa, rozmawiał z Kolejami i nic się nie zadziało.

Chciałabym zapytać jeszcze na koniec, czy ministerstwo planuje zwiększenie liczby połączeń kolejowych z Koszalina chociażby do największych miast (*Dzwonek*), aby zapewnić mieszkańcom i turystom lepszą dostępność komunikacyjną.

Mam jeszcze inne dwa pytania, ale...^{*)} (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Pieczarka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie kryję, że bulwersują mnie decyzje obecnie rządzących w omawianej sprawie. Pierwsze zagadnienie dotyczy Centralnego Portu Komunikacyjnego, a konkretnie tzw. szprychy nr 7, czyli linii łączącej, połączenia Tarnowa z Kielcami. Taki pomysł pojawił się za rządów Zjednoczonej Prawicy. Teraz jednak obecny rząd nie chce go realizować. Pytanie dlaczego? Tym bardziej że jest to szalenie istotny fakt dla mieszkańców regionów małopolskiego i świętokrzyskiego.

Kolejny bardzo ważny temat, który w znacznej mierze został zaniechany przez obecny rząd, to remonty obiektów dworcowych. Przykładem jest mój dworzec, dworzec w Tarnowie-Mościcach, czyli perełka polskiego modernizmu. Znow podobna sytuacja: mimo że poprzednia ekipa rządząca zadeklarowała jego gruntowny remont, obecna władza z niego zrezygnowała. Pytam dlaczego? Dlaczego tak się stało, czym były podyktowane te decyzje i czy są one ostateczne? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przywitajmy dyrekcję i uczniów II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Dąbrowie Górniczej, którzy przybyli na zaproszenie pani poseł Katarzyny Stachowicz. Witamy bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Prosimy panią poseł Renatę Rak, Koalicja Obywatelska.

Posel Renata Rak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ministerstwo Infrastruktury udowadnia, że można szybciej, lepiej i więcej. Fakty są takie, panowie i panie z PiS, że w ciągu 2 lat liczba pociągów została zwiększona o 20%. 40 mln pasażerów w I półroczu to ponad 30% więcej niż w 2023 r. A 9,6 mld z KPO to środki na modernizację kolei w całej Polsce.

Moje pytanie brzmi: Proszę o informację dotyczącą hybrydowych pociągów elektryczno-spalinowych, które umożliwią obsługę tras nieelektryfikowanych, np. w województwie zachodniopomorskim na trasie Trójmiasto – Szczecin. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Józefa Szczurek-Żelazko, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przykład wypowiedzi pani poseł świadczy właśnie o tym, jak wykorzystujecie wszystko to, co dobre zrobiło Prawo i Sprawiedliwość, po to, żeby budować swoją pozycję polityczną. Mówi pani, że zwiększyła się liczba przewozów pasażerów. To właśnie dzięki działaniom ministra infrastruktury pana Adamczyka rozszerzono sieć połączeń kolejowych, zwiększono potencjał i dzięki temu więcej pasażerów teraz może korzystać z kolei. (*Oklaski*)

Nie tak dawno pan minister Kosiniak-Kamysz w Podłężu chwalił się inwestycją kolejową, która ma połączyć Kraków z Nowym Sączem. To przypomnę, że za czasów Prawa i Sprawiedliwości w 2017 r. powstały pierwsze projekty. To dzięki ministrowi Adamczykowi zostały zamówione konkretne rozwiązania, które w tej chwili wy otrzymujecie, i rozpoczęta została budowa bodajże w 2020 r.

Natomiast mam pytanie, ponieważ wiem, że w tej chwili pojawiają się problemy, zakłócenia realizacji pierwotnego planu tej linii. (*Dzwonek*)

(*Głos z sali: Koniec.*)

^{*)} Ciąg dalszy wystąpienia w załączniku.

Posel Józefa Szczurek-Żelazko

Proszę mi powiedzieć, dlaczego te utrudnienia występują i co państwo robicie, żeby zakończyć planowane prace. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Elżbieta Anna Polak, Koalicja Obywatelska. Nie ma.

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chwali się pan nowymi połączeniami kolejowymi, ale nie wspomina pan tych, które zlikwidowaliście. Mam na myśli tutaj połączenie Kraków – Kołobrzeg, linię 181 przez Wieluń – Wieruszów. To połączenie cieszyło się bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców powiatów wieluńskiego, pączęchańskiego, wieruszowskiego. Niestety zlikwidowaliście to połączenie przez Wieluń nad polskie morze, ale otworzyliście połączenie nad Morze Adriatyckie. Zamiast wspierać polskich restauratorów, polskich przedsiębiorców, polskich hotelarzy, przedsiębiorców, którzy z turystyki nad polskim morzem żyją, to wy wspieracie ich odpowiedników w Chorwacji.

Szanowni Państwo! Cytując dwugodzinny prezydent, można powiedzieć, że to się w pale nie mieści, co robicie, panie ministrze. Jednocześnie słysząc, że wy wszystko likwidujecie, zaniechacie wielu inwestycji, pragnę zapytać o program „Kolej+” Wieluń – Siemkowice. *(Dzwonek)* Czy w 2027 r. ruszy budowa? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mieszkańcy powiatu pільskiego i złotowskiego mówią mi, że Bory Tucholskie nie mogą być jedynym biletem do Gdańska. Linia kolejowa nr 203, prowadząca z Kostrzyna przez Piłę i Chojnice w kierunku Wybrzeża jest szczególnie ważna dla mieszkańców miejscowości położonych przy jej trasie, zwłaszcza w sezonie letnim, wtedy kiedy wielu z nich udaje się nad morze. Obecnie do dyspozycji pasażerów pozostaje pociąg Bory Tucholskie, który dociera do Gdańska dopiero w godzinach wieczornych. W praktyce ozna-

cza to ograniczoną możliwość korzystania z tego połączenia w ciągu dnia i zmniejsza to jego atrakcyjność. W związku z tym konkretne pytanie: Czy ministerstwo przewiduje, rozważa zwiększenie liczby par pociągów pospiesznych, kursujących linią kolejową nr 203, przynajmniej w okresie wakacyjnym? I jeśli tak, to kiedy mieszkańcy mogą spodziewać się wdrożenia dodatkowych połączeń? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Kryj, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Kryj:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie tak dawno mieszkańcy mojego rodzinnego Ostrowca Świętokrzyskiego cieszyli się bardzo, że po wielu, wielu latach zostały przywrócone stałe połączenia kolejowe z Sandomierza przez Ostrowiec i Skarżysko do Kielc.

Ale stało się to możliwe dzięki temu, że nastąpił remont linii kolejowej nr 25 łączącej Sandomierz ze Skarżyskiem. Remont, który kosztował 678 mln zł netto, z tym że inwestycja ta została przygotowana, zaplanowana i zrealizowana przez rząd pana premiera Mateusza Morawieckiego i obecnego tu ministra Adamczyka. Wielkie nadzieje, proszę państwa, na to, żeby województwo świętokrzyskie zostało zdjęte z mapy rejonów z ograniczoną dostępnością komunikacyjną albo wręcz wykluczonych komunikacyjnie, dała szprycha nr 6 łącząca nas z Centralnym Potem Komunikacyjnym. Ale wasz rząd tę szprychę wyrzucił do kosza. *(Dzwonek)*

Mam pytanie: Co pan proponuje mieszkańcom województwa świętokrzyskiego? Co z remontem dworca kolejowego w Ostrowcu Świętokrzyskim? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Z wielką uwagą wysłuchałam pana wypowiedzi o sukcesach przewozów pasażerskich polskich kolei, a zwłaszcza Intercity. I mogę potwierdzić jakość i punktualność, o której pan mówił, bo osobiście korzystam.

Inwestycje kolejowe, które prowadzi rząd obecnej koalicji, to wartość dodana także dla polskiej gospodarki i ochrony środowiska. W tym kontekście chcę

Posel Bożena Lisowska

dopytać o rozwój przewozów towarowych i statystyki w tym obszarze, a także o postęp inwestycji w zakresie utworzenia połączenia kolejowego Lublin – Łęczna do lubelskiego węzła Bogdanka. To inwestycja strategiczna dla funkcjonowania Bogdanki i jej transformacji, a także dla rozwoju gospodarczego całego naszego województwa. Na jakim etapie jest ta inwestycja (*Dzwonek*) i czy planowany termin na koniec 2026 r. będzie utrzymany? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Wioletta Maria Kulpa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zapraszam państwa do Płocka, który walczy od kilkudziesięciu lat z wykluczeniem komunikacyjnym, choć uwaga: mieliśmy premiera z tego okręgu, czyli pana Waldemara Pawlaka. Zlokalizowany jest tu strategiczny zakład dla polskiej gospodarki Rafineria Orlen. Nie ma dróg ewakuacyjnych, jedynie jednopasmówki, nie ma kolei. Ba, nawet autobusy stały się dla przewoźników mało atrakcyjne, bo w 2010 r. sprzedano PKS w Płocku. To był skokowy koniec połączeń komunikacyjnych miasta np. z Warszawą. Stąd zaproponowany przez rząd PiS projekt CPK stał się dla takich miast jak Płock i gmin powiatu płockiego szansą na wyrwanie się z dziury komunikacyjnej. Podróż pociągiem do Warszawy na odcinku ok. 110 km, uwaga: z przesiadką w Kutnie w województwie łódzkim, trwa od 2,5 do 3 godzin. Nowy plan rządu koalicji 13 grudnia...

(*Głos z sali: 15 października.*)

...zakłada znów wykluczenie kolejnych miast, okrojenie rozwoju CPK, ograniczenie do dużych aglomeracji.

Panie Ministrze! (*Dzwonek*) Jaka jest perspektywa rozwoju dla takich miast jak Płock? Wykluczenie komunikacyjne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Aleksandra Kot, Koalicja Obywatelska.

Posel Aleksandra Kot:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szybsza i wygodniejsza podróż z Krakowa na północ Polski – tak w skrócie można opisać inwestycję polegającą na modernizacji linii kolejowej nr 8 na odcinku Kraków Główny – Tunel. Linia kolejowa nr 8 to jedna z najważniejszych w kraju, która łączy Warsza-

wę z Krakowem przez Radom, Kielce i Tunel. W ramach inwestycji powstanie nowy peron w Miechowie, a perony w Smrokowie i w krakowskich Batowicach zostaną zmodernizowane. Po zakończeniu prac pociągi pasażerskie będą jeździć z prędkością do 120 km/h, a pociągi towarowe – z prędkością do 80 km/h. Modernizacja nie tylko skróci czas podróży i poprawi komfort pasażerów, ale także zwiększy przepustowość jednego z kluczowych kolejowych korytarzy transportowych w południowej Polsce.

(*Głos z sali: A jakie pytanie?*)

Panie Ministrze! Kiedy planowane jest zakończenie tej niezwykle ważnej dla mieszkańców Małopolski inwestycji? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Czarnecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Czarnecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam do pana dwa pytania. Zgodnie z pana wypowiedzią dotyczącą kontynuacji programów poprzedników z Prawa i Sprawiedliwości dworzec kolejowy w Trzciance – prowadzimy między sobą taką korespondencję – jest wpisany na listę inwestycji dworcowych. Chodzi o program podstawowy na lata 2024–2030. Chciałbym się dowiedzieć, kiedy ten dworzec zostanie wyremontowany, bo w odpowiedzi od pana uzyskuję informację, że jest zasadność realizacji tej inwestycji, natomiast nie ma daty, kiedy to zadanie zostanie zrealizowane.

Drugie pytanie dotyczy ekologii. Firma TPF opracowała dla Polskich Linii Kolejowych dokumentację przedprojektową do projektu „Prace na liniach kolejowych nr 18, 203 na odcinku Bydgoszcz – Piła – Krzyż – Gorzów Wlkp. – Kostrzyn wraz z elektryfikacją odcinka Piła – Kostrzyn”. Odcinek ten liczy 255 km, wartość inwestycji (*Dzwonek*) to 5,3 mln zł. Kiedy to zadanie zostanie zrealizowane?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Rząsa, Koalicja Obywatelska.

Posel Marek Rząsa:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Robimy, nie gadamy. W obszarze kolejnictwa te słowa, panie ministrze, nabierają dzisiaj szczególnego znaczenia. Chciałbym serdecznie podziękować za linię kolejową nr 108 na Podkarpaciu, za linię kolejową nr 102, za linię kolejową nr 91, również za nowy most

Posel Marek Rząsa

kolejowy w Przemyśle i wyprofilowany dojazd do mojego miasta, za budowę nowoczesnej stacji Intercity.

Skoro Przemyśl, to mam kilka uwag. Z Przemyśla prowadzą wszystkie drogi na Ukrainę. Wszyscy wielcy tego świata wsiadają do pociągu w Przemyśle, dlatego warto by było, żeby do Przemyśla dojeżdżało Pendolino. Chodzi o to, żeby choćby osoby towarzyszące premierom, prezydentom dojeżdżały bezpośrednio do Przemyśla. Dworzec przemyski jest wizytówką nie tylko Przemyśla, ale również całej Polski.

Druga rzecz. Mamy problem z ciągami komunikacyjnymi na dworcu w Przemyśle: brak schodów ruchomych. Pisałem zapytanie w tej sprawie, mam nadzieję na dobrą odpowiedź. Bardzo bym o to prosił.

Ostatnia sprawa, bardzo ważna. Proszę we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji doprowadzić do powstania kolejowego (Dzwonek) przejścia Malhowice – Niżankowice. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Agnieszka Anna Soin, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Bardzo proszę o informację, czy wszystkie połączenia kolejowe, które ucierpiały w wyniku powodzi, zostały odbudowane. Również chciałabym z radością stwierdzić, że kontynuowane będą prace rewitalizacyjne linii na Dolnym Śląsku, które zostały zapoczątkowane przez ministra Adamczyka oraz koalicję sejmiku Prawo i Sprawiedliwość, gdzie podjęto decyzję o kolejowej rewolucji i zrewitalizowaniu linii. To dzięki temu po ponad 20 latach zostanie odbudowane połączenie kolejowe do Łądka-Zdroju i Stronia Śląskiego. Dolnoślązacy subregionu wałbrzyskiego i ziemi kłodzkiej zasługują na odbudowę tak strategicznego połączenia. Dzięki temu zapobiegniemy wykluczeniu komunikacyjnemu i usprawnimy połączenia kolejowe ze stolicą regionu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Dorota Marek zamyka listę osób zapytanych do zadania pytania.

Posel Dorota Marek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd premiera Donalda Tuska nadaje tempo zmian na ko-

lei. Gdybym chciała mówić o wszystkich inwestycjach, nie wystarczyłby nam dzień na to, dlatego skupię się tylko na tym, co dzieje się w północnej Małopolsce. Ze środków Krajowego Planu Odbudowy modernizujemy trasę z Krakowa do Miechowa. Pociągi pojadą szybciej, podróże będą krótsze, a pasażerowie zyskają wygodne perony. Już wkrótce powstanie też nowy przystanek Kraków Prądnik Czerwony, finansowany z funduszy europejskich. Kończy się także przygotowanie dokumentacji dotyczącej łącznicy kolejowej, która skróci czas przejazdu z Olkusza do Krakowa. To konkretne zmiany, które poprawiają komfort codziennych podróży milionów mieszkańców. W imieniu mieszkańców aglomeracji krakowskiej dziękuję panu ministrowi za te inwestycje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Dorota Marek: Nie.)

(Głos z sali: Tak.)

(Głos z sali: Ale to jest rzeczywistość.)

(Poseł Dorota Marek: Rzeczywistość jest zupełnie inna. To jest wasza rzecz.)

(Głos z sali: Trzeba prawdę mówić.)

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców pana posła Wiesława Różyńskiego.

Posel Wiesław Różyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym tutaj podkreślić, że rozwój transportu jest jednym z najważniejszych elementów budowania silnego i nowoczesnego państwa. Otrzymaliśmy informację od pana ministra dotyczącą zakupów, modernizacji. Kolej się zmienia. Kolej się zmienia na dobre. Inwestycja w infrastrukturę, w tabor. Padały tutaj przykłady od samych państwa posłów, i z lewa, i z prawa, które świadczyły o tym, że kolej zmienia się, a inwestycje są w różnych częściach naszego kraju. Również zwracam się w imieniu posłów z tych mniejszych miejscowości, zwłaszcza ze wschodniej Polski, w związku z inwestycjami właśnie w tych regionach, inwestycjami we wschodnią Polskę. Mam tutaj na myśli Chełm, Zamość, Biłgoraj, Hrubieszów, ale i te mniejsze miejscowości, które były przedstawiane. Naprawdę widać efekty tej działalności. Tak że dziękuję za przedstawienie nam odpowiedzi na nasze pytania i przedstawienie bardzo dobrej informacji na temat kolei, na temat inwestycji w Polsce. W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego jeszcze raz bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi przedstawicielowi wnioskodawców.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Piotra Malepszaka.

(Poseł Łukasz Kmita: Panie ministrze, liczymy na coś dobrego o ministrze Adamczyku, tak? Obiektywnie.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Malepszak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister Adamczyk brał udział w sztafecie, takiej sztafecie, która jest sztafetą infrastrukturalną, przewozową i to jest normalny etap. (Oklaski) Pan minister Adamczyk miał swój etap.

(Głos z sali: Bo dziękuję tylko wam.)

Przed panem ministrem Adamczykiem inni mieli swoje etapy i dzisiaj możemy mówić o takich inwestycjach jak Podłęże – Piekielko.

(Poseł Patryk Wicher: Pan premier Tusk nie kłamie.)

Inwestycja ta rozpoczęła się w 2005 r., a na etap budowlany – pierwszy odcinek to Chabówka – Rabka – weszła w 2024 r., bo w maju 2023 r. została podpisana umowa. Szanowni państwo... (Poruszenie na sali)

(Poseł Andrzej Adamczyk: Panie ministrze, to trzeba...)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie ministrze, momencik.

Przepraszam bardzo, panie ministrze.

Naprawdę pozwólmmy powiedzieć panu ministrowi Malepszakowi i bardzo państwa proszę o powstrzymanie się od komentarzy, bo ci, którzy mieli możliwość, zadali pytania, a odpowiedzi za chwilę usłyszymy.

(Poseł Patryk Wicher: Niech będzie prawda.)

(Poseł Łukasz Kmita: Panie marszałku, my to rozumiemy, nie może chwalić za bardzo, bo go zdymisjonują.)

A moim zdaniem, panie pośle, powiedział bardzo mądrze i sprawiedliwie.

(Poseł Łukasz Kmita: To prawda, w tym aspekcie się zgadzamy.)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Piotr Malepszak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja zajmuję się publicznymi pieniędzmi. Tak jak i w wielu innych ministerstwach wszystko, co w Ministerstwie Infra-

struktury jest związane z infrastrukturą, z przewożącymi, ze spółkami, które są w Ministerstwie Infrastruktury, z zakupami taborów, wszystko to są publiczne pieniądze. Dzisiaj warto powiedzieć, że – ja bardzo często to podkreślam, gdy spotykamy się w Komisji Infrastruktury – pomysł wymaga weryfikacji. Jeśli pomysły są oderwane od realiów ekonomicznych, to należy takie pomysły bardzo szybko anulować. Jeśli mamy pomysły oderwane od rzeczywistości... A CPK jw wersji poprzedniej był takim pomysłem, bo jeśli ktoś mówi, że na linii między Warszawą a lotniskiem będzie więcej pociągów dużych prędkości niż pod Tokio, to opowiada bajki. Jeśli ktoś opowiada bajki i na tej podstawie chce budować infrastrukturę, to znaczy, że chce zmarnować publiczne pieniądze liczone w miliardach. Projekt CPK, tak jak część projektów „Kolej+”, wymagał sprowadzenia na ziemię z poziomu bardzo wysokich, nie powiem: oczekiwań, powiem poziomu pewnej roszczeniowości, że nam się należy. Tak, w wielu miejscach jest wykluczenie komunikacyjne, w wielu miejscach mamy brakujące elementy infrastruktury, ale nie możemy bujać w obłokach, bo mamy zawsze jakąś pulę środków i celem jest, żeby tę pulę środków maksymalnie efektywnie wydać. W „Kolej+” mamy projekty, które zakładały wydanie 2 mld zł i przewożenie dobowo 400 pasażerów. To nie jest pomysł na kolej. Kolej musi wozić tysiące pasażerów dobowo po nowych liniach, a nie kilkuset pasażerów dobowo po nowej infrastrukturze, bo to nie są przewozy kolejowe. My musimy dzisiaj zejść na ziemię, podkreślam, bo zejście na ziemię to rachunek ekonomiczny. Zrobiliśmy przekop Mierzei Wiślanej, 3 lata minęły od tej inwestycji i przepłynęło tamtędy 4,5 tys. jednostek, z czego tylko ok. 150 to jednostki towarowe, a takie było przeznaczenie tej inwestycji. Jeśli zbudowaliśmy lotnisko w Radomiu i zakładaliśmy w pierwszym roku 300 tys. pasażerów, a było 100 tys., w drugim roku miało być 450 tys., a było nieco ponad 100 tys., to trzeba wyciągać wnioski z takich inwestycji. To jest naturalny proces uczenia się, najlepiej na błędach innych, ale też musimy się uczyć na błędach własnych. Błędach, które skutkują wydawaniem miliardów publicznych pieniędzy. Jeśli wydamy głupio, to nie będziemy mieli na to, co zasadne, tak jak wiele projektów „Kolej+” czy projekt CPK w wersji racjonalnej, dopasowanej do potrzeb precyzyjnego inwestowania, o czym zawsze bardzo chętnie i często mówię, jeśli chodzi o infrastrukturę kolejową. Nie możemy popełniać tego typu błędów w przyszłości. Nie możemy budować lotnisk, z których nikt nie lata albo gdzie jest jeden samolot na kilka dni. Nie możemy budować infrastruktury kolejowej dla czterech pociągów na dobę, bo to nie jest cel budowania, to nie jest zasadne, żeby budować infrastrukturę kolejową. To tak, jakbyśmy zbudowali autostradę, po której jeździłoby 100 samochodów dobowo, a budujemy autostradę, po których dobowo jeździ 20, 30, 50 tys. samochodów. Dopasowanie do potrzeb jest naprawdę kluczowe, bo na infrastrukturę w najbliższych latach

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak

– PKP, PLK, CPK – jest przewidziane 180 mld zł. Jest więc potrzebna tutaj maksymalizacja efektu z tych pieniędzy, które jak wiemy, zawsze będą niewystarczające, bo potrzeb jest więcej. Dlatego – studząc pewne emocje, bo dla mnie infrastruktura nie może opierać się na emocjach, gdyż jest połączona z krwiobiegiem gospodarczym, z krwiobiegiem państwa – musimy szukać konsensusu, jeśli chodzi o kwestie infrastruktury także kolejowej, bo taki konsensus mamy od bardzo wielu lat, jeśli chodzi o infrastrukturę drogową. I jesteśmy najlepsi w Europie pod tym względem, pod względem budowy infrastruktury, spójnej infrastruktury drogowej o wysokiej przepustowości, która nadal wymaga uzupełniania sieci, ale też spojrzenia przez pryzmat przyszłości, problemów z demografią, dopasowania konkretnych rozwiązań do regionów. Dzisiaj mierzymy się z nowymi zjawiskami, jeśli chodzi o transport, z nowymi wyzwaniami związanymi z transportem. Stąd podkreślam kwestię precyzyjnego inwestowania, dopasowanego do potrzeb.

Panie marszałku, pytań było bardzo wiele...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proponuję dobrze już funkcjonującą formułę. Proszę odpowiedzieć na te, z którymi pan się zmieści w czasie, na resztę proszę na piśmie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak:

Panie Marszałku! Jeśli chodzi o pytania, które właściwie są zadane, można odpowiedzieć jednym zdaniem. Projekt KDP, zakup pociągów – nie straszmy Niemcami, nie straszmy Siemensem. Siemens miał przed chwilą okazję stanąć do przetargu dla Intercity. Nie złożyli oferty.

(Poseł Renata Rak: Ooo, no i co?)

Złożyli inni.

(Poseł Renata Rak: I teraz jest cisza.)

Nie ma.

Czy czekają na inny kasek? Za chwilę będzie kolejny przetarg, potencjalnie pięciu oferentów, którzy mogą stanąć do takiego przetargu. My zachęcamy polskich producentów, żeby wchodzili w konsorcja, żeby uczyli się nowych technologii, zarówno jeśli chodzi o najwyższe prędkości, jak i o te średnie prędkości. Naprawdę w tym obszarze, jeśli chodzi o kolej dużych prędkości, zakupy Intercity, teraz obecnie prowadzone... Pan Adamczyk miał okazję podpisać umowę na polskie pociągi w 2021 r., nie skorzystał z tej możliwości, ale ja się cieszę, że nie skorzystał z tej możliwości, bobyśmy gigantycznie przepłacili za produkt niewiadomy, produkt eksperymentalny.

W 2023 r. była okazja, powtórzony przetarg, ponownie znacznie wyższa oferta niż kosztorys i pan Adamczyk ponownie nie podpisał tej umowy. I ja mogę dzisiaj powiedzieć: panie ministrze, bardzo dobrze, że pan tego nie zrobił, ponieważ dzisiaj kupujemy sprawdzone pociągi.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Tańsze.)

Nasi producenci mają co robić. 16,5 mld tylko dla Intercity, a w przypadku przetargów dotyczących wysokich technologii i wysokich prędkości nasi producenci będą uczestniczyć w tym procesie. Nie kupujemy polskich samolotów, jeździmy niepolskimi samochodami, również część pociągów będzie niepol-ska, ale cieszy to, że będą produkowane w Polsce.

Jeśli chodzi o rozwój połączeń, i to różnego rodzaju połączeń, bo ten wątek bardzo często się przewijał, to ta optymalizacja, którą teraz realizujemy, polega głównie na zwiększeniu wykorzystania zasobów, które posiadamy. Bo jeśli w 2021 r. nie kupiono nowych pociągów, które wchodziłyby do eksploatacji teraz, w 2025 r. czy 2026 r., to musimy w pierwszej kolejności patrzeć na to, co mamy, tak żeby pociąg, który 2 lata temu przejeżdżał dobowo 500 km, dzisiaj przejeżdżał 800 km. Na tym polega wykorzystanie zasobów. Porównawczo: możemy swoim samochodem przejeżdżać rocznie 7 tys. kilometrów – taka jest średnia dla pojazdu zarejestrowanego w Polsce – a możemy przejeżdżać 20 tys., 30 tys. i więcej. Wykorzystujemy w większym stopniu to, co mamy, bo dzisiaj nie mając tego, co powinno być już kupione wcześniej, po prostu musimy optymalizować wykorzystanie naszych zasobów.

„Kolej+”. Temat pojawiał się bardzo często. Uważam te projekty za bardzo zasadne, ponieważ będą dotyczyły dużych przewozów. Pojawiło się pytanie o projekt Kraków – Myślenice. To jeden z takich projektów dotyczący aglomeracji krakowskiej, w przypadku którego można liczyć na duże przewozy. Chciałbym tu jednak podkreślić, że pojawiają się takie pomysły, które dzisiaj musimy optymalizować (*Dzwonek*), często poprzez zmniejszenie zakresu i szybszą realizację zadania, m.in. projekt dotyczący Łomży jest jednym z takich optymalizowanych dzisiaj projektów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw (druk nr 321 i 1553).

Proszę panią poseł Wandę Nowicką o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Wanda Nowicka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym przedstawić państwu sprawozdanie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym oraz niektórych innych ustaw. Projekt ten dotyczy uznania języka wilamowskiego za język regionalny.

Kalendarium prac komisji nad tą ustawą przedstawia się następująco. 21 marca 2024 r. projekt komisyjny, ponieważ jest to projekt naszej komisji, Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, wpłynął do Sejmu i został zawarty w druku nr 321. 24 kwietnia 2024 r. projekt skierowano do pierwszego czytania w Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. 24 lipca 2025 r. odbyło się pierwsze czytanie i rozpatrzenie projektu ustawy w komisji, podczas którego wniesiono 15 propozycji poprawek, które obejmowały zagadnienia legislacyjno-redakcyjne zaproponowane przez Biuro Legislacyjne. Te poprawki w zasadzie dotyczyły wyłącznie kwestii językowych, czyli zamiany liczby pojedynczej... (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam bardzo, pani poseł.

Proszę przenieść tę dyskusję poza salę sejmową, bo nie może pani poseł przeczytać...

(*Posel Józefa Szczurek-Zelazko*: Do ciemnego salonu.)

(*Posel Jarosław Zieliński*: ...w pytaniach się nie zmieściliśmy.)

No nie.

(*Posel Jarosław Zieliński*: Byliśmy zgłoszeni. Teraz to wykorzystujemy.)

(*Głos z sali*: Jakiś ostry nieporządek.)

Posel Sprawozdawca Wanda Nowicka:

Ten czas będzie mi, jak rozumiem, doliczony.

Te poprawki dotyczyły głównie tego, żeby tam, gdzie w projekcie bądź w tytule ustawy była użyta liczba pojedyncza: język regionalny, zamienić ją na liczbę mnogą: języki regionalne, bo tak jak mówiłam, jeśli język wilamowski zostanie uznany za język regionalny, będzie drugim językiem regionalnym. Tak że w zasadzie to poprawki naprawdę bardzo techniczno-porządkująco-legislacyjne.

Komisja przyjęła projekt ustawy wraz z tymi poprawkami w wyniku głosowania. 10 osób w komisji głosowało za projektem, 3 osoby były przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Co więcej, w tej chwili chciałabym poinformować państwa, że za chwilę złożę panu marszałkowi propozycję dwóch poprawek do sprawozdania z druku nr 1553, które są poprawkami natury techniczno-porządkująco-legislacyjnej. Dotyczą one mianowicie

przyjęcia przez Sejm ustawy z 9 lipca 2025 r. podpisanej przez prezydenta Nawrockiego, ustawy wprowadzającej obsługę mniejszości narodowych i etnicznych przez Kancelarię Sejmu. Przyjęcie tej ustawy wymagałoby również uznania wilamowskiego za taki język, który powinien być przez tę kancelarię obsługiwany. To kwestie czysto techniczne.

Panie marszałku, od razu składam...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, przyjmuję poprawki.

Posel Sprawozdawca Wanda Nowicka:

Bardzo proszę.

Jednocześnie oczywiście bardzo chciałabym powiedzieć parę słów o samym języku. Widzę na naszym posiedzeniu członków i członkinie komisji, którzy znakomicie znają temat, ale myślę, że wiele osób niekoniecznie ma taką wiedzę, a sprawa jest ważna. Proszę państwa, jeśli chodzi o język wilamowski, to powiem o sprawie, powiedziałabym, formalnej. Aby język wilamowski mógł być ewentualnie uznany przez Wysoką Izbę za język regionalny, musi spełniać wszelkie wymogi formalne. Są dwa. Pierwszy: język jest używany przez obywateli i obywatelki, którzy stanowią mniejszość liczebną w naszym kraju. Chyba nikt nie ma wątpliwości, że tak jest w przypadku języka wilamowskiego. Jest również drugie kryterium: język, który może być uznany za regionalny, powinien różnić się od oficjalnego języka państwowego, nie być dialektem języka polskiego ani językiem migrantów. Konia z rządem temu, kto by był w stanie porozumieć się w języku wilamowskim, uznać, że język wilamowski jest jakby derywatem języka polskiego. Jest to zupełnie inny język, zatem formalne kryteria są spełnione.

Co więcej, proszę państwa, może warto trochę przypomnieć historię Wilamowian, którzy są w Polsce już od XIII w. Wilamowianie przybyli do nas jako osadnicy z Europy Zachodniej, nie wiadomo dokładnie z jakich regionów. Są z nami, oczywiście jako obywatele i obywatelki Polski, od bardzo dawna i przez te wszystkie wieki praktykowali swoją kulturę, zarówno kulturę materialną, wspianiałą zresztą... Jeśli ktoś z państwa chciałby zobaczyć, to tam jest wspianiał album ze strojami i innymi dowodami tego, na jak wysokim poziomie jest ta kultura. Do II wojny światowej język wilamowski był językiem używanym powszechnie w tym regionie, w niewielkim regionie, bo jest to mniejszość, która gromadzi się w miejscowości Wilamowice w okolicach Bielska-Białej. Byli represjonowani przez faszystowskie Niemcy, a potem przez komunistyczną Polskę. W wyniku II wojny światowej nastąpiło przecięcie rozwoju tej kultury, bo po prostu nie wolno im było tego języka używać.

Posel Sprawozdawca Wanda Nowicka

Oczywiście język przetrwał, bo choć jest to niewielka liczebnie społeczność, to jednocześnie jest bardzo silna, powiedziałabym, duchem. Język przetrwał w domach i dalej jest używany. Co więcej, można powiedzieć, jeśli chodzi o pozytywne strony, że w ostatnich kilkunastu latach ten język przeżywa swego rodzaju odrodzenie. Jest tak dzięki różnym aktywistom, pochodzącym z tejże mniejszości, ale nie tylko, a także naukowcom. Podejmuje się w tej chwili bardzo dużo prób i działań edukacyjnych, żeby ten język był używany. Rzeczywiście dużo ludzi posługuje się tym językiem, oczywiście biorąc pod uwagę liczbę Wilamowian, żeby było jasne. Coraz więcej ludzi posługuje się tym językiem. Działają też przygotowani ludzie, którzy byliby w stanie prowadzić naukę tego języka. Cały czas podkreślam: mówimy o bardzo niewielkiej skali. Uznanie tego języka za język regionalny wiązałoby się z wprowadzeniem go do szkół, lecz tak naprawdę dotyczyłoby to jednej szkoły w Wilamowicach. Naprawdę mówimy o bardzo małej skali.

Mówiąc o skali, chciałabym podkreślić, że wystarczy, że jeden obywatel czy obywatelka praktykuje jakąś kulturę. My jako państwo polskie w związku z naszymi zobowiązaniami konstytucyjnymi, a także zobowiązaniami międzynarodowymi, a więc np. europejską kartą do spraw języków, zapewniamy mniejszościom wszelkie prawa. Język wilamowski jest uznany przez społeczność międzynarodową, bo jest bardzo dobrze międzynarodowo rozpoznany. Są różne międzynarodowe sympozja na jego temat. Jest uznany za język zagrożony wymarciem, czyli jeżeli nie ochronimy tego języka, to on po prostu wymrze i będzie koniec. Pamiętajmy: języki to dobro kultury i państwa polskiego, a także, można powiedzieć, całej społeczności światowej. Po prostu różnorodność językowa i kulturowa jest bogactwem nas wszystkich, zatem powinniśmy robić wszystko, aby tę kulturę podtrzymywać i wspierać.

Powiem jeszcze może o kulturze. W zeszłym roku powstało wreszcie po paru latach prac Muzeum Kultury Wilamowskiej. Miałam ogromną przyjemność i zaszczyt być w tym muzeum. Byłam pod ogromnym wrażeniem. Wilamowianom, wszystkim pasjonatom i całemu środowisku udało się zbudować to muzeum mimo tego, że nie było wsparcia ze strony państwa. Wsparło ich tylko państwo norweskie poprzez fundusze. Dobrze, że Norwegowie to wsparli, ale prawdę mówiąc, uważam, że my też powinniśmy wspierać tę kulturę. Proszę państwa, naprawdę mamy zobowiązania wobec naszych obywateli i obywaterek, którzy również praktykują i utożsamiają się z kulturą wilamowską. Mamy zobowiązania międzynarodowe wynikające właśnie z podpisanych przez nas konwencji. Mamy przede wszystkim, jak myślę, nie tylko moralny obowiązek, ale również wynikający z faktu, że inwestowanie w naszą różnorodność nas wzbogaca. To jest inwestycja. Nie traktujemy tego jako

kosztu, zwłaszcza że koszt będzie minimalny, ale jako inwestycję w to, żeby pokazać, że Polska jest państwem różnorodnym, o różnych korzeniach kulturowych i że my się wzajemnie wspieramy, że ta kultura się rozwija w sposób znakomity, ale bez pomocy państwa jest o wiele trudniej.

Proszę państwa, w imieniu komisji rekomendujemy Wysokiemu Sejmowi uchwalenie omawianego projektu ustawy. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Szymon Giżyński, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rzeczonny projekt ustawy dotyczy uznania etnolektu wilamowskiego za język regionalny. Przyjrzymy się zatem zagadnieniu bliżej. Andrzej Żak, współautor bibliografii dotyczącej kultury Wilamowic, w artykule „Wpływ języka polskiego na zagrożony wymarciem wilamowski etnolekt” stwierdził, iż ze względu na swój mniejszościowy i archaiczny charakter ta germańska wyspa językowa jest szczególnie ciekawym obiektem badań dla językoznawców, którzy wilamowski wiąże z dialektami średnio-wysoko niemieckimi. Żak wzmocnił swoją opinię w artykule w 2019 r., gdy stwierdził, że wilamowszczyzna jest germańską odmianą językową, którą posługuje się ok. 20 rodzimych użytkowników w miasteczku Wilamowice, powiat bielsko-bialski, co stanowi germańską wyspę językową na polskojęzycznym terytorium. Powyższe stanowisko podzieliła również Rada Języka Polskiego, potwierdzając, iż mowa nielicznej najstarszej generacji mieszkańców Wilamowic stanowi genetycznie niemiecki dialekt.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Najwybitniejszym znawcą historii i kondycji dialektu wilamowskiego jest od wielu lat, pozostaje nim niezmiennie i zasłużenie, pani prof. Maria Katarzyna Lasatowicz, dyrektor Instytutu Filologii Germańskiej Uniwersytetu Opolskiego. W opinii z roku 2018 „Wilamowski dialekt wyspowy i jego obecna kondycja” pani profesor pisze, iż na obecnym obszarze części województw śląskiego i opolskiego na początku XVI w. większość niemieckojęzycznych osad została spolonizowana. Ostało się jedynie kilka niemieckojęzycznych wysp językowych: Gościęcin – Kostenthal, w powiecie kozielskim, Bojków – Schönwald pod Gliwicami oraz większe wyspy: Kietrza – Katscher, w powiecie głubczy-

Posel Szymon Giżyński

kim, i obejmująca kilkanaście osad bielska wyspa językowa – die Bielitzer Sprachinsel, z której do dnia dzisiejszego przetrwał jedynie język Wilamowic – Wilmesau.

Z ważnych naukowych ustaleń prof. Marii Katarzyny Lasatowicz wynika, że z punktu widzenia dialektologii nie udało się zebrać żadnych przesłanek, jakoby Wilamowice miały w swych podwalinach rzekomo holenderskie, flamandzkie korzenie.

Ponadto zasięg, historia i użycie dialektu Wilamowic nie są proste w porównaniu do języka kaszubskiego dysponującego w pełnym zakresie samodzielną płaszczyzną językową w obrębie systemu fonetyczno-morfologicznego, syntaktycznego, leksykalnego. Nie można również z tego powodu mówić w sensie językoznacznym o rewitalizacji języka wilamowskiego wobec braku systemowych struktur językowych będących jej podstawą. Kreacja form językowych per analogiam pozostanie zawsze raczej operacją w ramach stylizacji językowej.

Z ważnych naukowych ustaleń prof. Marii Katarzyny Lasatowicz wynika i to, że z punktu widzenia dialektologii nie udało się zebrać żadnych przesłanek, jakoby Wilamowice miały swych... Przepraszam bardzo, coś mi się tutaj podłożyło.

Panie Marszałku! Wysoki Sejm! Czas na podsumowanie. Próby sztucznego awansowania etnolektu wilamowskiego do rangi języka regionalnego mają swą pozajęzykową i pozajęzykoznawczą przyczynę. W grupie pracowników naukowych jest to już dobrze rozpoznany obszar stanowiący wrota do kariery i apatyzacji, bo jest szczerze wspierany, ideologicznie i finansowo, przez Unię Europejską i inne międzynarodowe gremia.

Prawo i Sprawiedliwość wspiera finansowanie państwowe gwar i dialektów występujących na obszarze Rzeczypospolitej, ale nie możemy przyszykować oczu na dysproporcję, jaka występuje np. między 300 tys. czynnych użytkowników regionalnego języka kaszubskiego a, powiedzmy, kilkudziesięcioma użytkownikami etnolektu wilamowskiego.

Raz jeszcze przyjdzie sięgnąć nam po stanowisko nieocenionej pani prof. Marii Katarzyny Lasatowicz: Ogromny szacunek i sympatię muszą budzić starania społeczności Wilamowian o zachowanie mowy przodków od zapomnienia. Tym samym włączamy Wilamowice do grona rozsianych na terenie Europy Środkowo-Wschodniej dialektów wyspowych, które odegrały znaczącą rolę w tworzeniu procesów (*Dzwonek*) integracji językowej.

Już kończę.

Kondycja i zasięg dialektu wilamowskiego nie pozwala – konstatuje pani prof. Lasatowicz – na przyznanie mu statusu języka regionalnego. W tym stanie rzeczy, panie marszałku, Wysoki Sejmie, Prawo i Sprawiedliwość będzie głosować przeciw uznaniu dialektu wilamowskiego za język regionalny. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Gościmy dzisiaj na galerii przedstawicieli Uniwersytetu Ludowego w Radawnicy oraz wychowanków Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Radawnicy, którzy przybyli na zaproszenie pana posła Henryka Szopińskiego. Witamy państwa bardzo serdecznie. (*Oklaski*)

Proszę o zabranie głosu panią poseł Monikę Rosę, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnej Koalicji Obywatelskiej.

Posel Monika Rosa:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej chcę wyrazić pełne poparcie dla projektu ustawy i uznania języka wilamowskiego za język regionalny. (*Oklaski*)

Rzadko się zdarza, że o projekcie ustawy można powiedzieć, że jest piękny. W tym wypadku nie boję się użyć tego słowa. To nie są tylko zapisy legislacyjne, które są oczywiście kluczowe w tym wypadku, ale to jest projekt ustawy, która mówi o miłości do języka, o otwartości, trosce o historię, o tożsamość i o kulturę. Uznanie języka wilamowskiego za język regionalny nie wiąże się tylko z zapisem w ustawie. To jest gest sprawiedliwości, akt uznania obywateli i obywaterek Rzeczypospolitej Polskiej i ich zrozumienia. To przywrócenie głosu wspólnocie, której przez dziesięciolecia odmawiano prawa do stosowania własnego języka – języka ich serca, języka ich przodków – prawa do własnej kultury i do własnej tożsamości.

Język wilamowski istnieje. Są ludzie, którzy go używają, porozumiewają się i piszą w tym języku i uważają go za własny. I to jest kwestia nie tylko warstwy emocjonalnej, tożsamościowej, ale również prawnej definicji języka regionalnego. Chciałabym podkreślić za panem dr. hab. Tomaszem Wicherkiem i panią prof. dr hab. Nicole Dołowy-Rybińską, których opinie są w tej kwestii jednoznaczne, że język wilamowski całkowicie wypełnia znamiona definicji języka regionalnego, którą pozwolę sobie państwu przytoczyć. „Za język regionalny w rozumieniu ustawy, zgodnie z Europejską Kartą Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, uważa się język, który: 1) jest tradycyjnie używany na terytorium danego państwa przez jego obywateli, którzy stanowią grupę liczebnie mniejszą od reszty ludności tego państwa; 2) różni się od oficjalnego języka tego państwa; nie obejmuje to ani dialektów oficjalnego języka państwa, ani języków migrantów”. Jak wywodzą zacytowani przywołani przeze mnie, ale także inni, którzy skierowali swoje opinie do komisji mniejszości, język wilamowski wypełnia znamiona tej definicji.

Historia Wilamowic jest historią ludzi, którzy przez lata walczyli o swoją kulturę, język i tożsamość, historią małej osady położonej niedaleko Bielska-Bia-

Posel Monika Rosa

lej, która stworzyła swoją enklawę języka, kultury, strojów ludowych i nie uległa germanizacji, nie uległa presji karania w okresie PRL-u za używanie i kontynuowanie używania swojego języka, która prawie swój język utraciła i tylko i wyłącznie dzięki sile i zaangażowaniu swoich mieszkańców ten język uratowała. Oczywiście mówimy o małej grupie osób, bo jest to obecnie kilkadziesiąt osób, dzięki pracy obywateli i obywaterek, kiedyś było kilkanaście, ale czy tym bardziej ich praca i zaangażowanie nie zasługują na to, aby ten język został uznany? Czy może być większy wyraz zaufania obywateli do państwa niż to, że stoją u drzwi parlamentu i proszą, mówią: uznajcie to, że my jako obywatele chcemy używać swojego języka, chcemy się uczyć w tym języku w szkole, chcemy, aby państwo wsparło jego rewitalizację, abyśmy mogli wystawiać sztuki, publikować książki w tym języku, aby nasze dzieci miały prawo uczyć się tego języka.

Języki umierają, małe języki umierają w obliczu dużych, które je przytłaczają. Czyż nie jest rolą państwa, nie jest naszą rolą powiedzenie, że dla obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, każdego obywatela i obywatelki, jest miejsce w Polsce? Czy pozwolimy na to, aby ten unikalny fragment także polskiej historii, tożsamości, kultury po prostu zaniknął?

Dlatego, szanowni państwo, bardzo proszę, chyląc czoło przed tymi, którzy zachowali swój język i bezinteresownie zabiegali o to, aby nie zniknął, o to, abyście tej grupie obywateli, ale także całej Polsce dali szansę na to, aby ten język istniał. Wierzę w naszych obywateli i obywatelki, ufam sile polskiej tożsamości i kultury i wierzę w Polskę, jej siłę i otwartość. Ufam jej instytucjom i wierzę, że także państwo swoich obywateli wysłuchacie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Rzepa, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Jarosław Rzepa:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Na początku chciałbym stwierdzić, że klub Polskiego Stronnictwa Ludowego również zgłasza za przyjęciem tej ustawy. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Kilka miesięcy temu dyskutowaliśmy w naszej Izbie na temat języka śląskiego. Kiedy rozmawialiśmy o emocjach na tej sali, padło bardzo wiele niepotrzebnych słów. Szanowni państwo, Ślązacy i tak będą w swoich domach mówić po śląsku. Tak samo Wilamowianie będą mówić po wilamowsku, to się nie zmienia, szanowni państwo. Natomiast trzeba okazać szacunek dla języka i historii,

która spowodowała, że z tych czy innych względów ten język się zachował i utrzymał na tym terenie i te osoby chcą rozmawiać w tym języku. Ale przecież te osoby są obywatelami Rzeczypospolitej i to się nigdy nie zmieni, szanowni państwo.

Natomiast jeśli chodzi o zamieranie bardzo niszowego już języka, czy my powinniśmy dopuścić do tego, żeby kiedyś to była tylko i wyłącznie historia? Ja nie chcę, żeby tak było. Chciałbym, żeby te osoby, które posługują się tym językiem, kultywują tradycje, przekazują choćby emocje w tym języku, nadal mogły to robić. Szanowni państwo, Polska jest krajem otwartym i myślę, że w swojej wielkości dopuszcza do tego, aby język wilamowski mógł funkcjonować. Drodzy państwo, myślę, że nie ma tutaj... Nie bójmy się niczego. Tak samo jak na Kaszubach – mogą rozmawiać, rozmawiają, wstawiają tablice dwujęzyczne. Też odbywa się to, choć nie zawsze, z pewnymi problemami. Mam nadzieję, że również w odniesieniu do drogi ekspresowej S6 na Kaszubach generalna dyrekcja w końcu zrozumie, że to nie jest jakiś problem, żeby postawić takie tablice zjazdowe w tych miejscach, w węzłach komunikacyjnych. To nie jest coś, co zagraża bezpieczeństwu albo koncentracji ludzi na drodze, bo widać w wielu, wielu innych miejscach, że to nie jest żaden problem. Ja myślę, że to jest przejaw pewnej małostkowości i niezrozumienia tematu.

Myślę, że dzisiaj słuchają nas i tu, i pewnie przed ekranami ci, którzy na to czekają, ci, którzy rozmawiali z nami w Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych i przekonywali nas, jak również ci, którzy mieli zdanie odrębne. Szanowni państwo, ja jednak ufam, że w swej mądrości parlament Rzeczypospolitej Polskiej uszanuje to, co zostało zachowane, aby mogło to funkcjonować, i podczas głosowania stwierdzimy, że tym ludziom po prostu się to należy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Wanda Nowicka przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Bardzo proszę, pani marszałek.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę państwa, tym razem powiem parę słów w imieniu mojego klubu, Lewicy. W Lewicy generalnie od dawna wspieramy różnorodność i takie zasady, żeby każdy Polak, obywatel Polski, bez względu na to, jakie jest jego pochodzenie, był w Polsce traktowany bez dyskryminacji, zgodnie z zapisami konstytucyjnymi, żeby jego, nasze, ich prawa były w pełni respektowane, w tym również prawo do nauce języka. Już w zeszłej kadencji Sejmu napisa-

Posel Wanda Nowicka

łam taki projekt. Złożyliśmy go nie tylko jako Lewica, staraliśmy się, żeby to był projekt komisyjny, ale ostatecznie był to projekt poselski. Oczywiście on nigdy nie został rozpatrzony w Sejmie, niestety. Ale tak sobie wyobrażam, co by było, gdyby już parę lat temu została wprowadzona ustawa o uznaniu języka wilamowskiego za język regionalny. O ile dalej bylibyśmy już na drodze do uznania praw Wilamowian i Wilamowianek, do tego, żeby mogli w pełni korzystać ze swojego języka, żeby mogli go rozwijać, żeby dzieci w szkole mogły się uczyć tego języka. Komu by to przeszkadzało? Jaki byłby z tym problem? No żaden. Bylibyśmy dalej. Wtedy się nie udało, ale teraz jest szansa.

Mam nadzieję, że ta ustawa jednak przejdzie, bo pamiętajmy, że my to robimy dla nas samych, że tak powiem, po to żeby nikt nas nie wytykał palcem, że dyskryminujemy taką mniejszość, dlatego że ich jest za mało, a inną mniejszość, dlatego że ich jest za dużo. Zawsze można tak powiedzieć. Niektórzy mają problem z tym, czy dana mniejszość jest liczna, czy nie. Nie bójmy się. Każda mniejszość, która mieszka z nami w Polsce i do której należą nasi obywatele, kiedy jest w stanie pielegnować swoją tożsamość kulturową we wszystkich jej przejawach, również poprzez nauczanie i używanie języka, to jest tylko nasze bogactwo. Pamiętajcie państwo, i to mówię już jako filolożka, że dwujęzyczność wzbogaca, bez względu na to, jaki to język, i to nie tylko wzbogaca nas duchowo, lecz także rozwija nasze umiejętności językowe, łatwiej uczymy się kolejnych języków, po prostu jesteśmy lepiej wykształceni. Co więcej, mówi się nawet, że znajomość większej liczby języków niż jednego ma również wymiar terapeutyczny. Podobno znajomość i używanie dodatkowych języków zapobiega Alzheimerowi w późniejszym wieku.

Tak że proszę państwa, dajmy ludziom możliwość korzystania z wszelkich uprawnień i praw polskich obywateli i obywaterek, żeby mogli na równi z innymi mniejszościami np. nauczać swoje dzieci w szkole tego języka, żeby mogli mieć przedstawienia w publicznych miejscach sztuki, żeby po prostu mieli wsparcie swojej działalności. Na razie, tak jak już mówiłam we wcześniejszym wystąpieniu, Wilamowianie dają radę, ponieważ są pasjonatami, ale nie wszystko powinno się opierać na tym, że ludzie są w coś zaangażowani, są pasjonatami. Oni mają swoje prawa, a my mamy obowiązki i wywiążmy się z obowiązków wobec Wilamowian i Wilamowianek w Polsce. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Barbara Okuła przedstawi stanowisko klubu Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Okuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Język wilamowski to język używany tylko w Wilamowicach, miejscowości położonej 12 km od Bielska-Białej. Jest kluczowym elementem lokalnej tożsamości i kultury związanym z tradycjami, strojami, pieśniami i historią Wilamowic, ale również jednym z najbardziej zagrożonych języków Europy. Do końca II wojny światowej był językiem powszechnie używanym przez mieszkańców Wilamowic, jednak pod wpływem powojennych represji w postaci zakazów używania tego języka doszło do zaniku przekazu międzypokoleniowego.

Wilamowice liczą ok. 3 tys. mieszkańców, a ich wspaniała, ośmiowiekowa odrębna tradycja językowa i kulturowa oraz upór, z jakim trwali przy języku, mimo wielu prześladowań i wysiedleń, zasługuje na uznanie. Mimo tych prześladowań, a potem braku wsparcia przez państwo polskie do dziś Wilamowice stanowią enklawę językowo-etniczną i tworzą unikalny kompleks językowo-kulturowy. Dlatego też jesteśmy winni uszanować osiem wieków kulturowej odrębności i uznać ich język za język regionalny.

Utrzymanie tego języka należy wspierać poprzez naukę w szkołach i na zajęciach pozaszkolnych, używanie go w literaturze, muzyce, teatrze oraz promowanie w mediach i w Internecie, by zainteresować młodsze pokolenia. Żeby to było możliwe, konieczne są zmiany ustawowe, dzięki którym język wilamowski będzie uznany za język regionalny.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym dotyczy uznania języka wilamowskiego za język regionalny obok języka kaszubskiego oraz dostosowuje do nich zmianę szeregu innych ustaw. Od teraz w rozumieniu ustawy językami regionalnymi będą język kaszubski oraz wilamowski i to rozszerzenie jest spójne, obejmuje cały system prawa. Wszędzie tam, gdzie dotąd mówiono o jednym języku regionalnym, mówimy teraz o wszystkich językach regionalnych. Jeśli chodzi o edukację, to minister będzie zobowiązany do popularyzacji wiedzy o historii, kulturze, językach mniejszości oraz o społecznościach posługujących się językami regionalnymi. Nauka języka wilamowskiego w szkołach będzie możliwa na takich samych zasadach jak kaszubskiego. W mediach publicznych nadawcy mają uwzględniać potrzeby obu społeczności językowych, w tym emisję programów w ich językach.

W Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych przewidziano trzy miejsca dla przedstawicieli języków regionalnych – dwa dla kaszubskiego, jedno dla wilamowskiego.

Od 2026 r. ruszą dotacje na zachowanie i rozwój języka wilamowskiego. Pozwoli to finansować edukację, projekty kulturalne i inne działania wzmacniające jego pozycję. Ta nowelizacja porządkuje prze-

Posel Barbara Okula

pisy, zapewnia równą ochronę obu języków regionalnych i tworzy ramy do ich realnego rozwoju. Klub Parlamentarny Polska 2050 będzie głosował za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ryszard Wilk przedstawi stanowisko klubu Konfederacja.

Posel Ryszard Wilk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Jeżeli mówimy o Kaszubach, to chyba każdy wie, o co chodzi. Wszyscy wiedzą, gdzie są Kaszuby, kim są Kaszubi, że mówią po kaszubsku itd. Jeżeli powiemy: Wilamów, to już nie wszyscy. Wilanów to wszyscy wiedzą, tym bardziej że ostatnio Dino dość mocno go spopularyzowało. Natomiast tutaj mówimy o Wilamowie...

(Głos z sali: Nie mówimy o Wilamowie.)

(Głos z sali: Wilamowice.)

Wilamowice.

...i o tym, aby wpisać język wilamowski na listę języków regionalnych obok języka kaszubskiego.

Ten projekt ma swoje plusy. Wyciągając to, co jest wpisane w projekcie, i nie tylko, to: pierwszy krok od 20 lat w stronę ochrony języka regionalnego, unikat w skali Europy, język ma 800 lat historii, symboliczne odcięcie się od prześladowań po II wojnie światowej, edukacja i kultura, gospodarka i turystyka, a także niewielkie koszty dla budżetu. To jest wszystko prawda i trudno z tym polemizować. Natomiast są pewne zdania, które podają w wątpliwość, czy akurat powinniśmy angażować cały aparat państwa, wpisywać ten język obok kaszubskiego jako język regionalny. Czy tu jest pewna adekwatność?

Z wielką uwagą przysłuchiwałem się argumentom pana posła Giżyńskiego, który słusznie zauważył, że Wilamowian jest 16 i kilkudziesięciu nowych, którzy uczą się tego języka, a Kaszubów mamy 300 tys. Druga sprawa to to, czy język wilamowski nie jest dialektem języka niemieckiego. Na to były przywołane naukowe argumenty. To oczywiście poddaje pod dyskusję, pod rozprawę państwa.

W związku z tym projektem pojawiają się też pewne koszty. One oczywiście w odniesieniu do budżetu całego kraju są kosztami symbolicznymi, ale jednak będą. Jednorazowe to zmiana dokumentów – dla 50 osób, które miały przymusowo zmienione nazwiska, koszt ok. 18 tys. zł na wymianę dowodów, praw jazdy, paszportów. Tablice dwujęzyczne na wjazdach do Wilamowic – osiem sztuk po 500 zł, czyli 4 tys. zł. Ale będą też koszty roczne. Szkolenie nauczycieli ję-

zyka wilamowskiego w pierwszym roku to ok. 25 tys. zł, później subwencje oświatowe, dodatkowe środki na nauczanie języka w szkołach. Przy jednej podstawówce w gminie, 379 uczniów, to będzie kwota trudna do oszacowania, ale to kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznie. Dotacje dla organizacji i instytucji kultury na działalność kulturalną i rewitalizacyjną – szacunki w druku mówią o kwocie kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie.

My absolutnie nie chcemy blokować żadnej mniejszości, tego, żeby pielęgnowała swoją kulturę, język, jak jest to opisane, czy tego, żeby ten język był nawet językiem regionalnym, natomiast tutaj cały czas chodzi o skalę. Czy ta skala, żeby to wpisywać do ustawy, nie jest za duża? Czy nie lepiej byłoby poszukać jakiegoś projektu w ministerstwie kultury, żeby im pomóc zachować tę kulturę? Bo tak jak wspomniałem, my rozumiemy te wszystkie argumenty, które były podane, tylko problem jest z tą skalą. Więc my jako Konfederacja będziemy się jeszcze zastanawiać, jak zgłoszujemy nad tym projektem ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Paulina Matysiak przedstawi stanowisko koła Razem.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy, nad którym debatujemy, daje wreszcie należne miejsce językowi wilamowskiemu, uznając go za język regionalny obok kaszubskiego. To jest naprawdę ważny krok w kierunku poszanowania różnorodności w Polsce. Wilamowianie to społeczność, która od ponad ośmiu stuleci współtworzy naszą kulturę. Ich język nie jest ani dialektem polszczyzny, ani reliktem, ani ciekawostką lingwistyczną. To jest żywy znak tożsamości, który pomimo prześladowań i zakazów po II wojnie światowej przetrwał. Dziś dzięki wysiłkowi kilku pokoleń znów odradza się w szkołach, w teatrze, w codziennym życiu. Państwo polskie przez dekady pozostawało wobec Wilamowian obojętne. To obojętność, która kosztowała ich język i kulturę bardzo wiele. Dlatego uznanie wilamowskiego za język regionalny ma wymiar nie tylko prawny, lecz także symboliczny, bo jest formą rehabilitacji, oficjalnym potwierdzeniem, że Polska docenia i chroni swoje bogactwo kulturowe.

Ta ustawa nie odbiera niczego większości, wręcz przeciwnie, wzmacnia nas wszystkich, pokazując, że Polska potrafi być domem dla różnorodności, że potrafi wspierać lokalne wspólnoty i że potrafi wyciągać rękę też do tych, którzy przez lata byli spychani na margines.

Posel Paulina Matysiak

Nadanie językowi wilamowskiemu statusu języka regionalnego pozwoli ocalić go od zapomnienia i zapobiegnie jego wymieraniu. Jednocześnie spowoduje, że działający od 1945 r. zakaz posługiwania się nim zostanie zniesiony.

My w kole Razem podzielamy opinię językoznawców w sprawie statusu języka wilamowskiego, zgodnie z którą decydujące znaczenie w tym wypadku powinno mieć kryterium pozajęzykowe, a więc przede wszystkim wola jego użytkowników. Wilamowianie chcą mieć swój język, chcą lekcji języka w szkołach, chcą książek napisanych w swoim języku, chcą poczucia godności, które po prostu wynika z respektowania ich mowy. Uznanie języka wilamowskiego za język regionalny po prostu należy się mieszkańcom Wilamowic. Razem z Wilamowianami domagamy się tego, bo Polska to jest ich kraj.

Dlatego Koło Poselskie Razem będzie głosowało za przyjęciem tej ustawy i do tego też zachęcam Wysoką Izbę, bo to nie jest tylko jeden gest w stronę jednej miejscowości w województwie śląskim. To jest sygnał, że Polska jest krajem, w którym każde dziedzictwo ma wartość i każdy ma prawo do ochrony. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy, szanowni państwo, do pytań.

Kto chciałby jeszcze się dopisać, to bardzo proszę.

Jeżeli nikt, to zamykam listę, ustalając czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Szymon Giżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Szymon Giżyński: Nie zgłaszałem się. Zgłaszałem się do pytań, ale wieczornych.)

Dobrze, to w takim razie pan poseł Ryszard Wilk, Konfederacja.

Posel Ryszard Wilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać, bo tak jak wspomniałem w swoim wystąpieniu, obywatele Wilamowic, którzy mówią w swoim języku, jest mało. Ich jest kilkunastu, kilkudziesięciu. Tytu wyraża chęć tego, żeby się uczyć. U mnie na południu też są różne mniejszości. Są np. Łemkowie. Jeżeli jest ich 20% w gminie, to wtedy mogą mieć te swoje dwujęzyczne tablice. Tak samo jest z mniejszością niemiecką. W porównaniu z Kaszubami, Łemkami, mniejszością niemiecką tych ludzi jest naprawdę mało. Czy nie ma innej formy, żeby nie trzeba było tego ubierać w ustawę, żeby tym ludziom pomóc?

Często takie inicjatywy jak np. łemkowskie są wspierane oddolnie. Ci ludzie łączą się w różne organizacje, stowarzyszenia i sami sobie pielegnują tę

kulturę. Czy tutaj z Wilamowianami nie można byłoby iść tą samą drogą, żeby np. przez ministerstwo kultury zadbać o to, żeby sfinansować projekt, który będzie dla nich jakimś muzeum czy izbą pamięci, żeby oni sami sobie z tym radzili, a nie żeby angażować do tego *(Dzwonek)* całą instytucję państwa, żeby pomóc tej społeczności? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Iwona Maria Kozłowska, Koalicja Obywatelska.

Może wykorzystajmy chwilkę i pozdrówmy gości pani poseł Ewy Kołodziej, którzy są członkami i sympatykami Związku Górnośląskiego z Katowic, Zabrze, Ćwiklic, Bytomia i Trzebini. Bardzo serdecznie witamy. *(Oklaski)*

Proszę bardzo.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oj, panie pośle, może jednak warto się zastanowić i poprzeć tę ustawę, bo zmierza w naprawdę bardzo dobrym kierunku. Liczę na to, że pan to dobrze przeżył i przekona swoich kolegów.

Temat dzisiejszej debaty o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym dotyczy fundamentalnych wartości zapisanych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej – poszanowania godności każdego człowieka, równości wobec prawa i prawa do zachowania własnej tożsamości kulturowej.

Język wilamowski będący przedmiotem nowelizacji ustawy posiada wyjątkowe wartości kulturowe. Jednocześnie jest najbardziej zagrożoną odmianą językową w Polsce. Posiada fascynującą historię sięgającą XIII w. Niestety dziś język wilamowski ulega systematycznemu zanikowi, a Wilamowice stanowią jedyną w swoim rodzaju językową społeczność mikroregionalną. Dlatego, panie ministrze, bardzo proszę *(Dzwonek)*, aby jednak ta ustawa w takiej formie przeszła i znalazła zrozumienie w ministerstwie.

Mam pytanie: Czy rząd zamierza w przyszłości poszerzyć katalog narzędzi wspierających mniejszości narodowe i etniczne oraz zająć się rewitalizacją i normalizacją języków regionalnych? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Szanowni Państwo! Pragnę poinformować, że o godz. 14.15 rozpoczynamy informację na temat agresji, która miała miejsce kilkadziesiąt godzin temu, więc prawdopodobnie przerwiemy ten punkt lub w porozumieniu z panem ministrem uzgodnimy

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

formę odpowiedzi. To pytanie też do pani poseł Nowickiej. Proszę zatem o dyscyplinę.

Pani poseł Małgorzata Tracz, Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wspólnota to coś więcej niż słowa. Wspólnota to coś więcej niż zwykła grupa ludzi. Budowanie prawdziwej wspólnoty powinno być dziś celem każdej i każdego z nas. Tego celu nie osiągniemy, dzieląc społeczeństwo i szcując nawzajem na siebie. Nie zbudujemy prawdziwej wspólnoty, odmawiając jej członkom podstawowych praw, a tym jest chociażby możliwość kultywowania swojej kultury i swojego języka.

Prawdziwa wspólnota ceni sobie różnorodność, uczy się od siebie nawzajem i otacza wsparciem. Polacy, Kaszubi, Ślązacy, Wilamowianie – tworzymy jedną wspólnotę, z której każdy i każda z nas zasługuje na równe traktowanie i szacunek. Dziś jak nigdy wcześniej potrzebujemy być wspólnotą. Wilamowianie i ich język są jej częścią. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaczę od pytań. Na większość znam odpowiedzi, ale chciałbym, żeby te odpowiedzi padły. Jakie konkretne instrumenty wsparcia dla społeczności posługujących się językiem wilamowskim przewiduje się po uznaniu go za język regionalny? Jakie środki finansowe zostaną przeznaczone na ochronę i rozwój języka wilamowskiego i z jakich źródeł budżetowych będą pochodziły? Czy planowane są programy edukacyjne, które umożliwią nauczanie języka wilamowskiego w szkołach w gminie Wilamowice? Czy planowane jest rozszerzenie katalogu języków regionalnych w przyszłości, jeśli inne społeczności lokalne podejmą podobne działania rewitalizacyjne? Projekt ma ogromne znaczenie dla ochrony dziedzictwa kulturalnego Polski i społeczności Wilamowic. To nie tylko kwestia symboliczna, ale również realna szansa na ocalenie języka, który przez dziesięciolecia był marginalizowany i zagrożony wymarciem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pani poseł Lidia Czechak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kilka pytań odnośnie do projektu ustawy dotyczącej uznania języka wilamowskiego za język regionalny. Pierwsze z nich: Jakie konkretne kryteria zdecydowały o uznaniu języka wilamowskiego za język regionalny, skoro dotychczas, sprawdziłam, miał on statut języka zagrożonego? Czy rząd przewiduje podobne procedury wobec innych języków lokalnych, które mają unikalny charakter, ale nie są tak szeroko używane? Czy projekt ustawy wpisuje się w zobowiązania Polski wynikające z ratyfikowanej Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych? Tam są pewne warunki, żeby nasz język wpisać do tej karty. Czy uznanie języka wilamowskiego będzie miało wpływ na edukację publiczną? I co w przypadku, jak dzieci nie będą chciały jednak tego języka się uczyć? On jest dosyć trudny, między niemieckim a holenderskim, wpisałam sobie w Google. Jakie środki finansowe rząd zamierza przeznaczyć na wspieranie języka wilamowskiego po uznaniu go za język regionalny? Uważam jednak, choć każdy ma prawo dbać o ten język i go wspierać, że język tak małej grupy, bo 70 osób przyznaje się do tego, że go rozumie, a 14 w nim mówi *(Dzwonek)*, powinien być wspierany regionalnie, np. przez marszałka, dzięki dodatkowym programom. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przestrzegajmy dyscypliny czasowej.

Pan poseł Paweł Szrot, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Żebyśmy się od razu na samym początku dobrze zrozumieli: tej małej grupce mieszkańców Wilamowic, którzy chcą pielęgnować, podtrzymać lokalne tradycje, zwyczaje, kulturę i dialekt, należy się wielki szacunek, wielkie uznanie i wszelkie wsparcie w tym wysiłku, który jest tak bardzo duży, wysiłku niewielkiej liczby ludzi, którzy się posługują tym językiem, ale powiedzmy sobie szczerze, że wpisywanie dialektu wilamowskiego do ustawy o mniejszościach narodowych i języku regionalnym sprowadza całą ideę tej regulacji po prostu do absurdu. Tak jak na tej sali było mówione, trzeba szukać innych sposobów, żeby ten malowniczy, barwny i ciekawy element kultury miejscowej wspierać w innych formach.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Pepek.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Język wilamowski jest unikatowym świadectwem dziejów Europy, rozwija się na polskiej ziemi od wieków, przetrwał zmieniające się granice i ustroje, a dziś pozostaje jednym z najrzadszych języków. Jako osoba pochodząca z okolic, w których leżą Wilamowice, czuję ogromną dumę, że mogę w tej Izbie mówić o tym miejscu i tym języku. To wyjątkowe, że w moim własnym regionie zachował się tak niezwykle fragment europejskiego dziedzictwa kulturowego. To powód do dumy nie tylko dla Wilamowian, ale i dla całej Polski. Bo uznanie wilamowskiego za język regionalny nie jest gestem symbolicznego przywileju. To pokazanie, że Polska rozumie, jak wielką wartością jest różnorodność, że potrafi chronić nawet te najmniejsze skarby kultury. Dlatego apeluję do pań i panów posłów o poparcie tego projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Michał Woś, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Poseł Michał Woś:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprawdzie mówimy o Wilamowicach, ale warto w tym miejscu przypomnieć o waszym politycznym działaniu w sprawie języka śląskiego, etnolektu, dokładnie rzecz ujmując. Krzyczeliście bez przerwy, próbowaliście zbijać na tym kapitał polityczny, a konkretne fakty i konkretne liczby pokazują, jak Ślązacy na was reagują. Konkretny przykład. Otóż w gminie, w której był najwyższy odsetek w spisie powszechnym deklaracji przychylnej wobec śląskości, mianowicie gminie Gaszowice w powiecie rybnickim, odbyły się wybory między panem Trzaskowskim a panem Nawrockim. Zwycięstwo Karola Nawrockiego miażdżącą większością głosów w tej gminie. Proponowalibyśmy, żeby nie używać tych argumentów, których państwo używają, przynależności dialektów, regionalizmów do walki politycznej, bo ona po prostu państwu nic nie daje. A deklaracji co do języka, o którym dzisiaj mówimy, czy dialektu jako języka regionalnego w tym samym spisie potrzebnym, drodzy państwo, było 10. Wy tego używanie wyłącznie do walki politycznej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Mirosław Suchoń. Nie widzę.

Pani poseł Gabriela Lenartowicz, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Woś! Każdy własną miarką mierzy. Pan ze wszystkiego robi złoto polityczne bądź nie, ale niech pan własnych problemów nie przekłada na innych. Chciałabym powiedzieć, że język regionalny nie jest kategorią lingwistyczną, ale kategorią tożsamościowo-kulturową. Należy go chronić i doceniać. Przecież nie mówimy o tym, że zamieniamy polski język narodowy na język wilamowicki. Nie jest też kategorią liczba osób, które tym się posługują. Ważna jest integracja i tożsamość. Moglibyśmy powiedzieć, że nie mówią po śląsku w Teksasie w osadzie Panna Maria, bo ich jest mało. Przecież to nie jest to kryterium. I nie są też tym kryterium pieniądze. Oczywiście każde projekty można wspierać. Tu jest raczej kwestia docenienia, podniesienia rangi przez państwo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prawo do kultury, prawo do języka. Polska jest kulturą różnorodności, o tym trzeba pamiętać. A demokracja ma służyć tej różnorodności, ma służyć zwłaszcza mniejszościom i ma je chronić. Język wilamowski i kultura wilamowska są częścią polskiej kultury. Dlatego absolutnie trzeba poprzeć tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Wojciech Michał Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Michał Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Faktycznie liczba użytkowników dialektu tutaj nie ma znaczenia. Znaczenie ma to, co jest zapisane w ustawie. Kryteria są jasne. Albo te warunki są spełniane, albo nie są. Samo przeświadczenie czy też chęć identyfikowania się z taką, a nie inną, że tak powiem, tożsamością kulturową nie jest niczym złym. Ale to nie znaczy, że musimy w tym momencie, proszę państwa, uskuteczniać pewną fikcję prawną i wpisywać do ustawy coś, co zgodnie z opinią Rady Języka Polskiego, zgodnie z opiniami ekspertów nie powinno być wpisywane. Idąc tropem państwa myślenia, mógłbym stwierdzić,

Posel Wojciech Michał Zubowski

że ja się czuję lekarzem i w tym momencie mogę zacząć leczyć ludzi. Czy tak jest, proszę państwa? Nie, nie jest, bo trzeba mieć odpowiednie wykształcenie. Zgodnie z ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym trzeba spełnić określone kryteria po to, żeby język był uznany za regionalny, za mniejszościowy. W tym przypadku, proszę państwa, poza chęcią polityczną, żeby to zmienić, nie ma innych podstaw do tego, żeby to zrobić.

Chciałbym, na koniec, proszę państwa, żebyście państwo z taką zaciekleścią walczyli o Polaków w Niemczech, jak walczyście o innych w Polsce. *(Dzwonek)* Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Tomasz Szymański.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanując czas i ramy czasowe, jakie mamy dzisiaj do dyspozycji, pragnę w imieniu polskiego rządu jasno zadeklarować, że będziemy czynić starania i wspierać uznanie języka wilamowskiego za język regionalny. Bo Polska to nie tylko Warszawa, Gdańsk, Katowice, Poznań – to także Wilamowice.

Oczywiście była dyskusja, podczas której próbowano ustalić, czy ten język jest etnolektem, czy jest językiem de facto, ile osób go używa. On jasno wpisuje się w założenia Europejskiej karty języków regionalnych i mniejszościowych, spełnia kryteria. Potrzeba tylko dobrej woli. Po 9 latach od momentu, kiedy po raz pierwszy zaczęła się dyskusja o tym, żeby uznać język wilamowski za język regionalny, uczynimy zadość, niech Wysoka Izba uczyni zadość. Po wielu latach od momentu wybuchu II wojny światowej, od czasu przesładowań ludności wilamowickiej i represji wobec niej, uczynimy zadość i wpiszymy ten język do ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Zna pani historię, pani poseł?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu ministrowi za dyscyplinę czasową.

Pani poseł Wanda Nowicka, sprawozdawca komisji.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Proszę państwa, bardzo krótko, bo wiem, że czas jest ograniczony. Tylko parę komentarzy.

Tym razem pozwolę sobie jako filolożka zacząć od kwestii językowej. Może taki przyspieszony kurs językowy. Proszę państwa, z języka praindoeuropejskiego wywodzą się wszystkie języki znane nam przynajmniej ze słyszenia. Dzielą się one na kilka podstawowych grup, m.in. germańską, romańską i słowiańską. Jeśli chodzi o grupę germańską, należą do nich: język angielski, niemiecki, niderlandzki, języki skandynawskie. A więc ta fiksacja na języku niemieckim jest naprawdę dziwna, bo również język niderlandzki należy do tej grupy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł...

Posel Wanda Nowicka:

Dobrze, nie będę już mówić o innych grupach, nie będę ich wymieniać. Ale pamiętajmy, że to, że ktoś jest z tej grupy, nie oznacza, że to jest ten język. Zresztą, swoją drogą, co to za argument?

Druga sprawa. A propos pani prof. Lasatowicz, eksperta, na którego się tutaj nieraz powoływano. Ja oczywiście szanuję wszystkie opinie, natomiast powiem szczerze, że są duże wątpliwości co do tej opinii. Trudno bowiem uznać za naukowe podejście to, że pani profesor nigdy nie pojawiła się w Wilamowicach, nigdy nie podjęła żadnego wysiłku, żeby zapoznać się na żywo z tą kulturą, na temat której się wypowiada. A ma ona ogromny wpływ także na opinię całego klubu jako główny autorytet. To jest opinia, ona ma prawo do tej opinii. Ale twierdzenie, że jest to naukowo podbudowana ekspertyza, jest troszkę przesadzone.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Posel Wanda Nowicka:

Ostatnia sprawa. Jeszcze powiem o Kaszubach. Proszę państwa, teraz dla wszystkich jest jasne, że Kaszubi mają prawo do języka, że język kaszubski jest językiem regionalnym. Przypominam tym z państwa, którzy nie pamiętają, ile było dyskusji, kiedy dochodziło do uznania języka kaszubskiego za język regionalny. Były ogromne kontrowersje. Udało nam się je przewalczyć i teraz język kaszubski jest uznany. Mam nadzieję, że takie kontrowersje skończą się również w odniesieniu do języka wilamowskiego, kiedy

Posel Wanda Nowicka

zostanie uznany za język regionalny. Tak że, proszę państwa, jeszcze raz apeluję o zagłosowanie za projektem ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy ponownie do Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Ogłaszam przerwę do godz. 14.15.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 12 do godz. 14 min 15)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Witamy serdecznie gości pani poseł Ewy Kołodziej ze Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Politycznych z koła nr 27 w Mysłowicach. Na galerii są także nauczyciele i uczniowie zespołu szkół nr 1 w Łasku, których zaprosił pan poseł Piotr Polak. Witamy bardzo serdecznie. *(Oklaski)*

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 57. porządku dziennego: Informacja Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Obrony Narodowej na temat naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony.

(Marszałek Szymon Hołownia: Tak że tak.)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Proszę wiceprezesa Rady Ministrów, ministra obrony narodowej pana Władysława Kosiniaka-Kamysza o przedstawienie informacji.

(Poseł Andrzej Śliwka: Panie marszałku, my mówimy, żeby pan się nie naraził.)

(Marszałek Szymon Hołownia: Ale możesz prowadzić, jak chcesz. Jeżeli chcesz, to proszę bardzo. Prowadź. Ja będę słuchał z ław poselskich.)

No i widzicie panowie? Nie ma w tym nic złego.

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Generalowie! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! W nocy z 9 na 10 września 2025 r. Federacja Rosyjska dokonała zmasowanego ataku dronowo-rakietowego na obiekty znajdujące się na Ukrainie. Ale dokonała też rzeczy bez precedensu. Doszło do wielokrotnego na-

ruszenia, intencjonalnego naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez bezzałogowe statki powietrzne skierowane na Ukrainę, które dotarły do Polski w sposób według nas intencjonalny.

Dzisiejsza debata jest przedstawieniem informacji, ale też dobrym momentem do dyskusji o dalszych działaniach, o tym, co się dzieje na wojnie wywołanej przez Federację Rosyjską, o naszym wsparciu, naszych odpowiedziach, o Sojuszu Północnoatlantyckim, o działaniach, które należy podejmować, które są podejmowane i które będziemy wspólnie podejmować w przyszłości.

Chciałbym zacząć od słów powitania tych i podziękowania tym, którzy niezależnie od barw partyjnych, od naszych światopoglądów, poglądów, od tego, skąd jesteśmy, na kogo głosujemy, są naszymi bohaterami, są wspólnym mianownikiem bezpieczeństwa państwa polskiego. Jest z nami szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego pan gen. Wiesław Kućka. *(Oklaski)* Jest z nami dowódca operacyjny Rodzajów Sił Zbrojnych pan gen. Maciej Klisz. *(Oklaski)* Są w całej Polsce oficerowie, podoficerowie, żołnierze Wojska Polskiego, którzy w niestrudzony, niezłomny sposób strzegą granic, bezpieczeństwa państwa polskiego, nie szczędzą zdrowia, a jeżeli przychodzi taka konieczność w naszej historii, to nie szczędzą również krwi i życia własnego. *(Oklaski)* Na ręce naszych dowódców składam wyrazy uszanowania, podziękowania, jak myślę, od nas wszystkich, niezależnie od tego, skąd jesteśmy.

To są dowódcy, którzy bezpośrednio koordynowali akcje, w wyniku której pierwszy raz nad terytorium NATO strącono rosyjskie bezzałogowce. Pan gen. Maciej Klisz, dowódca operacyjny, osobiście wydawał rozkazy użycia broni, zestrzelenia obcych statków powietrznych. *(Oklaski)* To jest sytuacja bez precedensu w historii. Nigdy po II wojnie światowej nie było takiej operacji. Od kiedy jesteśmy członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego, w tej części świata, w tej części naszej Europy nie było takiego momentu.

Drugie podziękowania chciałbym skierować, jak myślę również w imieniu nas wszystkich, do naszych sojuszników. Tej nocy nie byliśmy sami, inaczej niż w wielu momentach naszej historii. Tej nocy byliśmy z naszymi sojusznikami z NATO, naszymi przyjaciółmi z Ukrainy, z innych państw, takich jak Australia. W przestrzeni powietrznej operowały królewskie siły powietrzne Królestwa Niderlandów. Operowali razem z nami Włosi. Wspierały nas wojska niemieckie swoimi bateriami Patriot rozmieszczonymi wokół lotniska Jasionka. Wszystko odbywało się w konsultacji z dowództwem w Brunssum. Byliśmy o wszystkim informowani i my informowaliśmy o wszystkim. Wspólne decyzje, wspólne działania, koordynacja. NATO zdało egzamin. NATO nie uległo rosyjskiej presji. *(Oklaski)* NATO pokazało swoją jedność. O działaniach, które są podejmowane później, będę za chwilę mówił.

Pozwólcie, że teraz przedstawię harmonogram tej nocy, która jest momentem bardzo trudnym, jak za-

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

wsze w takich sytuacjach, szczególnie trudnym dla naszych obywateli. Jeszcze raz chyba wszyscy, może po raz kolejny, uświadomiliśmy sobie, jak blisko jest wojna, że od ponad 3 lat na terytorium Ukrainy, naszego sąsiada, blisko polskich granic, trwa pełnoskalowa, niczym nieuzasadniona agresja na wolność, na prawa człowieka, na życie – od najmniejszych dzieci, gdy wciąż lecą bomby na żłobki, przedszkola i szpitale, po tych, którzy bronią Ukrainy, po żołnierzy ukraińskich.

W nocy z 9 na 10 września Rosja wykorzystwała do ataku 458 środków napadu powietrznego, w tym 415 dronów. Tylko w pierwszych 10 dniach września Rosja użyła 2600 bezzałogowych statków powietrznych. Z naszych informacji wynika, że drony były wystrzeliwane w rejonie Briańska, Kurska, Orła, innych lokalizacji w Kraju Krasnodarskim oraz Krymu. W momencie kiedy podejmujemy informacje, widzimy, że na Ukrainie są podnoszone systemy, zapalają się czerwone lampy alarmowe również w naszym dowództwie operacyjnym, w Centrum Operacji Powietrznych. Wtedy dowódca operacyjny uruchamia wszystkie niezbędne procedury i tak też było wieczorem 9 września. Ok. godz. 21 odbywam rozmowę z panem gen. Kliszem, on mówi już o pełnej gotowości, już wtedy przygotowujemy wszystkie nasze systemy i uprzedzamy sojuszników. Podrywane są... O godz. 20.55 aktywowany jest samolot wczesnego ostrzegania Saab 340. Następnie po uzyskaniu pierwszych informacji o atakach na Ukrainie ok. godz. 21.30 podniesiono gotowość narodowych i sojuszniczych drużyn, sił i środków systemu ochrony powietrznej.

Oprócz systemów narodowych i sojuszniczych działają też informacje, które spływają do nas z Ukrainy. Chciałbym powiedzieć o bardzo dobrej współpracy i wymianie informacji pomiędzy naszym wojskiem a wojskiem ukraińskim. Chciałbym za to podziękować. Podrywane są samoloty i śmigłowce, w tym samoloty sojusznicze wczesnego ostrzegania, samoloty F-35, sojusznicze holenderskie, polskie F-16, nasze śmigłowce Mi-24, Mi-17, black hawki, sojusznicze tankowce. W trakcie operacji tankowane były sojusznicze i polskie samoloty. Podczas operacji, tak jak wspominałem, na bieżąco jest prowadzona wymiana informacji, analiza z sojuszniczym dowództwem operacyjnym w Brunssum.

W trakcie rosyjskiego ataku przestrzeń powietrzna RP została wielokrotnie naruszona przez obiekty typu dron. Pierwsze naruszenie naszej granicy w przestrzeni powietrznej odnotowano ok. godz. 23.14. Łącznie potwierdzono 19 naruszeń naszej granicy. Naruszenia przestrzeni odnotowano zarówno na granicy z Ukrainą, jak i na granicy z Białorusią. Dowódca operacyjny, po uzyskaniu informacji i zobrazowaniu obiektów, odnośnie do tych obiektów, które stanowiły zagroże-

nie, podejmuje decyzję o likwidacji, o unieszkodliwieniu i zestrzeleniu. Wszystkie zestrzelenia zostały zrealizowane po uzyskaniu odpowiednich zgód udzielanych przez dowódcę operacyjnego. O godz. 7.58, mając na uwadze zakończenie aktywności w przestrzeni powietrznej Białorusi i Ukrainy, dowódca operacyjny zdecydował o obniżeniu stopnia gotowości systemu obrony powietrznej oraz otwarciu przestrzeni powietrznej nad południowo-wschodnią Polską.

Systemy obrony powietrznej działały zgodnie z procedurami. Wojsko zareagowało stosownie do zagrożenia. Na bieżąco o wszystkich działaniach byliśmy informowani jako Ministerstwo Obrony Narodowej, wielokrotnie w kontakcie, ale nie przeszkadzając. Chciałbym też wyraźnie podkreślić, że wszystkie ośrodki władzy, pan prezydent, pan premier, Ministerstwo Obrony Narodowej... Wszystkie informacje pomiędzy nami, Biurem Bezpieczeństwa Narodowego były przekazywane, konsultowane, ale też daliśmy szansę na podejmowanie decyzji i działania wojskowych. Jest odpowiedzialność polityczna, są działania militarne. Jedne i drugie nie zastępują siebie, muszą się uzupełniać i nawzajem wspierać. To zdało egzamin w tym wypadku.

Chciałbym bardzo podziękować panu prezydentowi, Biuru Bezpieczeństwa Narodowego, wszystkim współpracownikom za współpracę z rządem, za jedność, bo to był też test, który przeprowadza Federacja Rosyjska, test naszej narodowej jedności, ale też politycznej odpowiedzialności. Ten egzamin został zdany. Nie zawsze się to w naszej historii też udawało. Były przypadki, w których emocje, chimery, można powiedzieć, polityczne brały górę nad strategią bezpieczeństwa. W tym wypadku i w każdym następnym zwyciężyła strategia Polski bezpiecznej, Polski współpracującej i polityków odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, współpracujących niezależnie od emocji politycznych.

Wszystkie te podejmowane działania, takie jak zamknięcie lotnisk, były podjęte z uwagi na operowanie naszego lotnictwa. Zostało zamknięte lotnisko w Modlinie, Warszawie, Rzeszowie, Lublinie, przestrzeń powietrzna, żeby umożliwić statkom powietrznym, zarówno śmigłowcom, jak i samolotom, dobre operowanie bez przeszkód.

Aktualnie trwają poszukiwania – w wielu miejscach zakończono już poszukiwania – zestrzelonych dronów oraz ich identyfikacja. Do poszukiwań i zabezpieczenia szczątków dronów, które mogły spaść na terytorium Polski, skierowane zostały naziemne zespoły poszukiwawczo-ratownicze oraz patrole saperские. W sumie skierowano ponad 300 żołnierzy z jednostek Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych oraz Wojsk Obrony Terytorialnej. W działania zaangażowani są również żołnierze Żandarmerii Wojskowej. Wszystko odbywa się i odbywało się w koordynacji z polską Policją, strażą pożarną, terenowymi jednostkami administracji państwowej, a także samorządami, z którymi współpracujemy. Nie odnotowano osób poszkodowanych w rosyjskim ata-

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

ku. Mówię o osobach. Jeden budynek został uszkodzony. Dotychczas akcja poszukiwawcza doprowadziła do odnalezienia szczątków 16 obiektów.

Dowódca operacyjny ma za zadanie sporządzić pełnowartościowy raport z analizą zdarzenia, analizą wszystkich podejmowanych decyzji, ale również z wnioskami i rekomendacjami, które należy zastosować. Po tych działaniach zostają podjęte działania o charakterze politycznym, strategicznym, zarówno w kraju, jak i w Europie i na świecie. Rano odbywa się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, spotkanie w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego prezydenta i premiera wraz z współpracownikami, dochodzi do wielokrotnych konsultacji z naszymi sojusznikami. W efekcie spotkania prezydenta i premiera Rzeczypospolitej uruchamiamy art. 4 Paktu Północnoatlantyckiego mówiący o współpracy, konsultacjach, ale też o działaniach, które należy podjąć w celu zabezpieczenia poziomu bezpieczeństwa któregośkolwiek z państw członkowskich. To nie jest standardowe, że jest tak szybka zgoda wszystkich sojuszników, wszystkich państw, które przecież, jak wiecie, mają czasem inne spojrzenie na trwający w Ukrainie konflikt. Ale w tej sprawie wszyscy sojusznicy natychmiast nas poparli. 10 września o godz. 10 została już uruchomiona procedura art. 4 na spotkaniu ambasadorów państw NATO w Brukseli. *(Oklaski)*

Nasi sojusznicy prowadzili z nami wielokrotnie dialog. On trwa cały czas. Przed chwilą zakończyłem kolejną rozmowę z ministrem obrony Królestwa Niderlandów, któremu jeszcze raz podziękowałem za wsparcie, ale też za deklarację dalszej pomocy. Te rozmowy prowadził zarówno prezydent, jak i premier. Prezydent rozmawiał z prezydentem Trumpem. Premier przeprowadził dialog, spotkania on-line z prezydentem Ukrainy, prezydentem Francji, premierem Włoch, kanclerzem Niemiec, premierem Wielkiej Brytanii, premierem Holandii i z innymi przywódcami. Ja rozmawiałem i pozostaję w kontakcie z nowo powołanym premierem Francji, z ministrami Wielkiej Brytanii, Republiki Federalnej Niemiec, Włoch, Szwecji, Finlandii, Holandii, Słowacji, Czech, Litwy, Łotwy. Dziękuję wszystkim za wsparcie. Dziękuję też za deklarację kontaktu ze strony naszych sojuszników kanadyjskich i amerykańskich. Do tych rozmów będzie dochodziło jeszcze dzisiaj w godzinach wieczornych. Swoją sojuszniczą jedność potwierdzają wszystkie państwa NATO, również Dania, z której ministrem będę dzisiaj rozmawiał.

To nie są tylko słowa solidarności. Polska w swej historii słyszała wiele razy słowa solidarności – akty pustych gestów. Dzisiaj mamy konkretne deklaracje. Holendrzy przyspieszają dostarczenie do Polski dwóch z trzech swoich baterii Patriot, decydują o rozmieszczeniu systemów obrony przeciwlotniczej krótkiego

zasięgu oraz systemów obrony antydronowej, wysyłają 300 żołnierzy. Konkretnie deklaracje składają nasi południowi sąsiedzi Czesi – o delegowaniu trzech śmigłowców Mi-17, bardzo dobrze doświadczonych drużyn i ok. 100 żołnierzy. Swoje deklaracje zabezpieczenia wschodniej flanki NATO w postaci samolotów Rafale, samolotów Eurofighter składają zarówno Francuzi, jak i Brytyjczycy. Kilkukrotne rozmowy z ministrem obrony Szwecji, która jest naszym partnerem strategicznym. Niedawno kupili polskie pioruny, teraz chcą wysłać po raz kolejny swoje samoloty i środki zabezpieczenia w oddziaływaniu przeciwlotniczym, przeciwrakietowe, obrony powietrznej, wzmocnienia sojuszniczej obrony powietrznej.

Celem konsultacji w ramach art. 4 jest stworzenie odpowiedniej odpowiedzi na prowokacje rosyjskie. One mają miejsce od pewnego czasu we wszystkich państwach wschodniej flanki NATO. Do tej pory były jednorazowe, gdzie można było zawsze szukać... Przez stronę rosyjską to tłumaczenie było często stosowane: omyłkowe. Tak to było tłumaczone. Ale jeżeli to jest 19 naruszeń przestrzeni powietrznej, kilkanaście bezałogowych statków powietrznych, jeżeli mamy do tego doświadczenia działania i operowania na Bałtyku, zakłócenia GPS-u, dronów, które wlatują i rozbijają się na Litwie, Łotwie, w Estonii, Rumunii, wielokrotnie u naszych partnerów z Mołdawii, naruszenia przestrzeni powietrznej państw skandynawskich, flotę cieni, wszystkie agresywne działania prowadzone przez Federację Rosyjską, należy w wyniku konsultacji w ramach art. 4 ustanowić radykalną odpowiedź wzmocnienia obrony przeciwlotniczej, przeciwrakietowej. Takie działania zostały podjęte na Bałtyku. Z naszej inicjatywy rok temu ustanowiono stałą operację „Baltic Sentry” – straż, „Warta Bałtycka”, operowanie sojuszniczymi okrętami oraz zabezpieczenie przestrzeni powietrznej nad Bałtykiem. To samo trzeba zrobić na wschodniej flance NATO.

Na wniosek polskiego ministra spraw zagranicznych pana premiera Sikorskiego Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych zajmie się sprawą zagrożenia, agresywnego naruszenia bezpieczeństwa państwa polskiego, tego nieprzypadkowego natarcia dronów, pojawienia się ich w przestrzeni powietrznej Polski. Mamy sojusznicze wsparcie, które jest deklarowane i które koordynuje gen. Gryniewicz, głównodowodzący sił amerykańskich, sił sojuszniczych w Europie, z którym pan gen. Kukuła wczoraj wielokrotnie był w kontakcie. Prowadzi analizę, przekazuje zapotrzebowanie. Za niespełna 30 minut spotka się Komitet Wojskowy NATO, na którym będzie podejmowana sprawa działania na rzecz zwiększenia obronności wschodniej flanki NATO. Przekazujemy stosowne uwagi i stosowne zapotrzebowanie.

To działanie Federacji Rosyjskiej jest wymierzone też przeciwko polskim obywatelom, i to nie tylko w sposób fizyczny. Jest wymierzone przeciwko polskim obywatelom w celu siania zamętu, skłócania,

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

siania dezinformacji. Ta noc obfitowała w uaktywnienie się wielu kont, które siały dezinformację, ale jeszcze więcej tej dezinformacji było już po zakończeniu działań operacyjnych w polskiej przestrzeni powietrznej – próba zrzućenia tej odpowiedzialności na stronę ukraińską. Takich wpisów, szczególnie na portalu Facebook, było bardzo dużo. To jest próba osłabienia chęci wspierania Ukrainy przez NATO i przez Polskę. Polska jest głównym hubem udzielającym pomocy Ukrainie. Przez nasze terytorium przechodzi 90%, a czasem i 95% wsparcia dla walczących w Ukrainie. Dzieje się to nieprzerwanie od drugiego dnia konfliktu, od drugiego dnia pełnoskalowej agresji. Bez Polski nie ma walczącej Ukrainy. Moskwa dobrze wie o tym, że osłabienie relacji polsko-ukraińskich w tym wymiarze związanym z bezpieczeństwem, również państwa polskiego i całego NATO, leży w jej interesie. Uzyskanie takiego efektu, że w Polsce będzie więcej osób przeciwko wsparciu dla Ukrainy niż za, leży w jej interesie. Polska się temu nie podda. *(Oklaski)* Wierzę, że wspólnie z tej sali wyślemy dzisiaj jasny komunikat. Wiemy, gdzie znajduje się granica polskiego bezpieczeństwa – ona jest dzisiaj na froncie rosyjsko-ukraińskim. To jest granica polskiego bezpieczeństwa, dlatego decyzje podejmowane przez naszych poprzedników, dotyczące udzielenia tego wsparcia były dobre. Zdaję sobie sprawę, że jako społeczeństwo, naród jesteśmy czasem zmęczeni i z czasem osławiamy się z konfliktem, bo to jest ludzkie. Ale myślę, że to wydarzenie jeszcze raz musi nam uświadomić, w jak niebezpiecznych czasach żyjemy, jak odpowiedzialnie trzeba się zachowywać i podejmować wspólne działania na wiele lat, a nie na dekady czy kadencje, jak bardzo trzeba być ostrożnym w pozyskiwaniu informacji i w wierze w to, co widzimy w Internecie, i jak bardzo trzeba szukać wspólnego mianownika, a ten mianownik pod postacią bezpieczeństwa i wojska jest chyba najlepszy w dzisiejszych czasach.

Druga rzecz: tym, co chciała wywołać Federacja Rosyjska, według naszej analizy, jest sprawdzenie reakcji NATO i sprawdzenie jedności NATO. Wielokrotnie w wypowiedziach, wystąpieniach, w różnych miejscach przewijał się w ostatnim czasie brak wiary w sojuszników, szukanie wrogów tam, gdzie ich nie ma. Dni 9 i 10 września 2025 r. po raz kolejny pokazały, że zagrożenie jest ze Wschodu, a nie z Zachodu, że nasi wrogowie są na wschodzie, a sojusznicy są na zachodzie. *(Oklaski)* Możemy mieć różne bilateralne sprawy, mamy swoją historię, o której nigdy nie zapomnimy, relacje, które trzeba wyjaśniać, i działania, które też trzeba w tej sprawie podejmować, ale to nie może nam nigdy przesłonić strategii na dziś i na jutro, bo dbanie o bezpieczeństwo nie jest dbaniem o przeszłość, tylko dbaniem o przyszłość. Dlatego ten sygnał wsparcia dla Ukrainy, jedności NATO, odpowiedzialności polityków i siły społecz-

stwa w walce z dezinformacją może być najlepszym efektem trudnego doświadczenia, jakim jest naruszenie przestrzeni powietrznej. Jestem przekonany, że ten egzamin jako Polacy zdamy celująco, bo jesteśmy narodem odpowiedzialnym, odważnym, a zjednoczeni jesteśmy niezwykcie. *(Oklaski)*

Wspominanie Bitwy Warszawskiej jest jak najbardziej zasadne w wielu tego typu przypadkach, bo to jest polityka oparta na zwycięstwie. To jest polityka pamięci, gdzie zwycięstwo jest czymś, co nas inspirować i łączyć. Niech nas zainspiruje po raz kolejny. To nie przekreśla różnych spraw, które trzeba wyjaśnić zarówno z Ukrainą, jak i np. z Niemcami, ale nie można nigdy dopuścić do tego, że emocje czy krótkofalowe zyski polityczne przesłonią strategiczne wsparcie dla walczącej Ukrainy. Każdy dzień zużywania wojsk Federacji Rosyjskiej przez wojska ukraińskie to dzień więcej dla bezpieczeństwa Polski i NATO, nie mam co do tego żadnych wątpliwości. *(Oklaski)* Jest to też wymiar kulturowy, religijny, chrześcijański, można powiedzieć, ważny dla nas wszystkich, dla większości z nas, ale tak naprawdę jest to też wymiar etyczny, ważny dla każdego z nas, niezależnie skąd są te inspiracje. Kiedy giną dzieci, kiedy bomby, rakiety, drony uderzają w przedszkola, żłobki i szpitale, to po ludzku trzeba innych wspierać i po ludzku trzeba okazywać wsparcie i nieść pomoc w granicach i na zasadach, które jesteśmy w stanie udźwignąć. *(Oklaski)* Polska w tej wojnie była pierwsza do pomocy – i bardzo dobrze. Udało się wtedy uzyskać jedność. Czy po zmęczeniu, emocjach, które są dzisiaj w Polsce, jest możliwość na nowo ją uzyskać? Wierzę, że tak, ale to już zależy wyłącznie od nas, od naszego postępowania. Ten moment to też jest moment, w którym trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć, że trzy filary polskiego bezpieczeństwa muszą ze sobą koegzystować.

Silna armia, która się buduje. Największym wrogiem wszystkich zdolności operacyjnych naszej armii jest czas.

Strategia, którą przyjąłem, obejmując rząd ministra obrony narodowej, nie zrywania kontraktów, tylko zawierania nowych, nie negowania przeszłości, tylko budowania lepszej przyszłości, jest w moim po-czuciu najbardziej odpowiednia i najbardziej odpowiedzialna i będę ją z całą stanowczością i ze wszystkich sił kontynuował. *(Oklaski)* Nie dla poklasku, nie dla satysfakcji politycznej, ale dlatego, że zrywanie kontraktów w kadencji 4-letniej czy nawet 8-letniej byłoby głupotą, bo dostawy kontraktów, które zawieramy dziś, zawarliśmy wczoraj, 3 lata temu, czasem są za 2 lata, 5 lat, a czasem za 7 lat.

Najlepszym przykładem jest budowa wielowarstwowej obrony powietrznej państwa polskiego. Gdyby nie kontynuacja działań, nie byłaby ona możliwa i ani działania moje, ani moich zacnych poprzedników nie byłyby wtedy skuteczne. Bo program „Wisła”, rozłożony na kilka faz, był realizowany zarówno w poprzedniej kadencji, jak i w tej: umowy są podpisywane i sprzęt jest dostarczany w tej kadencji. To jest jeden

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz**

z największych programów, wart 77,5 mld zł. Program „Narew” – 61,8 mld, program „Pilica+” – 19 mld. W sumie do tej pory, w ostatnich latach, w tej i poprzedniej kadencji, wydatkowaliśmy i zakontraktowaliśmy sprzęt budowy wielowarstwowej obrony powietrznej państwa polskiego na sumę 165 mld zł, a planowane jest i zabezpieczone 230 mld zł.

Dlaczego mówię o całościowej obronie powietrznej? Dzisiaj widzieliśmy dron, ale to przecież nie jest jedyny sprzęt i jedyne uzbrojenie, którym dysponuje Rosja. Trzeba budować zarówno obronę antydronową, jak i antyrakietową i przeciwlotniczą. Każdy z tych elementów i kontraktów, które zawieramy, służy budowie bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej. Ono jest najdroższe. Wystrzelenie, użycie drona czy rakie ty czasem jest co najmniej dziesięciokrotnie tańsze, jeśli nie więcej, od tego, żeby się przed tym atakiem bronić. Wiele dronów na Ukrainie w ogóle jest nieruszanych, bo najtrudniejsze – i to też najtrudniejsze zadanie, jakie stanęło w nocy przed gen. Kliszem i jego całym zespołem w dowództwie operacyjnym w Centrum Operacji Powietrznych – było rozróżnienie. Zawsze będzie to rozróżnienie, żeby nie zużywać sprzętu, to pokazują doświadczenia ukraińskie, czasem na te wabiki, na coś, co ma zużywać i absorbować obronę przeciwlotniczą.

Przede wszystkim trzeba chronić. Oczywiście, pełna zgoda. Dlatego tak intensywnie budujemy wielowarstwową obronę powietrzną państwa polskiego, zarówno przeciwrakietową, przeciwlotniczą, jak i przeciwdronową. Dlatego też obserwacja i najpierw ta droga wiedzie od zaobserwowania do efektora. Poprawiamy zdolności obserwacyjne. Zakontraktowanie w maju ubiegłego roku czterech aerostatów Barbara, które mają zdolność do obserwowania od powierzchni ziemi do kilku kilometrów w górę bardzo małych elementów o rozmiarach 1,1 m² sfery odbicia, eksperci pewnie wytłumaczą to jeszcze lepiej, jest kluczowe dla zdolności na oddziaływanie. Tak samo jak dokonanie modernizacji stacji radiolokacyjnych, przyjęcie całej koncepcji rozwoju wojsk radiotechnicznych, programy akustyczne, systemy antydronowe i dronowe. Tarcza Wschód, która w swej filozofii jest programem fortyfikacji, dronów i systemów antydronowych – trzech głównych założeń działania, na które dostaniemy również finansowanie. To było w ten sam dzień, to może też nieprzypadkowe, że 9 września Komisja Europejska ogłosiła, że największe wsparcie z programu SAFE, 43 700 mln euro trafia do Polski (*Oklaski*), że największy wniosek, jaki złożyliśmy, będzie zrealizowany dla Polski.

Wydaje mi się, że to też nie jest przypadkowe, bo to jest wyraźny sygnał, gdzie będą te inwestycje europejskie. W tej kwestii NATO nie jest przeciwko Unii Europejskiej ani Unia Europejska przeciwko NATO. Jedno z drugiem się uzupełnia. Armie są na-

rodowe i takie pozostaną. Zdolności operacyjne nabywane są przez armie narodowe, a Unia Europejska pierwszy raz w historii, po polskiej prezydencji, decyduje się, żeby wspierać zdolności odstraszania i obrony, realizując podstawową strategię Sojuszu Północnoatlantyckiego.

To jest wydarzenie bez precedensu w naszej historii, bytności w Unii Europejskiej i trwałości Unii Europejskiej. Bez zaangażowania w bezpieczeństwo nie będzie przyszłości dla Unii. Nasi sojusznicy, myślę, że też dzięki roli Stanów Zjednoczonych, zdali sobie sprawę, że bez większych wydatków w Europie nie tylko nie utrzymamy wojsk amerykańskich, ale nie będziemy bezpieczni. Ta lekcja w ostatnich tygodniach czy miesiącach została odrobiona. Zmiany konstytucji w Niemczech, zgoda na 5% w Hadze, dojście do zrozumienia, że nawet jak jesteś dzisiaj daleko od Rosji – niektórym się tak wydawało – to Rosja jest bardzo blisko i zagraża twoim obywatelom nawet w Portugalii. Zagraża we Włoszech, zagraża w Wielkiej Brytanii, zagraża w Norwegii, zagraża w Kanadzie, zagraża wciąż w Stanach Zjednoczonych. To zrozumienie jest powszechniejsze dzisiaj niż pół roku temu.

Europa odrabia lekcje, ale musi przyspieszyć. Re-Arm Europe, wszystkie programy takie jak SAFE, wspólnota bezpieczeństwa granicy, docenienie Tarczy Wschód jako programu europejskiego są tego najlepszym dowodem.

Jakie działania podjęliśmy oprócz stworzenia wojsk dronowych, implementacji doświadczeń z Ukrainy, modernizacji sprzętu, który posiadamy, żeby mógł w tym uczestniczyć? To jest np. wielki kontrakt na modernizację F-16 z tego uzbrojenia na poziomie Block 52 do 72, gdzie mamy już zupełnie inny system obrazowania, zbliżony do F-35. Ten kontrakt będzie wykonywany w polskich zakładach zbrojeniowych, zakładach lotniczych w Bydgoszczy. Będzie realizowany przez naszego amerykańskiego sojusznika, a silniki – produkowane w Rzeszowie. To wszystko, jedno z drugim, się uzupełnia: uzbrojenie do FA-50, możliwość użycia nie tylko jako samolotów szkolnych, ale jako samolotów bojowych, które już niedługo będą pełniły dyżury nad Polską, wzmacniały bezpieczeństwo państwa polskiego.

Sprawy lokacji. To nie tylko system Barbara, poprawa dotycząca naszych radarów, ale to też bardzo ważne działanie związane z zakupem nowych zdolności radarów pasywnej lokacji na podstawie kontraktu, który opiewa na 5,8 mld zł, realizowanego przez Polską Grupę Zbrojeniową. To będzie wsparcie, wzmocnienie zdolności w tym zakresie. Został on podpisany tydzień temu na targach w Kielcach. Zakup apache, 96 apache. Apache to nie jest tylko śmigłowiec bojowy, to jest uzupełnienie systemu naczyń połączonych. Abrams, F-35, apache zlinkowany z rojem dronów, który go osłania i leci przed nimi. Apache potrafi obserwować ok. 100 obiektów, efektywnie oddziaływać na ponad 20. To jest część wojsk lądowych, ale służy do ochrony powietrznej na niskich wysokościach. Współdziałamy tutaj również ze Stra-

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz

żą Graniczną, która jest odpowiedzialna za ochronę przestrzeni powietrznej do 500 m, więc to współdziałanie jest jak najbardziej naturalne. To, co się udało uruchomić w ramach operacji „Bezpieczne Podlasie”, to jedność wojska i Straży Granicznej. To jest też dla nas zadanie i wyzwanie w odniesieniu do działań na rzecz bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej. Minister Kierwiński z dowódcami Straży Granicznej również podejmują decyzje o zakupach systemów antydronowych.

Sprawa związana z szkoleniami. Co jest dzisiaj problemem na Ukrainie? Dostępność osób, które potrafią się posługiwać dronami. Drony zrewolucjonizowały całą przestrzeń wojny, całe pole bitwy. Nie powodują, że inne zdolności nie są potrzebne. Opisywałem zdolności przeciwrakietowe, przeciwlotnicze – nie można tego też zostawić i powiedzieć: dzisiaj latały drony, to nie będziemy chronić nas przed rakietami. Dzisiaj o czołgach np. ktoś by mógł powiedzieć: Po co wojska pancerne? Otóż my też mamy określoną odpowiedzialność za wypełnianie planów sojuszniczych.

(Głos z sali: A co z czołgami K2?)

Bardzo dobrze, że też nie tylko o obronie powietrznej, ale o czołgach... Kilka tygodni temu podpisano umowę na polonizację K2 i produkcję w gliwickim Bumarze-Łabędy, doszło tu do pozytywnego skutku. Dlatego zdolności trzeba rozwijać wielostronnie i wielokierunkowo. Trzeba kształcić młodych ludzi w umiejętnościach posługiwania się dronami: od liceum, przez wszystkie jednostki wojskowe, przez podchorążych, do żołnierzy. Dlatego cały program związany ze szkoleniem od klas mundurowych, gdzie zdolności dronowe, umiejętności posługiwania się bezzałogowymi statkami powietrznymi będą nabywane przez uczniów, przez kolejne etapy. Stąd też cały program budowy możliwości wykorzystania dronów, również zmiany prawa w tym zakresie, Prawa zamówień publicznych. Spotkaliśmy się bowiem z takimi absurdami, które naprawiliśmy, że unieszkodliwienie na treningu drona, nawet jeśli był niewiele wart, uruchamiało komisję badania wypadków lotniczych. To są te zmiany, które się dokonały.

Ważna inicjatywa ustawowa o kluczowych, strategicznych inwestycjach w Wojsku Polskim, przyjęta prawie jednogłośnie tutaj, podpisana jeszcze przez prezydenta Dudę, która weszła w życie kilka dni temu, umożliwia dużo łatwiejszy zakup dronów i systemów antydronowych, jak również modernizację, nad którą pracujemy. Ale szkolenie, nabywanie umiejętności, drukarki 3D w jednostkach... Dziękuję też wszystkim pasjonatom, których nie brakuje w Wojsku Polskim, którzy sami z siebie byli w stanie nabywać te umiejętności. Obrona cywilna i ochrona ludności też w tym procesie powinny i będą uczestniczyć. Szkolenie dronowe, szkolenie tych umiejętności

– to są największe rezerwy. Tak jak stworzyliśmy Cyber LEGION, tak jak tworzymy legion medyczny, tak potrzebny jest legion dronowy. Nie wszyscy wstąpią do wojska, ale każdy, kto będzie miał takie umiejętności, potwierdzone certyfikatem, wspierane działaniami z zakresu obrony cywilnej, będzie mógł pomagać w trudnych momentach, w momentach zagrożenia.

Te działania muszą być skoordynowane z wizją rozwoju i z budżetem MON, budżetem państwa polskiego. Jesteśmy absolutnym liderem i w planowaniu, ale jak pokazują statystyki, i w wykonaniu budżetu. Środki z SAFE pozwolą na dużo tańsze zabezpieczenie finansowe niż kiedykolwiek w historii. Budżet na przyszły rok jest trzy razy większy niż ten na 2022 r. To dla naszych partnerów – a wiem, bo z nimi wielokrotnie rozmawiam – wydaje się czymś nieprawdopodobnym. Dlatego też sojusz polsko-amerkański jest tak silny – bo Polska pierwsza odpowiedziała na to wezwanie do dążenia w kierunku 5%, wspierała naszych sojuszników zza oceanów i tak wyraźnie mówiła o tym w Europie.

To jest jakaś część działań. One nie będą się nigdy odbywać bez pełnego zaufania, które ja mam, ale też które, jak myślę, my mamy jako Polacy do Wojska Polskiego, a po tych wydarzeniach z ostatnich godzin chodzi tu też o jeszcze większe zaufanie do Sojuszu i strategii wspierania Ukrainy. Polska nie ulegnie rosyjskim prowokacjom. Polska będzie odpowiadać na akty agresji i dezinformacji. Polska zwycięży. Bardzo dziękuję. *(Długotrwałe oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu premierowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Mariusz Błaszczak, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. *(Oklaski)*

Poseł Mariusz Błaszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Rozpocznę swoje wystąpienie od podziękowań dla żołnierzy Wojska Polskiego, które składam na ręce dowódców Wojska Polskiego za postawę. *(Oklaski)* Żołnierze Wojska Polskiego po raz kolejny zdali egzamin. Zdali egzamin z obrony naszej ojczyzny. Chcę zapewnić żołnierzy polskiego wojska, że Prawo i Sprawiedliwość zawsze stało, stoi i stać będzie murem za polskim mundurem. *(Oklaski)*

Atak hybrydowy, którego byliśmy świadkami wczoraj, nie wydarzył się dzień temu, tydzień temu,

Posel Mariusz Błaszczak

miesiąc temu. Atak hybrydowy rozpoczął się jesienią 2021 r. Wówczas to z terytorium Białorusi przy użyciu nielegalnych emigrantów została zaatakowana nasza granica. Warto przypomnieć, żeby opinia publiczna miała kontrast, zachowanie dzisiejszej opozycji, jaką jest Prawo i Sprawiedliwość, i ówczesnej opozycji, dziś rządzących. Warto to przypomnieć, proszę państwa, gwoli historii, gwoli pamięci. *(Oklaski)* Przypomnę, że wówczas Donald Tusk twierdził, że ci, którzy nielegalnie forsowali polską granicę, to byli biedni ludzie, którzy szukali swego miejsca na ziemi.

(Głos z sali: Nieprawda!)

Przypomnę, że posłowie Koalicji Obywatelskiej wyprowadzili się na granicę polsko-białorską i wywieźli presję na strażników granicznych i na polskich żołnierzy, żeby wpuszczali nielegalnych migrantów na terytorium naszego kraju.

(Głosy z sali: Dezinformuje. Dezinformuje.)

(Głos z sali: Wstyďte się! Uciekajcie!) *(Dzwonek)*

Przypomnę także o tym, że celebryci związani z ówczesną opozycją, dziś z władzą, znieważali żołnierzy polskiego wojska. Swoją drogą dziś w Komisji Finansów Publicznych obecna na jej posiedzeniu większość koalicji 13 grudnia preferowała zwiększenie budżetu TVP w likwidacji o kolejne 800 mln zł.

(Głos z sali: Dezinformacja.)

Tak że już 2 mld zł w tym roku zostaną przeznaczone na TVP w likwidacji, a tam lukratywne kontrakty ma również jedna z celebrytek, która wówczas znieważała żołnierzy polskiego wojska. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Nie na temat.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowny panie przewodniczący klubu, czy mogę? Panie pośle, niech pan posłucha chwileczkę. Jesteśmy w punkcie: informacja wiceprezesa Rady Ministrów, ministra obrony narodowej na temat naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony.

(Głos z sali: Ale my wiemy.)

(Głos z sali: Bez cenzury.)

Posel Mariusz Błaszczak:

Właśnie panu przedstawiam stanowisko.

(Głos z sali: Nie.)

(Głos z sali: Boli, prawda boli.)

I to jest ta różnica, proszę państwa. To jest ta różnica. Ale trzeba też pamiętać o tym, że troska o państwo polskie wymaga również rzeczowego wskazania błędów tych, którzy dziś Polską rządzą, a rządzą już ponad 20 miesięcy.

(Głos z sali: Pomyśl o sobie.)

(Głos z sali: Patryk, uspokój się. Za bardzo się denerwujesz.)

Zacznę od najważniejszego błędu. Nie wolno stwarzać w opinii publicznej takiego oto wrażenia, że mamy się przyzwyczaić do tego, że drony będą wlatywały na terytorium naszego kraju.

(Głos z sali: Zestrzelone zostały.)

Dlatego każdy dron, który wleci na terytorium naszego kraju, powinien zostać zestrzelony. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A ty zestrzelałeś...)

Ja przyjmuję za dobrą monetę to, co wydarzyło się wczoraj.

(Głos z sali: Wyście rakiet nie widzieli.)

Ale żeby tak było, należy zlikwidować zespół prokuratorów, którzy w Siedlcach zajmują się czym? Stawianiem zarzutów dla żołnierzy polskiego wojska *(Oklaski)*, którzy bronią polskiej granicy z użyciem broni. Trzeba także wykorzystać na granicy polski system antydronowy. Nie padła jasna odpowiedź na pytanie, dlaczego ten system nie jest rozstawiony na polskiej granicy i dlaczego nie jest modernizowany. Chyba że dlatego, co można było przeczytać w dzisiejszych mediach, że Niemcy ubiegają się o to, żeby dostarczyć Polsce system antydronowy.

(Głosy z sali: Ooo...)

(Głos z sali: Jezu...)

(Głos z sali: To jest nieprawda.)

A jeszcze wróć do postawy dzisiejszej opozycji, Prawa i Sprawiedliwości, wówczas rządzących. Panie ministrze, panie premierze, pan się domagał mojej dymisji, wtedy kiedy za naszą wschodnią granicą toczyła się wojna, prawda?

(Głos z sali: Słusznie.)

(Głos z sali: Tak było.)

Tak było. No i widzi pan, to jest też ta różnica w podejściu do spraw państwowych. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ruski troll na mównicy.)

Proszę państwa, czas już się kończy. Marszałek przerywał moje wystąpienie, więc jeszcze jedna sprawa natury zasadniczej.

(Głos z sali: Wina Błaszczaka.)

(Głos z sali: Czas się skończył już dawno.)

Otóż trzeba wrócić do projektu zmiany konstytucji, tak aby wydatki na obronność nie były wliczane do limitu zadłużenia. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: 8 lat rządziście.)

W 2022 r. taki projekt przedłożyliśmy. *(Dzwonek)* Panie ministrze, panie premierze, czy pamięta pan, jak pan wtedy zagłosował?

(Głos z sali: Nie pamięta.)

(Głos z sali: Siadaj!)

Nie poparł pan tego projektu.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Posel Mariusz Błaszczak:

Należy więc wrócić do polityki wzmocnienia polskiego wojska, polityki prowadzonej przez rząd Prawa i Sprawiedliwości.

(Głos z sali: Ty trollu.)

(Głos z sali: Wstyd!)

Należy także włączyć Polskę do programu Nuclear Sharing, korzystając z bardzo dobrych relacji, jakie są między prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej i prezydentem Stanów Zjednoczonych. A więc zabierzcie się państwo do pracy. *(Burzliwe oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mam nadzieję, że nie będę musiał pozostałym osobom przypominać, że jesteśmy w punkcie: informacja wiceprezesa Rady Ministrów, ministra obrony narodowej na temat naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony.

Głos ma pani poseł Joanna Kluzik-Rostkowska, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Panowie Generałowie! Jestem rozczarowana wystąpieniem swojego poprzednika.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Mam poczucie, że zajmuje się czytaniem wielkiej lektury „W poszukiwaniu straconego czasu”. Mam jednak nadzieję, że również w końcu zrozumie, że rozmawiamy o racji stanu i bezpieczeństwie Polski, a nie o zaprzeczonych żalach.

Proszę państwa, trzy rzeczy są oczywiste. W rosyjską doktrynę wojenną jest wpisane wprost, że NATO jest głównym wrogiem. I to jest rzecz stała. Jest to w jej doktrynę wpisane od dawna i musimy mieć tego świadomość.

Druga rzecz. Mam przeświadczenie, że wszyscy już dzisiaj to wiemy, że Putin nie toczy wojny o część terytorium Ukrainy, toczy wojnę o odbudowę postsowieckiego imperium. To jest wojna o to, żeby zmienić światowy układ sił. I do tego będzie dążył Putin. Może mu się to nie udać tylko wtedy, kiedy wszyscy solidarnie powiemy temu stop. *(Oklaski)*

Rzecz trzecia to sytuacja, z którą mieliśmy do czynienia z wtorku na środę, mówił już o tym pan minister. To był test. Rosja testowała swoje zdolności ataku i testowała nasze, NATO-wskie zdolności do obrony. Ale żeby była jasność, ten test nie skończył się z wystrzeleniem ostatniego drona. Trwał dalej, ponieważ był również testem naszej odporności społecznej, odporności na dezinformację oraz testem na

to, jak zachowują się najważniejsze instytucje państwa. Dziękuję polskim żołnierzom *(Oklaski)*, naszym sojusznikom i wszystkim innym, dlatego że przeszliśmy ten test pozytywnie, nie mam żadnych wątpliwości.

Ale co ta historia oznacza dla nas dzisiaj? Oznacza, że Putin nie boi się eskalacji, agresji i naprawdę chce zmienić światowy układ sił. Proszę państwa, historia dzieje się teraz. To teraz jest ten moment, w którym albo solidarnie jako NATO powiemy temu stanowcze nie, używając wszystkich instrumentów, na tym etapie, na którym jesteśmy... Bo nie jesteśmy w stanie wojny, ale też już dawno nie jesteśmy w stanie pokoju. Jesteśmy w stanie wojny hybrydowej od wielu lat. I dlatego tak ważne są te wszystkie działania, które w tej chwili są podejmowane. W oczywisty sposób, co podkreślamy, potrzebujemy wsparcia sojuszniczego, wspólnoty sojuszniczej. Potrzebujemy więcej sprzętu na flance wschodniej oraz działań dyplomatycznych, sankcji. To jest zawsze duży pakiet działań, ale to jest ten moment, jeśli go przegapimy, to każdy następny będzie dla nas trudniejszy. Jesteśmy wspólnotą, mamy swoje przedstawicielstwo w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO, mam przyjemność być szefową delegacji polskiej. Wczoraj dzwonił do mnie szef Zgromadzenia Parlamentarnego NATO z wyrazami solidarności, wsparcia i pytaniem: Jak możemy pomóc? W związku z tym dzisiaj rano pozwoliłam sobie wystosować list do szefów wszystkich delegacji krajowych Zgromadzenia Parlamentarnego NATO. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni państwo posłowie, nie ma przymusu siedzenia na tej sali. Jeżeli chcemy wziąć udział w debacie, to proszę słuchać.

Posel Joanna Kluzik-Rostkowska:

Dzisiaj rano wystosowałam list, w którym opisałam szczegółowo, jakie są obecnie potrzeby Polski i NATO, żeby można nas było realnie wesprzeć. Przez wiele ostatnich miesięcy obserwowaliśmy zmianę postrzegania zagrożenia. Uczciwie rzecz biorąc, kiedy rozmawialiśmy ze swoimi partnerami z NATO w lutym i w marcu, postrzeganie tego zagrożenia było nikłe. Pytaliśmy: Czy wiecie, że jest możliwy atak Putina na jakiś kraj NATO? Większość powiedziała: niemożliwe. Ale uczciwie rzecz biorąc, to postrzeganie bardzo się zmieniło *(Dzwonek)*, m.in. z powodu tego, co się wydarzyło kilka dni temu. Dlatego wystosowałam również postulat, żebyśmy w czasie najbliższej jesiennej sesji Zgromadzenia Parlamentarnego NATO przyjęli rezolucję, która będzie się skupiała na zagrożeniach ze strony Rosji, ze szczególnym uwzględnieniem flanki wschodniej oraz obrony przeciwlotniczej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Grzyb przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Andrzej Grzyb:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! Szanowni Dowódcy Wojska Polskiego! Najpierw ze strony Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, ale również jako szef komisji obrony chcę panom złożyć uznanie i podziękowanie za te trudne decyzje, które zostały podjęte przez was (*Oklaski*) w tych kluczowych godzinach we współpracy z prezydentem Rzeczypospolitej, rządem polskim oraz ministrem obrony narodowej. W jakimś stopniu to były chwile prawdy ukazujące, w jaki sposób najważniejsi przedstawiciele państwa polskiego, prezydent, premier, minister obrony, również instytucje, mogą i powinni ze sobą współpracować. Myślę, że to podziękowanie jest podzielane przez polskie społeczeństwo.

Z drugiej strony chciałbym też podkreślić, że pan minister Błaszczak słusznie powiedział, że istnieje daleko idący kontrast pomiędzy tym czasem, kiedy po wybuchu wojny Rosji przeciwko Ukrainie cała Izba poparła bez głosu sprzeciwu ustawę o obronie Ojczyzny, mimo że mieliśmy pewne propozycje dotyczące jej zmian, a dzisiejszym wydarzeniem, kiedy w tej Izbie powinna być podobna jedność zamiast krytyki. W tym momencie przede wszystkim doceniamy to, co zostało dokonane przez polskie Siły Zbrojne. Chodzi o obronę przestrzeni powietrznej Polski. Myślę, że nikt z polskich obywateli nie poniósł uszczerbku na zdrowiu i też nikt z polskich obywateli nie zginął. To jest też dzisiaj ważne, warte podkreślenia.

(*Głos z sali:* Nie wierzę.)

Ale jednocześnie polska rodzina straciła praktycznie dom. Nie powinniśmy o tym zapominać, że tej rodzinie należy się pomoc i wszystkie instytucje, zarówno samorządowe, jak i państwowe, powinny włożyć wielki wysiłek w to, aby jak najszybciej wróciła do własnego domu. Nie jest to sprawa mała, bo to też będzie świadczyło o tym, jak polskie państwo w takich sytuacjach reaguje.

Jednocześnie atak na polską przestrzeń powietrzną to przede wszystkim testowanie reakcji polskich Sił Zbrojnych. To także testowanie współpracy sojuszniczej i testowanie jedności sojuszniczej. To też zdało egzamin, bo przecież uczestniczyli w tym procesie obrony polskiej granicy i polskiej przestrzeni powietrznej przedstawiciele wielu krajów. Z wielu krajów zostały wysłane siły powietrzne, włącznie z samolotem, który był odpowiedzialny za tankowanie w powietrzu. Uruchomiony został też art. 4 Paktu Północnoatlantyckiego i jest zapowiedź, że Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych

zajmie się polskim wnioskiem w sprawie naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej. Jednocześnie z wielu krajów płyną wyrazy nie tylko solidarności, ale przede wszystkim wsparcia materialnego. Należy chociażby wspomnieć o deklaracji minister obrony narodowej Jany Černohovej w sprawie wysłania jednostki śmigłowców do ochrony granicy wschodniej w Polsce czy o oddziałach Królestwa Niderlandów. Szef Sztabu Generalnego pan gen. Kukula stwierdził, że piloci śmigłowców z jednostki SOF w Czechach należą do najlepszych fachowców.

Ograniczenie ruchu lotniczego na całej granicy Polski z Ukrainą oraz z Białorusią do 9 grudnia, ogłoszone przez Urząd Lotnictwa Cywilnego, jest związane też z doświadczeniami. Wojna na Ukrainie pokazała nam, że trzeba chronić również lotnictwo cywilne, dlatego że w warunkach zagrożenia przestrzeni powietrznej żołnierze nie mogą się zastanawiać, czy to jest swój, czy obcy. Na pewno w tej przestrzeni wolnej powinni się znaleźć tylko ci, którzy wymagają reakcji ze strony polskiego wojska.

Sądzę, że to, co przejawia się w trakcie tej dyskusji, to jest troska, żeby wszystkie te działania znalazły zrozumienie również w polskim społeczeństwie, bo polscy podatnicy finansują uzbrojenie, rozwój i modernizację polskiej armii. To oni są (*Dzwonek*) głównymi gwarantami tego, że to, co się dzieje w zakresie obronności, będzie trwałe, będzie nie tylko na dzisiaj, ale również w dalekiej przyszłości. Te programy rozpoczęte jeszcze za poprzednich rządów i w sposób efektywny rozwijane w chwili obecnej będą kontynuowane w przyszłości. Ten wielki wysiłek polskiego państwa nie pójdzie na marne, a Polska będzie państwem bezpiecznym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bartosz Romowicz przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Bartosz Romowicz:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panowie Generalowie! Wysoka Izbo! Szkoda, że pan poseł Błaszczak wyszedł, ale po takim wystąpieniu trzeba powiedzieć tylko jedno słowo: wstyd. (*Oklaski*)

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 dziękuję panu premierowi Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi za przedstawienie informacji na temat naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony wczorajszej nocy. Co najważniejsze, i chcę to podkreślić z całą stanowczością, dziękujemy wszystkim żołnierzom i urzędnikom, którzy tego dnia dbali o nasze bezpieczeństwo i którzy każdego dnia dbają o nasze bezpieczeństwo. (*Oklaski*) Szczególnie dziękuję panom generałom, którzy podejmowali czyn-

Posel Bartosz Romowicz

ności służbowe wczorajszej nocy. Dzięki waszej służbie, panowie generałowie, drodzy żołnierze, każdego dnia każda Polka i każdy Polak mogą czuć się bezpiecznie. Tej nocy nie zawiedli ludzie. Dziękujemy. *(Oklaski)*

Wczorajsze wydarzenie przypomniło wszystkim tym, którzy zapomnieli, że za naszą granicą trwa wojna, a Rosja Putina jest zdolna do wszystkiego. Ta wojna nam spowszedniała i poczuliśmy jako naród, że nas nie dotyczy. Jak widać, dotyczy nas bardziej, niż nam się wydaje. *(Oklaski)* Polską racją stanu jest wspieranie Ukrainy w wojnie z Rosją, ponieważ od wyniku tego konfliktu zależy nasze własne bezpieczeństwo. Ukraina, walcząc z rosyjską agresją, stanowi dziś bufor pomiędzy Federacją Rosyjską a granicami nie tylko Rzeczypospolitej Polskiej, ale przede wszystkim NATO. Im dłużej Ukraina skutecznie opiera się agresorowi, tym więcej czasu Polska i sojusznicy z NATO mają na wzmocnienie własnych zdolności obronnych.

Rosyjskie drony w Polsce wywołały poważną dyskusję na temat bezpieczeństwa Polski oraz naszej reakcji w ramach NATO. Tego wydarzenia nie można traktować jako przypadku czy odosobnionego incydentu. Wszystko wskazuje na to, że mamy do czynienia z działaniem skoordynowanym przez Kreml. Moment naruszenia przestrzeni powietrznej Polski zbiegł się z rozpoczęciem dużych rosyjskich ćwiczeń wojskowych Zapad 2025. Ten zbieg okoliczności nie jest przypadkowy. Przeciwnie, świadczy o celowym działaniu mającym wywrzeć presję polityczną i wojskową zarówno na Polskę, jak i na całą wschodnią flankę NATO.

Naruszenie przestrzeni powietrznej przez obce drony nie jest tylko symbolicznym sygnałem czy prowokacją dyplomatyczną. To realne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i jego obywateli. Bezzałowce, które wlatują na terytorium kraju, mogą przenosić materiały wybuchowe, prowadzić rozpoznanie lub być elementem bardziej skomplikowanej operacji psychologiczno-wojskowej. Dlatego reakcja polskich Sił Zbrojnych, polegająca na zestrzeleniu dronów, była w pełni uzasadniona i konieczna. Również pozytywnie należy ocenić decyzję o czasowym zamknięciu części lotnisk cywilnych. Takie działanie mogło być uciążliwe dla pasażerów i linii lotniczych, ale wynikało z troski o bezpieczeństwo. W momencie gdy w przestrzeni powietrznej pozostaje niewiadoma liczba obiektów, priorytetem musi być ochrona życia ludzi, a nie wygoda pasażerów.

Ten atak należy odnieść do szerszego kontekstu strategicznego. Przypominamy, że od miesięcy eksperci ostrzegali, iż agresja Rosji na Ukrainę nie musi być jej ostatnim krokiem. Działania Kremla mogą obejmować kolejne państwa regionu, a sytuacja na polskiej granicy pokazuje, że scenariusze te stają się coraz bardziej realne. Rosyjskie prowokacje mają nie tylko aspekt wojskowy, ale i psychologiczny. Mają

budzić poczucie niepewności wśród obywateli i testować determinację państwa oraz jego sojuszników.

Polska nie powinna ograniczać się wyłącznie do działań wewnętrznych. Jako członek NATO ma prawo i obowiązek korzystać z instrumentów sojusznicy. Dlatego uruchomienie art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego jest konieczne i zasadne. Wspólne stanowisko NATO jest dziś szczególnie ważne. Chodzi nie tylko o wsparcie polityczne, ale również o pokazanie Rosji, że każde naruszenie granic jednego państwa NATO jest traktowane jako problem całego sojuszu. Brak reakcji lub bagatelizowanie sprawy będzie odebrane przez Kreml jako przyzwolenie na dalsze prowokacje.

Należy zadać sobie pytanie: Co dalej? Musimy utrzymać wysoki poziom czujności. Polska armia i służby muszą być przygotowane nie tylko na kolejne wtargnięcia dronów, ale również na inne formy działań hybrydowych – od cyberataków, przez sabotaż, aż po działania dezinformacyjne wymierzone w społeczeństwo. To, co dzieje się w przestrzeni powietrznej, jest tylko jednym z elementów większej układanki.

Polska stoi przed poważnym wyzwaniem dla bezpieczeństwa. Z jednej strony konieczne są stanowcze decyzje wojskowe, które zapewnią ochronę obywatelom, a z drugiej niezbędne jest działanie na arenie międzynarodowej, by sojusznicy mieli świadomość wagi sytuacji i wspólnie wypracowali odpowiedź. Tylko w taki sposób można powstrzymać dalszą eskalację i wysłać do Putina jasny sygnał, że Zachód i Polska nie ugną się pod żadną presją prowokacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szejna przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Posel Andrzej Szejna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Zanim odniosę się do przedstawionej przez pana premiera Kosiniaka-Kamysza informacji, chciałbym w imieniu klubu Lewicy podziękować polskim żołnierzom, pilotom, a także innym zaangażowanym służbom za szybką i skuteczną reakcję na bezprecedensowy atak rosyjski na polskie terytorium. *(Oklaski)* Dziękuję Wojsku Polskiemu z gen. Wiesławem Kukulą, szefem Sztabu Generalnego, i gen. Maciejem Kliszem, dowódcą operacyjnym rodzajów Sił Zbrojnych *(Oklaski)*, na czele za profesjonalną postawę, umiejętność wykrycia zagrożenia, śledzenia go i w końcu jego neutralizację. Dzięki wam czujemy się bezpieczni i wiemy, że bezprecedensowe wydatki na obronność, które są ogromnym wysiłkiem polskiego społeczeństwa, to dobra inwestycja.

Posel Andrzej Szejna

Sytuacja, z którą mieliśmy do czynienia wczoraj, jest doskonałym przykładem tego, jak Polska potrafi współdziałać w ramach NATO i jak jest wspierana przez naszych partnerów z Unii Europejskiej. To realna ilustracja tego, jak bardzo ważne jest silne osadzenie Polski w tych dwóch organizacjach. W obliczu bezprecedensowego naruszenia przestrzeni powietrznej Polski i NATO nikt nie ma już chyba w Polsce wątpliwości, poza nielicznymi, że Rosja nie rezygnuje z planów całkowitego podboju militarnego, terytorialnego i politycznego Ukrainy. Rosja stanowi śmiertelne zagrożenie dla ładu międzynarodowego opartego na poszanowaniu prawa i sąsiadujących państw członków Sojuszu, gdyż konsekwentnie realizuje swoją agresywną politykę odbudowy imperium.

Odpowiedzieliśmy ciosem na kremłowski zamach dzięki skutecznej reakcji sił powietrznych sojuszników Polski – Holandii, Niemiec i Włoch. Message dla Putina: sojusznicy są zdecydowani bronić każdego centymetra terytorium NATO, a obrona powietrzna jest w stałej gotowości. Rosyjski test w przeddzień wrogich wobec NATO manewrów wojskowych z symulacją użycia broni jądrowej miał na celu również wywołanie niepokoju, wątpliwości, także poprzez dezinformację, cyberataki i inspirowanie niechęci wobec wzmocnionego wsparcia dla walczącej i krwawiącej Ukrainy.

Na szczególne uznanie zasługuje wiarygodna strategia rządu i prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wspólne działanie i informowanie społeczeństwa o przebiegu zdarzeń, ich skutkach, dodatkowych zagrożeniach, obowiązkowych zachowaniach i planach instytucji państwowych. Ukraina walczy również w imię bezpieczeństwa wschodniej flanki NATO i granicy naszej ojczyzny. Warto zwizualizować tę sytuację, uświadamiając sobie, z czym musi mierzyć się nasz sąsiad odpierający ataki kilkuset uzbrojonych bezzałogowców dziennie. W tym kontekście w interesie Polski i innych krajów Sojuszu Północnoatlantyckiego kluczowe może być zestrzeliwanie rosyjskich pocisków i dronów już na terytorium Ukrainy, oczywiście w pełnej współpracy i za jej zgodą.

Chciałbym również podkreślić, jak ważne jest i będzie korzystanie z doświadczeń, technologii i metod walki sił zbrojnych Ukrainy w trakcie opracowywania wymagającej ciągłej modyfikacji strategii walki i odpierania wrogich ataków zmierzających do destabilizacji sytuacji wewnętrznej oraz uwzględnienie tych wniosków podczas konstruowania planów zakupów wojskowych.

Rosjanie chcą także grać na konflikcie na szczytach polskiej władzy, konflikcie między rządem koalicji partii demokratycznych a ośrodkiem prezydenckim zbudowanym przez dzisiejszą opozycję. Pierwsze sygnały dobrej współpracy między prezydentem a rządem każą wierzyć, że także ten cel póki co nie został przez Rosję osiągnięty. Celem Rosji jest zastraszenie naszego społeczeństwa, osłabienie naszej chęci walki

i wspierania Ukrainy w walce, także w naszym imieniu. Nigdy nie powinniśmy pozwolić się zastraszyć. Historia naszego państwa wielokrotnie udowodniła, że nie jesteśmy narodem, który da się zastraszyć, i wierzę, iż dzisiaj nie będzie inaczej.

Nie jest tajemnicą, że nasze dzisiejsze zdolności obrony przeciwlotniczej pomimo wielkiego wysiłku i zakupu nowych systemów dopiero teraz zmierzają do poziomu odpowiedniego dla wodzącego, i w dodatku dziś przyfrontowego, członka NATO. Przyszli nam z pomocą nasi sojusznicy, wysyłając do Polski samolot AWACS, ale taki kraj jak Polska, mający za granicą tak agresywnego sąsiada, musi mieć nowoczesne systemy tego typu na własność. Potrzebny jest nowoczesny, nowy, zgodny ze standardami NATO i współpracujący z polskimi systemami naziemnej i powietrznej obrony system wczesnego ostrzegania, rozpoznawania i dowodzenia z powietrza.

Mam uznanie dla ministra Kosiniaka-Kamysza i jego zespołu za podpisywanie kolejnych umów na systemy Wisła i Narew czy aerostaty Barbara. Proszę tylko, aby komponenty naziemne i powietrzne zostały pilnie wzmocnione o system rozpoznania radarowego (*Dzwonek*) z powietrza jak najbardziej zintegrowany z bronią powietrzną i naziemną.

Jeszcze raz dziękuję panu premierowi za kompleksowe i profesjonalne wystąpienie, a polskiemu wojsku za wspaniałe działanie na rzecz obrony i bezpieczeństwa Polek i Polaków. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Na nich zawsze można liczyć.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko klubu Konfederacja przedstawi pan marszałek Krzysztof Bosak.

Posel Krzysztof Bosak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przede wszystkim gratulacje dla wszystkich zaangażowanych w operację wojskową, w operację obronną. Gratuluję szefom najważniejszych instytucji państwowych prawidłowej współpracy.

I na tym, obawiam się, gratulacje należałoby zakończyć, bowiem nie jest to czas na poklepywanie się po plecach. Czas jest na to, żeby umiejscowić ten atak we właściwym kontekście, a tym kontekstem jest brak wystarczającego przygotowania naszego państwa na tego rodzaju ataki. Przypomnijmy doniesienia tylko z lipca i września tego roku. Dowiedzieliśmy się z mediów, z publikacji w lipcu i we wrześniu, że system antydronowy zakupiony przez poprzedni rząd, SKYctrl, nie jest rozwijany, nie jest modernizowany, że Rada Modernizacji Technicznej wstrzymała jego modernizację, a teraz słyszymy, że nie jest nawet rozmieszczony na granicy. Domagamy się odpowiedzi na pytanie, dlaczego. Dowiedzieliśmy się w sierpniu,

Posel Krzysztof Bosak

że nowy system antydronowy, kompleksowy, który miał być budowany w ramach obrony przeciwlotniczej, o której mówił pan minister, system KINMA, został wstrzymany i w ogóle nie jest realizowany z powodu braku środków. Dowiedzieliśmy się, że system aerostatów rozpoznawczych Barbara – pan minister sam to w swoim wystąpieniu potwierdził – składa się zaledwie z czterech balonów. To jest nic. Dowiedzieliśmy się także, że specyfikacja systemu antydronowego, który ma zamówić Straż Graniczna, jest tak napisana, że dziwnym trafem spełnia ją tylko jedna izraelska firma.

Myślę, że jest dobry dzień na to, żeby do tych informacji się odnieść i wyjaśnić, dlaczego Polska nie dysponuje właściwie żadnym operacyjnie działającym systemem antydronowym. Oczywiście wspaniale, że pomogli nam sojusznicy. Duże podziękowania dla europejskich sojuszników, w szczególności tych, którzy byli zaangażowani w całą tę operację. Dzisiaj tutaj na galerii był nawet przez chwilę ambasador Czech. Czesi również wykazują solidarność, wysyłając nam śmigłowce do wsparcia. To wszystkim bardzo dobrze. Natomiast jeżeli tego typu ataki będą ponawiane, ataki służące testowaniu sposobu działania naszego czy naszych sojuszników, używania uzbrojenia, działania radarów, musimy sobie zadać pytanie, z czego my i z czego sojusznicy będziemy strzelać i do czego dokładnie będziemy strzelać. Uważam, że dokładne odpowiedzi powinny być udzielone także w parlamencie.

A więc zadam parę pytań i zachęcam posłów obozu rządzącego, żeby również wsłuchali się w te pytania. Po pierwsze, ile faktycznie było dronów bojowych wśród tych kilkunastu znalezionych już w tej chwili obiektów latających. Pierwotnie media podawały, że to były shahedy, faktycznie niebezpieczne drony. Wszyscy jesteśmy ostrzegani przed dezinformacją, więc wystrzegajmy się jej. Ile było faktycznie shahedów, a ile było styropianowych wabików udających shahedy? Ile dronów lub obiektów latających opuściło nasze terytorium i ile z tych, które opuściły, to były wabiki, a ile to były faktyczne drony bojowe? Czy te, które opuściły nasze terytorium, to były drony bojowe? Jaki obiekt spowodował zniszczenie domu na Lubelszczyźnie? Myślę, że jego nazwa powinna paść, bo zapewne został znaleziony. Następne pytanie: Czy obecnie Rzeczpospolita przy swoich systemach radiolokacyjnych ma zdolność odróżniania wabików od dronów bojowych? Czy NATO-wscy sojusznicy mają zdolność odróżniania styropianowych wabików, kosztujących parę tysięcy dolarów czy euro, od dronów bojowych, kosztujących parędziesiąt tysięcy? Czy przy kolejnych takich atakach będziemy do styropianowych wabików strzelać rakietami z poderwanych sojusznicznych samolotów F-35 i co na to nasi sojusznicy? I z czego wynika milczenie naszych amerykańskich sojuszników wobec tego ataku? Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na te pytania, bowiem

dotykają one istoty naszych zdolności obronnych i istoty naszych relacji sojuszniczych. Jestem, szczerze powiedziawszy, zdumiony tym, że od wczoraj trwa spektakl wzajemnych pochwał, wzajemnego gratulowania sobie w sytuacji, gdy także w sektorze cywilnym systemy ostrzegania ludności nie zadziałały prawidłowo.

(*Głos z sali:* Przecież pan przed chwilą gratulował.)

Widać rażący brak koordynacji pomiędzy strukturami wojskowymi i cywilnymi. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa reagowało z wielogodzinnym opóźnieniem. Informacje nie były prawidłowo przekazywane.

(*Witold Zembaczyński:* Zdrajco!)

To parlament jest miejscem, gdzie należy te rzeczy wyjaśnić. Jeżeli pan, panie pośle, i wy tutaj z koalicji rządzącej uważacie, że to, co się wydarzyło, jest dobrą okazją, żeby się poklepać po plecach, to głęboko się mylicie.

(*Witold Zembaczyński:* Zdrada!)

My tu jesteśmy od tego, żeby patrzeć władzy na ręce, żeby w interesie obywateli (*Dzwonek*) punktować zaniedbania, wątpliwości i podnosić jakość naszych zdolności obronnych. Tego się domagamy. (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali:* Panie marszałku, ale to oni przeszkadzają.)

Te zdolności obronne mają być budowane, a nie pudrowane. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Adrian Zandberg przedstawi stanowisko koła Razem.

Bardzo proszę.

(*Poseł Piotr Kaleta:* Panie marszałku, bardzo proszę, bo to jest bardzo ważna kwestia, naprawdę. To nie jest nic złośliwego, obiecuję panu.)

Proszę mi pozwolić prowadzić obrady, panie pośle.

(*Poseł Piotr Kaleta:* Po nim proszę mi dać głos, proszę to przemyśleć.)

To proszę podejść do mnie.

(*Głos z sali:* W jakim trybie?)

(*Poseł Dorota Niedziela:* Nie ma takiego trybu, panie pośle.)

Panie pośle, proszę bardzo.

Poseł Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Zacznę od podziękowań za coś, co powinno być oczywiste, ale jak widzimy, także podczas tej debaty, dziś w Polsce oczywiste nie jest. To jest dobra informacja, że w tej trudnej sytuacji kluczowe ośrodki państwa polskiego współpracowały. To jest dobra informacja, że i prezydent, i rząd uzgodnili ze sobą komunikację. I to dobrze, że wczoraj nie musieliśmy oglądać tych pasywno-agresywnych wy-

Posel Adrian Zandberg

mian zdań, których w polskiej debacie publicznej jest zdecydowanie za dużo. Bo także to wczoraj testowali Rosjanie i szczęśliwie dostali jasną, zdecydowaną odpowiedź. Procedury zadziałały, drony zostały zestrzelone i za to należą się wyrazy szacunku i dla dowódcy operacyjnego, i dla wszystkich zaangażowanych w tę operację.

Drodzy Państwo! Teraz, kiedy sytuacja jest opadowana, można i trzeba w spokoju porozmawiać o tym, co można zrobić lepiej. Doświadczenie ukraińskie pokazuje, że pole walki bardzo się zmieniło w ostatnich latach, że nowe technologie, niekoniecznie kosztowne, mogą szybko zmieniać układ sił. Myślę choćby o ukraińskim systemie wykrywania akustycznego, o Wirażu, rozwiązaniu tyleż prostym, co skutecznym. Sieć mikrofonów, telefony komórkowe plus oprogramowanie to są rozwiązania, które leżą w zakresie możliwości naszych instytutów badawczych, naszego przemysłu. To nie są rozwiązania idealne, bo rozwiązań idealnych nie ma, ale są niedrogie, są względnie proste i szybkie do wdrożenia i pozwalają oszczędzić deficytowe zasoby, podobnie jak adaptacja samolotów szkolno-treningowych. Chcę zadeklarować tutaj w imieniu Razem, że jeśli chodzi o rozbudowę systemu wykrywania i neutralizacji wlatujących na terytorium Polski obiektów, rząd może liczyć na nasze wsparcie. Drodzy państwo, drony to jest obszar, w którym postęp dokonuje się szybko, bo bariera wejścia jest niska. Jednocześnie jest to obszar, w którym niezmiernie ważne są własne zdolności produkcyjne. Chodzi o nieuzależnianie się od importu technologii z krajów trzecich. Musimy, panie ministrze, bardzo poważnie porozmawiać o tym, jaki jest dzisiaj udział wydatków badawczo-rozwojowych w budżecie armii. Wydajemy na obronność naprawę dużo, ale udział wydatków badawczo-rozwojowych jest bardzo mały, jest zbyt mały. Jeśli to się nie zmieni, to nasza zależność technologiczna od innych krajów będzie tylko narastać, także w tych dziedzinach, w których dzisiaj naprawdę suwerenność technologiczna jest na wyciągnięcie ręki. Naprawdę dobrze by było, by spore pieniądze, które wydajemy, wspierały rozwój polskiej nauki, polskich instytutów badawczych, polskiego przemysłu, a nie przemysłu izraelskiego czy niemieckiego. *(Dzwonek)*

Proszę pozwolić, panie marszałku, jeszcze minutę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Nie minutę, tylko 25 sekund.

Posel Adrian Zandberg:

Wspaniale.

Te zależności, drodzy państwo, wystawiają nas na ryzyko. Dzisiaj rozmawiamy o dronach, ale pan minister sprowadził rozmowę też na inne wrażliwe te-

maty. Powiedzmy o czymś, o czym mówimy mało. W manewrach Zapad, zorganizowanych przez państwo otwarcie wobec nas wrogie, biorą w tym roku udział żołnierze z Indii, 60 żołnierzy, z tych samych Indii, z których sprowadzamy kluczowe substancje czynne do leków, od których zależy życie setek tysięcy ludzi w Polsce. Łatwo sobie wyobrazić, co by się stało, gdybyśmy zostali odcięci od dostaw substancji czynnych. Bez budowy fabryk substancji czynnych wystawiamy się na ryzyko, których możemy uniknąć. Trzeba się tym pilnie zająć.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję serdecznie, panie pośle.

Pan poseł Marek Jakubiak...

(Głos z sali: Panie marszałku, to są poważne sprawy.)

To nie są pytania, to jest oświadczenie.

Posel Adrian Zandberg:

Panie marszałku, jeśli pan pozwoli.

Posiedzenie jawne to z oczywistych względów nie jest miejsce na rozmowy o konkretnych zakupach, ale chciałbym, żeby wybrzmiała tu na koniec jedna prawda. Nasze zdolności obronne będą zależeć nie tylko od zakupów, ale od tego, czy potrafimy tworzyć, modernizować i w pełni rozumieć technologie, których używamy, od naszego potencjału produkcyjnego. Musimy się tym zająć. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marek Jakubiak przedstawi stanowisko koła Republikanie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle Śliwka, proszę nie zabierać głosu w czasie debaty, bo to nie jest ten moment. Jeżeli pan chce, proszę się zapisać.

Posel Marek Jakubiak:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Ministrze! Panowie Generałowie! Tak to już jest, panie marszałku, że jednym pan nie daje zdania skończyć, a drugim pan daje bez umiaru mówić. *(Oklaski)*

Natomiast dzisiaj miałem nadzieję na jakąś dyskusję, która przybliżyłaby nas do rozwiązania tajemnic dnia wczorajszego. Mieliśmy tu Donalda Tuska, który w swoim przemówieniu mówił o tym, żeby nie atakować Zachodu, bo mamy na wschodzie wroga. Mieliśmy tutaj mówienie o dezinformacji, wrzasku publicznym, dezinformacji, rosyjskiej agenturze, onucach itd. A dziś dowiedzieliśmy się, proszę państwa, że Donald Tusk wczoraj tu dezinformował nas wszystkich, ponieważ powiedział, że pierwszy raz się zdarzyło, że drony przyleciały ze strony białoruskiej, a przy-

Posel Marek Jakubiak

leciały z białoruskiej i ukraińskiej. Dzisiaj to powiedział pan premier, za co bardzo dziękuję. Tak że, panie Donaldzie Tusk, proszę nie siać dezinformacji. I proszę państwa, idziemy dalej. *(Poruszenie na sali)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Głupoty.)

(Głos z sali: Kiedy tak powiedział?)

Boli, boli, kłamczuszki.

(Głos z sali: Pierwszy będziesz z Polski uciekał.)

Panie marszałku, proszę uciszyć tych ludzi. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Siadaj!)

Proszę państwa, drony to jest temat bardzo groźny, bo prosty. Nisko lecą, radary je ledwo widzą. To jest problem dla nas wszystkich. Otóż jeżeli chodzi o cały sukces, te wasze dziękczynne przemówienia dotyczyły dzisiaj jedynie tego, że na 20 dronów, 19 dronów, 2 czy tam 4 zestrzelono. Jeżeli to jest sukces, to ja naprawdę dziękuję. Winszę sukcesów. Gdyby ich było 400, to proszę sobie to pomnożyć. Wyjdzie wam wskaźnik, jakich mało na świecie. Tak więc myślę sobie, że dzisiaj wszyscy jesteśmy w trudnej sytuacji, bo nie potrafimy odpowiedzieć na pytanie, jak to zrobić. Otóż pan generał powiedział, że Białorusini nas uprzedzili o lecących dronach. Czy to prawda, panie generale? Prawda. Czy Ukraińcy nas ostrzegali?

(Głos z sali: I co, zatkało?)

To powiem, że trzeba im podziękować. Powiem, dlaczego pytam. Bo jeden z polityków Platformy Obywatelskiej powiedział, że tylko idiota jest w stanie to wymyślić. Tak więc, proszę państwa, dzisiaj mamy do czynienia z walką o nasze umysły, jeżeli chodzi o to, co się wczoraj stało. Dzisiaj wykorzystuje się to ohydnie, w sposób polityczny. Za chwilę będziemy na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Dodatkowe pytania, szczegółowe pytania w tej sprawie zadam, bo ich jest bardzo wiele. Na te pytania musimy odpowiedzieć bez względu na to, czy Platformie Obywatelskiej się to podoba, czy nie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Włodzimierz Skalik przedstawi stanowisko koła Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Włodzimierz Skalik:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Panowie Generałowie! Wysoka Izbo! Wydarzenia nocy ubiegłej potwierdzają, że Polska nie posiada systemu obrony przeciwdronowej. To fakt. Choć wydajemy na obronność co roku setki miliardów złotych, do tej pory Wojsko Polskie nie zostało wyposażone w system wykrywania i zwalczania dronów, który relatywnie nie jest wcale aż taki drogi. W związku z tym domagamy się pilnej inwestycji w taki system, szybko, sprawnie. Jako lotnik byłem uczony, jako instruktor lotniczy

uczyłem innych, że w trudnej sytuacji należy zachować spokój i starać się z zimną głową ją ocenić. Tego samego oczekiwałem od premiera oraz członków rządu. Niestety zamiast chłodnej analizy, uczciwej oceny sytuacji, mamy wywoływanie psychozy.

W czasie wczorajszego sejmowego wystąpienia premier, choć zapewne wiedział, to nie powiedział, że informacja o nadlatujących dronach została dostarczona przez Ministerstwo Obrony Białorusi. Gen. Kułuk przed chwilą to potwierdził. Ta niezwykle istotna okoliczność nie pasowała premierowi wczoraj do prezentowanego nam obrazu. Rozgrzane rządowe głowy próbowało wczoraj do południa studzić za pośrednictwem agencji Reutera NATO, publikując komunikat: NATO nie traktuje wtargnięcia rosyjskich dronów na terytorium Polski jako ataku. Tak że, panie marszałku Krzysztofie Bosak, było stanowisko NATO.

Rozsądek wykazał szef Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy, który wczoraj dla tej samej agencji powiedział: Nie ma dowodów na celowy lot rosyjskich dronów do Polski. Należy pamiętać też o niedawnej wypowiedzi eksprezydenta Andrzeja Dudy, który potwierdził, że w czasie jego prezydentury Ukraina podejmowała intensywne działania, by wciągnąć Polskę do wojny.

(Głos z sali: Nie, koniec.)

W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają słowa gen. Bogusława Samola, który całkiem niedawno, odnosząc się krytycznie do działania Wielkiej Brytanii, Francji i Niemiec wobec Polski, powiedział: Jesteśmy traktowani jako kraj buforowy, zaś nasi żołnierze jak mięso armatnie.

W Sejmie psychoza przynosi efekty. Ustawa pomocowa dla Ukraińców przechodzi gładko jak po maśle. Wczoraj słyszeliśmy co i rusz: po dzisiejszej nocy jakżeż inaczej działamy, szykujemy ustawę Ukraińcom. Pod jej wpływem prawdopodobnie prezydent Nawrocki również skapituje. To niestety polityczne złoto *(Dzwonek)* dla rządu Donalda Tuska.

(Głos z sali: Kłamstwo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Posel Włodzimierz Skalik:

My nie jesteśmy partią pacyfistów i zapraszamy na marsz: Polska za Pokojem, który odbędzie się 21 września o godz. 15. Zapraszam, rondo Dmowskiego w Warszawie.

(Głos z sali: Kłamca!)

(Głos z sali: Dezinformujesz.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Głos zabierze pan poseł Gomoła, poseł niezrzeszony. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Adam Gomoła:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przede wszystkim ogromne podziękowania dla bohaterów, którzy wczoraj dbali, walczyli o bezpieczeństwo polskiego nieba. Podziękowania i gratulacje, panie premierze, za pana informację i wystąpienie, a przede wszystkim za coś, co uważam, że wymaga w obecnych czasach ogromnej polaryzacji dużej odwagi, propaństwowej podstawy, czyli pochwalenie poprzedniego rządu za działania, które uważamy za wspólne i zgodne z racją stanu. Jednocześnie gratuluję posłowi Błaszczakowi wywołania awantury swoim wystąpieniem pełnym manipulacji i półprawd. Brawa było słyhać nawet z Moskwy. Gratuluję także naszym sojusznikom, którzy wykazali się bardzo dużym zaangażowaniem i solidarnością. Natomiast musimy sobie zdać sprawę, że żyjemy w czasach rosnącej eskalacji. Ostatnie wydarzenia, oczywiście te, o których dzisiaj rozmawiamy, ćwiczenia Zapad, które mają za zadanie symulować atak na kraje bałtyckie czy nasz przesmyk suwalski, pierwsze ataki Rosjan na nie tylko armię ukraińską czy ludność cywilną, ale nawet na władze ukraińskie i budynki rządowe, pokazują, że żyjemy w permanentnej eskalacji, do której władze na Kremlu będą chciały doprowadzać. Ta sytuacja może trwać miesiące albo lata, może nawet dekady, tak długo, jak długo będziemy mierzyć się z wrogiem reżimem rosyjskim.

Oczywiście te wszystkie słowa deklaracji solidarności płynące z całego świata, konsultacje są istotne, ale historia pokazuje, że potępienia na Kremlu nie budzą trwogi, tylko pusty śmiech. Dlatego bardzo bym chciał, żeby oprócz tych wszystkich środków, które stosujemy, zwiększyć naszą obronę, świadomość naszych sojuszników co do prawdziwego zagrożenia, nie tylko dla nas w Polsce, ale także dla wszystkich innych krajów, tego, co nazywamy wspólnie światem demokratycznym zachodnim, żebyśmy także mówili o tych konsekwencjach, które Rosjanie będą ponosić. Bardzo prosto, obrazkowo tutaj przedstawię swoją propozycję, aby pokazać, że Rosjanie będą płacić prawdziwą cenę, np. za jeden dron, który narusza polską przestrzeń powietrzną, sto dronów, które polski rząd przekaże walczącej z rosyjskim agresorem armii ukraińskiej. *(Oklaski)* Za każdy jeden dron, który wywoła straty w życiu lub mieniu polskiego obywatela, tysiąc dronów dla walczącej z rosyjskim agresorem Ukrainy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Geniusz.)

Za każdy dron, który, nie daj Boże, miałby doprowadzić do poniesienia śmierci przez polskiego obywatela, 10 tys. dronów dla walczącej z Rosją Ukrainy.

Rosja nie rozumie słów potępienia. Rosja rozumie płonące rafinerie, płonące magazyny ropy, niszczone węzły komunikacyjne, niszczone oddziały, które okupują tereny Ukrainy, której zresztą zobowiązała się 30 lat temu udzielić gwarancji bezpieczeństwa. To jest język, który rozumie Rosja. Takim językiem po-

winniśmy do niej mówić. Oczywiście z dużym zadowoleniem przyjmuję deklarację pana premiera o wzmacnianiu naszego potencjału, bo perspektywicznie to jest najbardziej istotne, żebyśmy to my te możliwości mieli, jeżeli chodzi o sprzęt, ale także o zdolności operowania nim i potencjał. Myślę, że krótkofalowo takie deklaracje każdemu decydentowi na Kremlu, który znów próbuje w tak ohydny sposób nas prowokować, dadzą do myślenia.

Tak na koniec powtórzę apel, który powtarzam tak naprawdę od ponad 10 lat, od kiedy Ukraina walczy z rosyjskim agresorem. Kijów, Warszawa – wspólna sprawa. Chwała bohaterom, którzy wczoraj bronili bezpieczeństwa polskiego nieba. Herojam sława, którzy walczą z rosyjskim okupantem. Sława Ukraińni! Niech żyje Polska! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Obiecałem panu posłowi Kalecie 30 sekund w bardzo ważnej kwestii formalnej.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Kaleta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Polacy mają prawo wiedzieć o tym, co się stało, jak to wyglądało i jakie zostaną podjęte kroki, aby podnieść poziom bezpieczeństwa. Ale proszę państwa, chciałbym zadać pytanie panu marszałkowi, Prezydium Sejmu, także panu premierowi. Czy państwo wiecie, co chcecie dzisiaj powiedzieć? Czy państwo wiecie, jakie padną pytania? Proszę państwa, oprócz Polaków słuchają nas nasi wrogowie. Pytania, które padną dzisiaj z tej sali, ale także odpowiedzi na te pytania, mogą zagrażać bezpieczeństwu naszej ojczyzny. *(Dzwonek)*

Dlatego zwracam się z zapytaniem, z apelem do pana marszałka i do pana premiera, ministra obrony narodowej. Czy to nasze dzisiejsze posiedzenie powinno mieć charakter taki, jaki ma, czyli charakter jawny? Bardzo proszę o rozważenie tego, aby kolejna część naszego spotkania miała charakter niejawnego. Będziemy tutaj zadawać pytania, które mogą mieć wpływ na nasze bezpieczeństwo, i będziemy także oczekiwali odpowiedzi. Bardzo proszę, żeby to zostało wzięte pod uwagę. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Bardzo proszę o dyscyplinę czasową ze względu na inne, kolejne zaplanowane przedsięwzięcia.

Jako pierwszy głos zabiera pan poseł Marcin Ociepa, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jako że informacja o tym, co się wydarzyło, stanowiła margines pańskiej ogólnej refleksji geopolitycznej, chciałbym zadać kilka konkretnych pytań. Po pierwsze, czy polskie służby informowały z wyprzedzeniem o zbliżającym się zagrożeniu? Proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie w trybie niejawnym. Po drugie, ile było dronów naprawdę uzbrojonych i czy te uzbrojone miały konkretne cele? Czyli czy trajektoria lotu była przypadkowa czy jednak bardzo konkretna? Czy prawdą jest, że system SKYctrl decyzją Rady Modernizacji Technicznej pod pańskim przewodnictwem został schowany do magazynu i nie jest użytkowany dzisiaj przez państwo polskie?

I bardzo ważne słowa na koniec. Cieszę się, że polscy żołnierze, jak widzą zagrożenie, potrafią strzelać. *(Dzwonek)* Chciałbym, żebyśmy coś przypomnieli, odnieśli się do tych żołnierzy, którzy strzelali w obronie polskiej granicy.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni państwo, przestrzegajmy dyscypliny.

Posel Marcin Ociepa:

Ostatnie słowo, żebym zakończył zdanie.

Przypomnijmy sobie tych żołnierzy, którzy użyli broni na naszej granicy, a dzisiaj mają zarzuty. Więc ostatnie pytanie: Czy te zarzuty zostaną wycofane? Czy w końcu wycofacie zarzuty stawiane polskim żołnierzom? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Jest minuta na pytanie.

Pan poseł Michał Krawczyk, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę.

Posel Michał Krawczyk:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Wczorajszej nocy, z 9 na 10 września, na moją rodziną Lubelszczyznę spadło dziewięć dronów. Kilka z nich zostało zestrzelonych. Wiemy o tym. Ta sytuacja wywołała uzasadnione, duże emocje wśród mieszkańców Lubelszczyzny. Dlatego tym bardziej chciałbym podziękować za pośrednictwem panów generałów polskim żołnierzom, którzy sprawili, że zagrożenie zostało wyeliminowane. Chciałbym podziękować także naszym sojusznikom, wojskom sojuszniczym, które w tę akcję były zaangażowane.

Chciałbym podkreślić to, że jesteśmy silni przede wszystkim siłą naszej armii, ale jesteśmy silni także siłą naszych sojuszy, siłą NATO i siłą Unii Europejskiej. Pan premier mówił o tym, że 43 mld euro trafia do Polski na zbrojenia. Europa i Unia Europejska nigdy wcześniej nie były tak zjednoczone, nie były tak solidarne i stoją po naszej stronie. *(Dzwonek)* Ten konflikt, szanowni państwo, jest czarno-biały. Wiemy, gdzie jest dobro, gdzie jest zło. Zło jest na Wschodzie. Zróbmy wszystko, żeby wojna ze Wschodu nigdy nie zapukała do naszych drzwi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Urszula Nowogórska, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Szanowni państwo, czy tak trudno utrzymać dyscyplinę czasową? Bardzo proszę, aby wypowiedzi trwały 1 minutę.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Nowogórska:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Premierze! Polska stała się celem działań, które mają na celu osłabiać, straszyć, destabilizować, siać chaos, niepokój, destrukcję i dezinformację zarówno w kraju, jak i wśród polskich obywateli. Powzięliśmy informację, że z Unii Europejskiej otrzymamy 43 mld euro w ramach programu SAFE. Panie premierze, ile z tych pieniędzy trafi na ochronę polskiego nieba? Ile z tych pieniędzy trafi do polskich zakładów zbrojeniowych na systemy antydronowe, przeciwrakietowe i przeciwlotnicze? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Śliz, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Paweł Śliz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Ja bardzo dziękuję przede wszystkim za informację, bo informacja jest bardzo istotna, żeby obywatele wiedzieli, jaka jest sytuacja dotycząca bezpieczeństwa w Polsce. Dziękuję też generałom, bo element ludzki w tym zakresie nie zawiódł, i to właśnie ludzie są najważniejsi. Stąd moje pytanie: Czy korzystamy z doświadczenia Ukrainy? Ukraina ma bardzo dobrą wiedzę, ze względu na toczącą się wojnę, na temat zwalczania dronów atakujących jej terytorium. Jak wygląda nasz system przeciwdronowy? Jak wygląda nasz system? Jaki jest pomysł na dalsze zakupy w tym zakresie, żeby te środki były współmierne do zagrożenia, które jest? Jak wygląda system alarmowania ludzi? Czy w tym wypadku nie powinno to być szybciej przekazywane obywatelom? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.
Pani poseł Joanna Wicha, Lewica.
Minuta.

Poseł Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Nie mamy pewności, że naruszenie polskiej przestrzeni powietrznej przez Rosję to jednorazowa prowokacja. Nie powinniśmy siać oczywiście paniki, jednak odpowiedzialna reakcja to przygotowanie się na powtórkę czy nawet powtórkę. Stąd pytanie: Na jakim etapie jest wzmocnienie polskiej produkcji zbrojeniowej, a szczególnie produkcji dronów i amunicji?

Jako pielęgniarka nie mogę pominąć innej gałęzi produkcji niezbędnej w razie konfliktu zbrojnego. Chodzi o polskie fabryki leków, bowiem obok bezpieczeństwa militarnego nie możemy zapominać o bezpieczeństwie lekowym. Dlatego chciałabym zapytać, na jakim etapie jest realizacja zabezpieczenia lekowego szpitali na wypadek konfliktu zbrojnego. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Andrzej Tomasz Zapałowski, Konfederacja.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Krótka. Pierwsze pytanie: Dlaczego zawieszono w RADWAR-ze program produkcji laserów o mocy 10 kW? Były one już na szóstym stopniu gotowości technologicznej, czyli były realne strącenia. Cena – kilka złotych w kilka sekund. Od 2 lat program jest absolutnie zawieszony.

Drugie: Ile środków obrony przeciwlotniczej posiadają wszystkie brygady na ścianie wschodniej? Nie mówię tutaj o tych, które są w etacie, tylko które są w koszarach. Tak samo: Czy mają jakieś systemy antydronowe w koszarach?

Trzecia rzecz. 2 tygodnie temu złożyłem interpelację, o której mówiłem, pytałem o to. Mamy ponad 70 elektrociepłowni i ciepłowni. Czy jest realna ochrona dla tych obiektów? Nie mówię o Petrochemii płockiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Marcelina Zawisza, Razem.

Poseł Marcelina Zawisza:

Szanowny Panie Wicepremierze! Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szkoła Główna Handlowa

i Ministerstwo Obrony Narodowej przygotowały raport „Bezpieczeństwo lekowe Polski w kontekście bezpieczeństwa militarnego Polski i Europy”, z którego jasno wynika, że państwo polskie powinno inwestować w produkcję substancji czynnych, tak żebyśmy się uniezależnili od Indii i Chin. Mówimy już od wielu lat w Polsce o tym, jak bardzo jest to kluczowe. Niektóre państwa europejskie zaczęły inwestować w tego typu zabezpieczenie. Polska powinna być jednym z tych krajów, żeby zapewnić bezpieczeństwo, jeśli chodzi o leki przeciwbólowe, leki na cukrzycę, insulinę, ale także leki pola walki, medycynę pola walki, tak żebyśmy byli niezależni. Widzimy, jak bardzo istotne jest to zabezpieczenie, po tym, co się działo w Ukrainie w pierwszych tygodniach konfliktu zbrojnego.

Dlatego mam pytanie. Czy w związku z tym, że Polska tak dużo wydaje na zbrojenia oraz Ministerstwo Obrony Narodowej (*Dzwonek*) i Szkoła Główna Handlowa wspólnie uznały, że bezpieczeństwo lekowe jest elementem bezpieczeństwa militarnego, będą państwo przeznaczać środki na budowę fabryk leków? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja Korony Polskiej.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pan premier pozwolił sobie zarysować szeroką perspektywę, więc skorzystam z tej okazji i wspomnę o wydarzeniu mającym znaczenie dla bezpieczeństwa Polski. Prezydent Trump polecił znieść sankcje nałożone przez Stany Zjednoczone na Białoruś, konkretnie chodzi o sankcje nałożone na białoruskie linie lotnicze Belavia. Amerykańscy oficjele mówią o potrzebie reaktywacji ambasady w Mińsku. Właśnie ambasador Stanów Zjednoczonych w Wilnie informuje, że prezydent Łukaszenka podjął decyzję o zwolnieniu ponad 50 więźniów, w tym dwóch Polaków.

Panie Premierze! Jak widać, eskalacja nie jest jedyną opcją. Czy Polska jest gotowa, podobnie jak administracja naszego największego sojusznika, ocieplać relacje z Mińskiem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Bartosz Józef Kownacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bartosz Józef Kownacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Jaki jest stan bezpieczeństwa Polski, jaki jest stan

Posel Bartosz Józef Kownacki

bezpieczeństwa polskiego nieba, polskiej granicy, to widzieliśmy w nocy z 9 na 10 września, to widzieliśmy w dniach wcześniejszych, kiedy drony bezkarnie hasały po Polsce. Jaki jest stan programu Tarcza Wschód, o którym pan mówił, to wszyscy widzimy. Ten program nie istnieje.

(Głos z sali: Rakietą pod Bydgoszczą.)

Panie Ministrze Tomczyk! Bo to pan jest twarzą tego programu. Czas skończyć z nagrywaniem filmików na TikToku i wziąć się do roboty. Czas skończyć z oprowadzaniem wycieczek po poligonach i wziąć się do roboty.

A wobec pana, panie premierze, miałbym jednak oczekiwanie, ażeby ta debata, która miała miejsce, była bardziej merytoryczna – liczyłem, że tak będzie, bo wczoraj mieliśmy politykę – ażeby pan powiedział, jakie systemy, polskie czy sojusznicze, wykryły zagrożenie, ile to zagrożenie i jakiego rodzaju zagrożenie przebywało na terytorium Polski.

(Głos z sali: Powiedział. Nie słuchałeś?)

Jakie bezzałogowce wróciły na teren Białorusi lub Ukrainy, a jakiego rodzaju rozbiły się w Polsce? *(Dzwonek)* Jakie efekторы i dlaczego te zniszczyły te bezzałogowce? Jaki jest stan obrony polskiej obrony przeciwpowietrznej? Jak wygląda system zakupu środków niskokosztowych dla programu „Wisła”?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Koniec.)

To jest merytoryczna debata. *(Oklaski)*

(Głos z sali: A wystarczy słuchać ze zrozumieniem, to ułatwia.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Szewiński, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Szewiński:

Panie Premierze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zestrzelenie rosyjskich dronów w polskiej przestrzeni powietrznej to wyraźny sygnał. Jesteśmy jako Sojusz przygotowani. Procedury zadziałały. Ale Polska jest też na wojnie hybrydowej, nie kinetycznej. Rosja nie musi wystrzelić rakiet w kierunku Warszawy, Lublina czy Wrocławia, żeby nas zaatakować. Wystarczy, że zatruje nasze umysły kłamstwem i podzieli Polaków.

(Głos z sali: Mądre słowa.)

Najgroźniejszą bronią Kremla nie są rakiety ani czołgi, lecz kłamstwo, bo to ono otwiera wrota do zwycięstwa wroga w naszych głowach.

(Głos z sali: O Jezu...)

Setki tysięcy trolli i pożytecznych idiotów próbują wmówić, że to Ukraina odpowiada za zagrożenie. Tacy figuranci też są na tej sali.

(Głos z sali: Kto?)

To scenariusz Kremla: osłabić NATO. *(Dzwonek)* Panie premierze, czy prawdą jest, że każdy Polak, nie poddając się wpływom rosyjskiej propagandy, może być żołnierzem na wojnie hybrydowej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Adam Dziedzic, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Bardzo proszę.

Poseł Adam Dziedzic:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mamy u siebie systemy antydronowe. Mam takie pytania: Kiedy osiągną one gotowość operacyjną? Czy w przypadku nasilenia się naruszeń przestrzeni powietrznej naszego kraju bądź też w przypadku podobnych zdarzeń mamy opracowaną procedurę tzw. szybkich zakupów niezbędnego uzbrojenia? Kolejne pytanie. Panie ministrze, program „Wakacje z wojskiem”, który powstał w 2024 r., cieszył się dużym zainteresowaniem ludzi młodych. Czy resort w związku z zaistniałą w ostatnich dniach sytuacją planuje zintensyfikować szkolenia tego typu, choćby w trybie weekendowym? Czy istnieje możliwość uruchomienia takich programów w kontekście obszarów szkoleń dla operatorów dronów? Czy przewidujemy w Polsce lokalizację fabryki dronów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Wioleta Tomczak, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Wioleta Tomczak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Jesteśmy świadkami wybitnie silnej dezinformacji, zwłaszcza w mediach społecznościowych. Dziękuję mediom, które rzetelnie przekazywały komunikaty Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych. Jednak do szerokiej części społeczeństwa, zwłaszcza młodej, te komunikaty nie dotarły, gdyż korzysta z innych form przekazu. Stąd, panie premierze, pytania: Czy zakres alertów RCB można rozszerzyć o przeciwdziałanie dezinformacji? Co rząd zamierza usprawniać w tym zakresie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Lewica. 1 minuta.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Premierze! Polskie państwo z dziewiątego na dziesiątego zdało egzamin. Powiedział pan w debacie, że Europa odrabia lekcję, ale musi przyspieszyć. A gdzie my, panie premierze, musimy przyspieszyć w kontekście tych wydarzeń? Zwłaszcza że wszyscy razem składamy się na wydatki związane z obroną. W przyszłym roku to ponad 200 mld zł. W 2024 r. wydaliśmy z Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych 70% środków finansowych. To prawda, że lepiej niż w 2023 r., bo tam było 50%. Niemniej jednak chciałbym zapytać: Czy w wyniku konsultacji w ramach art. 4 NATO, tych deklaracji, o których pan mówił, które z nich na dzień dzisiejszy są bardzo potrzebne Polsce i zostaną wykorzystane? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Płaczek, Konfederacja.

Posel Grzegorz Płaczek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! Czasu mało, więc będę precyzyjny. Wiem, że kilkanaście dronów wleciało na terytorium Polski. Skupię się na tym, na czym powinna dyskusja się skupić. Kilkanaście wleciało, spadło, kilka zostało zestrzelonych. Pierwsze pytanie: Dlaczego nie wszystkie zostały zestrzelone? Czy uznano, że ta część, która nie została zestrzelona, jest niegroźna, i dlatego taką decyzję podjęto? Po drugie, proszę o precyzyjne stanowisko Ministerstwa Obrony Narodowej. Pojawilo się wiele sprzecznych informacji odnośnie do tego, z jakiego terytorium te drony przyleciały do Polski. Czy wiemy dokładnie, czy to było tylko z terenu Białorusi, czy może z Białorusi i Ukrainy? Trzecie pytanie, również proszę o stanowisko MON: Czy to prawda, jeśli tak, to dlaczego, że w Polsce jest rozpoczęta, ale nie kontynuowana budowa systemu antydronowego? Wydaje się to, a jeśli to prawda, być może finansowo nieuzasadnione, chyba że Ministerstwo Obrony Narodowej ma inną wizję i inny pomysł na to, żeby znaleźć inny sposób na zapewnienie Polakom *(Dzwonek)* bezpieczeństwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Andrzej Śliwka.
1 minuta.

Posel Andrzej Śliwka:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Konkretnie sześć pytań. Czy dron znaleziony w Oleśnie na etapie przekroczenia polskiej granicy przestrzeni powietrznej był rozpoznany, zidentyfikowany, trackowany?

Czy MON ma wiedzę, gdzie przekroczył tę granicę? Czy został zneutralizowany kinetycznie? Czy trajektoria lotu jest ministerstwu znana? Czy przebiegała przez miasta takie jak Elbląg czy inne miasta? Proszę o konkretną informację. Kolejne pytanie: Czy MON rozważa podjęcie rozmów z naszymi partnerami w celu przyspieszenia dostaw zamówionego sprzętu? Bo wszyscy wiemy o tym doskonale, że jest wiele deklaracji od naszych partnerów, którzy chcą nam pomóc. Czy nie należy wykorzystać tej sytuacji do tego, żeby przyspieszyć możliwość zamówienia tego sprzętu? Tak samo czy to nie jest dobra okazja, żeby podjąć kolejną próbę rozmowy z naszymi partnerami o tym, żeby wyłączyć środki z procedury nadmiernego deficytu, podjąć tę rozmowę. Bardzo się cieszę, że panowie ministrowie kiwają głową. Odbieram to jako dobry sygnał, że te moje propozycje zostaną przez panów podjęte. Kolejne pytanie dotyczy modernizacji posiadanego przez wojska sprzętu SKYctrl. To zostało wstrzymane decyzją Rady Modernizacji *(Dzwonek)* Technicznej. Dlaczego? Jeżeli tak było, to dlaczego? I ostatnie pytanie: Dlaczego nie został dokupiony nowy sprzęt związany z systemem antydronowym? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Konrad Fryszak, Koalicja Obywatelska.
Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Konrad Fryszak:

Panie Premierze! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Po pierwsze, chciałbym podziękować dzielnym polskim żołnierzom, którzy po raz pierwszy od ponad 80 lat musieli bezpośrednio bronić polskich granic. Ale to również moment, w którym po unicestwieniu, zdetronizowaniu ruskich dronów nad polskim niebem przez siły polskie i sojusznicze doszło do ataku na niebagatelną dotychczas skalę przez ruskie trolle. Z wielką przykrością muszę odnotować, że część osób siedzących niestety na tej sali wpisało się w tę ruską propagandę. Takich ludzi trzeba po prostu wyeliminować.

(Posel Piotr Kaleta: Jednak Donald miał rację co do ciebie.)

Dlatego, panie premierze, mam pytanie o to, w jaki sposób Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Ministerstwo Cyfryzacji i inne polskie służby wskazane do tego działania realizują działania, które pozwolą na to, by wyeliminować z debaty publicznej, z dyskursu *(Dzwonek)* publicznego ruskich trolli. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Urszula Pasławska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Urszula Pasławska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W związku z naruszeniem przestrzeni powietrznej mam pytanie o korelację tych wydarzeń z ćwiczeniami Zapad, szczególnie w kontekście bezpieczeństwa newralgicznych terenów Polski, takich jak Polska Wschodnia, przesmyk suwalski czy województwo warmińsko-mazurskie, które reprezentuję.

Chcę też podzielić się pewną refleksją, być może nietypowo. Z oburzeniem przyjąłem wystąpienia – nie tylko ja, lecz także wielu Polaków – wielu, ale nie wszystkich, posłów Prawa i Sprawiedliwości, w szczególności byłych ministra i wiceministrów w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Szanowni Państwo! Dzisiaj podważanie kompetencji Polski do obrony, do trwałych i silnych systemów działa przeciwko Polsce. To nie wzmacnia Prawa i Sprawiedliwości, ale bardzo osłabia państwo polskie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Piotr Paweł Strach, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Piotr Paweł Strach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska nie została przez naszych przodków dana nam raz na zawsze. To jest wielka odpowiedzialność, abyśmy pilnowali tego naszego dziedzictwa.

Ten atak ze strony Rosji nie był tak naprawdę atakiem na naszą infrastrukturę krytyczną, na nasze jednostki wojskowe, na nasze miasta. On był atakiem na naszego ducha, na naszą jedność, na naszą solidarność i w tej Izbie powinniśmy ją pokazać, powinniśmy zwyciężyć. *(Oklaski)*

Jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Obrony Cywilnej, bo to był atak na cywilów, proszę pana wicepremiera, ministra obrony narodowej o informację, jakie działania odnośnie do spraw obrony cywilnej zostały podjęte w tym roku oraz w związku z tym atakiem będą podjęte w przyszłości.

Przypomnę państwu, że w zeszłym roku ponad podziałami politycznymi *(Dzwonek)* wszyscy na tej sali...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Paweł Strach:

...głosowaliśmy za obroną cywilną, za nową ustawą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo proszę.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o statystykach dotyczących zestrzeleń dronów w Polsce i na Ukrainie. Nasza odpowiedź na wczorajszą eskalację wojny hybrydowej jest niewystarczająca, niekonsekwentna, nieprzemyślana, a nade wszystko niedoinwestowana.

Generalnie w kwestii zestrzeleń dronów nie ma się czym chwalić, dlatego proszę o odniesienie się przez resort do faktu, że zestrzelono tylko 4 na 19 dronów. W jaki sposób resort chce poprawić efektywność, skoro na Ukrainie zestrzelonych jest 80–90% dronów w razie ataku, z tym że liczba atakujących dronów to co najmniej ok. 500 na dobę, czasami 800, a nie 20 na dobę? Ostatniej doby na Ukrainie zestrzelono 93% dronów z 415. Dlaczego resort zaniechał modernizacji i korzystania z systemów radarowych SKYctrl na granicy, których sześć sztuk zakupiono za rządów PiS-u w 2022 r.? Czyżby przyczyną było zainteresowanie niemieckim systemem antydronowym *(Dzwonek)* Skyranger? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Witold Zembaczyński, Koalicja Obywatelska.

Posel Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ten intencjonalny, prowokacyjny atak hybrydowy na terytorium Polski to jest taki moment, w którym możemy oddzielić politycznych chłopców od mężczyzn. To jest taki moment, w którym możemy sobie wyklarować, kto rozumie politykę i obronność, a kto jej kompletnie nie rozumie i jest ruską forpocztą.

Zacytuję tutaj słowa Mentzena z wczoraj. Słuchajcie, on powiedział w telewizji komercyjnej tak: jesteśmy nieprzygotowani do tego konfliktu, jesteśmy zupełnie bezbronni. Czy to nie jest akt sabotażu? Czy to nie jest osłabianie naszego morale? *(Oklaski)* To jest odpowiedź na to, kto pierwszy z Polski będzie zwiewał.

(Posel Bożena Borys-Szopa: A pan co powiedział, panie pośle?)

Może pani poseł też przez Terespol tam się z nimi zabierze.

To jest autentycznie zdrada stanu, to jest nic innego jak zapowiedź właśnie dla strony rosyjskiej, że cokolwiek może nie grać. To jest anons, który otwie-

Posel Witold Zembaczyński

ra drzwi ruskim. Nigdy ze słów polskich polityków ruscy nie powinni wyczytać żadnej naszej słabości. Powinniśmy być zgrani i mówić, że jesteśmy przygotowani (*Dzwonek*) i gotowi na wszystko. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Zbigniew Hoffmann, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Hoffmann:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Mam dwa pytania. Pierwsze to jest kontynuacja tego, co dzisiaj już padało w Wysokiej Izbie, mianowicie dlaczego państwo zrezygnowaliście ze SKYctrl, tego systemu antydronowego, który został zakupiony za rządów Prawa i Sprawiedliwości.

I drugie pytanie. Panie premierze, chciałbym, żeby pan się odniósł do wpisu wybitnego polskiego analityka obronności pana Marka Budzisa, który powołując się na źródła ukraińskie, a precyzyjnie na raport politechniki ukraińskiej, napisał, że tak naprawdę miały miejsce dwa ataki rosyjskie na Polskę: pierwszy dronowy, a drugi w obszarze cyber. Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Tracz, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Ostatnie dni i przede wszystkim noc z wtorku na środę nie były łatwe. Nasze zdolności do reagowania i nasz Sojusz zostały poddane testowi. Zmierzyliśmy się nie tylko z dronami w powietrzu, lecz również z ogromną falą dezinformacji w sieci. Pierwszy etap tego testu zdaliśmy i dziękuję za to polskim pilotom i polskiemu rządowi.

Noc z wtorku na środę udowodniła, że możemy liczyć na naszych europejskich sojuszników. Kolejny raz udowodniła także światu, z jakim państwem przyszło nam sąsiadować. Jasne jest, że Rosja rozumie tylko język siły. Nasz test dalej trwa. Musimy jasno Rosji pokazać nie tylko to, że Sojusz Północnoatlantycki stoi solidnie jak nigdy (*Dzwonek*), lecz przede wszystkim to...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Antoni Macierewicz, Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Tracz:

...że takie prowokacje będą oznaczać zdecydowane sojusznicze reakcje. Rosja musi to poczuć. (*Oklaski*)
(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Antoni Macierewicz.
Bardzo proszę.

Posel Antoni Macierewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam kluczowe pytanie związane z tym, czy jesteśmy w stanie wygrać tę wojnę, która w dniu wczorajszym się zaczęła. (*Posel Konrad Fryszak*: Wojnę pan wypowiada?)

To nie był przypadek, nie było to doraźne działanie, to był początek wojny. (*Poruszenie na sali*) Otóż tę wojnę możemy wygrać, ale jeżeli szefostwo Służby Kontrwywiadu Wojskowego nadal będzie się składało z agentów rosyjskich, których pan Donald Tusk mianował w 2011 r. i... (*Poruszenie na sali*) Oni teraz znowu są szefami Służby Kontrwywiadu Wojskowego, czyli formacji, która ma największą wiedzę o armii i wie najwięcej o tym, co armia realizuje. A to są ludzie, którzy współpracowali z rosyjskimi służbami specjalnymi. (*Poruszenie na sali*) Jak długo będzie pan ich tolerował? Jak długo będzie pan ich wspierał? (*Poruszenie na sali*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Jaskulski, Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Jaskulski:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Muszę jednym zdaniem odnieść się do wcześniejszej wypowiedzi. Myślę, że większego agenta niż pan w tej Izbie nie ma – rosyjskiego. (*Poruszenie na sali, oklaski*)
(*Głos z sali*: Ty gówniarzu jeden.)

Przejdę do treści wystąpienia. Po naruszeniu naszej przestrzeni powietrznej pojawiła się groźna dezinformacja co do tego, że to jest rzekoma prowokacja ukraińska. (*Gwar na sali*)
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę usiąść, panie pośle.

Posel Patryk Jaskulski:

Chcę jasno powiedzieć, że nie może być tolerancji dla ludzi, którzy powielają tę narrację, niezależnie od poglądów politycznych. (*Poruszenie na sali*)
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Trochę kultury.

Posel Patryk Jaskulski:

Bezpieczeństwo Polski musi być rozpatrywane ponad podziałami. Dlatego apeluję, zwłaszcza do polityków siedzących po prawej stronie sali, ponieważ to powtarzacie i wpisujecie się w tę narrację i dezinformację: powstrzymajcie się od lajków i poklasków wobec fałszywych treści. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Siadaj, chłystku.)

(Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:)
Panie marszałku, co to ma być?

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę usiąść i pozwolić przemawiać posłowi.

(Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:)
Jak ten człowiek ma dowody, to niech idzie prosto do prokuratury albo zamilknij.

Proszę kontynuować, panie pośle.

Posel Patryk Jaskulski:

Prokuratura bada przypadek pana Macierewicza i pani doskonale powinna o tym wiedzieć. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Chłystek.)

Dlatego apeluję do wszystkich na sali, szczególnie do polityków po jej prawej stronie: powstrzymajcie się od wpisywania się w tę narrację, od lajków i poklasków wobec fałszywych treści. *(Dzwonek)*

(Głos z sali: Co?)

Każdy taki gest wzmacnia propagandę obcych służb, a osłabia naszą wspólnotę. Powinniśmy w kwestii bezpieczeństwa być razem, a nie się kłócić. Do widzenia. *(Poruszenie na sali, oklaski)*

(Posel Agnieszka Wojciechowska van Heukelom:)
Jak śmiesz? Jak na chleb mówiłeś bep, to ci ludzie walczyli.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Piotr Kaleta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Kaleta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To prawda, że oburzenie jest słuszne, ponieważ nie powinien pan pozwalać, żeby polityczni smarkacze obrażali takie postaci jak Antoni Macierewicz. To jest pana obowiązkiem, żeby pan to robił. *(Oklaski)*

Proszę państwa, mam bardzo krytyczny stosunek do kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej, ale dzisiaj bardzo ucieszyło mnie wystąpienie pana premiera, ponieważ nic nie powiedział. Są takie

chwile w polskim parlamencie, kiedy rzeczywiście zaletą, rzeczą ważną jest nie powiedzieć kompletnie nic, jeśli chodzi o obronność naszej ojczyzny. Dzisiaj słuchają nas Sowieci i dlatego cieszę się, że taką informację otrzymaliśmy.

Proszę państwa, jeden z przedmówców powiedział, że powinniśmy się cieszyć z tego, że nikt nie zginął w ataku dronów. Tak, to prawda, ale na miły Bóg, czy mamy Putinowi podziękować za to, że nie uzbroił tych dronów? *(Poruszenie na sali)* Ludzie, zastanówcie się, o czym mówicie. On nas sprawdzał, a my się cieszymy, że nic się nie stało.

I jeszcze jedno. Jedność w tej Izbie jest bardzo ważna, istotna *(Dzwonek)*, ale nie za wszelką cenę, jeżeli będziecie nas do grobu prowadzili. *(Oklaski)*

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Posel Patryk Jaskulski:) Ja pani wieku nie wypominam.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Posel Patryk Jaskulski:) Ale rozumiem, że pani zazdrości mi wieku.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jacek Niedźwiedzki, Koalicja Obywatelska.

Posel Jacek Niedźwiedzki:

Po panu Piotrze Kalecie wypowiem się merytorycznie.

Panie Premierze! Panie Marszałku! Jako poseł z Suwałk, województwa podlaskiego, chciałbym zapytać o jednostki w naszym regionie. Mówię o 18. pułku w Białymstoku, o pułku w Łomży, batalionie saperów z Augustowa, 14. pułku przeciwpancernym w Suwałkach. Czy te jednostki będą ze względu na swoje położenie geograficzne liczebnie zwiększone, czy zostanie im dostarczony lepszy sprzęt wojskowy, czy będzie zwiększona liczba etatów wojskowych?

Kolejny temat – logistyczny, dotyczący drogi Białystok – Suwałki, która została wpisana do dróg o znaczeniu strategicznym dla MON. Ostatnio jechałem tą drogą i były korki, bo jechały nią również wojska NATO-wskie, kolumny wojsk NATO. To jest droga, po której jeżdżą tiry, ciężarówki. Jest tu pan minister Klimczak, który chce, aby to była droga dwupasmowa, ekspresowa. Mam nadzieję, panie ministrze, że doprowadzimy to tego, że ta droga, dla wojska ważna strategicznie, będzie dwupasmowa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Zieliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Zieliński:

Wysoka Izbo! Dobrze, że takie były reakcje wojskowe, polityczne i sojusznicze, ale nie możemy po-

Posel Jarosław Zieliński

zostać w błogim, usypiającym samozadowoleniu, bo zagrożenie nie minęło i nie wiadomo, co nas jeszcze czeka. W związku z tym, panie ministrze, mam parę pytań.

Po pierwsze, jaki jest aktualnie stopień ukompletowania kadrowego i uzbrojenia związków taktycznych i poszczególnych jednostek wojskowych, w tym nowo utworzonych za rządów Prawa i Sprawiedliwości na wschodzie Polski, szczególnie w pobliżu przesmyku suwalskiego i Bramy Brzeskiej?

Po drugie, jaka jest obecnie realna skuteczność rozpoznania radiolokacyjnego i systemów obrony przeciwrakietowej, przeciwlotniczej i antydronowej? Padają tu ogólne sformułowania, ale jak to jest naprawdę.

I po trzecie, jakie są prognozy dotyczące rozwoju sytuacji w kontekście informacji wywiadowczych polskiego wywiadu wojskowego i dowództwa NATO? Oczywiście rozumiem, że na te pytania trzeba odpowiedzieć w trybie niejawnym, w związku z tym bardzo aktualny jest apel pana posła Piotra Kalety. Ale też panie przewodniczący Komisji Obrony Narodowej (*Dzwonek*), na co pan czeka, czas zwołać posiedzenie Komisji Obrony Narodowej w trybie niejawnym, by można było na wiele pytań, w tym na zadane przeze mnie, odpowiedzieć. Bardzo o to proszę i o to się zwracam. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Nie ma pana posła Błaszczaka. Myślę, że nie słucha tych wypowiedzi, bo jest chyba przyzwyczajony do swoich i uwielbia tylko swoje wypowiedzi.

(*Głos z sali: Nie myśl za dużo.*)

Nie wiem, czy większy aplauz wzbudziło jego wystąpienie po prawej stronie tej sali czy w Moskwie, no ale zobaczymy, natomiast jak słyszę pana posła Macierewicza, to wychodzę z założenia, że nie był jedynym, który tutaj przybredził. (*Poruszenie na sali*)

Mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, Ukraińcy od razu zadeklarowali pomoc i współpracę, jeśli chodzi o obronę przeciwlotniczą i przeciwdronową. Czy istnieje możliwość stworzenia strefy buforowej przy granicy z Polską, tak abyśmy wspólnie z Ukraincami mogli rzeczywiście neutralizować obiekty, które zdecydowanie są ukierunkowane na Polskę? Myślę, że taka współpraca mogłaby być przydatna.

I przypominam sobie waszą reakcję, kiedy Kaczyński nazwał Tuska agentem niemieckim. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Rafał Weber, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj trzeba także odpowiedzieć na pytania o przyszłość, o to, jak nasza obrona antydronowa będzie wyglądała jutro, za tydzień, za miesiąc, za 3 miesiące.

(*Głos z sali: To prawda.*)

Panowie ministrowie, jakie są nasze plany? W jaki sposób będziemy bronić naszej przestrzeni powietrznej? Czy będziemy do tego używać, podobnie jak 2 dni temu, samolotów, też tych sojusznicych, czy może jest inny, lepszy sposób, aby niwelować te zagrożenia od razu przy granicy polsko-białoruskiej czy polsko-ukraińskiej? To jest bowiem, szanowni państwo, fundamentalne wyzwanie na najbliższą przyszłość. W jaki sposób nasze terytorium będzie chronione za tydzień, za miesiąc, za 3 miesiące? Proszę o odpowiedź na te pytania. Zgadza się z tymi, którzy mówią, że część tej dyskusji powinna być prowadzona w trybie niejawnym czy to w parlamencie, czy to w Komisji Obrony Narodowej. Ważne jest jednak, abyśmy takie informacje uzyskali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Małgorzata Gromadzka, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Gromadzka:

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Polska odgrywa kluczową rolę w obronie wschodniej flanki NATO, bo to Polska jest w takim położeniu geopolitycznym, że graniczy z Ukrainą, Rosją i Białorusią. Ja reprezentuję wschód Polski, pogranicze Ukrainy i Białorusi. Chcę państwu powiedzieć, że nie jest to łatwe dla mieszkańców. Chcę też przypomnieć, że to dzięki rządowi Donalda Tuska została uchwalona ustawa dotycząca ochrony ludności i obrony cywilnej, że powstała Tarcza Wschód. Jeżeli chodzi o pogranicze, to ono również zostało wzmocnione. To też ponad 43 mld w ramach programu SAFE.

Natomiast chciałabym się zwrócić do państwa, panowie ministrowie, że to stwarza unikalne warunki do dyslokowania nowych jednostek wojskowych w kontekście właśnie Lubelszczyzny. Taką jednostką (*Dzwonek*) jest brygada zmotoryzowana w Poniatowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Radosław Fogiel, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

(*Posel Konrad Fryszak: Brawo, Radek!*)

Posel Radosław Fogiel:

Słusznie.

Panie Marszałku! Skoro takie jest tempo, to od razu przechodzę do rzeczy. Trzeba przede wszystkim pytać o systemy SKYctrl. Agencja Uzbrojenia, która podlega panu ministrowi, pisała, żeby uzupełnić te systemy o możliwości kinetyczne. Już pół roku temu pokazano te koncepcje. Dziś mogło to być gotowe. Agencja Uzbrojenia tłumaczy: Z uwagi na brak możliwości jego sfinansowania w pełnym zakresie projekt nie został wdrożony. Jak to jest, że nie mamy pieniędzy na podstawowe sprawy? Również Agencja Uzbrojenia w sprawie modernizacji systemu SKYctrl: Decyzją rady modernizacji modernizacja została wstrzymana. Rada poleciła uzupełnienie wymagań sprzętowych o wyniki analizy innych dostępnych na rynku rozwiązań technicznych. Czyli mamy rozwiązanie, które sprawdza się na wojnie na Ukrainie, które kupują Litwini, a rząd Tusk szuka czegoś innego. Chodzi o to, o czym dzisiaj pisał Onet.

Mówił pan, panie ministrze, o dezinformacji. Zgadzam się, trzeba z nią walczyć. A czym najlepiej z nią walczyć? Informacją. *(Dzwonek)* Gdy nie ma jasnego przekazu, nie ma jasnej informacji, to pojawiają się dziwne teorie. Czy to były wabiki, czy to były uzbrojone drony? Czy one spadły, czy wylądowały? Tego oczekują Polacy. *(Oklaski)*

Proszę bardzo.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Bożena Lisowska, Koalicja Obywatelska.

Posel Bożena Lisowska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Polska doświadcza wojny hybrydowej ze strony Rosji, a atak dronów w nocy był jej przejawem. Ale jest także drugi wymiar tej wojny hybrydowej, który każdego dnia jest widoczny w sieci, a jako narzędzia używane są automatyczne boty i sztuczna inteligencja, które sieją dezinformację. Moje pytanie brzmi: Jakie działania podejmą MON i inne resorty, aby stawić czoła tym wyzwaniom?

Na koniec chcę podziękować panu gen. Kukule za wypowiedź, że nie liczy się wartość rakiety użytej do zestrzelenia drona, ale liczy się wartość tego, co ten dron mógłby zniszczyć. Te podziękowania składam w imieniu mieszkańców województwa lubelskiego i Polski Wschodniej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Chojecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Chojecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym doświadczyliśmy aktu agresji ze strony Federacji Rosyjskiej. Wojsko zrobiło swoje. Przedstawiciele władzy państwowej współpracowali ze sobą w celu zażegnania kryzysu. Ale teraz czas na wyciągnięcie wniosków z tych zdarzeń. Odtrąbienie sukcesu i wpadanie w samozachwyty to nie powinien być jedyny wniosek. Zrobiono kilka groźnych min, usłyszeliśmy kilka bardzo groźnych oświadczeń, ale dzisiaj musimy w odpowiedni, adekwatny sposób odpowiedzieć na działania Federacji Rosyjskiej. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Mam także kilka pytań dotyczących tego, od którego momentu polskie systemy obserwowały drony i skąd poszczególne drony nadleciały. Szczególnie interesuje mnie ten, który znaleziono w okolicach Elbląga, bo to spora odległość od granicy z Ukrainą czy Białorusią. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Patryk Gabriel, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Patryk Gabriel:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Wczorajsze wydarzenia stworzyły również dla Pomorza niebezpieczny kontekst, w szczególności w związku z zakłóceniami GPS, które od 2022 r. skokowo wzrosły w tym miejscu, z którego pochodzę, uniemożliwiając prowadzenie i nawigację dronów, kutrów rybackich, podejścia do portów, ale również, co bardzo niebezpieczne, wpływając na ruch lotniczy. Być może nie wszyscy pamiętają, że z Królewca do Gdańska drogą lądową jest niespełna 170 km. Czasami wydaje się, że to bezpieczne miejsce, ale wcale tak nie jest.

W związku z tym chciałbym zapytać, jakie działania prowadzi Wojsko Obrony Cyberprzestrzeni. Czy są one skoordynowane z działaniami naszych partnerów z NATO w celu zabezpieczenia przed tego typu zakłóceniami, które nie tylko wpływają na działalność ruchu lotniczego, ale też są bardzo niebezpieczne dla wszystkich mieszkańców Pomorza? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Rychlik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pan tak jak kiedyś z tej mównicy premier Pawlak nie powiedział dzisiaj, o czym pan mówił, i chwalił się

Posel Pawel Rychlik

tylko tak de facto osiągnięciami panów ministrów Macierewicza i Błaszczaka, a jest pan ministrem już ponad 20 miesięcy.

Chcę zapytać, co pan zrobił w sprawie budowy osłony antydronowej. W Polsce mamy firmy, m.in. w Gdyni i Zielonej Górze, z których systemów antydronowych korzystają Brytyjczycy, Saudyjczycy, Norwegowie. Ten sprzęt jest wykorzystywany na froncie na Ukrainie. Zamówili go Litwini. A czy system SKYctrl jest używany obecnie przez polską armię?

Była tu mowa o dezinformacji, o sianiu dezinformacji, więc chciałem zapytać o ostatnie doniesienia portalu, z którego czerpie wiedzę ta strona sali – to artykuły z Onetu – czyli o tym, że SKYctrl nie działa (*Dzwonek*) i że Polska jest zainteresowana systemem Skyranger. Czy pan temu zaprzeczy? A jeśli pan zaprzeczy, to autorzy tych artykułów winni być obiektem zainteresowania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Karolina Pawliczak, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wstyd, panie Macierewicz, wstyd...

(*Głos z sali:* Panie ministrze Macierewicz.)

...że poseł polskiego Sejmu wygaduje tutaj takie brednie, takie herezje, szczególnie w dzisiejszych czasach szkodzące naszej ojczyźnie. (*Oklaski*) To jest po prostu wstyd i hańba.

Panie Premierze! Bardzo dziękuję za te wszystkie konkretne informacje, za wyważone słowa, szczególnie dzisiaj tak ważne, bo zdajemy sobie sprawę z tego, że czas jest bardzo niepewny, a agresor – nieprzewidywalny. Chciałabym zapytać o plany na przyszłość dotyczące wzmocnienia obrony polskiej przestrzeni powietrznej. Czy zostały podjęte decyzje w sprawie inwestycji w zakresie dronów, czyli w obronność i w produkcję? Czy prowadzone są działania w celu zintegrowania tradycyjnych systemów obrony powietrznej, o czym dzisiaj pan tutaj mówił, z nowoczesnymi technologiami do walki z dronami? Jakie są dzisiaj nasze możliwości zwalczania (*Dzwonek*) tej wszechogarniającej naszą przestrzeń dezinformacji? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Absolutnie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Pan poseł Michał Jach.

Posel Michał Jach:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Ten atak rosyjski to nie jest rzecz nieprzewidywalna. Wiadomo było, że wcześniej czy później Rosjanie będą eskalować prowokacje. I oto nagle okazuje się, że jest całkowite zaskoczenie. Całkowite zaskoczenie resortu i Sił Zbrojnych. Żołnierze oczywiście wywiązali się w końcu ze swoich zadań o wiele lepiej, niż można było się spodziewać przy takim braku organizacji. Panie ministrze, czy ministerstwo w ostatnich latach wydało choćby jakieś pieniądze na nowoczesną technologię w zakresie rozwoju dronów? Ukraina, która startowała z niższego poziomu, ma doskonałą broń antydronową. Panie ministrze, czy prawdą jest, że SKYctrl nie funkcjonuje na granicy, ponieważ jest ustawiony na granicy niemieckiej do ochrony – chodzi o Ruch Obrony Granic? (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Łukasz Ściebiorowski, Koalicja Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Łukasz Ściebiorowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Od początku mówiliśmy, że zagrożenie nadejdzie ze wschodu, a nie z zachodniej granicy. Ten bezpardonowy atak rosyjskich dronów to potwierdza. To, co się dzieje, to nie jest tylko kwestia analiz wojskowych i naszej oceny sytuacji, ale realnych obaw obywateli. Dlatego musimy wszyscy zjednoczyć się w obliczu zagrożenia, bo wtedy, jak mówił z tej mównicy premier, nikt Polaków nie pokona. Uznanie dla Wojska Polskiego i wszystkich służb za gotowość do działania, obrony granic, Polek i Polaków.

Rodzą się też pytania. Jakie są postępy w remontach schronów, które umożliwia nasza ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej? Czy rozważane jest przygotowanie filmów szkoleniowych pokazujących, jak zachować się w obliczu zagrożenia, które mogłyby być emitowane w mediach, jako uzupełnienie poradnika bezpieczeństwa, który jest publikowany na stronie gov.pl.? Czy rozważane jest przeprowadzenie w szkołach i zakładach pracy obowiązkowych szkoleń z zakresu pierwszej pomocy i ewakuacji? Pytam tak-

Posel Łukasz Ściebiorowski

że o zapowiedź prezydenta Donalda Trumpa dotyczącą pozostania wojsk amerykańskich (*Dzwonek*) w Polsce. Czy została formalnie potwierdzona przez stronę amerykańską? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Arkadiusz Czartoryski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Rząd Donalda Tuska chwali się dobrymi stosunkami z rządem Niemiec, a tymczasem we wrześniu tego roku, 2025 r., niemieckie ministerstwo gospodarki po raz kolejny przedłużyło funkcjonowanie rosyjskiego państwowego koncernu Rosneft w rafinerii Schwedt przy granicy z Polską, nad Odrą. Rosjanie mogą spokojnie funkcjonować do 2026 r. – poinformowało ministerstwo gospodarki i energii w Berlinie. To decyzja pani minister Katheriny Reiche z CDU. W sierpniu 2025 r. do rafinerii Schwedt popłynęło rurociągami ok. 190 tys. t faktycznie rosyjskiej ropy naftowej. Do tego celu wykorzystany został główny system rurociągów rosyjskich zarządzanych przez Transneft.

Jak długo będziemy tolerować takie zachowanie rządu Niemiec? Panie ministrze, słowa wsparcia to mało. Rosja boi się tylko faktów dokonanych. (*Dzwonek*) Czy jesteście w stanie to zatrzymać? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Robert Jagła, Koalicja Obywatelska. Bardzo proszę.

Posel Robert Jagła:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W obliczu trwającej wojny hybrydowej, w trakcie której obserwujemy coraz częściej naruszanie polskiej granicy, w tym także przestrzeni powietrznej z wykorzystaniem dronów – chociażby w dniu wczorajszym – pragnę zwrócić się z pytaniem, które dotyczy kluczowych aspektów bezpieczeństwa państwa i reagowania na tego typu zagrożenia. W jaki sposób Ministerstwo Obrony Narodowej zamierza wzmocnić odporność na ataki w cyberprzestrzeni, które mogą być wykorzystywane do koordynacji lub wspierania działań agresji w przestrzeni powietrznej, w tym do zakłócania działania systemów obrony powietrznej?

Jakie są plany dotyczące współpracy z innymi instytucjami i służbami w zakresie cyberbezpieczeństwa oraz ochrony infrastruktury krytycznej? Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Sebastian Łukaszewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sebastian Łukaszewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Czy to prawda, że polskie służby z wyprzedzeniem informowały o tym, że ma nastąpić atak dronowy na Polskę w okresie od 1 do 20 września, a mimo to ta wiedza nie przebiła się niestety do decydentów? Gdy minister Mariusz Błaszczak dokonywał zakupów samolotów F-35, wówczas krzyčeliście, że to jest marnotrawstwo pieniędzy, niepotrzebny zakup. Czy dzisiaj stać was na odwagę, żeby przeprosić pana ministra Błaszczaka, bo za chwilę samoloty F-35 będą fundamentem naszej obrony przeciwlotniczej?

Co do systemu SKYctrl, który został również zakupiony przez pana ministra Błaszczaka dla wojska i granicy, dziś rzekomo został on przez was wycofany do ochrony infrastruktury krytycznej. Wczoraj doszło do ataku przez drony rosyjskie na polską przestrzeń powietrzną i nagle dzisiaj przez polskojęzyczny portal oferta z Niemiec – Onet, wydaje się, że to dla was wiarygodne źródło – mamy do sprzedania system przeciwdronowy. Najlepiej kupcie go od nas wraz z wiatrakami. Czy to jest przypadek? Ja w takie przypadki, szanowni państwo, nie wierzę. Polacy mają prawo wiedzieć... (*Dzwonek*) Poczucie bezpieczeństwa. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Ewa Leniart, Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę.

Posel Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Dziękując żołnierzom polskim oraz wojsk sojuszniczym za sprawną reakcję w związku z bezpardonowym i celowym naruszeniem polskiej granicy przestrzeni powietrznej przez rosyjskie obiekty bezzałogowe, chciałabym zapytać ministra obrony narodowej, jak zamierza wypełnić lukę w obronie przeciwlotniczej na małych wysokościach od 500 do 1000 m. Czy zamierza dokupić na ochronę całej granicy wschodniej system SKYctrl, czy też jest zamiar zrealizowania zakupu u innego, niepolskiego producenta?

Posel Ewa Leniart

W związku z tym, że do 2015 r. rząd Donalda Tuska zlikwidował ponad 600 jednostek wojskowych, w tym wiele jednostek obrony powietrznej kraju, czy jest zamiar przywracania tych jednostek wojskowych, w tym m.in. jednostek na Lubelszczyźnie? Bardzo serdecznie dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Na wygłoszone wystąpienia i zadane pytania odpowie wiceprezes Rady Ministrów, minister obrony narodowej pan Władysław Kosiniak-Kamysz.

Bardzo proszę. (*Gwar na sali, dzwonek*)

**Wiceprezes Rady Ministrów,
Minister Obrony Narodowej
Władysław Kosiniak-Kamysz:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótko, bo za 24 minuty rozpoczyna się Rada Bezpieczeństwa Narodowego u pana prezydenta. Oczywiście wszyscy, którzy jesteśmy jej członkami, chcemy tam być, tam też dyskutować o tych wydarzeniach, podejmować decyzje.

Dziękuję za tę debatę. Ona ma jak zawsze swoją dynamikę, emocje, ale myślę, że zjednoczenie wokół trzech filarów bezpieczeństwa państwa polskiego: silna armia, silne sojusze i silne społeczeństwo jest jak najlepszą odpowiedzią na prowokację, agresję Federacji Rosyjskiej. Nie ulegniemy żadnym chimerom, emocjom, żeby zejść z drogi budowy trzech filarów bezpiecznego domu, któremu na imię Polska. Jeżeli chodzi o pytania, które tutaj padały, na część odpowiedź już była udzielona w moim wystąpieniu, bardzo jasno i konkretnie pokazującym momenty aktywizacji wszystkich systemów, przygotowania do tego. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Rok temu, 1 sierpnia 2024 r., ustanowiliśmy operację Wschodnia Zorza, mającą na celu ochronę przestrzeni powietrznej właśnie na wschodniej granicy państwa polskiego. Więc przygotowania do różnego rodzaju działań, również ich zwielokrotnienie w ostatnim czasie, to efekt współpracy ze służbami, efekt naszego rozpoznania, efekt odpowiedzialności sojuszniczej i też dzięki temu ta odpowiedź mogła być tak stanowcza w dniu wczorajszym, najbardziej stanowcza w historii III Rzeczypospolitej. Nigdy nie doszło do zestrzelenia żadnego statku powietrznego, nigdy nie doszło do zestrzelenia w przestrzeni powietrznej NATO rosyjskiego bezzałogowca. To jest pierwszy moment. W trakcie debaty otrzymaliśmy kolejne informacje od naszych sojuszników,

od gen. Grynkewicha, o przygotowaniu całego pakietu rozwiązań dla Polski sojuszniczej. To jest ważne, bo nabywamy wielu zdolności, dokonujemy zakupów wielu rodzajów sprzętu, ale czas potrzebny na dostawę musi być uzupełniony właśnie zdolnościami sojuszniczymi. Drony są bardzo ważną kwestią. Dziękuję za te wszystkie uwagi. Dlatego powołaliśmy wojska dronowe, które do tej pory nie funkcjonowały.

System SKYctrl, i tutaj chciałbym, żebyście nie szerzyli dezinformacji, jest używany w polskim wojsku. Jest używany i są prowadzone testy różnych systemów, których będziemy chcieli używać.

(*Głos z sali: Ale niemodernizowany.*)

Chcemy używać polskich systemów, bo mamy bardzo dobre firmy przemysłu dronowego. Ostatni Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego w Kielcach pokazał zdolności polskich firm. Współpraca z instytucjami i instytutami wojskowymi, implementacja doświadczeń i testowanie dronów wymyślonych przez wojskowe instytuty to jest to, co się dzieje teraz – dostarczanie kilkudziesięciu rodzajów dronów, przecież drony to nie tylko sprzęt latający. Są drony nawodne, podwodne, lądowe, które kupujemy, które dostarczane są do polskiej armii. Jest kilka aspektów, o których mówiłem, i one muszą się uzupełniać. Od obrazowania: akustyczne rozpoznanie, obrazowanie, wojska radiotechniczne po efekторы, które są różne. Są przez zakłócanie częstotliwości, przez oddziaływanie o charakterze (*Dzwonek*) nieamunicyjnym po oddziaływanie o charakterze użycia różnego rodzaju sprzętu, uzbrojenia – czy na samolotach, czy z powierzchni lądu – na to, co przekracza polską przestrzeń powietrzną.

Dziękuję za taką postawę większości debatujących, która jest wyrazem solidarności i współpracy, jasnej i rzetelnej odpowiedzi, wyciągnięcia wniosków, bo te wnioski też są: budowa obrony cywilnej, implementacja rozwiązań z doświadczeń ukraińskich do polskiego wojska, która wymaga również wieloletnich zmian. To nie jest reakcja jednorazowa, to są wieloletnie zmiany, które powodują, że będziemy najlepiej na świecie przygotowani do działań we wspólnym polu walki. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Szymon Hołownia*)

Marszałek:

Przepraszam na chwilę, panie premierze.

Droży państwo, jeżeli chcecie toczyć rozmowy, to bardzo proszę o przejście w kuluary. Jeżeli chcecie skończyć wysłuchiwać odpowiedzi pana premiera, to bardzo proszę zostać na sali i umożliwić mu skończenie wypowiedzi.

Bardzo proszę, panie premierze.

Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Obrony Narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję.

To jest finał tej debaty, ale nie finał transformacji, modernizacji Wojska Polskiego, nie finał budowy silnego społeczeństwa, nie finał rozwoju naszych sojuszy. To jest etap. Egzamin zdany, trzeba wyciągnąć wnioski, żeby było jeszcze lepiej w przyszłości. Możemy to zrobić, tylko i wyłącznie współdziałając i nakreślając plany wieloletnie, niesezonowe, takie, jak dzisiaj proponujemy. Zapraszam wszystkich państwa do współpracy na rzecz bezpieczeństwa państwa polskiego. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Do pana premiera Kosiniaka i do wszystkich posłów, którzy są członkami Rady Bezpieczeństwa Narodowego: przed chwilą dałem znać do Pałacu Prezydenckiego, że możemy mieć 10 minut opóźnienia. Mam nadzieję, że przez te głosowania przejdziemy sprawnie.

Zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm przyjął informację wiceprezesa Rady Ministrów, ministra obrony narodowej na temat naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie drony do wiadomości.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Szanowni Państwo! Właściwa komisja przedłożyła sprawozdanie o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz ustawy – Prawo energetyczne, druk nr 1691.

W związku z tym, na podstawie art. 74 regulaminu Sejmu, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad zakwaterowania funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Ochrony Państwa oraz poprawy niektórych warunków pełnienia służby, druk nr 1687,

— o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, druk nr 1686,

— o bonie ciepłowniczym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, druk nr 1696,

— o zmianie niektórych ustaw w celu weryfikacji prawa do świadczeń na rzecz rodziny dla cudzoziemców oraz o warunkach pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, druk nr 1697.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Na podstawie art. 51 ust. 2 regulaminu Sejmu uprawnione podmioty zgłosiły wnioski o przystąpienie do drugiego czytania bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu. Uzasadniają je wagą spraw regulowanych w projektach i ich terminowością.

Kolejno poddam je pod głosowanie.

Głosujemy nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania z druku nr 1687.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad zakwaterowania funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Ochrony Państwa oraz poprawy niektórych warunków pełnienia służby, sprawozdanie z druku nr 1687, bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Wszyscy byli za.

Sejm wniosek jednogłośnie przyjął.

A ja chciałbym jeszcze powitać w Sejmie uczniów i nauczycieli z I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Jeleniej Górze. Pani posłanka Zofia Czernow zaprosiła państwa do Sejmu. Witamy was serdecznie. *(Oklaski)*

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania z druku nr 1686.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, sprawozdanie z druku nr 1686, bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 404 posłów. 237 – za, 5 – przeciw, 162 się wstrzymało.

Sejm ten wniosek również przyjął.

Będziemy teraz głosować nad sprawozdaniem z druku nr 1696.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy o bonie ciepłowniczym oraz o zmianie niektórych innych ustaw, sprawozdanie z druku nr 1696, bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3

Marszałek

regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 412 posłów. 398 – za, 3 – przeciw, 11 się wstrzymało.

Sejm ten wniosek również przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem dotyczącym sprawozdania z druku nr 1697.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o przystąpienie do drugiego czytania projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu weryfikacji prawa do świadczeń na rzecz rodziny dla cudzoziemców oraz o warunkach pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, sprawozdanie z druku nr 1697, bez zachowania terminu określonego w art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. 221 – za, 183 – przeciw, 3 się wstrzymało.

Sejm ten wniosek przyjął.

Szanowni Państwo! Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół w dyskusjach nad dodanymi punktami porządku dziennego.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym kończymy blok głosowań.

Zarządzam przerwę do godz. 16.50.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 46 do godz. 16 min 51)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo proszę o wyciszenie rozmów albo przeniesienie ich w kuluary, ponieważ chciałabym wznowić, szanowni państwo posłowie, panie posłanki, obrady. (*Gwar na sali*) Proszę przenieść rozmowy do kuluarów.

Wznawiam obrady.

Zaraz po wznowieniu pragnę powitać w Sejmie i serdecznie pozdrowić Klub Społeczny Jarocino z Jarocina, który przybył do Sejmu na zaproszenie pani poseł Lidii Czechak. Witamy państwa serdecznie. Cieszymy się, że jesteście z nami. (*Oklaski*)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 32. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 150. rocznicę śmierci Albina Węsierskiego (druki nr 1562 i 1599).

Proszę pana posła Tomasza Zielińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji. (*Gwar na sali, dzwonek*)

A państwa proszę o spokój.

Posel Sprawozdawca Tomasz Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w 150. rocznicę śmierci Albina Węsierskiego, druk nr 1562.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 25 lipca 2025 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Podczas prac komisji, które odbyły się 4 sierpnia 2025 r., wniesiono drobne poprawki do projektu i ostatecznie został on przez komisję jednogłośnie przyjęty.

Pozwolę sobie przedstawić Wysokiej Izbie proponowany projekt uchwały:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w 150. rocznicę śmierci Albina Węsierskiego

We wrześniu 2025 roku przypada 150. rocznica śmierci Albina hrabiego Węsierskiego, wielkopolskiego ziemianina, polskiego patrioty, opiekuna piastowskiej spuścizny na Ostrowie Lednickim.

Albin Węsierski urodził się 12 kwietnia 1812 roku w Zakrzewie pod Gnieznem. W wieku niespełna dwudziestu lat wziął udział jako ochotnik w Powstaniu Listopadowym, podczas którego służył w Pułku Jazdy Poznańskiej. Za męstwo na polu bitwy został odznaczony Orderem Virtuti Militari. Był jednym z liderów społeczności polskiej w Wielkopolsce. Dożywno zasiadał w pruskim parlamencie, reprezentując w nim Koło Polskie. Pod jego rządami rodzinny majątek Zakrzewo stał się modelowym przykładem wielkiej własności rolno-hodowlanej. Szczególnie jednak zasłużył się dokonaniem na rzecz ratowania polskiego dziedzictwa kulturowego.

W 1856 r. Albin Węsierski odkupił od rządu pruskiego wyspę Ostrów Lednicki, siedzibę pierwszych polskich władców, a być może także miejsce chrztu księcia Mieszka I. Ocalił tym samym od postępującej degradacji ruiny wczesnopiastowskiej rezydencji (*Gwar na sali, dzwonek*), które wcześniej służyły władzom niemieckim jako źródło surowca budowlanego. Zapoczątkował tam prace porządkowe i badania naukowe. Jednocześnie skutecznie zabiegał o zainteresowanie najwybitniejszych polskich uczonych znaczeniem tamtejszych ruin. To dzięki jego staraniom Ostrów Lednicki stał się obecny w polskiej kulturze narodowej, w tym w »Starej baśni« Józefa Ignacego Kraszewskiego, dramacie »Bolesław Śmiały« Stanisława Wyspiańskiego czy na obrazie »Zaprowadzenie chrześcijaństwa R.P. 965« Jana Matejki.

W 1000. rocznicę koronacji królewskich Bolesława Chrobrego i Mieszka II Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje cześć Albinowi Węsierskiemu, który dzięki własnym staraniom uratował istotną część wczesnopiastowskiego dziedzictwa przed całkowitym zniszczeniem”.

Posel Sprawozdawca Tomasz Zieliński

Pani Marszałek! Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu wnosi, aby Wysoki Sejm podjąć raczył załączony projekt uchwały. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Bartłomieja Wróblewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Wróblewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do tej uchwały. (*Gwar na sali, dzwonek*) Oczywiście klub wspiera tę uchwałę, bo my ją przygotowaliśmy, wnieśliśmy. Chciałbym podziękować komisji kultury za dobrą współpracę i dyskusję na ten temat.

Argumenty zostały przytoczone w treści uchwały. Węsierski był wybitnym wielkopolskim ziemianinem, odnosił sukcesy gospodarcze, więc był przedstawicielem sukcesu gospodarczego, pracy organicznej w Wielkopolsce. Jednocześnie był politykiem, z sukcesami reprezentował nas, Polaków, w pruskim parlamencie. Największym jego osiągnięciem było to, że uratował dla nas Ostrów Lednicki. Jedno z kilku takich miejsc w Polsce, jedno z kilku kolebek państwa polskiego. Bo jakie to są kolebki? To są oczywiście Poznań, Gniezno, Ostrów Lednicki, Wawel, Stare Miasto i Zamek Królewski w Warszawie. Jest dosłownie kilka takich miejsc. Cieszę się więc i mam satysfakcję, że jest powszechna zgoda, żeby przypomnieć tę postać.

Natomiast życie dopisało nieoczekiwany dodatkowy kontekst tej sytuacji, bowiem w Poznaniu prezydent mojego miasta wpadł na pomysł, aby wybudować na Ostrowie Lednickim trzy osiedla. Mniej więcej tak myśleli prusacy, chcieli, aby ruiny palatium wywieźć i zrobić z nich drogi. To tak, jakbyśmy zaczęli budować osiedla wokół Wawelu w Warszawie albo pomyśleli, żeby zbudować je na Starym Mieście w Warszawie. Trudno nawet to pojąć, wyobrazić sobie, ale tak jest. Chodzi o to, aby wybudować w pobliżu katedry poznańskiej, palatium Mieszka I trzy osiedla dla 8–10 tys. ludzi. Niektóre bloki mają mieć 10 pięter. Wspominam o tym, dlatego że chciałbym, aby Wysoka Izba ponad podziałami (*Gwar na sali, dzwonek*) postawiła tamę tego rodzaju pomysłom. Chodzi o to, abyśmy wspólnie uratowali jedno z najważniejszych miejsc w historii Polski i zakończyli to,

powstrzymali realizację tego kuriozalnego pomysłu. Tym bardziej że w Poznaniu miejsc, gdzie można wybudować osiedla, jest kilkadziesiąt, to w aglomeracji poznańskiej, w Wielkopolsce – setki, a w kraju – tysiące. Oszczędźmy tych kilka miejsc. Nie powielajmy takich pomysłów, jakie mieli Prusacy w połowie XIX w. Tak że z tej mównicy proszę wszystkich państwa o poparcie takiego stanowiska.

Raz jeszcze dziękuję za zgodną, merytoryczną pracę i upamiętnienie Albina Węsierskiego. Wdzięczność dla miłośników Kłecka, z którymi razem tę uchwałę (*Dzwonek*) przygotowaliśmy. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska odnośnie do projektu uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia 150. rocznicy śmierci Albina Węsierskiego.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska z najwyższym szacunkiem odnosi się do projektu uchwały, której celem jest uczczenie 150. rocznicy śmierci Albina Węsierskiego, wybitnego wielkopolskiego ziemianina, patrioty, parlamentarzysty i człowieka, którego życie i działalność są świadectwem niezwykłego połączenia drogi, pracowitości i troski o dobro wspólne.

Albin Węsierski urodził się 12 kwietnia 1812 r. w Zakrzewie koło Gniezna. Już jako bardzo młody człowiek dał dowód odwagi i bezgranicznego przywiązania do ojczyzny. W wieku niespełna 20 lat chwycił za broń i wziął udział w powstaniu listopadowym. Za męstwo, które okazał na polu bitwy, odznaczono go najwyższym polskim Orderem Wojskowym *Virtuti Militari*. Był to nie tylko zaszczyt, ale przede wszystkim symbol postawy, jaką kierował się przez całe swoje życie: gotowości do poświęceń w imię wolności i niepodległości narodu polskiego.

Po upadku powstania Węsierski nie porzucił aktywności publicznej. W realiach zaboru polskiego stał się jedną z czołowych postaci życia społecznego i politycznego Wielkopolski. Przez wiele lat zasiadał w pruskim parlamencie, reprezentując interesy polskiej ludności i broniąc jej praw. Zyskał opinię człowieka niezwykle konsekwentnego, odważnego w słowie i w czynach, a jednocześnie cieszącego się autorytetem zarówno wśród Polaków, jak i wśród Niemców. Jego działalność parlamentarna była przykładem patriotyzmu praktycznego, troski o codzienne sprawy obywa-

Posel Henryk Szopiński

teli, pielęgnowania narodowej tożsamości i umiejętności godzenia interesów w imię wyższych wartości.

Jako wielkopolski ziemianin i właściciel znaczącego majątku rolno-budowlanego Albin Węsierski był przykładem gospodarza nowoczesnego i odpowiedzialnego. Jego posiadłość uchodziła za wzorcowy przykład wielkiej własności rolnej, w której łączono tradycję z innowacją i troską o rozwój lokalnej społeczności. Węsierski rozumiał, że ziemia i praca na niej stanowią fundament nie tylko dobrobytu materialnego, ale i siły narodowej. W historii zapisał się jednak szczególnie jednym niezwykle ważnym gestem. W roku 1856 odkupił od rządu pruskiego wyspę Ostrów Lednicki. Dzięki tej decyzji uratował przed zniszczeniem miejsce wyjątkowe, siedzibę pierwszych polskich władców, kolebkę państwowości i chrześcijaństwa na ziemiach polskich.

Dziś na Ostrowie Lednickim istnieje Muzeum Pierwszych Piastów, które nie tylko przechowuje dziedzictwo archeologiczne i historyczne, lecz także jest miejscem licznych wydarzeń edukacyjnych i kulturalnych. To jedno z tych miejsc, które budują naszą wspólnotową tożsamość, przypominają, skąd pochodzimy, i pokazują, jak głębokie są korzenie polskiej państwowości.

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska z pełnym przekonaniem popiera uchwałę w sprawie uczczenia 150. rocznicy śmierci Albina Węsierskiego. Wierzymy, że oddając mu hołd, przypominamy jednocześnie o wartościach, które i dziś powinny być fundamentem naszego życia publicznego: o odpowiedzialności, pracowitości, uczciwości i trosce o wspólne dobro. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Wysoka Izbo! Zanim zaproszę pana posła Tadeusza Samborskiego, chcę powiedzieć, że odwiedził nas dzisiaj związek emerytów i rencistów, a także odwiedzili nas mieszkańcy Przasnysza, którzy przysłuchują się obradom na zaproszenie pani posłanki Marii Koźlakiewicz. Witamy państwa serdecznie. Cieszymy się, że jesteście z nami. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Tadeusza Samborskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Tadeusz Samborski:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera projekt uchwały Sejmu, która oddaje cześć Albinowi Węsierskiemu w 150. rocznicę jego śmierci. Tą uchwałą pragniemy uczcić pamięć człowieka niezwykle zasłużonego dla historii Polski, ale przede

wszystkim dla ratowania naszego dziedzictwa narodowego.

Już jako młody oficer walczący w powstaniu listopadowym wykazał się męstwem, które zostało potem nagrodzone Krzyżem Złotym Orderu Wojennego *Virtuti Militari*. Imponująca była wszechstronność Albina Beliny Węsierskiego, który jako hrabia i właściciel ziemski mógł z pasją zajmować się badaniami i ratowaniem zabytków archeologicznych. Był także wybitnym gospodarzem i innowatorem, który w swoich majątkach w Zakrzewie i Sławnie wprowadzał nowoczesne metody rolnictwa, hodowli i przemysłu rolno-spożywczego. Swoją gospodarczą zaradnością i wyobraźnią budził podziw społeczności w naszym kraju i w wielu krajach europejskich. Nie sposób bowiem było nie podziwiać gospodarza, który posiadał dobrze prosperującą gorzelnię parową, młyn, tartak, olejarnię i stadninę koni wyścigowych. Nawet dziś może wzruszać jego uмиłowanie małej ojczyzny, co przejawiało się szlachetną filantropią w stosunku do ludzi z najbliższego otoczenia, ale także hojnością w kwestii ochrony zabytków i dzieł sztuki.

Ogromne znaczenie dla budowania mitologii narodowej i stymulowania dociekań i autentycznych badań historycznych miało zakupienie od władz pruskich Ostrowa Lednickiego, który dzięki jego staraniom stał się motywem takich dzieł literackich jak: „Stara baśń” Józefa Ignacego Kraszewskiego, dramat „Bolesław Śmiały” Stanisława Wyspiańskiego czy też obraz „Zaprowadzenie chrześcijaństwa R.P. 965” Jana Matejki. Chociaż Albin Węsierski był Wielkopolaninem, to jego życiowe dokonania wpisują się w moją świadomość w maksymę intelektualno-historyczną autorstwa kresowego poety Franciszka Karpińskiego z Hołoskowa na Pokuciu, a brzmi ona mniej więcej tak: Tum się rodził, tu mnie ojciec stary uczył cnót polskich, Chrystusowej wiary.

W świetle powyższego mój klub, czyli klub Polskiego Stronnictwa Ludowego, w całej rozciągłości i z przekonaniem popiera projekt uchwały, której punktą są słowa: W 1000. rocznicę koronacji królewskiej Bolesława Chrobrego Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje cześć Albinowi Węsierskiemu, który własnym staraniem uratował istotną część wczesnopiastowskiego dziedzictwa przed całkowitym zniszczeniem. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Barbarę Okulę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Debatujemy nad uchwałą upamiętniającą postać hrabiego Albina Wę-

Posel Barbara Okuła

sierskiego w 150. rocznicę jego urodzin. Z wielkim szacunkiem przywołujemy więc jego postać. Urodził się w 1812 r. w Zakrzewie. Już jako bardzo młody człowiek stanął do walki w powstaniu listopadowym. Walczył z odwagą, a jego zasługi odznaczono Krzyżem Złotym Orderu Wojennego Virtuti Militari. Ale to nie tylko żołnierz, to przede wszystkim obrońca polskiego dziedzictwa.

Chcę zwrócić szczególną uwagę na jego pozytywny model działania gospodarczego i społecznikowskiego. Pod jego rządami rodzinny majątek Zakrzewo stał się przykładem dobrego gospodarowania i sukcesu gospodarczego. W 1856 r. odkupił od rządu pruskiego wyspę Ostrów Lednicki, siedzibę Piastów, pierwszych polskich władców, i przywrócił to miejsce polskiej pamięci. Bez jego determinacji Ostrów Lednicki mógłby zniknąć z mapy polskiego dziedzictwa. Uratował go przed zniszczeniem. Chronił to miejsce, które dziś nazywamy sercem polskiej państwowości. W czasach wynarodowiania, germanizacji i rusyfikacji Polaków miało to niebagatelne znaczenie.

Był też politykiem, członkiem Koła Polskiego w pruskim parlamencie po to, by reprezentować tam interesy Polaków. Bardzo wspierał kulturę lokalną. Był pasjonatem archeologii, organizował wykopaliska, zapraszał uczonych, wspierał Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i Akademię Umiejętności. Zabytki, które odkrywał, przekazywał do muzeum, dbał o to, by wiedza o Polsce przekraczała granice.

Albin Węsierski był człowiekiem czynu, żołnierzem, badaczem, kolekcjonerem, mecenasem kultury. Gdy dziś mówimy o ochronie tożsamości narodowej, pamiętajmy, że to dzięki takim ludziom jak Albin Węsierski mamy co chronić. Upamiętnienie postaci Albina Węsierskiego jest zarazem przypomnieniem drogi służącej do zachowania polskości w czasach zaborów. Droga ta to nie tylko zbrojna walka, lecz także pozytywistyczny twórczy wkład w modernizację przemysłu oraz rolnictwa i zarazem podtrzymanie pamięci historycznej o ważnych momentach z przeszłości. To ważne przypomnienie o drodze Polaków do wolności. Dbajmy więc o zachowanie jego imienia w naszej zbiorowej pamięci.

Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga będzie głosował za przyjęciem uchwały upamiętniającej postać Albina Węsierskiego w 150. rocznicę jego śmierci. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posłankę Darię Gosek-Popiołek z klubu Lewica. Nie widzę pani posel.

Zapraszam pana posła Bronisława Foltyna z Konfederacji. (Oklaski)

Posel Bronisław Foltyn:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Konfederacji w sprawie projektu uchwały w 150. rocznicę śmierci Albina Węsierskiego.

Albin Węsierski był człowiekiem wybitnym, wyjątkowym. Działał na trzech płaszczyznach, można tak powiedzieć. Przede wszystkim był Polakiem, patriotą. Brał udział w powstaniu listopadowym jako młody chłopak, 18-letni. Co ciekawe, walczył w pułku jazdy poznańskiej i odznaczył się tam wyjątkowymi dokonaniem. Za to właśnie został odznaczony orderem Virtuti Militari.

Druga płaszczyzna to tytuł hrabiowski. Pochodził z zamożnej rodziny. Był przedsiębiorcą, można by tak powiedzieć w dzisiejszym formacie, ale to był potężny majątek. Do dzisiaj ten pałac jest w Wielkopolsce, w Zakrzewie, tak że można zobaczyć, jak imponująca skala to była, choćby wygooglować zdjęcie tego pałacu. Warto zobaczyć, zachęcam. To była ta druga płaszczyzna. Dzięki temu był człowiekiem bardzo zamożnym.

Był również mecenasem kultury, sztuki. To jest coś, czego dzisiaj nam troszkę brakuje. Bo jeśli się mówi o kulturze, to właściwie tą kulturą zajmuje się dzisiaj państwo, a to było przeciwieństwo, bo to był prywatny inwestor, który postanowił dokonać rzeczy wyjątkowej. Pamiętajmy, że funkcjonował w zaborze pruskim w latach, kiedy Polski na mapie nie było. Prusacy postanowili rozebrać Ostrów Lednicki, przynajmniej zaczęli go rozbierać. A Ostrów Lednicki to jest kolebka polskości, siedziba Mieszka I, siedziba Bolesława Chrobrego. Chrzest Polski prawdopodobnie odbył się właśnie w tym miejscu. Niewiele Polaków wie o tym, że takie coś się wydarzyło. To jest właściwie największe dokonanie Albina Węsierskiego, dokonanie jego życia, że wykupił tę wyspę, sprowadził archeologów, przeprowadził pierwsze badania. Dzisiaj wydaje nam się to normalne, ale w tamtych czasach była to rzecz zupełnie wyjątkowa.

Tak więc Konfederacja oczywiście poprze projekt uchwały w 150. rocznicę śmierci Albina Węsierskiego. Uważam, że to jest człowiek wyjątkowy, i będziemy oczywiście za. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam posel Paulinę Matysiak z koła Razem.

Posel Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Debatujemy dzisiaj nad uchwałą, która upamiętnia postać niezwykle ważną dla polskiej historii i kultury – Albina Węsierskiego.

Posel Paulina Matysiak

To nie tylko wielkopolski ziemianin i bohater powstania listopadowego odznaczony orderem Virtuti Militari, ale także człowiek, który rozumiał, że naród bez swojej historii i pamięci traci fundamenty przyszłości. Węsierski, odkupiwszy od władz pruskich Ostrów Lednicki, ocalił fragment naszego wspólnego dziedzictwa. Dzięki jego determinacji i wysiłkom ruiny pierwszej rezydencji piastowskiej nie stały się kamieniołomem, ale źródłem inspiracji i badań. To dzięki niemu to miejsce wpisało się na trwałe w narodową wyobraźnię – obecne w literaturze, dramacie, malarstwie. W jego działaniach widzimy nie tylko patriotyzm, ale także dalekowzroczność, troskę o kulturę, o naukę, o tożsamość wspólnoty. Dla nas dzisiaj to jest również okazja, by przypomnieć, że dziedzictwo narodowe to także odpowiedzialność za to, by kultura i historia były dostępne dla wszystkich, nie tylko dla elit, ale także dla każdej i każdego z nas. Tak rozumiał to Węsierski, gdy otwierał Ostrów Lednicki na zainteresowanie uczonych i artystów. Tak powinniśmy rozumieć to także dzisiaj, dbając o publiczne instytucje kultury, o edukację historyczną, o wspólną pamięć. Pamięć, która łączy, a nie dzieli.

Dlatego Koło Poselskie Razem będzie głosować za przyjęciem tej uchwały. Oddając hołd Albinowi Węsierskiemu, przypominamy, że wolność i tożsamość narodowa budują się nie tylko na polu bitwy, ale także dzięki codziennej trosce o dziedzictwo, o kulturę i o wspólne dobro. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Mamy posłów, którzy chcieli zadać pytanie.

Otwieram i zaraz zamykam listę.

Jeśli ktoś z państwa jeszcze chce się dopisać, to jest ten moment.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszego do zadania pytania zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Gdyby nie Węsierski, to o skarbach Ostrowa Lednickiego pewnie wiedzieliby dziś tylko archeolodzy z podręczników, a nie całe pokolenia Polaków. Gdyby nie Węsierski, to Ostrów Lednicki, jedno z najcenniejszych miejsc początków państwa polskiego, mógłby zostać zapomniany lub bezpowrotnie utracony dla historii i kultury narodowej.

Albin Węsierski to postać wyjątkowa dla Polski, ale szczególnie dla mojej Wielkopolski. To dzięki jego zaangażowaniu i ofiarności udało się ocalić wyspę Ostrów Lednicki. Albin Węsierski nie tylko nabył

wyspę, ale też zapoczątkował tam prace porządkowe, a także pierwsze badania naukowe i archeologiczne. To dzięki jego pasji i dalekowzroczności Ostrów Lednicki został ocalony od degradacji, a pamięć o początkach polskiej państwowości zachowana i utrwalona. Od tego momentu Lednica zaczęła zajmować trwałe miejsce w polskiej kulturze i świadomości narodowej. Pamiętamy o tym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zadałby teraz pytanie pan poseł Witold Tumano-wicz, gdyby był, ale go nie ma.

Ale jest pani poseł Lidia Czechak.

Zapraszam, pani poseł.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym roku przypada 150. rocznica śmierci Albina Węsierskiego, wybitnego ziemianina, działacza społecznego, patrioty i gorącego orędownika sprawy polskiej w XIX w.

Albin Węsierski urodził się w Zakrzewie, na terenie Wielkopolski, z której również ja pochodzę. Nie tylko był gospodarzem, ale także mecenasem kultury i oświaty. Angażował się w życie społeczne i polityczne, wspierał działalność narodową i troszczył się o rozwój lokalnych wspólnot w trudnym okresie zaborów. Jego postawa łącząca umiłowanie ojczyzny, wierność tradycji, odpowiedzialność za drugiego człowieka pozostaje do dziś wzorem dla kolejnych pokoleń. Albin Węsierski był nie tylko gospodarzem dbającym o rozwój ziemi ojczystej, ale także człowiekiem głęboko zaangażowanym w sprawy swojego narodu. Zasluguje na szczególne upamiętnienie, ponieważ symbolizuje wierność wartościom, które dla Polaków w XIX w. były fundamentem przetrwania – troskę o wspólnotę i wiarę w odrodzenie niepodległej Polski.

W związku z tą rocznicą wyrażam przekonanie, że pamięć o Albinie Węsierskim powinna być szerzej przywracana społecznej świadomości *(Dzwonek)*, zarówno poprzez działania edukacyjne, jak i inicjatywy upamiętniające w regionie oraz w skali ogólnopolskiej.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy jest na sali sprawozdawca komisji i chciałby zabrać głos? Nie widzę.

Zamykam dyskusję.

Do głosowania nad tym projektem uchwały przystąpimy w bloku głosowań.

Wicemarszałek Monika Wielichowska

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 33. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów (druki nr 1052 i 1598).

Proszę panią poseł Joannę Lichocką o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Sprawozdawca Joanna Lichocka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów. To jest druk nr 1052.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 21 lutego 2025 r. powyższy projekt uchwały do Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania. Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu uchwały na posiedzeniu w dniu 4 sierpnia 2025 r. w sposób bardzo zgodny i ponad politycznymi podziałami wnosi, aby Wysoki Sejm raczył podjąć załączony projekt uchwały.

Przedstawię państwu ten projekt, bo jest to ten moment, kiedy może on wybrzmieć w całości:

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów

W 1980 roku, w czasie przełomowych wydarzeń w Polsce, narodziła się pierwsza niezależna organizacja studencka w bloku wschodnim – Niezależne Zrzeszenie Studentów (NZS). Członkowie NZS odważnie wystąpili w obronie wolności akademickiej i praw obywatelskich, wbrew represyjnym działaniom władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pierwsze próby rejestracji NZS zostały zablokowane przez komunistyczne władze, co doprowadziło do wybuchu strajków. W dniu 21 stycznia 1981 roku w Łodzi rozpoczął się najdłuższy w Europie strajk studencki. 10 000 studentów, wspieranych przez NZS z całej Polski, domagało się nie tylko rejestracji organizacji, ale także zmian w systemie edukacyjnym, zniesienia cenzury, uwolnienia więźniów politycznych oraz ukarania odpowiedzialnych za represje z 1970 roku. Po 29 dniach strajku okupacyjnego, 17 lutego 1981 roku, NZS został oficjalnie zarejestrowany. Porozumienie łódzkie z 18 lutego 1981 roku było dla społeczności akademickiej tym, czym porozumienia podpisane w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzę-

biu oraz Rzeszowie i Ustrzykach Dolnych były dla całego polskiego społeczeństwa. Po wprowadzeniu stanu wojennego NZS został zdelegalizowany, a ponad 400 jego działaczy było internowanych. Dzięki niezłomności i wytrwałości Zrzeszenie rozpoczęło działalność konspiracyjną w podziemiu. Marzenia o lepszym jutrze i nadzieje tysięcy działaczy uczestniczących w przedsięwzięciach NZS w latach 80. XX wieku przyczyniły się do odzyskania przez Polskę upragnionej wolności.

NZS jest przykładem żywej historii, której karty są zapisywane do dziś przez następne pokolenia. Przez 45 lat istnienia Zrzeszenie aktywnie uczestniczyło w kształtowaniu postaw patriotycznych, obywatelskich i demokratycznych, będąc nieodłącznym elementem polskiego życia akademickiego.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża najwyższe uznanie dla twórców i członków Niezależnego Zrzeszenia Studentów z okazji 45. rocznicy jego powstania. Działania NZS pozostają trwałym świadectwem walki o prawa i wolności obywatelskie, które są fundamentem niepodległej i demokratycznej Polski”.

Chciałabym powiedzieć, że tekst tej uchwały przedstawili nam członkowie obecnych krajowych władz Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Sejm przyjął ten tekst właściwie bez prawie żadnych zmian. Jako członek NZS-u, zapisałam się do zrzeszenia 1 października 1988 r., w dniu podjęcia studiów na polonistycie na Uniwersytecie Warszawskim, chciałabym bardzo pogratulować wszystkim jego działaczom, ponieważ szkoła tego zrzeszenia umożliwiała walkę z komuną, a potem walkę o wolność, o wartości patriotyczne, a także o wartości naukowe, które późniejsi działacze NZS-u tak kultywowali. Chciałabym pogratulować, że jesteśmy spod tego samego znaku, z czego możemy być dumni bez względu na to, jakie podziały polityczne potem pojawiły się w tym środowisku, jakie drogi wybraliśmy. NZS był dobrą szkołą patriotyzmu, a także działalności publicznej. Myślę, że jest nią do dziś. Wielkie gratulacje dla dzisiejszych władz zrzeszenia, które tak godnie i pracowicie kontynuują działalność NZS-u jako najważniejszej i najfajniejszej organizacji studenckiej w kraju. Proszę o poparcie tego projektu. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Nie ma sukcesu bez NZS-u.*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego do zabrania głosu zapraszam pana posła Michała Moskala, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie posle.

Poseł Michał Moskał:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako dwukrotny przewodniczący Niezależnego Zrzeszenia Studentów mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie tej uchwały.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z pełnym przekonaniem będzie popierał uchwałę Sejmu Rzeczypospolitej upamiętniającą 45-lecie powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów, jednej z najważniejszych organizacji młodzieżowych w historii Polski, która odegrała kluczową rolę w walce o wolność, demokrację i suwerenność naszej ojczyzny.

NZS był i pozostaje symbolem niezłomności, odwagi i obywatelskiego zaangażowania młodego pokolenia Polaków. Powstałe w 1980 r. jako, można powiedzieć, studencka „Solidarność”, zrzeszenie stało się forum niezależnej myśli akademickiej i oporu wobec komunistycznego reżimu. To dzięki takim organizacjom jak Niezależne Zrzeszenie Studentów Polska mogła w sposób pokojowy przejść do wolności i odbudowy suwerennego państwa.

Warto też podkreślić, że wielu działaczy Niezależnego Zrzeszenia Studentów stanęło później w pierwszym szeregu tych, którzy budowali wolną III Rzeczpospolitą. Wnosili i nadal wnoszą istotny wkład w życie publiczne, naukowe i kulturalne naszego kraju. Ich postawa jest zakorzeniona w wolności, odpowiedzialności i patriotyzmie i stanowi wzór dla kolejnych pokoleń Polaków.

To upamiętnienie 45-lecia Niezależnego Zrzeszenia Studentów nie jest jedynie gestem historycznym. To przypomnienie o tym, jak wielką rolę w kształtowaniu losów Polski odegrały środowiska akademickie i jak ważne jest wspieranie niezależnej i zaangażowanej młodzieży w życiu społecznym i politycznym. Dlatego jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość z dumą i szacunkiem oddajemy hołd wszystkim członkom Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Zarówno tym, którzy działali i są znani z pierwszych stron gazet, jak i tym, którzy działali po cichu, z dala od blasku fleszy, lecz z równie wielkim zaangażowaniem i oddaniem służyli Rzeczypospolitej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Adamowicza, Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Adamowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Geneza Niezależnego Zrzeszenia Studentów sięga strajków robotniczych w sierpniu 1980 r., które doprowadziły do powstania pierwszej za żelazną kurtyną masowej, nie-

zależnej od komunistycznej władzy organizacji NSZZ „Solidarność”. Jednak jako zaczyn należy wskazać na opozycyjne Studenckie Komitety Solidarności założone po tragicznej śmierci krakowskiego studenta Stanisława Pyjasa w 1977 r. Ale też bez wątpienia należy dodać masowe protesty studenckie z marca 1968 r.

W latach 80. NZS obok robotniczej i rolniczej „Solidarności” był ważną organizacją antysystemową. Wysiłek, ale i poświęcenie działaczy tych organizacji zaowocowały po dekadzie od Sierpnia odzyskaniem przez Polskę i Polaków wolności. Postulat powołania niezależnej organizacji studenckiej pojawił się 27 sierpnia 1980 r. w grupie wspomagającej strajk w Stoczni Gdańskiej studentów. Byli w niej m.in. Paweł Huelle, Jacek Jancelewicz, Donald Tusk, Andrzej Zarębski. Kilka dni później powołano w Gdańsku Tymczasowy Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich, który współtworzył m.in. Maciej Płażyński. Podobne organizacje zaczęły powstawać na innych uczelniach. Studenci nie popełnili strategicznego błędu działaczy rolniczej „Solidarności” spierających się nie tylko o nazwę związku. Szybko doszli do porozumienia, tworząc jedną wspólną strukturę, czyli właśnie NZS. Przypomnijmy skład Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego NZS-u: Mirosław Augustyn – Poznań, Piotr Bikont – Łódź, Wojciech Bogaczyk – Lublin, Stefan Cieśla – Wrocław, Jacek Czaputowicz – Warszawa, Teodor Klinczewicz – Warszawa, Barbara Kozłowska – Gliwice, Maciej Kuroń – Olsztyn, Krzysztof Osiński – Warszawa, Leszek Przysiężny – Gdańsk, Marek Sadowski – Gdańsk.

Już w III RP z kręgu NZS wyszło wiele postaci publicznych, w tym parlamentarzystów. Niektórych działaczy NZS nie ma już wśród nas, żywych. Cześć ich pamięci, świeć, Panie, nad ich duszami. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marka Biernackiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Marek Biernacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przypadł mi honor, wielki honor przedstawienia stanowiska PSL – Trzeciej Drogi wobec poselskiego projektu uchwały w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania NZS. NZS ma już 45 lat. To jest młodszy brat „Solidarności”, nieodrodny brat „Solidarności”. Prekursorami, o czym wspominał mój przedmówca, genezą były m.in. Studenckie Komitety Solidarności.

Posel Marek Biernacki

Droga NZS-u była też trudna, ale była bardzo twórcza. Trudna z jednej strony, bo żyło się i działało na początku w czasach bardzo złożonych, w czasach wielkiej „Solidarności”, kiedy była ta wielka eksplozja patriotyzmu. W tym czasie osobą wiodącą, o czym musimy zawsze w tej Izbie pamiętać, był m.in. Maciej Płażyński, marszałek Sejmu.

Później nastąpił stan wojenny, delegalizacja – działacze NZS-u wchodzi w struktury podziemne „Solidarności”, działają i NZS w tym podziemiu też się odbudowuje w różnych miejscach. W jednym działa Grzegorz Schetyna, jak już mówimy o tych miejscach, w innym Przemysław Gosiewski, wtedy miał ksywkę „Napoleon”, akurat z nim współpracowałem, zresztą obecny tu Jarek Zieliński może to potwierdzić. I Andrzej Sosnowski. Była to duża grupa, można tu wymienić bardzo dużo osób. To była praca w podziemiu, odbudowa NZS-u, strajki 1988 r. Za tę pracę, którą wykonywali, za służbę, tak powiem, nie pracę, przepraszam, tylko służbę ojczyźnie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja mówię o strajkach w 1988 r., kochany panie pośle. Ja wiem, że pan był młody w tym czasie, ale to były strajki dosyć przełomowe i NZS organizował je m.in. na uniwersytetach. Troszeczkę pamiętam z niektórymi delikwentami te czasy.

Przepraszam, pani marszałek.

Ale to jest taka rocznica, która bardzo tkwi w pamięci nam wszystkim, którzy pamiętamy te czasy, zwłaszcza że wspaniała praca NZS-u, ta szkoła wychowania procentowała później w odbudowie państwa polskiego. Z reguły absolwenci, trudno mówić, działacze, kombataneci, mimo że byli młodzi, NZS-owscy byli świadomi tego, co robią. Wiedzieli, jak wygląda demokracja. Wiedzieli też, jak należy budować państwo. Każda z tych osób, tak jak je znamy, prawie we wszystkich klubach są... Dużo działaczy, i to większość, to są działacze bezimienni, o których już zapomnieliśmy. Część jest zapomniana (*Dzwonek*), ale o tym bardzo gorąco pamiętamy.

Musimy też pamiętać, że przy NZS-ie powstawała czy była tworzona, nie chcę mówić: przybudówka, ale bratnia, bardzo młodzieżowa organizacja – Federacja Młodzieży Walczącej. Jak spojrzymy na okres podziemia, to była wielka „Solidarność”, później podziemna „Solidarność”, młodzieżowa NZS, no i później małolaci z federacji. Oczywiście było jeszcze szereg różnych innych grup. Gdybym tak wymieniał, zaczął wymienić, tobym z godzinę jeszcze...

(Poseł Joanna Lichocka: Liga Republikańska.)

Tak jest.

Był RSA, była PPS-Lewica z Piotrkim Ikonowiczem. Możemy tak mówić, ale dzisiaj jest święto NZS-u i pamiętajmy o tym. Czcijmy pamięć o wszystkich działaczach i członkach NZS-u. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Barbarę Okulę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Okuła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj mamy wyjątkową okazję, by uczcić historię i wartości, które kształtowały pokolenia młodych Polaków. Mam na myśli projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Było ono studenckim odzewem na kryzys i system autorytarny. (*Gwar na sali, dzwonek*) Stało się ruchem solidarności i sprzeciwu. Było jednym z głównych ośrodków oporu wobec ówczesnej władzy, miejscem, gdzie młodzież uczyła się obywatelskiej odwagi.

Jest zapewne wśród nas, parlamentarzystów, z różnych stron politycznych wielu działaczy Niezależnego Zrzeszenia Studentów i są oni świadkami, a nierzadko uczestnikami jego działań zarówno w okresie „Solidarności”, jak i w czasie stanu wojennego.

Należę do pokolenia, które z racji wieku nie uczestniczyło jeszcze w powstaniu „Solidarności” i Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Ale to my wszyscy jesteśmy beneficjentami tych przełomowych wydarzeń.

Projekt uchwały proponuje, by w Polsce upamiętnić ten jubileusz we wszystkich regionach i środowiskach akademickich. Już trwają obchody, wystawy, konferencje, biegi, koncerty i warsztaty, które angażują studentów i społeczność akademicką. Właśnie te aktywności pokazują, że Niezależne Zrzeszenie Studentów to nie tylko historia, ale też żywy element młodzieżowej kultury obywatelskiej, która przypomina o wartościach solidarności i zaangażowania. Ta uchwała nie tylko ma służyć pamięci, ale też ma inspirować nowe pokolenia, ma przypominać, że obywatelska aktywność, gotowość do dialogu i wspólnego działania to fundamenty, na których budujemy współczesność. Upamiętnienie Niezależnego Związku Studentów to także wyraz szacunku dla środowisk akademickich, dla studentek i studentów, którzy w trudnych czasach stali się głosem oporu i wolności. To dowód, że młodzi ludzie mogą być inicjatorami zmian, a nie tylko beneficjentami. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Naszym obowiązkiem jest przypomnianie o kolejnej rocznicy powstania środowisk i organizacji, które przyczyniły się do budowania nowej Polski po 1989 r. Bo pamięć ludzka jest krótka i trzeba ją nieustannie odświeżać. Dlatego uchwała przypominająca 45. rocznicę powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów jest naturalnym aktem wdzięczności wobec tych wszystkich, którzy wówczas zakładali tę organizację. Warto przypominać te wydarzenia, by pozostawały w na-

Posel Barbara Okuła

rodowej pamięci historycznej i były ważnym sygnałem dla kolejnych pokoleń, nie tylko studentów. Tak tworzyła się nowa Polska, która wyrwała się z okowów komunizmu, porwała za sobą inne narody i dziś należy do grona wolnych państw Zachodu, uczestnicząc w NATO i Unii Europejskiej, co wcale w roku 1981 nie było dla nikogo oczywiste.

Głosując za przyjęciem tej uchwały, dajemy świadectwo, że Polska pamięta i szanuje młodzieżowe inicjatywy i potrafi inspirować przyszłe pokolenia działaniem i historią.

Klub Polska 2050 będzie głosował za przyjęciem tej uchwały. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam posłankę Darię Gosek-Popiołek z klubu Lewica.

Posel Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niezależne Zrzeszenie Studentów powstało na fali sierpniowych strajków robotniczych. Już w październiku 1980 r. delegaci z uczelni z całej Polski powołali NZS, pierwszą tak dużą, niezależną od władz i działającą jawnie organizację studencką w bloku wschodnim. Początkowo władze komunistyczne odmawiały zarejestrowania zrzeszenia. Dopiero pod wpływem protestów, w tym trwającego w styczniu i lutym 1981 r. strajku okupacyjnego na Uniwersytecie Łódzkim, w którym wzięło udział 10 tys. osób i który był najdłuższym studenckim strajkiem w Europie, władze ugięły się i organizację oficjalnie zarejestrowano. Kiedy po wprowadzeniu stanu wojennego zarówno „Solidarność”, jak i inne organizacje niezależne od władz zostały rozwiązane, NZS działał nadal w podziemiu mimo internowania wielu działaczy. Pełnoskalowe odrodzenie organizacji dokonało się pod koniec lat 80., kiedy NZS znowu stał się organizacją masową, organizował strajki i wiece w całej Polsce.

Niewątpliwie zrzeszenie studentów jest organizacją zasłużoną i zasługującą na upamiętnienie przez Sejm, a mnie pozostaje życzyć kolejnych lat owocnego funkcjonowania i oczywiście poinformować państwa, że klub parlamentarny Lewicy poprze tę uchwałę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Andrzeja Zapałowskiego z Konfederacji.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! NZS był fenomenem polskiej opozycji antykomunistycznej w latach 80. Dzisiaj w przestrzeni publicznej zasadniczo funkcjonuje „Solidarność”, obóz „Solidarności”, który zagarnia całość splendoru ówczesnych działań na rzecz niepodległości. Trzeba pamiętać, że Niezależne Zrzeszenie Studentów było autonomicznym ruchem, który miał ogromny wpływ na wsparcie „Solidarności” i innych ruchów niepodległościowych. To właśnie w stanie wojennym i w kolejnych latach działacze Niezależnego Zrzeszenia Studentów wykonywali tzw. czarną robotę, byli na czele demonstracji, prowadzili dziesiątki tajnych drukarni, trzymali studentów, wzniciali w nich ogień wolności, a dzięki temu, że studenci byli z całej Polski, z małych miasteczek, rozwozili po całej Polsce tysiące sztuk podziemnej prasy.

Szanowni Państwo! Pamiętam, jak w latach 1986–1987 panowała apatia, że już się nic nie uda. To był ten najcięższy czas. I wtedy też środowisko studenckie się nie poddało, kiedy w wielu środowiskach solidarnościowych po prostu niektórzy zaczęli już powątpiewać. Pamiętam, kiedy w marcu 1988 r. wspólnie z kolegą ujawniłem się w prasie podziemnej jako osoba kontaktowa, jeszcze przez 2 miesiące władze komunistyczne poprzez aresztowania, represje próbowały nas pacyfikować. Ale już w maju 1988 r. w całym kraju rozpoczął się proces jawnego zapisywania się do NZS-u, z imienia i nazwiska, a było to prawie rok przed okrągłym stołem. Na swojej uczelni zebrałem z kolegami ponad tysiąc osób, które jawnie zapisały się do NZS-u. Proszę państwa, to był naprawdę prawdziwy fenomen. Większość działaczy NZS-u nie została uhonorowana, ponieważ odeszli ze studiów, później nie miał się już kto o nich upomnieć. Wśród byłych działaczy antykomunistycznych jest to największa grupa, która nie jest uhonorowana.

Na koniec jako były członek Prezydium Tajnej Krakowskiej Komisji Koordynacyjnej NZS-u z tego miejsca dziękuję wszystkim, całej społeczności studenckiej, wszystkim działaczom za to, co robili w latach 80. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posłankę Paulinę Matysiak z koła Razem.

Posel Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z wielkim szacunkiem zabieram dziś głos w sprawie projektu uchwały upamiętniającej 45. rocznicę powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

Posel Paulina Matysiak

Rok 1980 i kolejne lata były czasem przełomu nie tylko w wielkich zakładach pracy, w Stoczni Gdańskiej czy na Śląsku, ale także w środowisku akademickim. To właśnie młodzi ludzie, studenci mieli odwagę upominać się o wolność słowa, autonomię uczelni, zniesienie cenzury i uwolnienie więźniów politycznych. Ich determinacja i solidarność sprawiły, że głos akademików stał się jednym z fundamentów demokratycznej zmiany w Polsce. Warto przypomnieć, że to w Łodzi w 1981 r. rozpoczął się najdłuższy strajk studencki w Europie. Dziesiątki tysięcy studentów pokazały wtedy, że młode pokolenie potrafi walczyć o swoje prawa, a jednocześnie myśleć o przyszłości całego społeczeństwa. To z ich uporu i odwagi narodziło się porozumienie łódzkie – symbol wolności akademickiej i obywatelskiej. Dziś, 45 lat później, Niezależne Zrzeszenie Studentów pozostaje ważnym punktem odniesienia. To przykład, że młodość może i powinna być siłą zmieniającą rzeczywistość na lepsze. Historia NZS-u przypomina nam, że prawa i wolności obywatelskie nie są dane raz na zawsze. Trzeba je pielęgnować, trzeba ich bronić także w naszych czasach, gdy głos środowiska akademickiego i głos młodych ludzi jest często lekceważony, a ich potrzeby są ignorowane. Dlatego Koło Poselskie Razem będzie głosować za przyjęciem tej uchwały, bo upamiętnienie NZS-u to nie tylko oddanie hołdu odwadze sprzed lat. To także zobowiązanie, by dzisiejsze i przyszłe pokolenia studentów miały zagwarantowaną wolność myślenia, działania i organizowania się. Niech pamięć o niezależnym zrzeszeniu studentów będzie inspiracją dla młodych Polek i Polaków, żeby wiedzieli, że mają prawo zabierać głos, że mają prawo domagać się sprawiedliwości i mają prawo zmieniać nasz kraj. A naszym, polityków, obowiązkiem jest ich słuchać i dawać im także przestrzeń do tego, by mogli decydować o własnym losie. Oni sami wiedzą, co jest dla nich najważniejsze. To nie my musimy za nich decydować. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Romana Fritza z Konfederacji Korony Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z wielką radością wysłuchuję tej debaty, która łączy nas wszystkich. Akurat też jestem żywym świadkiem tej historii, akurat nie w pierwszym NZS-ie z 1980 r., ale w tym drugim NZS-ie, jak pani poseł, z końca lat

80. Co nam przyświecało? Wiele wartości. Wartości chrześcijańskie, ale też pluralizm, wolność i niepodległość. Tak do tego podchodziłem, z wielkim sercem i wielkim wzruszeniem. Byłem chyba rekordzistą, jeżeli chodzi o uczestniczenie w zjazdach NZS-u. Byłem już w 1989 r. na wiosnę, na czwartym, potem piątym, szóstym, ósmym i dziesiątym zjeździe. Rok po roku. Byłem członkiem Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS-u w roku 1991, gdzie również zasiadał m.in. minister Tomasz Siemoniak. I chciałbym wspomnieć kilka postaci, które nam pomagały, m.in. mec. Czartoryskiego, mec. Piotra Andrzejewskiego, którzy wspierali reaktywację NZS-u w roku 1989.

Jest jeszcze ciekawa historia, że właśnie wiosną, kiedy toczyły się rozmowy okrągłego stołu, przedstawiciel NZS-u, dopraszany czasami do rozmów tzw. podstolika młodzieżowego, którego współprzewodniczącymi byli z jednej strony Aleksander Kwaśniewski, a z drugiej Jacek Kuroń, nie wiedział, przeciwko komu tak naprawdę występuje. Aleksander Kwaśniewski, żeby państwu przypomnieć, to był wówczas przedstawiciel starej kadry SZSP, która to organizacja była monopolistą na rynku organizacji młodzieżowych, ze szczególnym uwzględnieniem organizacji akademickich. Potem przeistoczyła się w ZSP, Związek Studentów Polskich, i grupowała ludzi w tzw. organizacji Ordynacka. Tak się to nazywało, jeżeli państwo sobie przypominacie. Dokonałiśmy wielu fantastycznych rzeczy, czyli zmian programowych na uczelniach, zmian statutów na uczelniach, wywaliliśmy ze studiów komunistyczne przedmioty typu ekonomia socjalistyczna, studium wojskowe itd., itp.

Natomiast na zakończenie, jeżeli państwo pozwolicie, przytoczę jeszcze jedną sylwetkę, o której tutaj nikt nie wspominał. Mianowicie śp. Sławomira Skrzypka, mojego serdecznego starszego kolegi z wydziału budownictwa Politechniki Śląskiej, przewodniczącego komisji uczelnianej NZS-u na Politechnice Śląskiej, jednego z najmłodszych więźniów stanu wojennego, o ile nie najmłodszego, bo miał 18 lat, kiedy go zamykano w grudniu 1981 r. On był dla mnie symbolem tego, że jednostka (*Dzwonek*) może bardzo wiele. On zaczął prezentować się na forum rady wydziału budownictwa...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Roman Fritz:

...i w ogóle na forum Politechniki Śląskiej jako ten człowiek, który wszystko może zmienić, i pociągnął za sobą innych. Zginął w katastrofie 10 kwietnia 2010 r. pod Smoleńskiem jako prezes NBP. Cześć jego pamięci! Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Przechodzimy do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.
Zamykam też listę.

Pierwszą do zadania pytania zapraszam panią poseł Annę Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Paluch:

Dziękuję bardzo.

Wysoka Izbo! Chciałabym najpierw podziękować bardzo serdecznie autorom projektu tej uchwały i komisji kultury za przeprowadzenie tego projektu, bo rzeczywiście powstanie Niezależnego Zrzeszenia Studentów we wrześniu 1980 r., czyli pierwszej niezależnej od władz komunistycznych organizacji studenckiej w bloku sowieckim, to był wyłom w sferze świadomości społecznej, w sferze działania uczelni wyższych. Strajki studenckie w styczniu 1981 r., kiedy to akademickie ośrodki w Polsce wspierały studentów z Łodzi, którzy zapoczątkowali protesty młodzieży akademickiej, doprowadziły nie tylko do rejestracji Niezależnego Zrzeszenia Studentów, ale także do zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym. Przypominę, że na mojej macierzystej uczelni, w Akademii Górniczo-Hutniczej, w której miałam zaszczyt, radość i satysfakcję zakładać organizację wydziałową na moim wydziale Akademii Górniczo-Hutniczej, czyli wydziale geodezji (*Dzwonek*), i uczestniczyć w pracach komitetu założycielskiego, wspieraliśmy całym sercem ten strajk.

W wyniku tej zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym tam, gdzie zdążono dokonać wyboru rektorów, te wybory doprowadziły do tego, że rektorzy wyłonieni w wyborach, a nie mianowani przez komunistyczne władze, zachowali się godnie, odpowiedzialnie i odważnie w momencie wprowadzenia stanu wojennego. Niech żyje Niezależne Zrzeszenie Studentów. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Lidę Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Dzień dobry państwu.

Poseł Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym roku obchodzimy 45. rocznicę powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów, jednej z najważniejszych

organizacji młodzieżowych w historii Polski. NZS powołane jesienią 1980 r. było nie tylko wyrazem sprzeciwu wobec systemu komunistycznego, ale także wielkim ruchem społecznym, który skupiał tysiące młodych ludzi pragnących wolności, demokracji i suwerenności ojczyzny. Studenci zrzeszeni w NZS walczyli o prawa akademickie, ale również o przyszłość Polski, wspierając działania „Solidarności” i uczestnicząc w strajkach oraz manifestacjach. Choć władze PRL próbowały zdławić działalność NZS-u, organizacja przetrwała lata represji i odegrała znaczącą rolę w procesie przemian ustrojowych, które doprowadziły do odzyskania przez Polskę wolności.

Dziś, 45 lat później, z wdzięcznością wspominamy odwagę i determinację młodych ludzi, którzy w czasach zniewolenia potrafili upomnieć się o fundamentalne wartości: prawdę, wolność, solidarność. Ich postawa pozostaje wzorem dla współczesnych pokoleń studentów i dla nas wszystkich. Oddając cześć (*Dzwonek*) twórcom i działaczom Niezależnego Zrzeszenia Studentów, pragnę podkreślić, że ich dzieło stanowi trwały fundament budowy społeczeństwa obywatelskiego i niepodległej Rzeczypospolitej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Gembicka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W tym roku obchodzimy 45. rocznicę powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów, organizacji, która odegrała niezwykle ważną rolę w walce o wolną Polskę. To właśnie studenci skupieni w NZS-ie odważnie upominali się o prawa obywatelskie, o wolność, o prawdę, stając przeciwko systemowi komunistycznemu, który chciał zniewolić całe społeczeństwo. Działalność NZS-u w latach 80. była świadectwem odwagi młodego pokolenia.

Dziś NZS nadal odgrywa niezwykle ważną rolę. Jest kuźnią kadr, szkołą społecznej aktywności i odpowiedzialności za losy Polski. To właśnie w NZS-ie kolejne pokolenia młodych uczą się, czym jest służba ojczyźnie i jak działać dla dobra wspólnego. W swojej deklaracji ideowej NZS przypomina o zasadach, które pozostają aktualne i dziś. Naród polski jest fundamentem państwa polskiego i dlatego polityka państwa powinna być zgodna z szeroko rozumianym narodowym interesem Polski. To przesłanie (*Dzwonek*) stanowi ważne zobowiązanie dla całej klasy politycznej, szczególnie w obecnych czasach.

Na zakończenie pragnę dodać, że cieszę się, że w czasach studenckich mogłam działać w NZS-ie, m.in. brać udział w organizacji obchodów trzydziestolecia NZS.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Gembicka:

Przepraszam, ostatnie zdanie.

Było to dla mnie kluczowe doświadczenie w nauce tego, czym jest prawdziwa służba Polsce. Mogę śmiało powiedzieć, że bez NZS-u by mnie tu nie było. Serdecznie pozdrawiam wszystkie koleżanki i wszystkich kolegów z NZS-u. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo państwa proszę o zachowanie... Po 5 sekundach zwrócę uwagę, po 10 sekundach – drugi raz zwrócę uwagę, ponieważ mamy już troszkę poślizgu. Chodzi o to, żebyśmy się wszyscy zmieścili w czasie.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Wójcik, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła?

(Poseł Lidia Czechak: Nie ma.)

To zapraszam pana posła Pawła Sałkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Drodzy Koledzy z NZS, tego, który był kiedyś, jest dzisiaj i był w międzyczasie! Nie ma sukcesu bez NZS-u – takie było kiedyś hasło i rzeczywiście tak jest. Bo jeśli spojrzymy nawet na salę i wszystkie partie czy kluby parlamentarne, które tu są, to rys biograficzny wielu z dzisiejszych posłów też jest związany z niezależnym zrzeszeniem studentów. I ta piękna organizacja kończy 45 lat, więc warto się z tego cieszyć. I warto też przy tej okazji wszystkich pozdrowić, byłych i obecnych działaczy NZS, nie tylko parlamentarzystów, bo NZS to także wiele osób, które odnalazło się w ramach prywatnej działalności, w biznesie, w wielkich korporacjach, w układzie samorządowym, artystycznym, muzycznym. Naprawdę można powiedzieć, że członkowie NZS są wszędzie, i bardzo, bardzo się z tego cieszymy.

Warto jeszcze przy tej okazji, szanowni państwo, wspomnieć, że jeśli chodzi o kwestie środowiskowe i ekologiczne, to kiedyś, w drugiej połowie lat 90. przy NZS, przy komisji krajowej powstało Akademickie Centrum Edukacji Ekologicznej, którego miałem być przyjemnością szefem. *(Dzwonek)* I do dzisiaj takie akcje jak Sadzimy las albo Studenci sadzą las są kontynuowane i należy się z tego cieszyć.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Paweł Sałek:

NZS miał też swój realny wpływ na sprawę ochrony środowiska w Polsce. Dziękuję. Nie ma sukcesu bez NZS-u. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Myślę, że wystarczy tylko pogratulować, nie trzeba mówić, kto jakie funkcje sprawował.

Zapraszam pana posła Jana Warzechę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Warzecha:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jako uczestnik strajków z 1980 r., 1981 r., jako członek NZS chciałem wyrazić wdzięczność władzom obecnego NZS za to, że wystąpili z tą uchwałą, i posłom, sprawozdawcom.

NZS był tak naprawdę alternatywą dla porządkowego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Rzeczywiście, tak jak tu było powiedziane, wielu członków NZS było osobami, które nabywały doświadczenia podczas swojej działalności konspiracyjnej. Wielu też z nich zapłaciło za to swoją karierą. Jak dobrze pamiętamy, ok. kilkuset studentów było internowanych, ale również relegowanych ze studiów i powoływanych, wcielanych dosłownie siłą do zasadniczej służby wojskowej. W ten sposób zamykano niektórym karierę, jeśli chodzi o wykształcenie. Dlatego też mam nadzieję, że dzisiejszą uchwałą podejmiemy przez aklamację. *(Dzwonek)* Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Marię Kurowską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Kurowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Upamiętniając 45. rocznicę powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów, pragnę przypomnieć, że pierwszą niezależną organizacją studencką był utworzony w Krakowie 3 lata wcześniej, 15 maja 1977 r., Studencki Komitet Solidarności, tzw. SKS. Bezpośrednią przyczyną powstania SKS była śmierć Staszka Pyjasa, studenta polonistyki UJ, którego ciało znaleziono 7 maja 1977 r. na ul. Szewskiej 7 w Krakowie. Grupa przyjaciół,

Poseł Maria Kurowska

znajomych zorganizowała wówczas czarne juwenalia, a następnie 15 maja – czarny marsz z ul. Szewskiej pod Wawel. Marsz zakończył się podpisaniem deklaracji założycielskiej SKS. Wśród założycieli byli m.in. Bogusław Sonik, Józef Ruszar, Liliana Batko, Wiesław Bek, Bronisław Wildstein. Pod Wawelem deklarację wstąpienia do SKS podpisałam również ja wraz z moją serdeczną koleżanką Danusią Bańbułą z Nowej Huty, którą serdecznie pozdrawiam. *(Dzwonek)* Kluczową rolę w rozwoju SKS odegrało duszpasterstwo akademickie Beczka...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Maria Kurowska:

...a SKS zakończył swoją działalność z chwilą powstania NZS. Dziękuję wszystkim za odwagę tamtego czasu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Marię Małgorzatą Janyską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Uchwała upamiętniająca 45. rocznicę powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów to doniosła i ważna uchwała, także dla mnie osobiście. Pamiętam rok 1981, kiedy zaczynałam studia od strajku przed stanem wojennym. I później, po zakończeniu strajku, po delegalizacji NZS nic nie było dla nas oczywiste. Nie wiedzieliśmy, co będzie dalej z nami, czy nie będziemy relegowani, część była internowana, a wszyscy mieliśmy z całą pewnością i teczki, i szlabany na jakąkolwiek karierę zawodową w kolejnych latach, na jakiegokolwiek szanse na normalne życie. W pierwszym momencie wydawało nam się, że się nam świat zawalił, ale jako młodzi i tacy bojowo nastawieni ludzie oczywiście nie poprzestaliśmy na tym. Później, w 1990 r. z wieloma z tych, z którymi strajkowaliśmy, spotkaliśmy się przy budowaniu Polski samorządowej. *(Dzwonek)*

Szanowni państwo, wyrażam wielki szacunek wobec wszystkich, którzy byli odważni wtedy, w czasach...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Maria Małgorzata Janyska:

...gdy płaciło się za to bardzo wysoką cenę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jarosława Zielińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Zieliński:

Ta uchwała to część naszej biografii, biografii wielu z nas, dlatego wystąpienia są też biograficzne. Ja jako członek NZS z lat 80. chcę też podziękować za tę uchwałę i pozdrowić wszystkich z tamtego czasu i z kolejnych lat, aż do dzisiejszych działaczy. Jako NZS byliśmy świadomi celów, dla których się zorganizowaliśmy. Oczywiście chodziło o demokratyzację uczelni, ale także o obalenie komuny po prostu, krótko mówiąc, i o wyzwolenie Polski spod dominacji sowieckiej. To był piękny i trudny czas, ale piękny, bo byliśmy młodzi. Właściwie bezpieka była świadoma tego, że my mamy tę świadomość w sobie taką bardzo wyraźną, np. podczas rewizji u mnie w domu, w 1984 r., kiedy funkcjonariusze bezpieki zobaczyli legitymację NZS, wydaną przecież w czasie legalnej działalności, to zareagowali na to ze szczególną wściekłością.

Szanowni państwo, dzisiaj można by zapytać: Co się stało z naszą klasą? Jesteśmy w różnych miejscach, mamy różne poglądy, ale łączy nas wiele ze względu na tamten czas. *(Dzwonek)* Może warto wrócić do tych źródeł. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Henryka Szopińskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Henryk Szopiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niezależne Zrzeszenie Studentów powstało w 1980 r., w czasach rodzącej się „Solidarności”, ale to, co ważne, co należy podkreślić, to fakt, że była to pierwsza w bloku wschodnim organizacja niezależna od władz. Została zarejestrowana dopiero w lutym, ale po strajkach w Łodzi, Gdańsku i Krakowie, kiedy młodzi ludzie domagali się wolnych organizacji i autonomii uczelni. Po delegalizacji w stanie wojennym NZS wszedł do

Posel Henryk Szopiński

podziemia, wspierał opozycję, kolportował niezależne wydawnictwa i organizował akcje solidarnościowe. Kolejna ważna rzecz: po 1989 r. NZS stał się kuźnią liderów życia publicznego, a z wieloma z nich zasiadamy w tych ławach. Do jego tradycji odwołują się kolejne pokolenia studentów. Ważne jest też, że dziedzictwo NZS przypomina, iż wolność akademicka i prawo do samostanowienia wymagają odwagi, współpracy i gotowości do działania, tak jak w 1980 r., gdy młodzi ludzie pokazali, że studenci mogą zmieniać historię. Za to wszystko z serca dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Wojciecha Szaramę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Szarama:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Dobrze, że podejmujemy taką uchwałę. To była i jest wspaniała organizacja, łącząca wtedy wszystkich młodych ludzi, którzy chcieli wolnej, demokratycznej Polski. I to nam się udało zrobić. Dzięki nam, dzięki Niezależnemu Zrzeszeniu Studentów zmieniono również wyższe uczelnie. Dzięki temu zaangażowaniu wybrano rektorów, pani poseł Paluch o tym mówiła. Na Uniwersytecie Śląskim, który został stworzony po to, żeby kształcić młode komunistyczne kadry, udało się wybrać na rektora prof. Augusta Chelkowskiego, który został potem marszałkiem Senatu, wybranym przez „Solidarność”. Współpracowaliśmy z „Solidarnością”, oni pomagali nam, myśmy pomagali im, często wykonując czarną robotę, tak jak mówił pan poseł Fritz, która wymagała wtedy wielkiej odwagi. 400 osób internowanych, 50 na *(Dzwonek)* Uniwersytecie Śląskim. Były prześladowania, ale w końcu przyszło zwycięstwo. Cześć ich pamięci! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Tomaszewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Włodzimierz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! NZS był bardzo wielką częścią tego powstania narodowego, jakim stało się powstanie „Solidarności”. Ze względu na to, że jestem posłem z Łodzi, chciałbym tu wspomnieć nie tylko o tym, co jest w tej uchwale, czyli o strajku studenckim, ale także o ludziach, którzy w nim

uczestniczyli. Międzyzakładowy Komitet Założycielski „Solidarność” Ziemi Łódzkiej był swoistym zapleczem logistycznym dla tego strajku, a jego głównym przywódcą był Wojciech Walczak, zmarły 2 lata temu, którego postać chciałbym wspomnieć. To był działacz Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w końcu lat 70., potem radny w łódzkiej radzie miejskiej, już w odrodzonym samorządzie, i pierwszy kurator oświaty. To jest taki wzór, kiedy rzeczywiście powstawały wielkie postawy wśród ludzi młodych, ale współdziałających także z przedstawicielami *(Dzwonek)* „Solidarności”. Myślę, że o tych ludziach warto pamiętać, dlatego dziękuję za tę uchwałę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Szanowna Pani Marszałek! W związku z podjęciem uchwały w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów, chciałbym wyrazić głęboki szacunek dla wszystkich studentów, którzy stanęli do walki z państwem komunistycznym, a jednocześnie zacytować trzy fragmenty deklaracji ideowej tej organizacji. Chrześcijański system wartości oparty na Dekalogu i Ewangelii ma podstawowe znaczenie dla łańciskiego kręgu cywilizacji europejskiej. Naród polski jest fundamentem państwa polskiego i dlatego polityka państwa powinna być zgodna z szeroko rozumianym narodowym interesem Polski. Polska powinna uczestniczyć w takich europejskich inicjatywach integracyjnych, które nie ograniczają suwerenności polskiej państwowości.

I takie pytanie do tych z państwa, którzy byliście w tej wspaniałej organizacji, a dzisiaj jesteście w Platformie Obywatelskiej: Czy w dalszym ciągu podpisalibyście się pod tą deklaracją ideową? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Maria Małgorzata Janyska: Całe bohaterstwo... To jest oburzające.)

(Posel Joanna Lichocka: Podpisałyby się pani?)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niezależne Zrzeszenie Studentów, pierwsza niezależna organizacja studencka w bloku wschodnim, narodziła się z odwagi młodych ludzi, którzy upomnieli się o wolność aka-

Posel Mariusz Krystian

demicką i prawa obywatelskie, a kiedy władze PRL-u blokowały rejestrację zrzeszenia, 21 stycznia 1981 r. rozpoczął się w Łodzi najdłuższy w powojennej Europie strajk studencki. Po 29 dniach okupacji NZS został zarejestrowany, a później podpisano tzw. porozumienie łódzkie, które dla środowiska akademickiego było tym, czym porozumienia w Gdańsku, Szczecinie czy Jastrzębiu dla świata pracy. Kiedy zdelegalizowano zrzeszenie w stanie wojennym, ponad 400 działaczy internowano. NZS zszedł do podziemia, podtrzymując pamięć i wiarę w niepodległą Polskę.

Dziś Niezależne Zrzeszenie Studentów to żywa historia. Niech więc przyjęcie tej uchwały będzie nie tylko gestem pamięci, ale też zobowiązaniem do ochrony (*Dzwonek*) autonomii uczelni, wspierania samorządności studenckiej i obrony wolności słowa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Niezależne Zrzeszenie Studentów: chcieli wolności i marzyli o niepodległości. Tak 25 lat po utworzeniu mówił Janusz Kurtyka, prezes IPN, również działający w 1981 r. w NZS Uniwersytetu Jagiellońskiego. Niezależne Zrzeszenie Studentów było największą obok „Solidarności” niezależną organizacją, powstała po sierpniu 1980 r. W szczytowym momencie do NZS należało blisko 90 tys. studentów, co trzeci wówczas studium. Wiosną 1981 r. struktury obejmowały 89 uczelni w kraju. Studenci stanowili ważną część opozycji demokratycznej. Młodzi ludzie pragnęli przestrzegania w kraju podstawowych swobód politycznych, poszanowania praw człowieka oraz polskiej tradycji niepodległościowej i patriotycznej. Chcieli jedynie żyć w wolnym i demokratycznym kraju, w swoim domu. Ich marzenia zderzyły się z reżimem komunistycznego państwa polskiego. Bardzo się cieszę, że dziś oddajemy w polskim parlamencie hołd i podkreślamy, jak dużą (*Dzwonek*) rolę odegrało NZS w dążeniu do wolności, demokracji i budowania państwa przestrzegającego podstawowych praw człowieka. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na koniec zapraszam pana posła Piotra Adamowicza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Adamowicz:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W związku z wypowiedzią jednego z posłów, który wskazywał na brak uhonorowania niektórych działaczy NZS-u, podkreślę, że ta uchwała honoruje i NZS jako organizację, i działaczy. Natomiast jeżeli chodzi o indywidualne honorowanie, to są przepisy, które są klarowne, jasne i publicznie dostępne od wielu lat. Strona internetowa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych – tam jest wszystko wyłuszczone i każdy może się zapoznać, w jaki sposób uzyskać status np. działacza opozycji demokratycznej. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy zadawanie pytań.

Czy sprawozdawca komisji pani poseł Lichocka chce zabrać głos?

Zapraszam panią poseł Joannę Lichocką.

Posel Joanna Lichocka:

Dziękuję, pani marszałek, bardzo króciutko.

Wymieniono tu wiele nazwisk, ale nie wymieniono nazwiska pierwszego przewodniczącego Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Jarosława Guzega. To był szef pierwszego całego, ogólnopolskiego zrzeszenia i to on stał na jego czele, zresztą zapłacił za to wysoką cenę. Przez rok komuna go więziła w stanie wojennym, więziła też jego żonę, Agnieszkę Romaszewską. Chciałabym też dodać jeszcze jedną rzecz. Nie było tak pogodnie później, jeśli chodzi o działaczy NZS-u w latach 80. Gdy reaktywowano drugi NZS wiosną 1988 r., Służba Bezpieczeństwa bardzo pilnie się NZS-em zajęła. Gdy ktoś chciałby poczytać w IPN-ie akta, to tam są zdjęcia ze śledzenia nawet szeregowych działaczy NZS-u, czy to warszawskiego, czy gdańskiego, czy krakowskiego. Komuna bała się NZS-u i dała temu wyraz podczas rozmów okrągłego stołu. Proszę sobie wyobrazić, że podczas tych rozmów nie było siły, nie było takiej możliwości, żeby zarejestrować NZS. Komuna mówiła: nie, a strona, która z komuną to negocjowała w podstoliku młodzieżowym, rozkładała ręce. Nie da się. Dlatego był ogólnopolski strajk studencki na wszystkich uczelniach wyższych, chyba na wszystkich, ale w każdym razie na znakomitej większości, strajk okupacyjny w sprawie rejestracji NZS. Demonstracje w sprawie rejestracji NZS. Trwały ugody przy okrągłym stole, a NZS nie mógł być legalny, nie mógł mieć prawa do strajku. NZS został zarejestrowany dopiero we wrześniu 1989 r., po zwycięskich wyborach 4 czerwca, gdy komuna była przestraszona skalą zwycięstwa i sąd wtedy dopiero NZS zarejestrował.

Posel Joanna Lichocka

Przypomnę też kilka nazwisk z Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego: Tomasz Ziemiński, ówczesny szef NZS-u w Warszawie, był tam również Grzegorz Schetyński. Przepraszam, zerknę do notatki w telefonie, żeby wymienić jeszcze chociaż kilka nazwisk. To wymieniani tutaj Sławomir Skrzypek, Przemysław Gosiewski, Robert Bitner, Artur Olszewski, Mariusz Kamiński. Trzeba oddać im cześć za to, co wtedy robili, bo gdyby nie ich i nasz nacisk – bo ja, tak jak większość z państwa, wtedy w tych akcjach strajkowych uczestniczyłam – być może komuna jakoś by się wykpiła w ogóle z tego, żeby przywrócić NZS. Oni się naprawdę bali tego młodego pokolenia. Dlatego też był okrągły stół, bo bali się po strajkach 1988 r. i po tym wzmożeniu wielkim młodego pokolenia, że ich zmiecie zmiana. I to był powód kunktatorskich układów przy okrągłym stole i tego, że to w ogóle było możliwe.

NZS po 1989 r. jest oczywiście innym zrzeszeniem. Nie jest upolityczniony, nie angażuje się w polityczne, partyjne spory i pewnie to dobrze dla społeczności studenckiej. Natomiast warto pamiętać o sile młodego pokolenia drugiej połowy lat 80., oddając cześć bohaterom z pierwszego NZS-u, którzy płacili najwyższą cenę: relegowanie z uczelni, siedzenie w więzieniach, internowanie. Ale trzeba też oddać znaczenie tej sile pokolenia drugiej połowy lat 80., czy to robotników, czy to studentów, którzy organizowali strajki, organizowali masowe demonstracje, niekiedy prześmiewcze jak te Pomarańczowej Alternatywy. Komuna nas się bała. M.in. dlatego upadła. Dziękuję bardzo.

(Posel Roman Fritz: Precz z komuną!)

Precz z komuną! NZS!

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Myślę, że na tej sali nie ma nikogo, kto nie chciałby upamiętnić tej 45. rocznicy. Trochę mi przykro, że poseł Matecki nawet z czegoś takiego zrobił jakąś awanturę, bo myślę, że tu jesteśmy wszyscy absolutnie zgodni. To było niepotrzebne. Myślę, że może państwo wpłyną na to, żeby z takich ważnych rzeczy nie robić sobie happeningów, bo nawet go tutaj nie ma.

(Posel Joanna Lichocka: Pani marszałek, warto było przypomnieć.)

Tak, tylko po co było to pytanie, pani poseł? Tak naprawdę to, wie pani, nie ma... Jeżeli chcemy szukać jakiegoś porozumienia, to akurat wiek pana Mateckiego mówi o tym, że tutaj nie ma on wiele do powiedzenia.

Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpię w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 42. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad zakwaterowania funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Ochrony Państwa oraz poprawy niektórych warunków pełnienia służby (druki nr 1623 i 1687).

Proszę panią poseł Zofię Czernow o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad zakwaterowania funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Ochrony Państwa oraz poprawy niektórych warunków pełnienia służby, druki nr 1623 i 1687.

Sejm na 40. posiedzeniu w dniu 9 września 2025 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia. (*Gwar na sali*)

Przepraszam bardzo, ale to jest tak ważny projekt, że proszę o uwagę.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Przepraszam bardzo.

Pani poseł i panie pośle, bardzo proszę o przeniesienie rozmów w kuluary. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Zofia Czernow:

Komisja na posiedzeniu w dniu 10 września 2025 r. szczegółowo rozpatrzyła projekt ustawy. Rządowy projekt ustawy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom funkcjonariuszy dotyczącym poprawy zabezpieczenia ich potrzeb mieszkaniowych. Jego celem jest zapewnienie takich warunków finansowych i mieszkaniowych dla funkcjonariuszy, aby stanowiły znaczącą motywację do wstępowania do służby i dalszego pozostawania w służbie. Jest to szczególnie ważne obecnie, kiedy w służbach mundurowych występuje znacząca liczba wakatów funkcjonariuszy, a szczególnie w Policji. Jest to tym bardziej bardzo ważne czy

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Zofia Czernow

aktualne przy jednoczesnym wzrastającym zagrożeniu w związku z wojną w Ukrainie.

Rozwiązania proponowane w zakresie zakwaterowania funkcjonariuszy stanowią realizację zawartego porozumienia ministra spraw wewnętrznych i administracji ze związkami zawodowymi podpisanego 6 marca 2025 r. Z satysfakcją pragnę podkreślić, że prace nad projektem przebiegały w bardzo spokojnej i merytorycznej atmosferze, w obecności licznie reprezentowanej strony społecznej, związków zawodowych, co sprzyjało dobrej dyskusji merytorycznej nad tym sprawozdaniem. Po rozpatrzeniu projektu ustawy Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych wnosi do Wysokiej Izby o uchwalenie projektu ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy pan poseł Jarosław Zieliński, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Pani Komendant! Panowie Komendanci! Przedstawiciele resortu spraw wewnętrznych i administracji! Tekst projektu ustawy po rozpatrzeniu przez komisję nie zmienił się co do istoty i najważniejszych zapisów. Został trochę dopracowany, zwłaszcza pod kątem legisłacyjnym i redakcyjnym, i nie budził emocji, ponieważ wszystkie kluby parlamentarne prawdopodobnie będą głosować za jego przyjęciem. Tak będzie głosował mój Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, co chyba nie jest zaskoczeniem. Zawsze wspieraliśmy wszystkie rozwiązania, które służą bezpieczeństwu i funkcjonariuszom.

Miałem nadzieję, że komisja przyniesie wyjaśnienie kilku spraw, ale w pierwszej kolejności wyjaśni to, dlaczego niektóre służby zostały pominięte w tym projekcie ustawy. Pytaliśmy o to na sali sejmowej podczas pierwszego czytania. Chodziło o CBA, dlaczego nie ma go w tym projekcie ustawy.

(Głos z sali: Przeznaczone do likwidacji.)

Pytaliśmy o służbę celno-skarbową, o Służbę Więzienną i o Straż Marszałkowską i pewnie byśmy to wyjaśnili w jakiś sposób, ale posiedzenie komisji rozpoczęło się rano, wtedy kiedy byliśmy wszyscy pod wrażeniem ataku dronów i w zasadzie ta sprawa wszystkich wtedy zajmowała, wszystkie umysły i na tym skupiało się zainteresowanie. Jakoś ta kwestia

na dobre nie wróciła podczas dyskusji. Chciałbym jednak poprosić pana ministra o wyjaśnienie tej sprawy i wyraźnie powiedzieć, że jeżeli... A już przecież to się nie zmieni. Więc to jeżeli może jest takim warunkiem, który już właściwie warunkiem przestał być. Jeżeli te służby nie będą ujęte w tych uprawnieniach, które daje ustawa, to będziemy oczekiwali, że wpłynie projekt uzupełniający rządowy lub poselski i że wszystko zostanie sprawiedliwie wyrównane. Jeżeli tak się nie stanie, my jako Prawo i Sprawiedliwość rozważymy skierowanie takiego projektu ustawy do Sejmu. Może jeszcze teraz, a jeżeli nie, to na pewno po wyborach – to chcę bardzo jasno powiedzieć – mam nadzieję, że dla nas zwycięskich. To jest sprawa pierwsza.

Sprawa druga, panie ministrze, to jest pytanie, czy te rozwiązania – bo wydawało się, że tak jest, ale potem, po analizie różnych pism okazało się, że niekoniecznie – są w pełni akceptowane przez wszystkie związki zawodowe działające w służbach mundurowych. Chciałbym prosić o wyjaśnienie tej sprawy, bo ona nie jest dla mnie do końca jasna. Mam wrażenie, że nie do końca tak jest.

Sprawa trzecia dotyczy źródeł pokrycia tych wydatków. Pytałem o to w komisji, pytałem wcześniej podczas pierwszego czytania. Jakoś to pytanie wzbudzało taką szczególną irytację pani przewodniczącej. Tu przypomnę moje pytanie z poprzedniego punktu, co się stało z naszą klasą, NZS, w myśleniu o różnych sprawach, bo to może jest ważna sprawa, powrót do źródeł. Ale to także irytowało pana ministra. Dlaczego to irytowało? Pan minister uważa, że to jest takie oczywiste. Otóż, panie ministrze, to nie jest oczywiste ani dla mnie, ani dla związków zawodowych, gdzie jest pokrycie wydatków z tego tytułu. Czytam przecież z waszego projektu tekst OSR, oceny skutków regulacji: W 2026 r. wydatki budżetu państwa będące skutkiem finansowym niniejszej ustawy zostaną sfinansowane w ramach obecnego budżetu z części 42, w części, 330 mln z tej części ma być wyasygnowanych i druga część z rezerwy. No to już ma pan odpowiedź na moją wątpliwość, że może być tak, jak bywało niejednokrotnie w przeszłości...

(Posel Krystyna Skowrońska: Damy radę.)

...że z budżetu, którym dysponuje minister spraw wewnętrznych i administracji, trzeba było wygospodarować, kosztem innych zadań oczywiście, środki na sfinansowanie tych zapisów ustawy. Ta sama wątpliwość dotyczy roku następnego i kolejnych lat. Mamy zapis następujący: W kolejnych latach po dokonaniu oceny faktycznego zapotrzebowania na środki możliwe będzie zwiększenie budżetu w części 42: Sprawy wewnętrzne i w części 85, która dotyczy wojewodów. Tu pytałem, czy w projekcie budżetu na 2026 r. jest zwiększenie o te właśnie 2,4 mld zł – kwota jest niebagatelna – czy też minister spraw wewnętrznych będzie musiał szukać kosztem innych wydatków, przynajmniej w jakiejś części, źródeł pokrycia tego, co wynika z ustawy, tych świadczeń.

Posel Jarosław Zieliński

A więc, panie ministrze, proszę naprawdę nie irytować się tym pytaniem. Ono jest moim pytaniem, ale i związkowcy pytali o to samo w późniejszych rozmowach.

I jeszcze jeden cytat na koniec. Wydatki na świadczenia (*Dzwonek*) mieszkaniowe służb specjalnych zostaną pokryte w ramach...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Jarosław Zieliński:

...posiadanych środków bez konieczności ich zwiększania z tego tytułu...

Już, pani marszałek.

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Nasza umowa była taka, że miał pan 5 minut. Wróćmy do naszej klasy. 5 minut to jest naprawdę dużo czasu. Dziękuję bardzo.

Posel Jarosław Zieliński:

Panie ministrze, czekam na odpowiedź. (*Oklaski*)
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie ministrze, nie słyhać pana, naprawdę.

Myślę, że tutaj nie ma mowy o irytacji. Myślę, że odpowie panu pan minister na pytanie bez żadnej irytacji, tylko ze spokojem.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Będą konkrety z samolotem?*)

A na razie wysłuchujemy oświadczeń w imieniu klubów.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Janyską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Myślę, że pani poseł też nie będzie się irytować, tylko będzie mówić.

(*Głos z sali: Jak przedłuży, to też będzie miała wyłączony mikrofon?*)

Też.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bezpieczeństwo państwa to praca wielu formacji

i służb. To praca Policji, to praca Państwowej Straży Pożarnej, to praca Straży Granicznej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Ochrony Państwa i oczywiście jeszcze paru innych instytucji.

Bezpieczeństwo państwa powinno być priorytetem zawsze, ale obecnie nabrało szczególnego znaczenia. Jak wiemy od wczorajszej nocy, mogą nas dotyczyć coraz to nowe zagrożenia i spowodowane tym konieczne działania prewencyjne oraz reakcje, w związku z czym są kolejne obowiązki i zadania dla formacji i służb, m.in. tych, które wymieniałam. Dlatego tak ważne jest stworzenie dobrych warunków pracy tych formacji, aby jakość tej pracy przekładała się na bezpieczeństwo obywateli. I dokładnie o tym jest ta ustawa.

Diametralnie zmieniają się pewne rzeczy, m.in. sprawy dotyczące zakwaterowania, a zwłaszcza przyznania świadczeń mieszkaniowych, które będą bardzo istotne także w geograficznym rozlokowaniu, i możliwości zapewnienia pełnej obsady służb tam, gdzie one są najbardziej potrzebne.

W komisji – muszę to podkreślić – byliśmy zgodni i przy jednym głosie wstrzymującym się wszyscy byliśmy za przyjęciem tej ustawy.

Na wszystkie pytania, o których mówił poprzednik, pan poseł Zieliński, dostał odpowiedzi. I nie było irytacji, panie pośle, tylko było wyjaśnienie, że wielokrotnie już pan uzyskał odpowiedź, a mimo to pytał pan o to jeszcze raz, nie przychylając się do tego, co było wyjaśnione, a wszystko było wyjaśnione w oparciu o fakty.

Podkreślić trzeba także, że w komisji we współpracy z ministrem wprowadziliśmy zmiany gwarantujące złożenie wniosków i wypłaty świadczeń mieszkaniowych jeszcze w tym roku, ze spłatą od lipca, a tym samym pełne i terminowe rozliczenie wykorzystania tych środków budżetowych.

Przyjęliśmy także zapowiadaną wcześniej przez ministra poprawkę, by ustawa weszła w życie z dniem następującym po ogłoszeniu z mocą od 1 lipca, a nie po upływie 30 dni. Jest bardzo ważne, tak jak już to podkreślałam, żeby jak najszybciej zacząć procedurę wyliczania, a więc także realizację wypłaty świadczenia.

To jest ustawa, która wychodzi naprzeciw oczekiwaniom funkcjonariuszy, jednostek nią objętych. Rozwiązania są wzorowane, co należy podkreślić, bo również w tej sprawie były postulaty, na tych obowiązujących w Siłach Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.

Szanowni Państwo! Do tej ustawy składam osiem poprawek, które wynikają też z dyskusji prowadzonej podczas posiedzenia komisji. Dotyczą one dookreślenia terminów, ujednolicenia treści, upoważnienia do wydawania aktu wykonawczego, zmiany odesłań, wprowadzenia tożsamyh rozwiązań ustawowych, dostosowania rozwiązań do specyfiki funkcjonowania służby, usunięcia potencjalnych kolizji interpretacyjnych, dookreślenia regulacji i rozszerzenia katalogu wyjątków.

Posel Maria Małgorzata Janyska

Jeszcze, szanowni państwo, ustosunkuję się też na koniec do apelu pana posła Zielińskiego, abyśmy wrócili do źródeł. Dotyczy to wcześniejszego tematu 45. rocznicy powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Tak, absolutnie, musimy wrócić do źródeł, do walki, która była wtedy o demokrację, praworządność i szacunek. Właśnie przywracamy praworządność i przywracamy szacunek, zwłaszcza do służb, który to szacunek został mocno nadużyty przez poprzedni rząd. Stąd m.in. była bardzo mała liczebność, drastycznie się zmniejszająca, a m.in. ta ustawa ma to naprawić.

Szanowni Państwo! Klub Koalicja Obywatelska, składając poprawki, oczywiście deklaruje i informuje, że jest w całości za tym projektem ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Urszulę Nowogórską, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Urszula Nowogórska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Pani Komendant! Panowie Komendanci! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt stać przed państwem i wygłosić po raz drugi stanowisko mojego klubu, klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad zakwaterowania funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Ochrony Państwa oraz poprawy niektórych warunków pełnienia służby, zawartego w druku nr 1623.

W zasadzie nie powiem niczego nowego. Mój klub wyraża pełne poparcie dla tego projektu ustawy, ponieważ zapisy, które są zawarte w tej ustawie, poprawiają sytuację mieszkaniową funkcjonariuszy służb mundurowych.

W dzisiejszych czasach czy w tym czasie odmieniamy bezpieczeństwo przez wszystkie przypadki. To, co zdarzyło się w nocy z 9 na 10 września, dało wielu osobom poczucie, że dzieje się coś niewłaściwego, ale to poczucie rozprysnęło się w momencie, kiedy zobaczyli funkcjonariuszy, kiedy zobaczyli wojsko, które od pierwszego momentu rozpoczęło w pełni profesjonalną pracę i profesjonalną służbę.

Kilka godzin temu tutaj, na tej sali odbywała się również dyskusja dotycząca właśnie tego incydentu.

Ja pozwoliłam sobie wtedy wygłosić takie jedno zdanie, panie ministrze. Ja je przywołam teraz: Polska stała się celem działań, które mają na celu osła-

bić, straszyć, destabilizować, siać chaos, niepokój, destrukcję i dezinformację w kraju, ale i wśród jego obywateli. Dlatego zapewnienie funkcjonariuszom wszystkich rodzajów służb właściwych warunków do rozwoju, do pracy, do funkcjonowania jest naszym obowiązkiem, bo tylko w takiej sytuacji swoją robotę będą wykonywać bardzo dobrze.

Nie przedłużając: w pełni, tak jak powiedziałam, mój klub popiera ten projekt ustawy. Cieszymy się, że zostały złożone poprawki, które pewne kwestie jeszcze stabilizują, wyjaśniają i doprecyzowują. Z tego miejsca wyrażamy pełne poparcie dla tego projektu i dla wszystkich innych, które w najbliższym czasie będą przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji tutaj podejmowane i przedstawiane. Uważamy, że bezpieczeństwo, Polacy i nasz kraj na to zasługują. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Sikorę, klub parlamentarny Lewica.

Posel Arkadiusz Sikora:

Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Szanowni Państwo! Lewica popiera projekt ustawy.

Na ten projekt, na tę ustawę funkcjonariusze różnych służb czekali długie lata i dopiero nasz rząd tak naprawdę się za to zabrał. Chciałbym z tego miejsca w tym momencie podziękować przede wszystkim panu ministrowi Mroczkowi i panu ministrowi Szczepańskiemu za to, że znaleźli czas i determinację do tego, żeby przygotować tę ustawę.

Ta ustawa oczywiście powoduje duże obciążenie dla budżetu państwa i tego nie ukrywamy. To jest blisko 2,5 mld zł. Szkoda, że nie ma pana ministra Zielińskiego. Zapewniam go, że w przyszłorocznym budżecie te pieniądze się znajdą. Mało tego, nie tylko w przyszłorocznym budżecie, ale i w kolejnych budżetach państwa. Mamy nadzieję, że również będziecie wspierać te poprawki i budżet na przyszły rok. Liczymy na to, że także pan prezydent znajdzie troszeczkę zrozumienia dla tego, tak aby ten budżet został przez niego podpisany.

Szanowni Państwo! Przez ostatnie lata służby państwowe kurczyły się. Właściwie w tych obszarach powstawało coraz więcej wakatów. Było to spowodowane różnymi przyczynami, ale jedną z nich było przede wszystkim podejście do służb przez poprzednią władzę. Obniżanie rangi funkcjonariuszy, szacunku do nich. My to naprawiamy. My powodujemy, że te służby będą bardziej dofinansowane, bo dofinansowane służby, dofinansowani urzędnicy, dofinansowane państwo to silne państwo, a nie państwo z tektury.

Posel Arkadiusz Sikora

Szanowni Państwo! Liczymy również na poparcie w komisji poprawek, które zostały złożone przez panią posłankę. Oczywiście na nasze poparcie można liczyć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zanim oddam głos panu posłowi Tumanowiczowi, pozwólcie państwo, że w imieniu swoim, państwa i pana ministra powitam Ogólnopolskie Stowarzyszenie Seniorów z siedzibą w Bydgoszczy oraz grupę młodzieży. Przyjechaliście państwo na zaproszenie pani poseł Agnieszki Kłopotek. Pozdrawiamy was serdecznie. *(Oklaski)* Widzę, że jesteście pięknie ubrani w czapki góralskie, stroje. Mam nadzieję, że dzisiejszy dzień będzie owocował tylko dobrymi wspomnieniami, a zwiedzanie Sejmu będzie przyjemnością, szczególnie z panią poseł, która pokaże wam, na czym polega praca posła Rzeczypospolitej. Pozdrawiamy serdecznie.

Przechodzimy do wypowiedzi pana posła Witolda Tumanowicza w imieniu klubu parlamentarnego Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy daje funkcjonariuszom Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego i Służby Ochrony Państwa uprawnienia mieszkaniowe. Nowe przepisy wzorowane są na rozwiązaniach z Sił Zbrojnych RP i wprowadzają prawo do zakwaterowania w ramach jednej z czterech form: przydziału lokalu mieszkalnego, przydziału kwatery tymczasowej, skierowania do internatu lub kwatery internatowej oraz przyznania świadczenia mieszkaniowego, jeśli mieszkania nie są dostępne na miejscu służby. I żeby to głośno zabrzmiało: to nie jest żadna łaska, żaden socjał, tylko to jest normalny i zasłużony dodatek za służbę, za konkretne ryzyko i ciężką pracę wykonywaną przez te służby, bo te służby stoją na straży naszego bezpieczeństwa.

Projekt wprowadza także wyrównania płacowe w Straży Granicznej, zrównując uposażenia do poziomu uposażeń innych służb podlegających MSWiA, oraz ułatwia korzystanie z urlopów w trudnych warunkach. SOP dostaje wczasy pod gruszą. Małe, symboliczne gesty, które również są formą gratyfikacji za trudną pracę.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na coś bardzo ważnego, co zostało tutaj przekazane przez posłów, którzy zasiadają w komisji. Tempo procedowania nad tą ustawą było naprawdę bardzo szybkie. Podczas

prac komisji posłom czasem było naprawdę trudno nadać za tym, co dokładnie jest zmieniane. Samo Biuro Legislacyjne zgłosiło aż 51 poprawek. Po pracach w komisji nadal nie uwzględniono w tym mechanizmie innych służb, takich jak Służba Celno-Skarbowa, Służba Więzienna, CBA czy Straż Marszałkowska. *(Oklaski)* Nie może być tak, że funkcjonariusze zawsze mają stać na straży naszego bezpieczeństwa, a prawo dla nich jest tworzone w pośpiechu i bez dokładnej analizy. Zgoda co do tego, że te przepisy powinny być wprowadzone jak najszybciej, ale jednak analiza powinna być dużo bardziej pogłębiona, tak żebyśmy mogli wprowadzić rzeczywiście dobre przepisy. Tym bardziej że i tak po pracach komisji muszą być składane kolejne poprawki. To pokazuje, że jednak tempo pracy było nieco za szybkie.

Pomimo tego wszystkiego Konfederacja oczywiście popiera założenia tego projektu. Oczywiście będziemy się też przyglądać, jak kolejne poprawki będą wprowadzane. Jako Konfederacja popieramy to, więc będziemy głosować za, ale będziemy też później patrzeć, jak te przepisy będą stosowane w praktyce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję... rozwijam listę pytań.

Mamy zapisanych 11 posłów i posłanek.

Pan poseł Krystian jeszcze chciał się zapisać, tak? *(Poseł Mariusz Krystian: Tak.)*

To bardzo proszę, pan poseł Krystian.

Na tym zamykam listę.

Ustalam czas – 1 minuta.

Pozwólcie państwo, że przypomnę: 5 sekund – zwracam uwagę, 10 – wyłączam mikrofon.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Proszę być łagodną.)

Jako pierwszego zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Czy przewidziano jakikolwiek mechanizm waloryzacji świadczenia mieszkaniowego w kolejnych latach? Czy państwo posiada odpowiednie zasoby lokali mieszkaniowych, aby w praktyce zrealizować te przepisy? Czy przewidziano analizę wpływu ustawy na liczbę nowych naborów i zatrzymanie doświadczonych funkcjonariuszy w służbie? I czy w przyszłości uda się dołożyć do tych świadczeń także Służbę Celno-Skarbową, Służbę Więzienną, CBA czy Straż Marszałkowską, które także wykonują bardzo odpowiedzialne zadania? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt wprowadza ważne i oczekiwane wsparcie dla służb mundurowych podległych MSWiA. W odpowiedzi na moje pytanie, dlaczego nie włączono Straży Marszałkowskiej, Straży Gminnej, Straży Miejskiej, Służby Celno-Skarbowej i Służby Więziennej, odpowiedziano, że te służby nie są w kompetencji państwa resortu. No z całym szacunkiem, ale to jest naprawdę absurdalne wytłumaczenie. To jest projekt rządowy, a nie ministerialny. Dlaczego prawo jest tworzone selektywnie, a nie całościowo? Przy omawianiu ustawy dotyczącej np. pomocy obywatelom Ukrainy odpowiedzialne za ten projekt było jedno ministerstwo, jednakże wkład merytoryczny dawało np. ministerstwo edukacji.

Apeluję do państwa o dołożenie starań i niepomijanie części grup mundurowych. To są ludzie, którzy dbają o nasze bezpieczeństwo, dla których praca jest służbą, a służba pracą. Nie może być tak, że przepisy, które mają zachęcić do wybierania pewnych formacji mundurowych oraz podnieść ich prestiż, bagatelizują inne formacje. Pozostaję z pełnym szacunkiem i zrozumieniem oraz akceptacją do zaproponowanych zmian, jednak nie zaakceptuję i nie zrozumieć dyskryminacji m.in. Straży Marszałkowskiej, formacji, której historia sięga XVI w. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Państwo Oficerowie! Panie i Panowie Posłowie! Mamy w Polsce konstytucję, która mówi o zasadzie równości, także równości wszystkich służb, obywateli. No, już było wiele powiedziane, ja też dołączę dziegiu: Kiedy dosłownie państwo przewidują nowelizację i dopisanie służb, które były przez moich poprzedników wymienione. Dlatego że nie można się tłumaczyć, że ustawa obowiązuje tylko w tym resorcie. To są bardzo ważne służby. Dobrze, że tę ustawę uchwalimy, natomiast wszystkie służby powinny być związane z takimi samymi uprawnieniami, bo tylko tak funkcjonariusze czują, że są równi wobec siebie i służą państwu polskiemu, służą nam wszystkim jako obywatelom. Czy zamierzacie państwo w przyszłości te służby dopisać?

No i ostatnie pytanie, myślę, że tu też się już, powiem, powieli, ale pewne źródło finansowania, proszę o wskazanie. Dziękuję.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Budżet.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Teraz widzę, bardzo przepraszam, wzięłam was za górali, a to zupełnie nie ten strój. Pozdrawiam.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Brawa dla państwa!)

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Żałuję, że wśród osób zasiadających w ławach rządowych nie ma przedstawicieli Ministerstwa Sprawiedliwości czy szefa KAS. Wówczas mówilibyśmy o wszystkich służbach, które są w zakresie dodatku mieszkaniowego traktowane na równi.

Czy zatem ma pan wiedzę, panie ministrze, o ustaleniach z pracownikami i związkami Służby Więziennej w kontekście podpisanego porozumienia ze związkami w marcu tego roku, w którym rząd zobowiązał się do objęcia ich dodatkiem mieszkaniowym oraz podwyżkami? Mało tego, z uzyskanych informacji mam wiedzę, iż pracownik Policji otrzymuje na starcie wynagrodzenie na poziomie 6,5 tys. zł, natomiast pracownik Służby Więziennej – 5 tys., czyli nieco powyżej najniższego poziomu wynagrodzenia w Polsce.

Rozmawiamy dziś o wakatach w Policji. Za chwilę będziemy również rozmawiać o wakatach w Służbie Więziennej, bo pracownicy tej formacji będą przechodzili do innych służb, widząc bardziej atrakcyjne wynagrodzenie za ich codzienną pracę. Dodatkowo pracownicy Służby Więziennej nie są właściwie chronieni przed osadzonymi. Spotykają się z groźbami *(Dzwonek)* ze strony skazanych po wyjściu z więzienia, co godzi w ich bezpieczeństwo, ale również ich rodzin. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pepek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie ma żadnych wątpliwości, że ten projekt ustawy jest jednym z najważniejszych elementów budowy stabilności służb mundurowych w Polsce. Po pierwsze, ten dodatek

Posel Małgorzata Pępek

mieszkaniowy to proste i przejrzyste rozwiązanie. Po drugie, to motywacja do służby, bo ustawa pomoże zatrzymać doświadczonych funkcjonariuszy i zachęcić młodych ludzi do podjęcia pracy w Policji.

Kolejna sprawa to funkcjonariusz sam zdecyduje, czy chce lokal, kwaterę czy pieniężny dodatek i co ważne, świadczenie wolne od podatku. I wreszcie uczciwe podejście do kosztów dojazdu, które zostają ujednolicone i zryczałtowane.

Roczny koszt ustawy to pokaźna kwota, ale trudno, panie pośle, o lepiej uzasadnioną inwestycję. Stabilna sytuacja mieszkaniowa funkcjonariuszy (*Dzwonek*) to stabilne bezpieczeństwo naszych obywateli. To projekt, który zasługuje na poparcie ponad podziałami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Iwonę Marię Kozłowską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata dotyczy poprawy warunków zakwaterowania funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej oraz Służb Specjalnych. Państwo ma wobec tych formacji szczególny obowiązek: zapewnić takie warunki, które pozwolą im na pełnienie służby w poczuciu stabilności i komfortu socjalnego. Projekt zmierza do uporządkowania przepisów dotyczących zakwaterowania i do zapewnienia przejrzystych zasad w tym zakresie.

To krok w stronę likwidacji wieloletnich wątpliwości i rozbieżności, które do tej pory obciążały zarówno funkcjonariuszy, jak i administrację.

I pytanie, panie ministrze: Jakie kolejne działania planuje podjąć resort, aby nie tylko uporządkować przepisy, ale też realnie podnieść prestiż i atrakcyjność służb mundurowych? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Komendanci! Myślę, że funkcjonariusze Policji, Straży Granicznej, Pań-

stwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego i Służby Ochrony Państwa będą zadowoleni, dlatego że od marca rozmawiamy o tym rozwiązaniu. Dzisiaj rozmawiamy o realnym, decydującym kierunku m.in. w kwestii dodatków mieszkaniowych i zwrotu kosztów dojazdu. Dodatek mieszkaniowy wynosiłby od 900 zł do 1800 zł. W zależności od tego, gdzie funkcjonariusz będzie pełnił służbę, otrzyma dodatek w odpowiedniej wysokości. Myślę, że funkcjonariusze będą z tego zadowoleni. Termin wyrównania – od 1 lipca. (*Dzwonek*) Już więcej pytań nie będziemy mieli.

Jako wiceprzewodnicząca Komisji Finansów Publicznych chcę powiedzieć tym...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

...którzy pytają się o pieniądze: pieniądze będą zawsze, kiedy projekt dla funkcjonariuszy będzie przygotowywany rzetelnie. Możecie być państwo pewni, że zrealizowano uzgodnienia ze związkami zawodowymi.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Gratuluję państwu ministrom, a funkcjonariuszom życzę bezpiecznej służby. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Myślę, że takie zapewnienia wiceprzewodniczącej Komisji Finansów Publicznych to jest coś.

Zapraszam panią poseł Sylwię Bielawską, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Sylwia Bielawska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Procedujemy dzisiaj nad ustawą, która jest niezwykle ważna, ustawą, na którą czekają funkcjonariusze. Wreszcie zostanie uporządkowana sprawa dodatków mieszkaniowych, które były dla nich niezwykle ważne. W tej ustawie znajdują się również inne rozwiązania, na które ocze-

Posel Sylwia Bielawska

kiwały służby mundurowe. Dlaczego jest to tak ważne, zwłaszcza w kontekście sytuacji geopolitycznej oraz przede wszystkim wydarzeń, o których mówimy od 2 ostatnich dni? To są osoby, które często narażają swoje życie po to, żeby nas bronić – dlatego ten dodatek jest niezwykle istotny.

W uzasadnieniu tejże ustawy czytamy jednak, że macie państwo nadzieję, iż ten dodatek zwiększy liczbę osób zainteresowanych służbą, zatem mam pytanie. Panie ministrze, czy myśli pan, że ci młodzi ludzie, którzy jeszcze niedawno jako Ruch Obrony Granic tak bardzo angażowali się na granicy, strzegąc nas przed niebezpieczeństwem, którego nie było, być może teraz, kiedy zobaczą ten dodatek (*Dzwonek*), zechcą być funkcjonariuszami? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Mam wrażenie, że minuta to było jednak za mało dla pani poseł Skowrońskiej. Pani poseł Skowrońska, bardzo prosimy, bo minister musi posłuchać pytania.

Zapraszam pana posła Jarosława Zielińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Zieliński:

Nikt nie kwestionuje przepisów tej ustawy. Jak powiedziałem i powtarzam, będziemy ją popierać w głosowaniu. Jeżeli natomiast wygłasza się jakieś opinie, to trzeba opierać je na faktach. Panie ministrze, cytuję po raz kolejny: 2016 r., koniec grudnia, wakaty – 2,27%. Ja wtedy nadzorowałem Policję. 2024 r., koniec grudnia, wakaty stanowią 10,7% – pan nadzoruje Policję. To są fakty. O czym my rozmawiamy? Chcielibyśmy, żeby wakatów nie było. To dążenie wyrażone w tej ustawie jest dobre, ale proszę nie zaklinać rzeczywistości, nie mówić, że teraz, od czasu, kiedy objęliście władzę, drzwiami i oknami walą do służb młodzi funkcjonariusze czy kandydaci na funkcjonariuszy. Nie jest tak. Trzeba oczywiście stwarzać zachęty. Robimy to, próbujecie to robić. W porządku, popieramy dobre rozwiązania, ale proszę nie kłamać na temat faktów dotyczących przeszłości. Pan podpisał ten dokument. To jest odpowiedź na moją interpelację. Nie mógł pan podpisać niczego innego, bo przecież i tak znam te dane. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Jaskulski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedłożony projekt ustawy to ważny krok w stronę poprawy warunków służby funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Służby Ochrony Państwa oraz służb specjalnych. Wprowadza on jasne zasady zakwaterowania, świadczenia mieszkaniowego i uproszczone procedury. To rozwiązanie, które zwiększa stabilność życiową funkcjonariuszy, ich motywację oraz prestiż służby. Musimy pamiętać, że to właśnie oni stoją na pierwszej linii, dbają o nasze bezpieczeństwo i spokój, często kosztem własnych rodzin, dlatego państwo ma wręcz obowiązek dać im poczucie stabilności i wsparcia. Apeluję do wszystkich posłów o poparcie tego projektu ponad politycznymi podziałami w imię odpowiedzialności za tych, którzy codziennie odpowiadają za nasze bezpieczeństwo, bezpieczeństwo wszystkich Polek i Polaków.

Chciałbym również wzmocnić pytanie pani poseł Bielawskiej. Czy są jakieś projekcje, jak ta regulacja, to dodatkowe świadczenie wpłynie (*Dzwonek*) na zainteresowanie pracą w służbach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Faktem jest, że przez ostatnie lata służby mundurowe miały problemy kadrowe. Czasami było więcej wakatów, czasami mniej. Nie będę ukrywał, że przez ostatnie 2 lata dzięki aktywności kierownictwa resortu ta sytuacja zdecydowanie się poprawiła. Za to należy podziękować.

Mam natomiast pytanie: Czy ta ustawa, która rzeczywiście będzie kosztowała sporo, bo duże środki zostaną przeznaczone na wsparcie, jeśli chodzi o możliwości zamieszkania, poprawi sytuację na tyle, że rzeczywiście będziemy mogli mówić, że problem wakatów w służbach mundurowych znikł? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatniego zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W kontekście tej ustawy chciałbym zadać troszkę po-

Posel Mariusz Krystian

boczne pytanie, ale również bardzo ważne. W ostatnich miesiącach wielokrotnie słyszeliśmy o sytuacjach, w których prokuratura oskarżała polskich żołnierzy broniących polskich granic na Wschodzie o przekroczenie uprawnień w sytuacji, kiedy bronili naszego bezpieczeństwa.

Moje pytanie brzmi: Czy takie sytuacje, w których prokuratura oskarża funkcjonariuszy Straży Granicznej, występują? Jeśli występują, to ile jest takich postępowań i na jakim są etapie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do zabrania głosu została wyczerpana.

Na wszystkie państwa pytania wyczerpującej odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan minister Czesław Mroczek.

Zapraszam, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Czesław Mroczek:

Pani Marszałek! Państwo Komendanci! Pani Dyrektor! Panie Ministrze! Szanowni Przedstawiciele Związków Zawodowych! Panie i Panowie Posłowie! Mówiłem już o tym, że działania związane z uchwaleniem tej ustawy, z wprowadzeniem tej regulacji, a w szczególności świadczenia mieszkaniowego na wzór rozwiązań obowiązujących w Siłach Zbrojnych, są jednym z wielu elementów, którymi zajęliśmy się już na początku 2024 r., mających przeciwdziałać kryzysowi, jeżeli chodzi o stany osobowe w służbach, w szczególności w Policji. Na koniec 2023 r. mieliśmy w Policji 96,5 tys. osób i to był rok, w którym odeszło blisko 10 tys. funkcjonariuszy. W ten sposób stan Policji w 2023 r. był taki, jak na początku lat 90. To był stan, który zagrażał normalnemu wykonywaniu zadań przez tę formację. W związku z tym trzeba było podjąć pilne działania, które naprawiłyby tę sytuację. Jednocześnie byliśmy w sytuacji, w której coraz większe zadania spadały na Straż Graniczną i na niej ciążyły w związku z nielegalną migracją i nielegalnym szlakiem migracyjnym.

Jakie to były działania, proszę państwa? Już na początku roku podnieśliśmy uposażenie funkcjonariuszy – była to 20-procentowa podwyżka. Zrównaliśmy pierwsze uposażenie policjantów, strażaków, funkcjonariuszy Straży Granicznej oraz Służby Ochrony Państwa z uposażeniem żołnierzy zawodowych na pierwszym stanowisku służbowym. Różnica wynosiła ok. 800 zł na niekorzyść funkcjonariuszy służb podległych MSWiA. Uprościliśmy postępowanie kwalifikacyjne

w służbach, by usprawnić nabór do służb. Wprowadziliśmy rozwiązanie ułatwiające powrót do służby byłym funkcjonariuszom. Wprowadziliśmy rozwiązanie umożliwiające przyjmowanie kandydatów do służby kontraktowej w Straży Granicznej i Policji. W Straży Granicznej stworzyliśmy nowe oddziały. W tej chwili jest nabór do oddziałów, które będą fizycznie i bezpośrednio strzegły granicy. W szkołach ponadpodstawowych wprowadziliśmy wreszcie rozwiązania dotyczące oddziałów klas o profilu mundurowym, związanych z Policją i ze Strażą Graniczną.

Jednocześnie wraz z tym projektem ustawy przygotowany został – będziecie państwo go analizować i decydować o jego przyjęciu – program modernizacji służb podległych MSWiA, który opiewa na rekordową kwotę: 13 mld zł na 4 lata. Będą z niego finansowane potrzeby w zakresie wyposażenia indywidualnego funkcjonariuszy, uzbrojenia, sprzętu, środków transportu, broni i, co niezwykle ważne, pozwoli też na wykonanie wielu niezbędnych inwestycji budowlanych. Zbudujemy ponad 100 komend powiatowych Państwowej Straży Pożarnej i Policji, przeprowadzimy inwestycje w kilkudziesięciu innych budynkach, modernizacje, remonty. Podniemiemy w sposób zasadniczy wyposażenie i warunki pracy, w których służbę pełnią funkcjonariusze. (Oklaski)

Proszę państwa, chcę podziękować, ale może jeszcze zanim przejdę do podziękowań, powiem kilka słów na temat samego projektu. Projekt jest odpowiedzią na sytuację, w której mamy ok. 160 tys. funkcjonariuszy tych czterech formacji, a zasób mieszkaniowy wynosi niespełna 9 tys. lokali. W sposób oczywisty, już po 1990 r., okazało się, że wsparcie funkcjonariuszy w zakresie ich potrzeb mieszkaniowych nie powinno być realizowane poprzez zasoby lokalowe, tylko w innej formie. W 2008 r. pracowałem przy tych projektach jako poseł Komisji Obrony Narodowej. Wtedy w wojsku wprowadzone zostały nowe mechanizmy wsparcia w zakresie potrzeb mieszkaniowych, właśnie świadczenie mieszkaniowe. My w tej chwili wprowadzamy regulację na wzór tej obowiązującej w wojsku, która się sprawdziła. Pozwala ona na swobodne przenoszenie się żołnierzy. Jest, najkrócej mówiąc, sprawdzonym modelem, który dobrze działa, więc wiemy, co chcemy zrealizować.

A co się, proszę państwa, działo w tym 2023 r., kiedy te 10 tys. osób odeszło z Policji? Jaki był obraz tego roku, jeżeli chodzi o wakaty, spadek liczebności? Największy problem jest w dużych miastach, tam, gdzie koszty wynajmu mieszkania czy zakupu mieszkania są największe. W związku z tym oprócz konkurencji z rynku cywilnego, też największego w tych miastach, mamy sytuację, że młodym ludziom z samego uposażenia trudno jest utrzymać się w dużych miastach, wynajmując mieszkanie i funkcjonować. W związku z tym wprowadzamy świadczenie mieszkaniowe w różnej wielkości: od 900 zł do 1800 zł, w zależności od kosztu mieszkania. Dla każdego powiatu będzie odrębnie określona wartość świadczenia mieszkaniowego. Ten mechanizm jest ustalony

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Czesław Mroczek**

w taki sposób, że kwota bazowa zostaje pomnożona przez mnożnik – kwota bazowa: 300 zł, mnożnik: od 3 do 6. Maksymalny mnożnik, który wynosi 6, jest tylko w Warszawie. Kilka miast ma jeszcze mnożnik 5, a wszystkie pozostałe powiaty mają poniżej 5. Te mnożniki, te wartości zostały ustalone na podstawie kosztów najmu mieszkania w każdym z powiatów.

Proszę państwa, chcę podziękować za zgodną pracę w tej sprawie. Dzisiaj mogę powiedzieć, że dyskusja dotyczyła innych ustaw, które są w trakcie procesu legislacyjnego, nie tej, bo ta po prostu nie budzi wątpliwości. Cieszę się z tego stanowiska i bardzo państwu dziękuję za sprawną pracę.

Pojawił się głos pana posła Tumanowicza, że ta praca była zbyt szybka. Panie pośle, my nad tym projektem w ramach szerokiej konsultacji społecznej...

(Poseł Witold Tumanowicz: Mówimy o poprawkach.)

Mówi pan o samym posiedzeniu komisji, które rzeczywiście było dosyć dynamiczne, to przyznaję...

(Głos z sali: To pan nie widział kryptowalut.)

...i wymagające z punktu widzenia strony rządowej, ale jeśli państwo pozwolicie, to chcę powiedzieć, że prace nad tym projektem rozpoczęliśmy jeszcze w ubiegłym roku. Jak powiadam, 8–9 miesięcy trwały prace nad tym projektem w ramach szerokiej konsultacji społecznej, z udziałem związków zawodowych. Ta ustawa jest w dużej mierze efektem współpracy, dobrej współpracy ze związkami zawodowymi. Cieszę się, cieszą się funkcjonariusze, strona społeczna, związki zawodowe, że ten projekt spotkał się z państwa przychylnością i że zgodnie z deklaracjami, wyrażonymi zresztą w głosowaniu, możemy liczyć na to, że Sejm przyjmie ten projekt ustawy.

Teraz kilka odpowiedzi.

Dlaczego ten projekt nie obejmuje innych państwowych służb mundurowych? Dlatego, proszę państwa, że to nie jest ustawa o świadczeniu mieszkaniowym dla służb mundurowych. To jest ustawa zmieniająca siedem ustaw dla konkretnych formacji, tych podlegających ministrowi spraw wewnętrznych i koordynatorowi służb specjalnych. Minister Siemoniak, kiedy był ministrem spraw wewnętrznych, wniósł ten projekt w imieniu MSWiA i jako minister koordynator. Inne służby będą miały zmieniane własne ustawy pragmatyczne. Informowałem państwa zresztą przy okazji pierwszego czytania o tym, że projekt dotyczący świadczenia mieszkaniowego dla Służby Więziennej jest już na etapie prac legislacyjnych rządowych i za kilka tygodni będziecie państwo mogli dyskutować na temat rozwiązań tam zawartych, jeżeli chodzi o projekt świadczenia mieszkaniowego dla Służby Więziennej. A więc to przedłożenie to jest tylko zakres kompetencji ministra spraw wewnętrznych i ministra koordynatora.

Jeżeli chodzi o liczebność – proszę państwa, jest jeden poseł, pan poseł Zieliński dokładnie, który po-

dejmuje tutaj niezrozumiałą dla mnie polemikę, nie ze mną, z faktami. To się zawsze źle kończy, jeżeli próbuje się podważać fakty. Tak jak powiedziałem, liczebność Policji na koniec grudnia 2023 r. wynosiła 96,5 tys. Na koniec tego roku liczebność Policji będzie wynosiła ponad 101 tys. Wiemy, że będzie wynosiła 101 tys., dlatego że w tej chwili jest ponad 98 tys. osób w służbie i w naborze mamy ponad 3 tys. osób, co do których wiemy, że przejdą ten nabór, bo już w większości są po egzaminach. W związku z tym, proszę państwa, 101 tys. to będzie jedna z najwyższych wartości w tej formacji od 1990 r. Podobnie jest w Straży Granicznej. Liczebność na koniec bieżącego roku, z uwzględnieniem tych osób, które są w naborze, przeszły egzaminy, przeszły testy, będzie wynosiła ponad 16,5 tys. Na koniec grudnia 2023 r. było to 14 800. Jeżeli chodzi o liczebność Straży Granicznej, to jest w zasadzie najwyższa wartość w historii tej formacji. Dodatkowo w tej ustawie modernizacyjnej, o której mówiłem, zwiększamy liczebność Straży Granicznej jeszcze dodatkowo o 2,5 tys. funkcjonariuszy w ciągu najbliższych 4 lat z uwagi na zadania do wykonania, które stanęły przed Strażą Graniczną. Stabilna jest sytuacja kadrowa w straży pożarnej. W Służbie Ochrony Państwa mamy dużo wakatów. To wynika ze specyfiki tej służby. Dokładamy starań, by zwiększyć liczebność tej formacji.

Jeżeli chodzi o finansowanie, oczywiście koszty tej ustawy pokrywa budżet państwa. W związku z tym w OSR macie państwo opis źródeł finansowania. To będzie w sposób oczywisty budżet i rząd, przedkładając ten projekt ustawy, gwarantuje jej finansowanie. Tak jak niektórzy z państwa wskazywali w swoich wypowiedziach, ten koszt jest duży, to jest 2400 mln rocznie, z uwagi na tę liczbę 160 tys. funkcjonariuszy. Ale wszyscy, świadomi zagrożeń, w obliczu których znaleźliśmy się jako państwo i jako obywatele, tych, które znamy już od wielu miesięcy, lat – wojna na Ukrainie, próby sabotażu, dywersji na terenie naszego kraju – ale i tych sprzed kilku tygodni i tych sprzed 2 dni – naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej przez rosyjskie bezzałogowe statki powietrzne – zastanawiamy się pewno, każdy z państwa się zastanawia, co możemy zrobić, by odeprzeć te zagrożenia, co my jako państwo możemy zrobić, by wzmocnić nasz kraj. Powinniśmy wzmocniać tych, którzy codziennie wykonują zadania w zakresie utrzymania porządku, dbają o bezpieczeństwo kraju i obywateli. Ten projekt ustawy jest właśnie takim działaniem. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam sprawozdawcę panią poseł Zofię Czernow.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Na początku chciałam bardzo serdecznie podziękować za pracę nad tym projektem. Dziękuję klubom parlamentarnym za pozytywną ocenę i deklarację poparcia w głosowaniu nad tym projektem. Dziękuję serdecznie posłom pracującym w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, ale szczególnie chcę to podkreślić i podziękować Ministerstwu Spraw...

(Posel Krystyna Skowrońska: Wewnętrznych.)

...Wewnętrznych i Administracji, panom ministrom i pracownikom za przygotowanie tego projektu. Ten projekt powstał po gruntownej dyskusji ze związkami zawodowymi, a więc ma bardzo silną, merytoryczną podstawę. I myślę, że to też było ważnym elementem tego, że ta dyskusja przebiegała w bardzo konkretny, merytoryczny sposób, bez wchodzenia w jakieś szczegóły, bo one wszystkie wcześniej zostały omówione.

Są wniesione poprawki, jeszcze odbędzie się jedno posiedzenie komisji. Ale chcę powiedzieć, że ta kwestia, że nie wszystkie służby są tutaj umieszczone czy znajdują się w tym projekcie, została już absolutnie wyjaśniona i ona nie budzi wątpliwości, bo wiemy, że te służby nie zostały pominięte. To po pierwsze. Po drugie, byłam przekonana, że pan były minister Zieliński, który zajmował się tym resortem, kilkakrotnie podnosił kwestię finansową, wprowadzając element wątpliwości, czy te pieniądze będą...

(Posel Krystyna Skowrońska: Będą.)

...czy być może będą zabrane z innej kieszeni tego resortu. Mimo wyjaśnień ta kwestia była podnoszona również dzisiaj. Pracuję w Komisji Finansów Publicznych jako wiceprzewodnicząca tej komisji, pracuje tam również pani Krystyna Skowrońska i wiemy doskonale, że te pieniądze absolutnie będą i tu nie ma żadnego zagrożenia (*Oklaski*), bo wiemy, jaka jest filozofia zabezpieczenia pieniędzy na takie cele.

Dziękuję jeszcze raz wszystkim za pracę. Cieszę się, że ten cały proces legislacyjny dotyczący tego trudnego projektu, ale bardzo dobrego i oczekiwanego, przebiegał w dobrej atmosferze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, marszałek Sejmu kieruje ten projekt ustawy do ponownego rozpatrzenia w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania. Dziękuję bardzo.

(Posel Krystyna Skowrońska: Pani marszałek, wszystkiego dobrego życzymy.)

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 43. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Traktatu o wzmocnionej współpracy i przyjaźni między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Francuską, podpisanego w Nancy dnia 9 maja 2025 r. (druki nr 1384 i 1542).

Proszę panią poseł Aleksandrę Karolinę Uznańską-Wiśniewską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wasza Ekscelencjo Panie Ambasadorko! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Traktatu o wzmocnionej współpracy i przyjaźni między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Francuską, podpisanego w Nancy dnia 9 maja 2025 r. przez prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska i prezydenta Emmanuela Macrona.

Projekt ten został rozpatrzony na posiedzeniu komisji w dniu 23 lipca 2025 r. Po przeprowadzeniu pierwszego czytania komisja przyjęła stanowisko, aby Wysoki Sejm uchwalił ustawę w brzmieniu przedstawionym w druku nr 1384 bez poprawek.

Nowe porozumienie zastępuje traktat o przyjaźni i solidarności z dnia 9 kwietnia 1991 r. Był to dokument epokowy, lecz osadzony w zupełnie innych realiach niż dzisiejsze, w czasie, gdy Polska dopiero ponownie uczyła się w pełni swojej wolności, nie należała jeszcze do NATO ani Unii Europejskiej, a nasza odzyskana demokracja i gospodarka dopiero stawiały pierwsze kroki. Dziś Polska jest pełnoprawnym członkiem wspólnoty euroatlantyckiej, a nasze miejsce w Europie i w świecie zostało ugruntowane krwią, wysiłkiem i konsekwencją pokoleń. Po ponad 3 dekadach przemian oraz w obliczu dynamicznie zmieniającego się otoczenia międzynarodowego zawarcie nowego traktatu jest więc w pełni uzasadnione.

Relacje polsko-francuskie są zakorzenione w pamięci o braterstwie naszej broni. To więź hartowana na polach bitew od czasów napoleońskich, przez wspólną walkę z totalitaryzmami XX w., aż po współczesność. To właśnie w Legionach Polskich, gdzie polscy żołnierze walczyli u boku Francuzów z nadzieją na odrodzenie naszej ojczyzny, narodziła się pieśń, nasz hymn narodowy, a słowa: dał nam przykład Bonaparte, jak zwyciężać mamy, są dowodem na to, jak wielkie nadzieje wiązaliśmy z naszą przyjaźnią. Dziś w zmienionych realiach te same wartości: przyjaźń, solidarność i wspólna odpowiedzialność znajdują swoje odzwierciedlenie w nowym traktacie.

Wysoka Izbo! Wczorajsze dramatyczne wydarzenia, gdy liczne rosyjskie drony naruszyły polską przestrzeń powietrzną, przypominają nam, że bezpie-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Sprawozdawca Aleksandra Karolina Uznańska-Wiśniewska

czeństwo nie jest dane raz na zawsze. To kolejny akt agresji wpisujący się w rosyjską eskalację wobec Ukrainy i całego regionu, potwierdzający wagę współpracy sojuszniczej i konieczność wzmacniania zdolności obronnych z sojusznikami na Zachodzie. Prezydent Francji potępił te działania w słowach jasnych, zapewniając Polskę o pełnej solidarności i gotowości do wzmacniania obrony wschodniej flanki NATO. Ta reakcja daje znać o istocie naszego sojuszu, o wspólnotocie losu i odpowiedzialności.

Wysoka Izbo! Nowy traktat wzmacnia strategiczne relacje polsko-francuskie we wszystkich obszarach, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa i obronności. Jego postanowienia obejmują m.in. wzajemne wsparcie militarne w przypadku agresji, zwiększenie interoperacyjności wojsk poprzez wspólne ćwiczenia i szkolenia oraz rozwój wspólnych projektów w obszarach strategicznych zdolności. Traktat ułatwia także tranzyt i stacjonowanie sił zbrojnych oraz rozwój infrastruktury transportowej o podwójnym zastosowaniu. Nowe porozumienie przewiduje również wszechstronną współpracę w walce z zagrożeniami hybrydowymi, terroryzmem, przestępczością zorganizowaną, a także we wspólnym zwalczaniu katastrof naturalnych.

Wysoka Izbo! Nowy traktat jest wielosektorowym porozumieniem, które uwzględnia zmiany systemowe, jakie zaszły w Polsce, we Francji, w Europie i na świecie. Traktat wzmacnia strategiczne relacje polsko-francuskie również w obszarach polityki zagranicznej, wymiarze sprawiedliwości i polityki migracyjnej, z naciskiem na koordynację działań, kontrolę i wzmocnienie bezpieczeństwa granic, współpracy gospodarczej, przemysłowej i cyfrowej, wspierania nauki, innowacji i nowych technologii, w energetyce. Szczególne znaczenie ma rozwój cywilnej współpracy jądrowej, ochrony środowiska i klimatu, rolnictwa oraz kultury poprzez dalsze zacieśnianie kontaktów społecznych i akademickich.

Zgodnie z opinią ministra właściwego ds. członkostwa RP w Unii Europejskiej traktat jest zgodny z prawem Unii Europejskiej i nie przewiduje bezpośrednich skutków finansowych dla budżetu państwa. Ewentualne wydatki, w tym dla Ministerstwa Obrony Narodowej, będą finansowane w ramach przyjętych limitów.

Wysoka Izbo! Postanowienia traktatu wyznaczają poziom ambicji w kwestii intensyfikacji stosunków na kolejne dekady i podnoszą relacje polsko-francuskie do poziomu strategicznego partnerstwa. W ramach NATO i Unii Europejskiej wzmacniają tym samym pozycję Polski w gronie najistotniejszych decydentów w strukturach euroatlantyckich. Nowe porozumienie zastąpi dotychczasowy traktat z 1991 r. i stanie się nową podstawą prawną polsko-francuskiej współpracy.

Podsumowując, powiem, że Komisja Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania i szczegółowym rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniu w dniu 23 lipca 2025 r. rekomenduje uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1384 bez poprawek. Tym samym rekomenduje wyrażenie zgody przez Wysoki Sejm na dokonanie przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ratyfikacji Traktatu o wzmocnionej współpracy i przyjaźni między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Francuską, podpisanego w Nancy dnia 9 maja 2025 r. Wierzymy, że ratyfikacja traktatu przyniesie Polsce wymierne korzyści, umocni nasze strategiczne partnerstwo i przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa całego kontynentu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zanim przystąpimy do dyskusji, pozwólcie państwu, że w imieniu swoim i pani poseł, ale też was wszystkich, przywitam ambasadora Jego Ekszelencję Étienne'a Ponsa z gośćmi ambasady Francji, którzy przypatrują się obradom. Bardzo serdecznie witamy, Wasza Ekszelencjo. Bardzo się cieszymy, że jest pan z nami. Myślę, że wspomnienie z dzisiejszych obrad będzie miłe. *(Oklaski)*

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Marcina Ociepa, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jego Ekszelencjo Panie Ambasadorze! Chcę powiedzieć, że mam olbrzymi żal do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale także szerzej: do polskiego rządu jako najbardziej profrancuski członek Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, że ten traktat zostanie zapamiętany jako traktat nie z Nancy, tylko traktat straconych szans. Chcę powiedzieć jako entuzjasta współpracy polsko-francuskiej, że naprawdę jest olbrzymi potencjał pogłębiania tych relacji i olbrzymi interes Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Francuskiej, żeby to zrobić. A państwo z tej okazji nie skorzystaliście, dlatego że to wszystko, co pani poseł tutaj wymieniła, niestety nie znajduje się w tym traktacie. On jest dokumentem pełnym ogólnych sformułowań, które w gruncie rzeczy konsumuje już nasza współpraca w ramach Unii Europejskiej, a także dotychczasowe relacje dwustronne. Poza drobnymi niuansami tak naprawdę tam nie ma nic nowego. Wszystko zaś, co jest, w gruncie rzeczy zależy od dobrej woli i wyobraźni polityków z Paryża czy Warszawy.

Posel Marcin Ociepa

Rzecz w tym, że naprawdę mamy bardzo wiele wspólnego i naprawdę bardzo wiele do osiągnięcia w przyszłości. Ten traktat mógł być takim nowym otwarciem w tych relacjach. Samo zawieranie traktatów dwustronnych między państwami członkowskimi Unii Europejskiej i NATO jest czymś nadzwyczajnym, bo przecież to są umowy wielostronne, których jesteśmy uczestnikami, sygnatariuszami. Zawieranie czegoś dodatkowego jest wartościowe pod warunkiem, że coś za tym stoi. A państwo moim zdaniem z tego nie skorzystaliście. Gdy mowa o wzajemnej pomocy militarnej, to przecież państwo przywołujecie wyłącznie postanowienia Karty Narodów Zjednoczonych i Traktatu Północnoatlantyckiego, nic więcej. Nic ten traktat nowego nie wnosi. Nawet państwo wprost przywołujecie te zapisy – mówię o art. 4 pkt 2.

Są oczywiście tutaj rzeczy niepokojące. My cały czas zwracamy uwagę na tę europejską preferencję przy nabywaniu sprzętu wojskowego, która źle interpretowana może sprawić, że do polskiej armii nie będzie docierał sprzęt, bo nie będziemy przy zakupach kierować się kryteriami wyłączeń, jakości, ceny i szybkości dostaw, tylko właśnie kryterium geograficznym. To są wszystko bardzo ogólne sformułowania. Żeby było jasne, w tej dziedzinie obronnościowej, do której jest mi najbliższe, są rzeczy dobre, które zasługują na poparcie: interoperacyjność (*Dzwonek*) sił polskich i francuskich, wspólna kultura strategiczna, wspólne ćwiczenia. Tak, należy w tym kierunku iść. Ale za mało jest o wspólnych zbrojeniach.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Marcin Ociepa:

Pani marszałek, czy mogę jeszcze minutę, żeby zakończyć?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Minuta to za dużo. Pół minuty.

Posel Marcin Ociepa:

Naprawdę mamy wiele do pozyskania z Francji. Współpraca satelitarna, współpraca wywiadowcza. Pada: Morze Śródziemne. Gratuluję stronie francuskiej, że pilnują Morza Śródziemnego. Gdzie jest Bałtyk? W ogóle o Bałtyku nie ma mowy. I tak mógłbym jeszcze podawać wiele tych przykładów. A więc jednym słowem: tak, bardzo potrzebujemy zacieśnienia

współpracy polsko-francuskiej, ale ten traktat nie posuwa nas do przodu poza jednym tylko zapisem, który chcę przywołać. Jedyna tak naprawdę nowość to to, że ustanawiamy, pani marszałek, Wysoka Izbo, Dzień Przyjaźni Polsko-Francuskiej na dzień 20 kwietnia. Stać nas na to, panie ministrze, jeżeli chodzi o te postanowienia traktatu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Bliźniuk:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wasza Ekscelencjo Panie Ambasadorko! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Koalicji Obywatelskiej dotyczące ustawy pozwalającej ratyfikować traktat z Nancy. Mam też przyjemność, bo jestem przewodniczącym Polsko-Francuskiej Grupy Parlamentarnej i wiem, jak dużo czasu, zabiegów i wysiłku kosztowało obie strony przygotowanie tego traktatu, szczególnie w dzisiejszych czasach, w świetle wydarzeń, które miały miejsce w tym tygodniu, bezprecedensowego ataku dronowego ze strony Federacji Rosyjskiej na Polskę, w czasach wyzwań geopolitycznych. W tym kontekście rozmowa i ten traktat, który jest dzisiaj tutaj prezentowany w formie ustawy ratyfikującej, nabierają nowego znaczenia.

Szanowni Państwo! Stoimy dziś przed decyzją, która zapisze się na wiele lat w historii naszego państwa. Podpisany z Francją traktat o przyjaźni i współpracy to nie tylko formalność, jakieś potwierdzenie dotychczasowych wzajemnych, dobrych stosunków, jak mówił pan poseł Ociepa, ale to przede wszystkim realna odpowiedź na czasy, w których zagrożenie dla pokoju, dla naszego bezpieczeństwa, dla stabilności międzynarodowej stało się faktem, a nie jedynie abstrakcyjnym scenariuszem. Traktat z Nancy wprowadza relacje polsko-francuskie w XXI w. Dotychczas obowiązująca umowa z 1991 r. w obecnym kontekście, po włączeniu i przystąpieniu Polski do NATO, do Unii Europejskiej, stała się po prostu nieaktualna i wymaga nowego otwarcia. Mówimy o strategicznym partnerstwie, o traktacie premium – tak mówią eksperci zarówno w Paryżu, jak i w Warszawie – o traktacie, który jest istotny z punktu widzenia architektury bezpieczeństwa nie tylko naszego państwa, naszego regionu, ale całej Europy. Najważniejszym elementem tego traktatu jest oczywiście klauzula zawarta w art. 4, klauzula dotycząca wzajemnego zobowiązania dotyczącego wsparcia, w tym również wsparcia militarnego, jeżeli dojdzie do napaści na jedno z państw członkowskich. Ta klauzula jest z punktu widzenia naszej polskiej racji stanu abso-

Posel Paweł Bliźniuk

lutnym priorytetem, jest na wagę złota. Po naszej stronie sygnatariuszy tego traktatu jest to, żeby te zobowiązania miały jak najbardziej realny wymiar. I oczywiście, to też jest podkreślone w traktacie, ta klauzula jest uzupełnieniem zobowiązań wspólnych, multilateralnych, które występują w traktacie NATO, ale również w ramach naszej współpracy w Unii Europejskiej. Bardzo ważnym, istotnym elementem tego traktatu jest kooperacja na niwie ekonomicznej, gospodarczej, kulturowej i historycznej. O tym też traktuje ten traktat. On otwiera przestrzeń do współpracy, którą będziemy zapełniać konkretnymi projektami między naszymi państwami. (*Dzwonek*)

Już kończę. Chciałbym tylko nawiązać do bardzo ważnego symbolu, czyli do dnia 20 kwietnia i Marii Skłodowskiej-Curie, która jest symbolem tego, co łączy nasze dwa państwa, czyli wspólnego podziwu i przeplatającej się historii. Cieszę się, że 20 kwietnia, czyli rocznica wniesienia prochów Marii Skłodowskiej-Curie na Panteon, będzie Dniem Przyjaźni Polsko-Francuskiej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę państwa posłów o trzymanie się wyznaczonego czasu.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wasza Ekscelencjo! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o ratyfikacji traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Francuską, druk nr 1384.

Traktat ten zastępuje w dużej mierze zrealizowaną już umowę z 1991 r. i tworzy nowy fundament dla relacji polsko-francuskich. W obecnej sytuacji geopolitycznej naznaczonej brutalną agresją Federacji Rosyjskiej na Ukrainę zacieśnienie współpracy z Francją, ważnym partnerem w Unii Europejskiej i NATO, ma szczególne znaczenie. Dokument przewiduje m.in. wzajemnie zobowiązania odnośnie do wsparcia militarnego w przypadku agresji, zwiększenie interoperacyjności wojsk poprzez wspólne szkolenie i ćwiczenia, a także ułatwienia w zakresie tranzytu i stacjonowania sił zbrojnych. Są to zobowiązania, które wzmacniają bezpieczeństwo Polski i Europy. Dzięki traktatowi nową treścią zostanie wypełnione polsko-francuskie partnerstwo strategiczne. Intensyfikacji i umocnieniu ulegną kontakty polityczne, które będą realizowane regularnie, także przed najważniejszymi

mi wydarzeniami międzynarodowymi. Ich elementem będą ściśle konsultacje w zasadzie na wszystkich poziomach współpracy politycznej i bezpieczeństwa, obejmujące również wymiar parlamentarny. Dokument przewiduje rozwój współpracy w zakresie infrastruktury, rolnictwa oraz energetyki, w tym szczególnie w przypadku cywilnego wykorzystywania energii atomowej. Równolegle zintensyfikowaniu ulegnie współpraca badawcza, oświatowa i kulturalno-naukowa.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga opowiada się za przyjęciem niniejszego projektu ustawy. Widzimy w nim szansę na dalsze wzmocnienie bezpieczeństwa, rozwój gospodarki i budowanie trwałych więzi ze strategicznym partnerem, jakim jest Republika Francuska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani pośle.

Zapraszam panią posel Elżbietę Burkiewicz, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Elżbieta Burkiewicz:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Ambasadorze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 Szymona Hołowni pragnę wyrazić poparcie dla ratyfikacji Traktatu o wzmocnionej współpracy i przyjaźni między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Francuską, podpisanego w Nancy w dniu 9 maja 2025 r. To porozumienie ma dla Polski ogromne znaczenie zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Francja jest jednym z naszych kluczowych partnerów w Unii Europejskiej i NATO. Zacieśnienie współpracy w ramach tego traktatu to nie tylko deklaracja przyjaźni, lecz także realne wzmocnienie naszego bezpieczeństwa, pozycji międzynarodowej oraz możliwości gospodarczych. Obecnie, w chwili, kiedy Polska jest obiektem ataków, wrogich działań pochodzących ze Wschodu, musimy zacieśniać i umacniać nasze relacje z państwami demokratycznymi. Francja jest naszym sojusznikiem i znaczenie naszej wzajemnej współpracy jest nie do przecenienia.

Wysoka Izbo! Ratyfikacja tego dokumentu stanowi jasny sygnał, że Polska opowiada się za Europą silną, solidarną i zdolną do wspólnego reagowania na wyzwania, od bezpieczeństwa militarnego przez transformację energetyczną po rozwój nowoczesnych technologii.

Drodzy Państwo! Klub Parlamentarny Polska 2050 Szymona Hołowni, który mam zaszczyt reprezentować, z pełnym przekonaniem poprze ratyfikację traktatu o którym mowa w druku nr 1384. Uważamy, że jest to decyzja, która wzmacnia Polskę i przynosi korzyść wszystkim obywatelom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Andrzeja Szejnę, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Andrzej Szejna:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Votre Excellence! Debatujemy dziś nad ratyfikacją traktatu o wzmocnionej współpracy i przyjaźni między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Francuską, podpisanego 9 maja tego roku w Nancy. Nieprzypadkowo uczyniono to w Dniu Europy, będącym symbolem integracji, pokoju i solidarności, które od lat stanowią fundament polskiej polityki zagranicznej. Ten traktat nie jest jedynie politycznym gestem, ani dokumentem o charakterze symbolicznym. To akt prawny, który wzmacnia naszą pozycję w Europie i otwiera nowe możliwości współpracy w dziedzinach kluczowych dla przyszłości naszego państwa i naszych obywateli.

Po pierwsze: bezpieczeństwo. Nie ma dziś większego wyzwania niż zapewnienie Polsce i całej Europie bezpieczeństwa w obliczu rosyjskiej agresji na Ukrainę i rosnących napięć międzynarodowych. W preambule i konkretnych zapisach traktatu Polska i Francja deklarują zacieśnienie współpracy w zakresie obronności, wymiany technologicznej i wspólnych projektów w przemyśle zbrojeniowym. To nie jest pusty zapis. Francja jest jednym z kluczowych partnerów w ramach NATO. Dysponuje własnym odstraszaniem nuklearnym i ogromnym potencjałem przemysłowym. Polska z kolei jest państwem granicznym Unii, które odgrywa dziś kluczową rolę w pomocy Ukrainie i we wzmacnianiu wschodniej flanki NATO. Wspólny traktat daje nam narzędzia, aby te dwa potencjały połączyć dla wzmocnienia bezpieczeństwa całej Unii Europejskiej.

Kolejny element: gospodarka i energetyka. Wysoka Izbo! Transformacja energetyczna to konieczność zapisana w polityce klimatycznej Unii i wynikająca z realiów gospodarczych. Polska nie może dalej opierać swojej przyszłości tylko na węglu, ale musi zacząć opierać ją na mądrym miksie energetycznym. Koszty środowiskowe i koszty społeczne tradycyjnych źródeł pozyskiwania surowców rosną. Francja zaś to europejski lider energetyki jądrowej i odnawialnych źródeł energii. Traktat przewiduje intensyfikację współpracy w tym obszarze w zakresie technologii, inwestycji i badań naukowych. Dzięki temu Polska może szybciej i taniej przeprowadzić transformację energetyczną, zieloną transformację.

Traktat przewiduje również rozwój wymiany młodzieży, współpracę uniwersytetów, instytucji kultury i organizacji społecznych. Polska młodzież zyskuje szansę na udział w wymianach, stażach, we wspólnych projektach edukacyjnych. To nie są tylko abstrakcyjne zapisy. To realne możliwości dla tysięcy młodych ludzi, którzy dzięki temu będą lepiej przygotowani do życia w zglobalizowanym świecie. To jest właśnie inwestycja w przyszłość, bo integracja euro-

pejska to nie tylko wspólne armie, wspólne rynki, ale także kultura, solidarność i wzajemne zrozumienie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten traktat nie jest jedynie techniczną umową międzynarodową. To deklaracja, że Polska chce być aktywnym, równorzędnym partnerem w Europie, że nasza polityka zagraniczna opiera się na współpracy, a nie na konflikcie, że patrzymy w przyszłość w kierunku bezpieczeństwa, energii odnawialnej (*Dzwonek*), rozwoju nauki i edukacji. Dlatego klub Lewicy będzie głosował za ratyfikacją tego traktatu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mamy przed sobą projekt ustawy, który daje prezydentowi RP zgodę na ratyfikację nowego traktatu z Francją, zastępującego umowę z 1991 r. Na pierwszy rzut oka wygląda to jak pogłębienie współpracy, a przecież współpraca polsko-francuska może mieć naprawdę duży potencjał. Jednak w obecnym kształcie ten dokument budzi poważne zastrzeżenia.

Traktat ten w dużej mierze wpisuje Polskę w polityczne i gospodarcze zobowiązania zgodne przede wszystkim z agendą Brukseli. Do porozumienia włączono bowiem szereg elementów unijnej polityki: od neutralności klimatycznej do 2050 r. przez pakiet Fit for 55 po promowanie wspólnej polityki migracyjnej. Owszem, mówi się w nim o Trójkącie Weimarskim, transformacji cyfrowej czy rozwoju energetyki jądrowej. Wszystko to brzmi dobrze w teorii, ale w praktyce może oznaczać ograniczenie naszej suwerenności i podporządkowanie interesom unijnym. Polska nie jest tu równorzędnym partnerem, lecz wykonawcą wcześniej przyjętych polityk.

Pod pretekstem współpracy gospodarczej i obronnej traktat nakłada obowiązki dotyczące transformacji ekologicznej i cyfrowej według wytycznych Unii Europejskiej, uzależnia modernizację wojska od europejskich baz przemysłowych, a rozwój energetyki jądrowej – od decyzji instytucji unijnych. Konfederacja uważa, że taki kształt porozumienia nie służy Polsce. Jesteśmy za współpracą z Francją, ale nie możemy zgodzić się, aby była ona pretekstem do narzucania nam rozwiązań globalistów i unijnych burokratów kosztem naszych narodowych interesów. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Romana Fritza, klub parlamentarny Konfederacja Korony Polskiej.

Posel Roman Fritz:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Ambasadorze! Wysoka Izbo! Nie będę się silił na przedstawianie pozycji polskiej, bo to już zostało omówione z różnych stron. Zacytuję zatem eksperta francuskiego pana Emmanuela Dupuy, dyrektora IPSE, instytutu do spraw prognoz i bezpieczeństwa w Europie. To jest think tank z siedzibami w Paryżu, Brukseli, w Rabacie. We Francji traktat z Nancy z 9 maja postrzegany jest jako ważny krok w stosunkach dwustronnych, ale nie jako przełom, jak przedstawia się to Polsce. Francja podpisała podobne porozumienia z innymi partnerami europejskimi, w tym traktat kwirynalski z Włochami w listopadzie 2021 r. i dwustronne porozumienie z Hiszpanią w styczniu 2023 r., znane jako traktat barceloński. Podobny traktat jest obecnie przygotowywany z Rumunią, niezależnie od zawirowań politycznych. Porozumienia te wpisują się w szerszą strategię Francji budowania elastycznych, podobnie myślących koalicji w Europie, mających na celu wzmocnienie współpracy w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony.

Chociaż traktat z pewnością wzmacnia relacje dwustronne z Polską, jest on zgodny z dotychczasowymi zobowiązaniami Francji w zakresie bezpieczeństwa, w tym z udziałem w misjach patrolowania przestrzeni powietrznej NATO nad Polską w ramach działań Enhanced Vigilance Activity, czyli wzmoczonej czujności, oraz z obecnością wojsk francuskich w Estonii w ramach operacji Lynx.

Rzeczywiste znaczenie traktatu z Nancy polega na wzmocnieniu koalicji chętnych państw europejskich, a nie na wyniesieniu Polski ponad innych partnerów. Istotą traktatu jest to, że dzielimy wspólną wizję strategiczną, opartą na podobnym sposobie myślenia politycznego. Jednak narracja w Polsce dotycząca nowych gwarancji bezpieczeństwa jest przesadzona. Zaangażowanie Francji w bezpieczeństwo Polski wynika z jej zobowiązań jako członka Unii Europejskiej i NATO, w szczególności z art. 42 pkt 7 traktatu Unii oraz zasad wspólnej obrony NATO, art. 4 i art. 5.

Aby było całkowicie jasne: Francja nie zobowiązuje się do obrony Polski w większym stopniu niż Estonia, Łotwa czy Litwa. Traktat z Nancy nie daje Polsce żadnych wyłącznych gwarancji ponad te, które Francja już oferuje innym sojusznikom z Unii Europejskiej i NATO. Chodzi raczej o wspólne działania, dzielenie się zobowiązaniami i zbliżenie interesów strategicznych. To nie jest przypadek, w którym Polska otrzymuje coś wyjątkowego od Francji – ani odwrotnie.

Porozumienie promuje współpracę w różnych dziedzinach, w tym dziedzinie obronności, gospodarce cyfrowej i polityce środowiskowej. Odzwierciedla ono wspólną wizję dotyczącą coraz bardziej złożonego środowiska geopolitycznego.

I mój komentarz na koniec: sojusz polsko-francuski przerabialiśmy już w roku 1939. Z jakim skutkiem, nie muszę państwu wyjaśniać. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

No cóż.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań.

Czy ktoś z państwa posłów chce jeszcze zapisać się do zadania pytań?

Bardzo proszę, panie pośle.

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwsza zabierze głos pani poseł Małgorzata Tracz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ambasadorze! Panie Ministrze! Przede wszystkim składam gratulacje wszystkim osobom z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które uczestniczyły w przygotowaniu tego traktatu. To jest historyczna i bardzo ważna umowa. Po wczorajszych wydarzeniach jest to jeszcze bardziej oczywiste. Dzięki działaniom rządu sojusz polsko-francuski jest silny jak nigdy wcześniej. Wróciliśmy na dyplomatyczną mapę Europy, i to jako jedno z kluczowych państw. Jednak czas na kolejne kroki. Wiemy, że podobny traktat jest negocjowany obecnie z Wielką Brytanią. Uważam, że potrzebny byłby taki traktat z naszym zachodnim sąsiadem, czyli Niemcami. Wielka Brytania i Niemcy podpisały podobny traktat niecałe 2 miesiące temu. I pytanie do pana ministra: Czy takie kroki są planowane? Jak mawia pan premier Sikorski *(Dzwonek)*, dyplomacja to pierwsza linia obrony Rzeczypospolitej.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Małgorzata Tracz:

Dzięki obecnej polityce rządu, temu porozumieniu z Francją i kolejnym nasza linia obrony jest solidna jak skała. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Pawła Bliźniuka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Paweł Bliźniuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Muszę odnieść się do słów pana posła z Konfederacji Korony Polskiej. Szanowni państwo, sytuacja jest bardzo klarowna, prosta,

Posel Paweł Bliźniuk

czarno-biała. Prawdziwe zagrożenie dla naszego kraju płynie ze wschodu, to są drony, które wystartowały z terytorium Rosji, z terytorium Białorusi. Zachód to jest nasz sojusznik, to jest siła, dzięki której będziemy mogli powstrzymać i powstrzymujemy Rosję i zagrożenie płynące nie tylko wobec naszego państwa, ale i całej Europy, całej cywilizacji Zachodu.

Traktat polsko-francuski, szanowni państwo, wzmacnia nasze bezpieczeństwo. Zawiera dodatkowe klauzule, pomaga usprawnić wzajemną współpracę. Jeżeli chcemy działać na rzecz bezpieczeństwa Polski, powinniśmy wspierać tego typu przedsięwzięcia, umowy międzynarodowe, takie jak traktat polsko-francuski. Jeżeli nie chcemy wzmacniać bezpieczeństwa Polski (*Dzwonek*), to powinniśmy, szanowni państwo, występować w takim duchu jak pan poseł Fritz. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Ambasadzie! Wasza Ekscelencjo! Chciałbym przede wszystkim zapewnić pana ambasadora, że poparcie dla przyjaźni i współpracy polsko-francuskiej wśród posłów i społeczeństwa polskiego jest dużo większe niż liczebność naszych przedstawicieli dzisiaj na tej sali. Pan poseł Ociepa chwalił się, że jest najbardziej polsko-francuskim posłem, natomiast nie przypominam sobie, żeby protestował pan, jak zrywaliście kontrakt na caracale.

(*Posel Marcin Ociepa: Jestem propolskim posłem.*)

Mam pytanie do pana ministra. Panie ministrze, czy w ramach rozmowy o współpracy wojskowej została poruszona sprawa parasola atomowego, jeśli chodzi o zabezpieczenie Polski na wypadek konfliktu pełnoskalowego. Francja jako mocarstwo atomowe dysponuje środkami, które mogłyby nas zabezpieczyć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Ociepę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prawda jest taka, że po nas zostanie system satelitarny, satelitów ob-

serwacyjnych, które zakupiliśmy od Francuzów, a po was Dzień Przyjaźni Polsko-Francuskiej. (*Oklaski*) To jest miara waszej myśli strategicznej, jeśli chodzi o współpracę z Francją. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Jerzy Meysztowicz: A caracale?*)

(*Posel Paweł Bliźniuk: Gdzie są caracale?*)

Odpowiedź jest prosta, panie pośle. Jestem przede wszystkim posłem propolskim, a dopiero na drugim miejscu profrancuskim.

(*Posel Jerzy Meysztowicz: To proszę nie mówić, że jest pan profrancuski.*)

A pan ma kompleksy i zawsze będzie się pan tłumaczył ze swojej polityki. Ja nie mam zamiaru się tłumaczyć z walki o interes Rzeczypospolitej.

Natomiast, panie ministrze, kieruję pytanie do pana: Dlaczego w tym traktacie nie uwzględniono Bałtyku? Jest mowa o Morzu Śródziemnym, a nie ma mowy o Bałtyku.

Dlaczego nie ma współpracy, jeśli chodzi o CPK? Dlaczego nie ma rakiet dalekiego zasięgu? Dlaczego nie ma Mercosuru? Dlaczego nie ma współpracy wywiadowczej? Dlaczego nie ma konkretów, jeśli chodzi o energetykę jądrową? Tak wiele mogłoby się tam znaleźć konkretnych projektów, konkretnych map drogowych, które moglibyśmy za rok podsumowywać. (*Dzwonek*) A tego po prostu nie ma. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Myślę, że tworzenie zamkniętych katalogów nie jest nigdy dobre.

Zapraszam pana posła Andrzeja Śliwkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Śliwka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Z wielkiej chmury mały deszcz, panie ministrze. To takie typowe dla pana ministra Sikorskiego, który zapowiadał, że rzeczywiście to będzie traktat przełomowy, jeżeli chodzi o współpracę z naszymi kluczowymi partnerami Francuzami. A co się okazało? Państwo przedstawiliście umowę, w której tak de facto, jak się ją wycisnie, nie ma nic konkretnego. Chyba że celem podpisania tej umowy jest to, że art. 4 mówi o współpracy polskich sił, a także przemysłu zbrojeniowego. Bez tego traktatu również można współpracować. Doskonałym tego przykładem była nasza umowa ze spółką Airbus w 2022 r., jeżeli chodzi o satelity operacyjne. Tu są wielkie zasługi pana ministra Ociepy. Obawiam się o jedną rzecz: że przypadkiem takie umowy nie będą wpływały na to, że właśnie (*Dzwonek*) będziemy wybierali gorsze produkty. Np. w programie „Orka”, nie daj Boże, wybierzemy francuski produkt Scorpène, a nie lepszy produkt, który jest oferowany...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Rychlik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W kampanii wyborczej 2-godzinny prezydent Trzaskowski mówił o znaczeniu traktatu polsko-francuskiego. Mówił, że on będzie bardzo ważny dla Polski, ale właśnie kiedy go czytamy, to czytamy same ogólności. 70% energii produkowanej we Francji pochodzi z reaktorów jądrowych, w której to jest 56 takich elektrowni jądrowych. Z pewnością Francja mogłaby być dla nas dobrym nauczycielem, jak wprowadzać energetykę jądrową do Polski. No ale cóż, są tylko frazesy, piękne zdania, ale nie ma żadnych konkretnych. Może pan minister mógłby, jeśli chodzi o współpracę jądrową z Francją, podać więcej konkretnych o tym, na czym ona miałaby polegać. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Jako ostatni pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacja.
Zapraszam.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O konkrety chciałem zapytać. Rzeczywiście już padały o to pytania. W jaki sposób ta umowa nam pomoże w budowie elektrowni jądrowej, w ogóle jeśli chodzi o energetykę jądrową? Może jakieś perspektywy czasowe czy jakiegokolwiek konkretne inwestycje?

Natomiast, panie pośle Bliźniuk, chciałem powiedzieć, że świat nie jest czarno-biały. Nie był, nie jest i nie będzie czarno-biały. To, że Rosja jest naszym ogromnym wyzwaniem...

(Poseł Paweł Bliźniuk: Wrogiem.)

...jest naszym wrogiem, jest agresorem, to nie oznacza, że automatycznie zniknęły inne wyzwania. Nie zniknęły inne problemy, nie zniknęła także rywalizacja międzynarodowa, żeby była jasność, nie tylko i wyłącznie. Chcę tylko zwrócić na to uwagę, żebyśmy nie pominęli niejednokrotnie tego, że mamy także inne wyzwania, którym musimy sprostać, chociażby np. właśnie w kwestii energetyki jądrowej, w kwestii umowy z Mercosurem. Jest naprawdę ileś innych wyzwań, które także trzeba rozwiązywać. To wcale nie znaczy, że one zeszły na dalszy plan. *(Dzwonek)* Dziękuję.

(Poseł Paweł Bliźniuk: Ale wroga mamy na wschodzie.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy serię pytań.

Wszyscy posłowie mogli zadać pytania, a na te wszystkie pytania bardzo wyczerpująco odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pan minister Władysław Teofil Bartoszewski.

Zapraszam, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Władysław Teofil Bartoszewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ambasadorze! To jest szczególnie traktat. To jest szczególnie traktat, dlatego że Francja – niezależnie od tego, że ma 26 innych państw członkowskich w Unii Europejskiej i 31 innych państw sojuszników w Pakcie Północnoatlantyckim – tego typu traktat zawarła tylko z kilkoma państwami, które są jej sąsiadami. Jesteśmy pierwszym niesąsiadem. Jeśli przeanalizować ten traktat, który ma znaczenie właśnie strategiczne, to on jest moim zdaniem lepiej sformułowany – z punktu widzenia polskiego, to jest moje zdanie, strona francuska może mieć inne – niż traktaty francusko-włoskie i francusko-hispańskie. Jest na poziomie traktatu francusko-niemieckiego i zawiera również pewne zobowiązania i postanowienia, które są realizowane we współpracy rządu Francji i rządu Republiki Federalnej Niemiec, m.in. roczne, wspólne posiedzenia obu rządów, stałe konsultacje między ministrami, ustalanie wspólnej taktyki i wspólnej polityki przed posiedzeniami premierów państw członkowskich Unii Europejskiej, co stawia nas w zupełnie innej sytuacji niż pozostałe państwa członkowskie Unii Europejskiej. Ten traktat jest celowo sformułowany w sposób ogólny, natomiast będzie – o czym jest mowa zresztą w paru miejscach – uszczegółowiany i doprecyzowany w dalszych działaniach.

Jednym z elementów tego doprecyzowania, jeśli mówimy o Airbusie, panie ministrze Ociepa, było to, że właśnie kupiliśmy, zamówiliśmy kilkadziesiąt samolotów z Airbusa. Może to panu umknęło. *(Oklaski)* To nie było w traktacie zawarte, ale to jest skutkiem tego traktatu.

(Poseł Marcin Ociepa: A co to ma do rzeczy?)

A to ma to do rzeczy, że ten traktat umożliwia nam współdziałanie z rozmaitych...

(Poseł Marcin Horała: Ale łaska, że nam sprzedają airbusy...)

Ma pan rację, panie pośle, że w tego typu współpracy międzynarodowej bardzo się liczą kwestie personalne.

(Poseł Marcin Ociepa: A co oni od nas kupili?)

Na czym polega wielodziesięcioletnia współpraca Republiki Francuskiej z Republiką Federalną Niemiec? Polega na tym, że jeżeli pan prezydent Francji ma dobre stosunki personalne z kanclerzem Niemiec,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw
Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski**

to ta współpraca kwitnie, ona zawsze była siłą napędową Wspólnoty Węgla i Stali, potem EWG, a potem Unii Europejskiej. A jak nie kwitnie, to jest problem. Otóż stosunki personalne odgrywają tu rolę, a akurat w tym wypadku te stosunki personalne między panem premierem Donaldem Tuskiem a panem prezydentem Emmanuelem Macronem są doskonałe. To nie jest rozczarowujące, bo tu jest bardzo wiele rzeczy, które nie są dokładnie sprecyzowane w niektórych miejscach. Natomiast jest to wszystko tym objęte.

(*Posel Marcin Ociepa*: Dlatego to jest rozczarowujące.)

My mamy taki traktat, który pan musi pamiętać jako były wiceminister obrony narodowej, traktat o obronie i bezpieczeństwie między Rzeczpospolitą Polską a Wielką Brytanią. Pamięta pan ten traktat. On ma półtorej strony, jest bardzo ogólny i wszystko zawiera. I na tym czasem to polega. Nic tam nie jest doprecyzowane. Znam ten traktat i akurat to jest bardzo dobry traktat.

(*Posel Marcin Ociepa*: Dziękuję.)

Francuzi przysłali nam okręt wojenny na Bałtyk, jak trzeba było prowadzić pewne badania. Więc to nie jest tak, że Bałtyk nie jest wymieniony w traktacie. Z tego nie wynika, że Francuzi nie pomagają na tym morzu, bo właśnie to zrobili. Właśnie to zrobili. W związku z tym to jest niecałkiem trafne.

(*Posel Marcin Ociepa*: Ale Morze Śródziemne jest...)

Nie, razem to w końcu wynegocjowaliśmy. Ten traktat daje większe gwarancje bezpieczeństwa, bo jest dość szczegółowym dokumentem.

Jeśli dobrze, zrozumiałem panią poseł, pani poseł pytała o inne traktaty, takie jak ten z Wielką Brytanią. Traktat z Wielką Brytanią jest w tej chwili przygotowywany, jest na dość początkowym etapie. Ale już jeden traktat mamy, a teraz będziemy przygotowywać kolejny. Więc traktaty tego typu, traktaty bilateralne idą dalej niż ogólne zobowiązania zawarte w art. 5, który jest fakultatywny, jak pan doskonale wie, panie pośle.

Oczywiście jeśli chodzi o porozumienie w Unii Europejskiej, to jest to bardziej szczegółowe, ale na to się również powołuje traktat polsko-francuski.

Co do kwestii parasola, o który pytał pan poseł Meysztowicz – nie było to bezpośrednio tematem negocjacji zespołu negocjacyjnego, ale proszę zwrócić uwagę, że to jest bardzo drażliwa kwestia we Francji. Francja od lat 60. zajmuje stanowisko, że w procesie decyzyjnym chodzi o żywotne interesy przede wszystkim Francji, ale również kluczowych partnerów francuskich. My stajemy się kluczowym partnerem francuskim, ale proszę zwrócić uwagę, że ostateczne decyzje w tych sprawach podejmuje wyłącznie jeden człowiek, tzn. pan prezydent Republiki Francuskiej. Tutaj jest świadoma i zawsze zachowywana od lat 60. pewna niejednoznaczność. Tak jak powiedział kiedyś

pan prezydent Macron, jest to pewna ambiwalencja strategiczna. Tego tematu nigdy się nie doprecyzowuje, więc proszę na to nie liczyć. To tyle, jeśli chodzi o te kwestie, o tym mówił pan poseł Ociepa. Są do roczne konsultacje.

Jeśli chodzi o Mercosur, stoimy z Francuzami po tej samej stronie, jeśli chodzi o rolnictwo jak na razie, zobaczymy, jak to się wszystko potoczy.

(*Posel Marcin Ociepa*: Ale wycofali sprzeciw.)

(*Posel Witold Tumanowicz*: Może nie patrzmy, tylko róbmy coś.)

Akurat minister Krajewski cały czas się tym zajmuje.

Panie pośle Śliwka, co do np. programu „Orka” to nie ma żadnych decyzji. Na razie jest kilku oferentów. Są przeprowadzane analizy i zobaczymy, który okręt podwodny zostanie wybrany. Jest kilka ofert, które są rozpatrywane. Ten proces trwa i powinien się w tym roku zakończyć. Ale zobaczymy, jak to będzie.

Jeśli chodzi o współpracę energetyczną, to jest to opisane w art. 9 pkt 3 traktatu. Będzie bardzo bliska współpraca energetyczna. Jeśli chodzi o energetykę jądrową, stoimy po tej samej stronie, gdyż uważamy, że energia jądrowa jest dla Polski niezbędna. Dla Francji jest podstawą, chociaż mają bardzo rozwiniętą energetykę odnawialną. Stoimy po tej samej stronie, kiedy mówimy w Unii Europejskiej, że energetyka jądrowa jest energetyką zieloną i musi być tak traktowana. Mówimy tym samym językiem. Jeśli chodzi o udział firm francuskich, tzn. firmy francuskiej Electricité de France w potencjalnej budowie drugiego reaktora jądrowego w Polsce... No bo pierwszy zaraz będzie budować Westinghouse, a elektrownia ma być skończona w 2035 r. Notabene nic w tym zakresie przez 8 lat nie zrobiliście, palcem nie ruszyliście, żeby ta elektrownia powstała, a myśmy to zaczęli robić z bardzo dużym przyspieszeniem i zaraz będziemy lali beton pod tę elektrownię. Jeśli chodzi o drugą elektrownię, jest kilku potencjalnych oferentów. Zwróciliśmy się do nich o oferty. Jeśli pan czyta media społecznościowej i prasę, czy w nie spojrzysz, to zobaczysz pan, że są tam ogłoszenia właśnie EDF typu: byłoby bardzo dobrze, żeby Polska kupiła od nas ten reaktor, bo my będziemy budować jeszcze kilka innych w Europie, i to jest świetny pomysł, żebyśmy robili to tak paneuropejsko. Oczywiście oni są jednym z możliwych kontrahentów, ale to zależy od szczegółów oferty. Tutaj nikt nie wyklucza Francji, ale nikt nie zagwarantuje Francji, że to na pewno będą oni.

(*Posel Marcin Ociepa*: Bardzo dobrze.)

To jest normalna polityka każdego odpowiedzialnego rządu.

(*Posel Marcin Ociepa*: Poseł Meysztowicz by się nie zgodził.)

Jeśli chodzi o współpracę w zakresie cywilnej energetyki jądrowej, to 9 maja w Nancy Polska i Francja podpisały plan współpracy w dziedzinie energetyki jądrowej, który to był podpisany przez ówczesnego sekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw
Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski**

a obecnie – w Ministerstwie Energii, pana Wojciecha Wrochnę. Dokument ten określa współdziałanie stron w celu m.in. promocji energetyki jądrowej, koordynacji działań na poziomie unijnym, ale o szczegółach tego planu należy rozmawiać z właściwymi resortami.

Ogólnie rzecz biorąc, jest to duży krok naprzód. Tak jest niezależnie od tego, jak to oceniają tacy czy inni analitycy. We Francji uważa się, że jest to bardzo szczególny etap rozwoju stosunków francusko-polskich, z naszej strony – polsko-francuskich. Dlatego proszę Wysoką Izbę, żeby w serii głosowań ratyfikowała ten traktat, bo on musi być przyjęty w drodze ratyfikacji, czyli przejść przez parlament, Sejm i Senat, i uzyskać podpis pana prezydenta. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Czy sprawozdawca chce zabrać głos?

Zapraszam sprawozdawcę komisji panią poseł Aleksandrę Karolinę Uznańską-Wiśniewską.

**Poseł Aleksandra Karolina
Uznańska-Wiśniewska:**

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wasza Eksceleńco! Panie Ambasadorze! Wysoka Izbo! Dziękuję za debatę. Cieszę się, że poważnie traktujemy sprawę polskiej racji stanu i naszej pozycji na arenie międzynarodowej.

Dziś stajemy przed decyzją, która, mam nadzieję, umocni fundamenty polskiej polityki zagranicznej na kolejne dekady. W naszych relacjach z Francją, jak już wspomniał pan poseł Bliźniuk, mamy do czynienia z przyjaźnią, która wydała owoce w nauce i sztuce. Takie postacie jak Maria Skłodowska-Curie czy Fryderyk Chopin łączą oba narody. To na tym fundamencie, pełnym szacunku i zrozumienia, opieramy dzisiaj to porozumienie i ten traktat.

W obliczu dzisiejszych wyzwań, które testują naszą jedność i naszą siłę, traktat ten jest kluczowym krokiem w kierunku budowania silnej i spójnej polityki bezpieczeństwa. Wzmocnienie współpracy militarnej i politycznej czyni naszą pozycję silniejszą w ramach europejskiego filaru NATO. Fakt, że Francja coraz mocniej traktuje wschodnią flankę Sojuszu jak swój własny interes bezpieczeństwa, jest najlepszym potwierdzeniem strategicznej zbieżności, która cementuje naszą wspólną obronność. I adresując pewne wątpliwości, m.in. pana posła Tumanowicza, należy wyjaśnić, że traktat nie jest o oddawaniu suwerenności, ale o jej wzmacnianiu poprzez współpracę. W dzisiejszym świecie, gdzie Rosja prowadzi hy-

brydowe wojny informacyjne, a rywalizacja globalna się nasila, pojedyncze państwa mają mniejszą siłę przebicia. Wspólna, spójna polityka z tak strategicznym partnerem jak Francja sprawia, że polski głos jest silniejszy i bardziej słyszalny w NATO i Unii Europejskiej.

W kwestii polityki klimatycznej traktat dotyczy ochrony środowiska i współpracy w walce z jego zagrożeniami, co jest wspólnym celem wszystkich państw. Nie narusza on suwerenności Rzeczypospolitej w kwestii wyboru własnej ścieżki transformacji energetycznej, lecz oferuje narzędzia do wspólnego stawiania czoła wyzwaniom klimatycznym, co jest w interesie Polski i całej Europy.

W kwestii współpracy energetycznej należy podkreślić, że traktat również nie narzuca konkretnych rozwiązań, lecz otwiera drogę do współpracy opartej na transferze wiedzy, innowacji i technologii. Francja jako kraj o największym doświadczeniu w cywilnej energetyce jądrowej w Europie jest dla Polski naturalnym partnerem, który może nam pomóc w osiągnięciu suwerenności energetycznej.

Migracja. Traktat wyraźnie podkreśla, że współpraca w zakresie polityki migracyjnej i azylowej ma na celu zapewnienie adekwatnej ochrony zewnętrznej granicy Unii Europejskiej i właściwej odpowiedzi na zagrożenia bezpieczeństwa, również te związane z nielegalną migracją. Polscy negocjatorzy podczas negocjacji jasno komunikowali, że Polska będzie z ostrożnością rozważać niektóre postanowienia paktu migracyjnego, a strona francuska przyjęła to do wiadomości. Traktat ma za zadanie wzmocnić kontrolę granic i nasze wspólne bezpieczeństwo, a nie – zmuszać do przyjęcia niechcianych rozwiązań. Wręcz przeciwnie, jego zapisy mają na celu wzmacnianie bezpieczeństwa zewnętrznych granic UE. Współpraca z Francją w tym obszarze pozwoli skuteczniej chronić nasze wspólne granice.

W kwestii gwarancji bezpieczeństwa traktat wzmacnia nasze bezpieczeństwo przez pogłębienie współpracy wojskowej, a także poprzez wzmocnienie zdolności NATO do odstraszania i obrony. W rozmowach dyplomatycznych z Francuzami jasno wybrzmiało, że w razie zagrożenia żywotne interesy obu państw są ze sobą powiązane. Te gwarancje bezpieczeństwa zawarte w traktacie z Francją są równoważne z tymi zawartymi w traktacie np. francusko-niemieckim. I jakkolwiek sformułowania mogą się różnić, ich sens jest bardzo zbliżony.

W kwestii gwarancji nuklearnej francuska doktryna nuklearna, jak już wspominał pan minister, i francuska polityka obronna opierają się na strategicznej ambiwalencji i celowej niejednoznaczności, tak aby utrudnić kalkulację potencjalnemu agresorowi, np. Rosji. Francja od dziesięcioleci nie precyzuje publicznie sposobu, w jaki użyje swoich środków, a decyzja o tym należy wyłącznie do prezydenta Francji. Żaden traktat, w tym również ten, który Francja

**Posel Aleksandra Karolina
Uznańska-Wisniewska**

zawarła z Niemcami, nie zawiera oficjalnych gwarancji użycia broni jądrowej. Decyzja o użyciu sił strategicznych według francuskiej doktryny należy do wyłącznej kompetencji prezydenta.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! To porozumienie wykracza poza kwestie wojskowe. Dotyczy ono również naszej przyszłości gospodarczej i społecznej. Współpraca w zakresie polityki migracyjnej jest skierowana na wzmacnianie bezpieczeństwa oraz kontrolę, co leży w interesie wszystkich państw członkowskich. Traktat jest również wyrazem odpowiedzialności w dziedzinie energetyki, w tym w zakresie cywilnej energii jądrowej. Pozwała Polsce na zrównoważone osiąganie celów klimatycznych bez narażania naszego bezpieczeństwa energetycznego.

Wysoka Izbo! Polska polityka zagraniczna potrzebuje jak najsilniejszych i jak najsprawniejszych instrumentów. Ten traktat jest takim instrumentem. Stanowi wzór modernizacji naszych relacji z kluczowym partnerem, jakim jest Francja, tak aby były one dostosowane do realiów XXI w.

Wysoka Izbo! Proszę o wsparcie projektu ustawy o ratyfikacji traktatu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 44. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (druki nr 1637 i 1686).

Proszę panią posłankę Krystynę Sibińską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

**Posel Sprawozdawca
Krystyna Sibińska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Infrastruktury, która wczoraj obradowała nad projektem ustawy zmieniającej ustawę o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, przedstawiam sprawozdanie z prac nad tym projektem.

Tak jak powiedziałam, wczoraj obradowaliśmy nad tym projektem, a jest on niezwykle ważny. Ważny z kilku powodów, ale jeden, podstawowy jest taki, że przyspieszy on i usprawni przekazywanie nieruchomości na cele budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Chcę podkreślić, że zabezpieczy właści-

cieli przejmowanych nieruchomości i umożliwi im szybsze wypłaty pieniędzy w związku z przejściem ich nieruchomości. Przyspieszy to w sposób znaczny cały proces inwestycyjny, dlatego będzie można rozpocząć prace poprzez przejęcie nieruchomości, poprzez to, że te wypłaty będą szybciej wprowadzone i możliwe do realizacji. Nie będzie takich zastojów i decyzje lokalizacyjne będą podlegały realizacji. Dlatego też bardzo nas zdziwiło w czasie prac nad tą ustawą to, że posłowie PiS i byli pełnomocnik do spraw CPK zgłosili wniosek o odroczenie prac nad tym projektem.

Wszyscy po prawej stronie krzyczą: tak dla CPK, a tu nagle okazało się, że: nie dla CPK. Niezrozumienie tego kompletnie, bo wszyscy mówią, że bardzo im zależy na tym, żeby CPK było budowane. Ale my to budujemy. Nie mówimy, a budujemy, i budujemy w taki sposób, żeby to było szybko, sprawnie i poprawnie. Stąd też ten projekt ustawy.

Kilka szczegółów. To są takie elementy, które zapewnią gwarancję prawną dla osób i podmiotów, które na skutek decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego będą miały przyznane środki, i one będą mogły być wypłacane nawet jako zaliczka. Ta zaliczka będzie wynosiła do 85% i będzie to zabezpieczało interesy tych osób, o których powiedziałam. Równolegle będzie można wdrażać decyzję lokalizacyjną i nie czekać na to, aż ewentualne spory czy inne rzeczy będą rozstrzygane.

Jest też gwarancja dla tych osób, od których nieruchomości będą przejmowane, że mają 120 dni – to nie będzie natychmiast, nawet jeśli będzie rygor natychmiastowej wykonalności – kiedy będzie można jeszcze mieszkać. Jest również możliwość wprowadzenia zastępczych nieruchomości, jeśli byłaby taka potrzeba. Są również zmiany w programie dobrowolnych nabyć po to, żeby przyspieszyć proces ustalania i przyznawania odszkodowań, a de facto przyspieszyć cały proces inwestycyjny.

Tak jak powiedziałam, z jednej strony projekt poprawi sytuację osób wywłaszczanych, dając swego rodzaju gwarancję w zakresie wypłaty odszkodowań oraz opuszczania nieruchomości, a z drugiej strony, co jest niezwykle ważne i co chcę podkreślić, umożliwi spółce CPK kontynuowanie prac zgodnie z przyjętym harmonogramem wynikającym z tych dokumentów, które zostały przyjęte przez Radę Ministrów. Nie będzie to skutkowało w jakikolwiek sposób, nie będzie pogarszało żadnych formalnych uwarunkowań inwestora.

Bardzo dobry projekt, bardzo ważny projekt. W czasie prac, poza tym dziwnym wnioskiem o odroczenie, on oczywiście nie uzyskał akceptacji Komisji Infrastruktury, zostało złożonych pięć poprawek, z czego dwie poprawki zostały przez wysoką komisję przyjęte, trzy nie zostały przyjęte, zostały zgłoszone jako wnioski mniejszości i nad takimi wnioskami będziemy głosować.

Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska

W związku z powyższym, że jest to, tak jak powiedziałam, projekt ustawy bardzo potrzebny, bardzo dobry, w imieniu Komisji Infrastruktury wnoszę, aby Wysoka Izba go uchwaliła. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Marcina Horałę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Horała:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Najpierw odrobina wyjaśnienia dla pani poseł, bo pani poseł chyba nie chce rozumieć – bo nie wierzę w to, że nie rozumie, to już budziłoby obawy o zdolności kognitywne – że wniosek o odroczenie wynikał nie z istoty ustawy, tylko z praktyki zwołania na ostatnią chwilę komisji w sprawie, która interesuje obywateli. Nie wszyscy są zawodowymi politykami. Jeżeli chcą mieć szansę uczestniczyć w posiedzeniu komisji, to nie mogą się dowiadywać o terminie po południu poprzedniego dnia. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby tę komisję zwołać kilka dni wcześniej, projekt był w Sejmie od końca sierpnia.

(Głos z sali: 8 lat wcześniej.)

Szanowni Państwo! Natomiast ad rem. No cóż, jak wiemy, program CPK po zmianie rządu czekała prawdziwa teksańska masakra piłą mechaniczną. Cięcie procesów, zatrzymywanie, i to jeszcze, co gorsza, dosyć losowe. Ale po pół roku w wyniku pewnego fenomenu społecznego aktywizacji całego społeczeństwa obywatelskiego w obronie CPK rząd, który szedł do wyborów, partie tworzące rząd, które szły do wyborów z hasłami „Nie dla CPK”, „Stop CPK”, zostały jednak przymuszone do tego, żeby CPK budować. Niestety zabrakło odwagi, żeby to po prostu robić, żeby kontynuować przygotowany program. Trzeba było w nim namieszać, okroić, opóźnić, pogorszyć, żeby tylko przypadkiem nie przyznać racji swoim poprzednikom.

Narastają cały czas opóźnienia. Przykład pierwszy z brzegu: decyzja lokalizacyjna. Zostawiliśmy na biegu trwające już postępowanie o jej wydanie, powinna być wydana w styczniu, może najdalej w lutym 2024 r. Została wydana w styczniu, ale 2025 r., lecz w wyniku wycofania przez samego inwestora wniosku o rygorach natychmiastowej wykonalności do tej

pory jest nieprawomocna. Drugi przykład to chociażby postępowanie o wydanie decyzji środowiskowej na linię do Wrocławia, gdzie w wyniku grzebania we wniosku przez neo-CPK teraz szacowany przez samo neo-CPK czas wydania tej decyzji to będą 3 lata postępowania. Przypomnę, że na samo lotnisko udało nam się dopiąć decyzję środowiskową w rok. Co się dziwić, obecnie postępowanie drugoinstancyjne odwoławcze, dużo prostsze, już trwa dwa razy dłużej za tych rządów, niż za naszych rządów trwało trudniejsze postępowanie pierwszoinstancyjne. Te przykłady mógłbym mnożyć, ale nie ma tutaj na to czasu.

Rząd natomiast mówi: Robimy, nie gadamy. Czym się chwali? Na przykład odebraniem projektu terminala – projektu, który został zaplanowany, zakontraktowany, został przeprowadzony przetarg, zgromadzone finansowanie itd. przez nas. Twórczy wkład tego rządu to przeciąganie przez rok odbiorów. Albo np. podpisanie umowy na tunel kolei dużych prędkości w Łodzi, gdzie twórczym wkładem neo-CPK było przeciągnięcie o pół roku ogłoszenia przygotowanego już przetargu, a potem wożenie się przez rok z jego rozstrzygnięciem i podpisywaniem umów. I tak punkt po punkcie, punkt po punkcie.

Powiem szczerze, chciałem nawet tak bardziej ekumenicznie i łagodnie przygotować to wystąpienie, bo sam ten projekt ustawy nie jest zły, a gdybyście przyjęli nasze poprawki, to wręcz można by powiedzieć, że jest wprost dobry. Co więcej, jego główne postanowienia są przepisane niemal wprost z naszego projektu z zeszłej kadencji, przeciw któremu oczywiście wy wszyscy i pan pełnomocnik osobiście głosowaliście. Chwalony jest tam program dobrowolnych nabyć, i słusznie, bo to jest dobry program, przez nas wprowadzony, przeciwko któremu w poprzedniej kadencji oczywiście wszyscy głosowaliście. Ale tak sobie myślę: no jednak nie. Jednak nie powinno być tak, że przymuszenie rządu Rzeczypospolitej do tego, żeby postępował w zgodzie z interesem Rzeczypospolitej, wymaga nadzwyczajnej mobilizacji społeczeństwa, zakładania organizacji społecznych, zbierania setek tysięcy podpisów. Że mamy w jakiś szczególny sposób dziękować, że choć wprawdzie popsuł, to nie wszystko i choć wprawdzie szkodzi, to mniej, niż pierwotnie chciał szkodzić. No jednak nie. Szanowni państwo, najgrubsza chyba w tym momencie sprawa to jest obcięcie programu kolejowego, przyjęcie decyzji o zmianie jego parametrów, tak żeby był nieoptymalny jak na polskie potrzeby. W imię hasła PR-owego, które kierownik rzucił: „Polska w 100 minut”, trzeba było wydawać dodatkowe miliardy na pozbawianie Kalisza połączeń KDP, trzeba było pozbawić polski przemysł zamówienia na kilkanaście miliardów złotych, by te pieniądze poszły nie do polskiego przemysłu, nie budowały naszych zdolności przemysłowych, tylko szły za granicę. Kolejna sprawa to rozjechanie chociażby modelu finansowania lotniska w wyniku utraty inwestora i budowania piramidy finansowej, w której 100-procentowa spółka zależna ma być zewnętrznym inwestorem.

Posel Marcin Horała

Szanowni Państwo! Skoro wam tak dobrze idzie z CPK, skoro budujecie, nie gadacie, to czemu pan pełnomocnik tak się boi debaty na ten temat? Czemu odmawia przyjęcia kilkunastu już zaproszeń do mediów, żeby ze mną czy z panem Maciejem Wilkiem, szefem „Tak dla CPK”, czy z jakimś innym ekspertem w godzinę, dwie, trzy punkt po punkcie przedstawić swoje racje, pokazać, jak to świetnie idzie? Ja jestem, panie pełnomocniku, do dyspozycji, może pan sobie wziąć do pomocy ministra Malepszaka, prezesa Czernickiego, może być was pięciu na jednego.

(*Posel Krystyna Sibińska*: Brak czasu na gadanie, trzeba robić.)

Nie ma sprawy, ponieważ niestety fakty zawsze się obronią (*Dzwonek*), a nie wyglądają one dla was dobrze. Mimo wszystko dziękujemy, że cokolwiek w sprawie CPK robicie. Uniżone podziękowania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicji Obywatelskiej wobec projektu nowelizacji ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym. To rozwiązanie, które łączy w sobie dwie kluczowe wartości: troskę o prawa obywateli i sprawną realizację strategicznej inwestycji państwa.

Zacznę od przypomnienia hasła: „Rozwój Polski? Tak. Inwestycje publiczne? Tak. Ale nie kosztem ludzi”. I ten cały ruch „Nie dla CPK”, „Stop CPK” tak naprawdę był wynikiem tego, że nie chcieliśmy realizować inwestycji kosztem ludzi. I o to wszystko poszło i o tym, panie ministrze, cały czas mówiliśmy. My nie byliśmy przeciwko CPK.

(*Głos z sali*: Byliście.)

Dotychczasowe przepisy pozwalały na sytuację, w której ludzie zmuszeni byli do opuszczenia swoich domów, zanim mogli otrzymać pierwsze środki. Chciałby ktoś z was mieć taką sytuację? Nie sądzę. Nowelizacja ten problem rozwiązuje. Wprowadza zasadę, że wszczęcie postępowania odszkodowawczego następuje natychmiast po nadaniu decyzji lokalizacyjnej rygoru natychmiastowej wykonalności. Co więcej, każda osoba wywłaszczona najpierw pozna wysokość przyznanego jej odszkodowania i będzie mogła otrzymać zaliczkę w wysokości 85% ustalonej kwoty. To realna gwarancja bezpieczeństwa finansowego w trudnym dla tych ludzi momencie.

(*Posel Marcin Horała*: Czemu byliście przeciw?)

Jednocześnie nikt nie zostanie pozbawiony nieruchomości z dnia na dzień – ustawowo zagwarantowano co najmniej 120 dni na opuszczenie domu od chwili wydania decyzji o odszkodowaniu. Wprowadzono też premię w wysokości 5% wartości nieruchomości dla tych, którzy zdecydują się przekazać ją szybciej, oraz prawo do lokalu zamiennego dla mieszkańców budynków mieszkalnych. To konkretne dowody na to, że państwo nie zostawia obywatela samego w obliczu wywłaszczenia.

Równolegle nowelizacja porządkuje i upraszcza proces inwestycyjny. Rezygnujemy z instytucji tzw. niezwłocznego zajęcia nieruchomości, która budziła największe obawy społeczne. W zamian inwestor otrzymuje możliwość sprawniejszego uzyskiwania pozwoleń budowlanych i innych decyzji administracyjnych, bez konieczności czekania na ostateczność każdej decyzji lokalizacyjnej. Projekt odpowiada również na potrzeby samorządów i inwestorów prywatnych. Obecnie obowiązujące przepisy nadmiernie blokowały inne przedsięwzięcia w rejonie tzw. inwestycji towarzyszących. Nowe regulacje wprowadzają większą elastyczność. Pełnomocnik zarządu będzie mógł zezwolić na realizację inwestycji, jeśli nie będzie ona kolidowała z CPK.

Wysoka Izbo! Przed nami ustawa, która przywraca równowagę. Z jednej strony wzmacnia prawa ludzi i minimalizuje uciążliwości związane z wywłaszczeniem, a z drugiej pozwala sprawnie realizować jedno z największych przedsięwzięć infrastrukturalnych w historii naszego kraju. Centralny Port Komunikacyjny to inwestycja strategiczna dla gospodarki, dla bezpieczeństwa państwa i dla pozycji Polski w Europie, ale jej powodzenie zależy także od zaufania społecznego, dlatego tak istotne jest, by pokazywać, że rozwój nie odbywa się kosztem obywateli. Powtórzę: rozwój nie odbywa się kosztem obywateli, lecz z poszanowaniem ich praw. Apeluję do Wysokiej Izby o poparcie tej ustawy. To rozwiązanie odpowiedzialne, wyważone oraz potrzebne i to już kolejny krok ku nowoczesnej Polsce, która rozwija się nie kosztem ludzi, lecz razem z nimi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Barbarę Oliwiecką, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Bardzo dobrze, że dzisiaj procedujemy nad ustawą o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, z kilku powodów. Po pierwsze, dlatego, że ten projekt usprawnia i optymalizuje procesy inwe-

Posel Barbara Oliwiecka

stycyjne, zwiększa gwarancje prawne dla osób i podmiotów objętych skutkami inwestycji w zakresie Centralnego Portu Komunikacyjnego oraz poprawia sytuację osób wywłaszczanych w zakresie choćby wypłacania zaliczek. Po drugie, dlatego, że zadaje kłam wszystkim tym, którzy sięją defetyzm i twierdzą, że projekt CPK nie jest realizowany. Projekt CPK jest realizowany sprawnie i zgodnie z harmonogramem.

Bardzo się cieszę, że udało się uspokoić nastroje społeczne wokół inwestycji w Baranowie. Ponad 550 podmiotów sprzedało swoje nieruchomości w ramach programu dobrowolnych nabyć. Pozostało ok. 50 podmiotów, które czekają na wszczęcie procedury wywłaszczeniowej. Ta ustawa zabezpiecza ich interes i poprawia ich sytuację.

Projekt ustawy zakłada, że wojewoda może nadać decyzji lokalizacyjnej rygor natychmiastowej wykonalności, co wiąże się z obowiązkiem automatycznego wszczęcia postępowania o ustalenie wysokości odszkodowania. To znacznie przyspieszy proces i zapewni, że obowiązek wydania nieruchomości powstanie dopiero po wydaniu decyzji o ustaleniu wysokości odszkodowania. Czyli wprowadzona procedura wygląda tak: osoba wywłaszczona w pierwszej kolejności pozna ustaloną przez wojewodę kwotę odszkodowania i niezależnie od tego, czy się na nią zgodzi, czy będzie się odwoływała od decyzji, będzie mogła wystąpić o zaliczkę w wysokości 85% odszkodowania ustalonego przez organ I instancji, a ewentualne odwołanie nie będzie miało wpływu na wypłatę zaliczki. Zaliczka będzie wypłacana w ciągu 30 dni. Oczywiście ustawa gwarantuje, że osoba wywłaszczona będzie mogła zajmować nieruchomość jeszcze przez 120 dni, ale jeśli zdecyduje się ją szybciej opuścić, to w ciągu 30 dni uzyska premię w wysokości 5%. Czyli w projekcie ustawy zabezpieczono interes osób wywłaszczanych, ustanowiono dla nich szereg gwarancji, a jednocześnie wprowadzono mechanizmy usprawniające proces inwestycyjny. Nadanie decyzji lokalizacyjnej rygoru natychmiastowej wykonalności skutkuje oczywiście przyznaniem spółce prawa do dysponowania nieruchomością i niezwłocznego wystąpienia o pozwolenie na budowę. To jest bardzo ważne, bo to oczywiście przyspieszy inwestycję.

Kolejny ważny aspekt ustawy to łagodzenie rygorystycznych regulacji w zakresie inwestycji towarzyszących. Obecnie jest tak, że jeżeli jakaś inwestycja planowana, przez podmiot prywatny czy jakiś publiczny znajduje się w choćby niewielkiej części na terenach, które są ujęte w jakimś wariantie wskazanym we wniosku o decyzję środowiskową dla Centralnego Portu Komunikacyjnego, to zostaje zablokowana. Takie automatyczne blokowanie każdej inwestycji jest bezzasadne, niezrozumiałe, czasem ze szkodą dla interesu prywatnego i publicznego. Dlatego zmiana w ustawie, że w uzasadnionych przypadkach, sytuacjach pełnomocnik spółki może wydać

decyzje zwalniające procesy inwestycyjne dla innych podmiotów, jest słuszna. To jest szczególnie ważne, kiedy popatrzymy na czas, na to, od którego roku mówimy o budowaniu Centralnego Portu Komunikacyjnego. Przecież o tym, że port zostanie zlokalizowany w okolicach miejscowości Baranów, oficjalnie wiadomo od 2017 r. To jest prawie 8–9 lat.

O tym, jak nieudolnie rząd Prawa i Sprawiedliwości prowadził przez te lata tę inwestycję, świadczy choćby raport NIK-u, panie były pełnomocniku, za lata realizacji inwestycji 2021–2023. Raport stanowi, że pełnomocnik rządu do spraw CPK nierzetelnie sprawował nadzór, nierzetelnie przygotowywał dokumenty i nierzetelnie planował wydatki.

Oczywiście teraz jest zoptymalizowany projekt, uaktualnione są harmonogramy, nie ma presji politycznej, że jest rok wyborczy, żeby kłamać, że w 2027 r. wylecą pierwsze samoloty.

Szanowni Państwo! Rozumiem państwa takie krytyczne nastawienie, bo rozumiem ten ból, że państwo już nie zarządzacie państwem, nie potraficie się z tym pogodzić, ale uczyniliście z hasła: tak dla CPK paliwo polityczne, opierając się na wielu, wielu kłamstwach, naprawdę. Tymczasem trzeba przyjąć do wiadomości coś, co dzisiaj tu, na tej mównicy mówił minister Malepszak: wszyscy bierzemy udział w sztafecie inwestycyjnej. Nie macie monopolu na państwo. Próbowaliście je zawłaszczyć. Naprawdę udało wam się coś dowieźć – i bardzo dobrze – ale części rzeczy się nie udało. Zamiast dyskutować, że moje jest mojsze, dołączcie się i współpracujcie, naprawdę. *(Oklaski)* Zamiast kłamać *(Dzwonek)*, po prostu pomagajcie. A jak nie chcecie pomagać, to chociaż nie przeszkadzajcie.

Ta ustawa jest dobra i klub Polski 2050 oczywiście ją popiera. Liczę, że cały Sejm za nią zagłosuje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Piotra Kowala, klub parlamentarny Lewicy.

Posel Piotr Kowal:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koalicyjnego Klubu Parlamentarnego Lewicy mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu zmian w ustawie o Centralnym Porcie Komunikacyjnym.

Trzeba powiedzieć, że jest to jedna z największych inwestycji infrastrukturalnych w Polsce od wielu lat, a jej realizacja wymaga rozwiązań, które połączą potrzeby państwa, ale przede wszystkim będą stały w poszanowaniu prawa do własności i po prostu praw obywateli.

Posel Piotr Kowal

Proponowane nowe przepisy wprowadzają kilka niezwykle istotnych zmian. To zaliczka w wysokości 85% odszkodowania wypłacona przed wydaniem nieruchomości, minimalny termin 120 dni na opuszczenie domu po poznaniu kwoty odszkodowania, określone terminy dla wojewody na wydanie decyzji ustalającej odszkodowanie, uproszczenie procedur i rezygnacja z dodatkowych, wydłużających etapów uzgodnień, a także możliwość odmrożenia inwestycji towarzyszących, aby te lokalne projekty samorządowe i prywatne nie były blokowane bez potrzeby.

Zmiany te mają usprawnić proces inwestycyjny, jednocześnie zmniejszając te słynne już, znane za rządów PiS-u napięcia społeczne. Uznajemy, że wprowadzenie jasnych reguł i skrócenie czasu oczekiwania na odszkodowanie – to było to, czego pożąдали obywatele – poprawi poczucie bezpieczeństwa mieszkańców terenów objętych tą inwestycją.

Doceniamy także, panie ministrze, doprecyzowanie zasad dotyczących lokali zamiennych. To ważne szczególnie dla osób starszych i rodzin, które tracą miejsce zamieszkania.

Jako Lewica stoimy na stanowisku, że rozwój infrastruktury Centralnego Portu Komunikacyjnego powinien przebiegać w sposób zrównoważony, tzn. w dialogu z mieszkańcami i przy pełnej transparentności działań spółki CPK. Przyspieszenie procedur administracyjnych nie może – to trzeba też jasno powiedzieć – oznaczać pomijania konsultacji społecznych ani też marginalizowania głosu samorządowców, a tak przecież, jak wiemy, za rządów naszych poprzedników się działo, i organizacji społecznych.

Oczywiście samorządy i organizacje społeczne są bardzo ważne, ale ja pamiętam, a myślę, że państwo też pamiętacie, pewną sytuację z 2021 r. Był to taki dramatyczny przykład nieudolności waszych rządów i tego, jak traktowaliście ludzi. Właśnie w 2021 r. za rządów Prawa i Sprawiedliwości szerokim echem odbiła się sytuacja małżeństwa siedemdziesięcio-, osiemdziesięcioletków spod Radomia, pani Haliny i pana Kazimierza, starszego małżeństwa, które w ramach egzekucji wywłaszczającej dostało 2 dni i zostało postawione przed groźbą szybkiej egzekucji z dorobku całego życia, bo nie chciało zgodzić się na decyzję, którą za waszych czasów ta stosowna instytucja wydała.

Proponowana nowelizacja ma zapobiec takim sytuacjom w przyszłości. Myślę, że takich sytuacji było zdecydowanie więcej, stąd te wszystkie ruchy: nie dla CPK, stąd ten opór przed nieudolnym sposobem realizacji tej inwestycji, jaką nam państwo zafundowaliście.

Konkludując, klub parlamentarny Lewicy popiera zmiany w tej ustawie. Będziemy monitorować proces legislacyjny, aby zapewnić, że wprowadzone rozwiązania faktycznie, bo to najważniejsze, chronią mieszkańców i nie będą wykorzystywane, jak już powiedziałem wcześniej, do obchodzenia konsultacji spo-

lecznych ani ograniczania głosów stosownych organizacji. Wielkie projekty infrastrukturalne służą Polsce, one muszą służyć, ale muszą służyć uczciwie i z poszanowaniem ludzi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście Konfederacja konsekwentnie jest za budową Centralnego Portu Komunikacyjnego, bo jest to inwestycja o znaczeniu strategicznym dla Polski, ale oczywiście przy tym nie może jednak dojść do krzywdy obywateli wywłaszczanych w związku z jej realizacją.

Projekt wprowadza możliwość nadania decyzji lokalizacyjnej rygoru natychmiastowej wykonalności, co pozwala inwestorowi niezwłocznie dysponować nieruchomością przy zachowaniu prawa właściciela do odszkodowania. Doprecyzowano minimalne terminy wydania nieruchomości i ustalenia wysokości odszkodowań. Dodatkowo rozszerzono prawo do zaliczek na poczet odszkodowania, obejmując także nieruchomości niezabudowane, z wypłatą 85% wartości odszkodowania w ciągu 30 dni od wniosku. Oczywiście to jest krok w bardzo dobrą stronę.

Na kwestii odszkodowań powinniśmy się jednak skupić, bo chociaż obecne przepisy już określają terminy i zasady wypłaty odszkodowań, w praktyce wygląda to często tak, że wywłaszczeni ludzie czekają na wypłatę odszkodowań latami, a kwoty tych odszkodowań są zaniżane dużo poniżej rynkowej wartości nieruchomości. Szacunek do cudzej własności to kwestia fundamentalna. Budowa CPK jest potrzebna, ale nie może być realizowana kosztem obywateli. Konfederacja oczekuje, że przepisy, które także i tu wprowadzamy, oraz ich egzekwowanie zagwarantują ochronę praw osób wywłaszczonych, a odszkodowania będą wypłacane terminowo, w pełnej wysokości i w sposób uczciwy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Paulinę Matysiak, Koło Poselskie Razem.

Posel Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj procedujemy nad rządowym projektem usta-

Posel Paulina Matysiak

wy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, druki nr 1637 i 1686. To są zmiany, które jak się wydaje, nie wzbudzają kontrowersji i są warte uwagi. Są to rozwiązania potrzebne, rozsądne, korzystne zarówno dla osób bezpośrednio dotkniętych inwestycją, jak i dla całego społeczeństwa. Centralny Port Komunikacyjny to przedsięwzięcie o strategicznym znaczeniu. Otwiera Polskę na świat, wzmacnia naszą gospodarkę, poprawia też komunikację w kraju. Ale równie ważne jest, aby ludzie, którzy muszą oddać swoje nieruchomości pod tę inwestycję, mieli poczucie sprawiedliwości i bezpieczeństwa. Właśnie w tym kierunku idą omawiane dzisiaj zmiany.

Po pierwsze, projekt wprowadza jasne zasady, które dotyczą odszkodowań. Procedura staje się przewidywalna, z określonymi terminami: 30 albo 60 dni na decyzję, 14 dni na wypłatę środków. Do tego dochodzi też możliwość uzyskania zaliczki w wysokości 85% w ciągu miesiąca od złożenia wniosku. To oznacza, że wywłaszczane osoby nie zostaną pozostawione w niepewności i bez środków na zorganizowanie sobie nowego miejsca do życia. Po drugie, będą funkcjonowały także mechanizmy wsparcia: lokal zamienny w sytuacjach mieszkaniowych i 5-procentowy bonus za szybkie wydanie nieruchomości, który zresztą funkcjonuje już teraz. To są konkretne gwarancje, które pokazują, że państwo myśli o obywatelach w praktyczny sposób, a nie tylko na papierze. I po trzecie, projekt usprawnia proces inwestycyjny. Likwiduje zbędne procedury i ułatwia spółce celowej kontynuowanie działań zgodnie z harmonogramem, niestety już opóźnionym. To ważne, bo sprawność administracji nie może odbywać się kosztem bezpieczeństwa obywateli i nie może być blokowana przez niepotrzebne formalności.

Nie ulegajmy tym narracjom o rzekomo dramatycznych wywłaszczeniach. To oczywiście zawsze jest trudna sytuacja dla wszystkich osób, które są nią dotknięte, ale naszym zadaniem, zadaniem polityków nie jest podsycanie emocji, tylko zapewnienie ludziom godnych warunków i sprawiedliwego traktowania. Ten projekt stwarza takie warunki i jednocześnie pozwala, by inwestycja o tak ogromnym znaczeniu dla Polski posuwała się do przodu.

Dlatego koło poselskie partii Razem poprze ten projekt ustawy, będziemy głosowali za. Każde rozwiązanie, które jest korzystne dla obywateli i państwa, będzie zasługiwało na nasze wsparcie. Zagłosujemy za. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów.

Przechodzimy do serii pytań.

Zapisało się 28 posłów i posłanek.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać?

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Pierwszego zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy rząd oszacował liczbę wywłaszczanych nieruchomości? Czy posiada prognozy co do wysokości wypłacanych odszkodowań? Czy przewidziano w projekcie jakiegokolwiek sankcje lub mechanizmy egzekucji wobec spółki celowej lub organów w przypadku niewypłacenia odszkodowań w ustawowych terminach? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posel Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mówimy dzisiaj o dobrych zmianach. Jednak mieszkańcy, niestety po nagonkach, jakie były na ten program, mają pewne obawy i pytają, czy nie będą to zmiany tylko na papierze. Dlatego mam pytania. Jak rząd zagwarantuje, że osoby wywłaszczone faktycznie otrzymają zaliczkę w wysokości 85% odszkodowania na czas, zanim opuszczą swoją nieruchomość? Czy 120-dniowy okres ochronny na opuszczenie nieruchomości jest wystarczający z punktu widzenia rodzin i przedsiębiorców zmuszonych do przeprowadzki? Jak rząd planuje zapewnić, że wojewodowie dotrzymają 60-dniowego terminu wydania decyzji odszkodowawczej? Pytam, bo dzisiaj wydają po bardzo długich terminach i pytają, czy dostaną jakieś zasoby kadrowe. Czy przewidziano realne i powszechne zapewnienie lokali zamiennych dla osób tracących domy, a nie tylko w wyjątkowych przypadkach? Czy rząd ocenia, że bonus w postaci 5% jest wystarczający, aby zrekompensować właścicielom ponoszone straty? Niby dobra zmiana, ale mieszkańcy i tak pytają. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Lorek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Obok Piotrkowa Trybunalskiego przebiega linia kolejowa dawnej Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Wiecie państwo, ile jest połączeń z Piotrkowa Trybunalskiego do Krakowa od godz. 8 rano do godz. 23? Zero. Wiecie państwo, jaki jest tłok na naszych lotniskach? Stoimy już dosłownie jak śledzie. 2 lata opóźnień. Czy macie już państwo taki pomysł na CPK, że macie głównego inwestora i chcecie to zrealizować w przeciągu 5 lat? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! *(Oklaski)* Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

To chyba było dla posła Lorka.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

W odniesieniu do Płocka i gmin powiatu płockiego proszę o precyzyjną odpowiedź. Płock walczy od dziesiątków lat z wykluczeniem komunikacyjnym, mimo że w tym mieście zlokalizowany jest strategiczny dla Polski zakład, rafineria Orlen. Nie ma dróg ewakuacyjnych, jedynie jednopasmówki, nie ma kolei, autobusów również, ponieważ przewoźnicy twierdzą, że połączenia są mało atrakcyjne. Dlatego dla nas jako mieszkańców tego regionu tym bardziej istotne jest realne działanie w zakresie docelowej poprawy komunikacyjnej, a nie jedynie takiej, która jest tymczasowa, tak jak teraz, gdy trwają remonty. Drogi do Warszawy pokonuje się w od 2,5 do 3 godz. To jest 110 km do Warszawy, z tym że jedziemy przez Kutno, czyli przez województwo łódzkie. Wciąż jesteśmy opóźnieni w czasie, teraz o 3 lata. Skupiamy się tylko na literze Y, czyli znów na dużych miastach. Dziś nie wiemy, czy nasze połączenie ze światem komunikacyjnym dojdzie do skutku, bo zamierzacie najpierw badać przepływ pasażerów. *(Dzwonek)* To znalazło się w państwa oficjalnych odpowiedziach na interpelacje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Magdalенę Filipek-Sobczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Magdalena Filipek-Sobczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak zwana szprycha nr 5 miała łączyć Lubelszczyznę z Warszawą i z całym systemem nowoczesnych połączeń kolejowych. Obecnie rząd wykluczył Lubelszczyznę z planów rozwoju, a mapa projektu CPK została znacznie okrojona. Rząd Zjednoczonej Prawicy przygotował wielki plan integracji komunikacyjnej Polski, plan, który miał wreszcie zlikwidować wykluczenie transportowe wschodniej części kraju. Lublin, Chełm, Zamość i Tomaszów Lubelski zyskałyby szybkie, nowoczesne połączenia kolejowe, a czas podróży do Warszawy skróciłby się nawet do 1,5 godziny.

Dlatego pytam: Dlaczego Lubelszczyzna, region o strategicznym znaczeniu, położony przy granicy Unii Europejskiej, o wielkim potencjale demograficznym i gospodarczym, ma być pozbawiona inwestycji i rozwoju? Czy rząd zamierza kontynuować budowę szprychy nr 5 w pełnym zakresie, zgodnie z przyjętym harmonogramem, tak aby Lublin *(Dzwonek)*, Chełm, Zamość i Tomaszów Lubelski miały zapewniony dostęp do CPK i do sieci szybkiej kolei? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Pieczarkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o CPK, pragnę po raz kolejny poruszyć temat tzw. szprychy nr 7, czyli linii kolejowej łączącej Tarnów z Kielcami. Przypomnę, że taki pomysł w koncepcji CPK pojawił się wcześniej, za rządów Zjednoczonej Prawicy. Obecny rząd nie zamierza go realizować. To jest sytuacja kuriozalna, gdy w krajowych dokumentach planistycznych znika zapis tak szalenie istotny dla mieszkańców, w tym przypadku województw małopolskiego i świętokrzyskiego. To dla nich skrajnie niekorzystne rozwiązanie wykluczające ich z połączenia komunikacyjnego i strategicznej inwestycji, na którą tak bardzo liczyli. Proszę o wyjaśnienie, dlaczego tak się stało, czym to było podyktowane i czy jest to ostateczne rozwiązanie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Łukasza Kmitę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Kmita:

Wielce Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Który minister Lasek jest prawdziwy? Czy ten, który 23 października 2023 r. mówi: CPK nie powstanie, w odpowiedzi na pytanie dziennikarza z Rynku Lotniczego, czy ten, który teraz okrawa ten ważny projekt inwestycyjny? W czym interesie, panie ministrze, pan działa? Otóż PESA, znany, dobry producent taboru, ogłosiła właśnie, że sama będzie budować pojazdy jeżdżące 250 km/h. Co robi polski rząd? Wyklucza produkowane przez Polaków pojazdy jeżdżące do 250 km/h, podnosząc sztucznie prędkość do 320 km/h. Pytam więc, czy to jest już zdrada stanu, czy wprost działanie przeciwko polskiej firmie produkującej dobre pociągi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego to projekt strategiczny, który wpisywał się w politykę zrównoważonego rozwoju, który rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadził po rządach Platformy Obywatelskiej. Pamięamy tę politykę, która miała dotyczyć tylko dużych miast, a później to się miało rozlewać na mniejsze miejscowości, mniejsze miasta. Ten projekt miał stworzyć docelowo doskonały projekt kolejowych połączeń komunikacyjnych dla wszystkich Polaków, wysokiej jakości połączeń, i dotyczył prawie 100 średnich miast. Sprowadziliście ten projekt, sprowadził pan, panie ministrze, posługując się różnymi kłamstwami, do czterech dużych miast, czyli wróciście do swojej polityki dyfuzyjno-polaryzacyjnego rozwoju. I teraz mamy sytuację, że zostały podtrzymane wykluczenia komunikacyjne. Moje województwo, województwo lubuskie, miasto Gorzów – dojazd do Warszawy to 5,5 godziny. *(Dzwonek)*

(Poseł Krystyna Sibińska: 8 lat był pan wojewodą, nic nie zrobił.)

(Głos z sali: A pani była posłem.)

Co pan powie tym mieszkańcom, którzy czekają na nowoczesne linie kolejowe...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Władysław Dajczak:

...które były zaplanowane?

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posł Karolinę Pawliczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. *(Gwar na sali)*

Poseł Karolina Pawliczak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Po latach PiS-owskiego marazmu, pilnowania łąki, nieudolności, wydawania w sposób nieodpowiedzialny publicznych pieniędzy *(Oklaski)* i wnioskach do prokuratury w przedmiocie nadużyć finansowych i przekroczenia uprawnień...

(Głos z sali: Wszystkie umorzone. Bodnar umorzył.)

...nadrabiamy wreszcie stracony czas i realizujemy to, o czym wielokrotnie mówiliśmy, czyli „tak” dla rozwoju, „nie” dla rozboju w stylu PiS-owskim.

Ta ustawa ma na celu poprawę sytuacji osób, których nieruchomości będą przejmowane pod inwestycję Centralnego Portu Komunikacyjnego. Dzięki wejściu w życie nowych przepisów właściciele zyskają gwarancję otrzymania części odszkodowania jeszcze przed opuszczeniem swojej nieruchomości w formie zaliczki w wysokości 85%. Zrozumieliście, mam nadzieję.

Moje pytanie, panie ministrze, dotyczy tego, ile osób zainteresowanych jest prawem do odszkodowania w zamian za nabyte przez spółkę nieruchomości. Jak społecznie odbierane są ten proces i te zmiany? *(Dzwonek)* Pytam również w kontekście miasta Kalisza. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Łukasza Schreibera, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle Mosiński, o nieprzeszkadzanie, dobrze?

(Poseł Jan Mosiński: Nie przeszkadzam, pani marszałek.)

Poseł Łukasz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Myślę, że ten projekt doskonale pokazuje różnicę pomiędzy myśleniem i byciem w opozycji dwóch największych partii w tym Sejmie: Prawo i Sprawiedliwość, które wspiera ten projekt niezależnie od tego, że jest w opozycji, a wasze zachowanie wówczas. Ja się zastanawiam, jakie są granice odpowiedzialności za słowa. Bo pamiętam, jak ówczesny lider opozycji krzyczał tak: Nie można sobie pozwolić na inwestycję, która jest budowana na krzywdzie ludzkiej. Tak mówił. Opowiadał też o tym, jak on realizował projekty. Nie było ani jednego protestu – mówił, kiedy rządził. Zapewnił, że nie będzie przymusowych wywłaszczeń, ani jednego, jak rozumiem. Zapewnił także, że eksperci i prokuratorzy sprawdzą i rozstrzygną bardzo szybko, kto na tym zarobił, a kto stracił, bo widać tutaj, na 100 km czuć, że to jest głównie biznes dla różnych gości.

Mam w związku z tym pytanie. *(Dzwonek)* Czy przeprosicie za to, już nie mówię o tych bzdurach, które pan Lasek opowiadał, czy faktycznie się podacie do dymisji, jeżeli cokolwiek z tego się będzie spełniało? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jedną z pierwszych decyzji rządu Donalda Tuska było ograniczenie realizacji projektu CPK poprzez zdecydowanie, że w pierwszej kolejności będzie realizacja tzw. Y, czyli kolei dużych prędkości łączących Warszawę, Wrocław, Łódź i Poznań. Oznaczało to wyłączenie z realizacji tego projektu na Podkarpaciu. Rzeszów, który miał być połączony ze stolicą naszego kraju szprychą nr 6, utracił szansę na bezpośrednie połączenie ze stolicą państwa.

Chciałabym zapytać, czy spółka CPK realizuje szprychę nr 6, czy też z niej zrezygnowała, bowiem w sierpniu umieszczono komunikat, iż wystąpiono o uzyskanie decyzji środowiskowej dla budowy odcinka Rzeszów – Łętownia, który stanowi część składową odcinka szprychy nr 6. Bo tak naprawdę wynika z tych działań rządu, że ten rząd nie bardzo wie, w którą stronę zmierza, nie tylko w odniesieniu do CPK *(Dzwonek)*, ale także w prowadzeniu polskich spraw. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Jana Mosińskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, który powstał za rządów Prawa i Sprawiedliwości, dawał szansę zrównoważonego rozwoju dla miast, które były ujęte w ramach tych dziewięciu szprych. To, co proponuje pan Lasek, jego ekipa, to jest przetrącenie kręgosłupa temu projektowi i de facto wyklucza to transportowo z tego projektu nie tylko miasto Kalisz, ale też inne pomniejsze miasta. I nie jest to tylko i wyłącznie, jak sugeruje pani poseł Karolina Pawliczak, pomysł czy też teza Prawa i Sprawiedliwości, mówię o wykluczeniu transportowym, ale jest to również głos pana marszałka Szymona Hołowni, pani poseł Oliwieckiej z partii Polska 2050. Przypomnę spotkanie w Kaliszu i taki duży transparent, który trzymaliście państwo razem *(Dzwonek)*, a na nim napis: nie dla wykluczenia.

(Poseł Anna Ewa Cicholska: Dla CPK.)

Więc które wasze tezy są prawdziwe? Te z kampanii wyborczej...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Polska potrzebuje dużych strategicznych inwestycji, takich jak Centralny Port Komunikacyjny, kolej dużych prędkości czy elektrownie atomowe. Większość Polek i Polaków te inwestycje oczywiście popiera. Natomiast problem pojawia się wtedy, kiedy te inwestycje publiczne dotyczą miejsca zamieszkania konkretnych ludzi. Kiedy ludzie muszą opuszczać swoje miejsce zamieszkania, są wywłaszczani, wtedy pojawiają się obawy, pojawiają się protesty. I jeżeli nasze państwo stać na miliardowe inwestycje, to też powinno nas być stać na to, żeby zadbać o potrzeby tych ludzi, tak żeby te inwestycje nie były realizowane ich kosztem. I bardzo się cieszę, że ustawa idzie w tym kierunku. Moje pytanie dotyczy tego, panie ministrze, ile osób, ile rodzin z tej ustawy skorzysta i czy rozwiązania prawne zaproponowane w tych przepisach będą również dotyczyły inwestycji realizowanej w ramach kolei dużych prędkości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Ewę Cicholską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Ewa Cicholska:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Centralny Port Komunikacyjny to program Prawa i Sprawiedliwości, który był wielokrotnie negowany przez obecnie rządzącą koalicję.

Szanowni Państwo! Politycy obecnej koalicji wprowadzali ludzi z transparentami: nie dla CPK i robili sobie na tym kampanię wyborczą, ale pod wpływem nacisków społecznych zaczęliście coś robić z tym programem. I okej, my was w tym poprzemy. Nareszcie wróciliście po rozum.

Szanowni Państwo! To jest program, który szczególnie w obecnej sytuacji jest tak ważny. Oparty jest na zintegrowanych ze sobą węzłach lotniczym, komunikacyjnym (*Dzwonek*), szczególnie jeżeli mamy wojnę w Ukrainie i wojnę hybrydową w Polsce i w Europie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Kowalski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Centralny Port Komunikacyjny to największa inwestycja infrastrukturalna w Polsce, której celem jest połączenie transportu lotniczego, kolejowego i drogowego w jeden zintegrowany system komunikacyjny. Procedowany teraz projekt dotyczy usprawnienia procesu inwestycyjnego, wprowadza nowe regulacje dotyczące planowania i przejmowania gruntów oraz określa zasady finansowania przedsięwzięcia.

Moje pytanie, panie ministrze, jest następujące: Jakie są przewidywane źródła finansowania tej inwestycji? W jakim stopniu będzie ona zależna od środków krajowych, a w jakich od środków unijnych?

Drugie pytanie: Jak nowelizacja ustawy wpłynie na relacje między inwestycją CPK a rozwojem regionalnych portów lotniczych w Polsce? I chciałbym jeszcze zapytać, czy rząd posiada plan awaryjny na wypadek opóźnień. Chociaż wiemy, że ta inwestycja już jest opóźniona, ale czy posiada taki plan na wypadek opóźnień lub trudności w realizacji tej inwestycji? Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Tomaszewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Włodzimierz Tomaszewski:

Niestety formacja określająca się jako obywatelska platforma czy koalicja ma w sobie gen niszczycielski i antyobywatelski. Projekt CPK ściśle łączy się z Łodzią poprzez zwłaszcza projekty tras kolejowych. Kto chciał zablokować budowę podziemnej infrastruktury kolejowej w Łodzi? Od 2010 r. rządzi prezydent Hanna Zdanowska. Niedawno zmarły reżyser David Lynch stwierdzał w 2012 r. publicznie przed kamerami: prezydent Łodzi z Platformy Obywatelskiej to kobieta zabijająca to miasto. Teraz to trwa dalej. Rząd Zjednoczonej Prawicy realizował inwestycje, naprawiając szkody platformy antyobywatelskiej, także te dotyczące obywateli. Niestety od roku wstrzymana jest budowa pierwszego tunelu pod Łodzią. Mieszkańcy kamienic na trasie tunelu (*Dzwonek*) nie mają szans na powrót bądź pozyskanie mieszkań zamiennych. Wzywam antyobywatelski rząd 13 grudnia: odblokujcie tę inwestycję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Lasek do dymisji!*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Wiesława Krajewskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wiesław Krajewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Pełnomocniku! Mieszkańcy ziemi tarnowskiej z ogromnym niepokojem przyjęli zahamowanie budowy wszystkich, poza tzw. igrekiem, szprych programu kolejowego Centralnego Portu Komunikacyjnego, w tym szprychy nr 7 zapewniającej komunikację od Tarnowa w kierunku północnym kolejną dużych prędkości. Brak dobrej komunikacji kolejowej łączącej Tarnów ze stolicą kraju to spadek, spuścizna po systemowych rozwiązaniach kolejowych państw zaborczych. Bardzo liczyliśmy na to, że ponad 100 lat po odzyskaniu niepodległości te historyczne braki zostaną wreszcie nadgonione i usunięte.

Panie Ministrze! Polska to nie tylko Warszawa, Łódź, Wrocław, Poznań – to również Tarnów, Nowy Sącz, Kielce, Opoczno, miasta, które miały być skomunikowane szprychą nr 7. (*Dzwonek*) Kiedy przywrócić tę inwestycję i cały ambitny program kolejowy CPK, który był przygotowany...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Horałę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marcin Horała:

Szanowni Państwo! Mam jedno pytanko. Skoro rozwiązania w tej ustawie są takie dobre, to dlaczego cała ta strona sali głosowała przeciw dokładnie takim samym rozwiązaniom w poprzedniej kadencji, kiedy w ramach nowelizacji ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami proponowaliśmy, żeby obowiązywały one dla wszystkich inwestycji celu publicznego, a nie tylko dla CPK? Skoro program dobrowolnych nabyć jest tak dobry, to dlaczego wszyscy tu głosowali w poprzedniej kadencji przeciw nowelizacji ustawy o CPK wprowadzającej program dobrowolnych nabyć?

(Głos z sali: Wszyscy, panie ministrze?)

Czemu okłamywaliście ludzi w 100 konkretach, gdy pisaliście, że zatrzymacie bandyckie wywłaszczenia pod CPK, skoro nie było żadnych wywłaszczeń, co pan minister Lasek potwierdza w odpowiedziach na interpelacje? Zauważyliście, że jest dużo spokojniej wśród społeczeństwa. Dlaczego? Bo my nie jesteśmy antypolskimi szkodnikami, którzy będą ludzi straszyć i okłamywać po to, żeby zbijać kapitał polityczny na blokowaniu strategicznego projektu.

(Głos z sali: A my jesteśmy?)

Przestaliście straszyć ludzi i od razu nie ma protestów społecznych. Tak to funkcjonuje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle. Chcę panu oświadczyć, że nie czuję się antypolskim szkodnikiem, to po pierwsze.

(Poseł Marcin Horała: Ja tylko powiedziałem, że my nie jesteśmy...)

Panie pośle, prawie robi znaczną różnicę. Jeśli coś jest prawie takie samo, to nie jest takie samo. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Patryka Wichra, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Patryk Wicher:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Kontynuując, wasze kłamstwa wychodzą na jaw bardzo szybko. Panie ministrze, ile było dobrowolnych wykupów i przypadków poddania się wykupowi działek? Było ich bardzo dużo. Tak naprawdę nie było wywłaszczeń siłowych. Kłamaliście państwo przed wyborami, żeby zbijać kapitał wybor-

czy. Wyszło wam to, ale teraz ludzie się już przekonają, drugi raz nie dadzą się oszukać. Moi drodzy, tak naprawdę zlikwidowaliście program CPK. Chodzi o wspomnianą szprychę do Tarnowa, idącą przez Nowy Sącz, Tarnów i Busko-Zdrój, centralną magistralę, która miała być magistralą idącą na południe Europy poprzez tę drugą część szprychy nr 7, która jest zbudowana. Pan premier Tusk przyjechał ostatnio i powiedział: my to zaczęliśmy budować. No tak, oddajemy już niektóre odcinki do użytku, ale wy to zaczęliście budować. To kłamstwo, obłuda. Narażacie się państwo nawet na śmieszność, bo ludzie w regionach już się z tego śmieją, gdy przyjeżdżacie i kłamięcie, próbujecie kłamać prosto w oczy. Trochę godności, trochę chęci do współpracy i kontynuowania pełnego projektu CPK *(Dzwonek)*, tego, który był zaprojektowany za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Nie tchórzcie, panie ministrze. Trochę honoru. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Trudno mieć pytanie do człowieka, który de facto jest grabarzem projektu CPK, realizatorem filozofii, którą najpełniej wyraził pan Rafał Trzaskowski, mówiąc, że jest to PiS-owska gigantomania i zupełnie niepotrzebne lotnisko, skoro bardzo podobne jest w Berlinie, w związku z czym nie ma sensu, żeby powstawało w Polsce. Warto natomiast zadać sobie wzajemnie, szanowne panie i panowie posłowie, pytanie: W czym interesie realizowany jest de facto mocno skarlały projekt, w którym prędkości ruchu pociągów zostały zwiększone do 320 km/h czy 350 km/h? Chodzi też o pobór energii, koszty utrzymania tych linii oraz wykluczenie znacznej części Polaków z funkcjonowania szprych w ramach ruchu kolejowego CPK. W czym interesie jest to robione? Odpowiedź stanowi choćby ostatni przetarg na zakup wagonów piętrowych dla PKP Intercity, który *(Dzwonek)* został tak spreparowany, że wygrała go zagraniczna korporacja. W tym chodzi dokładnie o to samo, żeby dzięki temu projektowi żywiły się zagraniczne...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Władysława Kurowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Kurowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Ten projekt, o którym mówimy, czyli zmiana ustawy z 2018 r. o Centralnym Porcie Komunikacyjnym, idzie w dobrym kierunku, zwłaszcza że daje pewne gwarancje prawne dla osób, podmiotów, tych, których dotyczą skutki decyzji o ustaleniu lokalizacji portu centralnego. Miał być to projekt, który byłby na miarę ambicji Polaków, na miarę ambicji nas wszystkich tu siedzących, miał być owocem naszych wspólnych działań, niezależnie od opcji politycznych, i tak był projektowany. Z tego owocu został w zasadzie tylko ogryzek po waszych działaniach, których dokonaliście na tym projekcie. Dlatego apelujemy do was, apeluję, żeby jednak wrócić do pierwotnej wersji Centralnego Portu Komunikacyjnego (*Dzwonek*), który byłby na miarę ambicji Polaków i na miarę ambicji nas wszystkich i który przynosiłby konkretne dochody dla Polski w latach następnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Rychlika, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Rychlik:

Droga Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wasza wersja Centralnego Portu Komunikacyjnego i kolei szybkich prędkości paradoksalnie, przewrotnie jest programem wykluczenia komunikacyjnego Polaków, ponieważ przy tych waszych rozwiązaniach i propozycjach miliony Polaków będzie pozbawionych możliwości szybkiego przemieszczenia się w kierunku chociażby Wrocławia czy Warszawy. Mówię tutaj o mieszkańcach ziemi sieradzkiej, ziemi wieluńskiej, powiatu zduńskowolskiego, którzy czekają na postój pociągu szybkich prędkości właśnie w Sieradzu. Napisałem do pana interpelację, skierowałem do pana ministra Laska zapytanie, czy przystanek kolei szybkich prędkości będzie w Sieradzu. Panie ministrze, wieje się pan jak piskorz (*Dzwonek*), nie umie pan odpowiedzieć. Czekamy na tę odpowiedź, czekamy na przystanek w Sieradzu. A Lasek – do dymisji. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość uważa, że jest największym specjalistą od budowy, że tylko oni są w stanie wybudować CPK. Panie ministrze, mam pytanie: Czy jak pan przejmował dokumentację, to tam było jedno CPK, czy dwa CPK? Biorąc pod uwagę, że w Radomiu wybudowali dwa razy to samo lotnisko (*Oklaski*), które w tej chwili będzie przynosiło 600 mln strat, jeżeli to doświadczenie by przenieśli na CPK, to ja się zastanawiam, czym by to się skończyło. Wy nie powinniście budować nic.

(*Głos z sali: Ostrołęka.*)

Wasze CPK by skończyło jak Izera, milion samochodów elektrycznych, 300 tys. mieszkań, elektrownia w Ostrołęce, o dwóch wieżach już nie wspomnę. Wara PiS-owi od inwestycji infrastrukturalnych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Jest droższa niż nasza.*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Wiesława Wieczorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Wiesław Wieczorek:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście na samym wstępie trzeba zaapelować o to, aby powrócić do pierwotnego projektu budowy CPK, który był realizowany sprawnie, rzetelnie i w pełni profesjonalnie, zresztą pod auspicjami pana ministra Marcina Horały, któremu należą się za to ogromne podziękowania, a nie słowa krytyki, które tutaj wybrzmiewają. To jest absolutnie nieodpowiedzialne zachowanie z państwa strony. Jeżeli nie chcecie rozwoju, to powiedzcie, że nie chcecie tego rozwoju. Jeżeli boicie się projektów ambitnych, to powiedzcie, że się boicie.

(*Posel Piotr Kandyba: Ale co zrealizowaliście?*)

Proszę mi nie przeszkadzać.

Sami mówiliście o tym, że być może projekt jest przeskalowany, że należy go wstrzymać, że to jest megalomania. Rzeczywiście, macie rację, raz może nie kłamaliście. Wstrzymujecie ten projekt. Przynajmniej na pewno wstrzymujecie w bardzo ważnych kwestiach, a taką jest kwestia szprych i transportu kolejowego. Mam pytanie do pana ministra Laska chociażby w kontekście wyjątkowo istotnego węzła małopolsko-śląskiego (*Dzwonek*), który miał być realizowany, a nie wiadomo czy w ogóle zostanie zrealizowany, bo został przesunięty w nie wiadomo jak daleką przyszłość. Bardzo proszę o konkretne informacje w tej sprawie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rok temu rządowa spółka CPK ogłosiła wariant inwestorski przebiegu linii kolejowej Ostrołęka – Łomża – Kolno – Giżycko. W ramach tego spółka powinna uzyskać decyzje środowiskowe i przygotować inwestycje do realizacji w systemie: projektuj i buduj. Minął rok i nic w tym zakresie nie zostało zrobione. Dziś podróż pociągiem z Warszawy do Giżycka trwa ok. 4,5 godziny. A wiadomo, jak wielu turystów jeździ w okolice Giżycka, szczególnie w sezonie letnim. W okolicach Giżycka przebywa również dużo żołnierzy Wojska Polskiego, jak również Paktu Północnoatlantyckiego i szybkie połączenie z Warszawą i innymi częściami Polski jest niezbędne, szczególnie teraz, gdy trwa wojna na Ukrainie i ruch wojsk jest zwiększony. Co mówi na temat budowy tej linii kolejowej pan minister Lasek? Że trzeba usiąść spokojnie i pomyśleć i że da znać pod koniec tego roku. Panie ministrze, na temat tej trasy już nie trzeba myśleć, tylko trzeba (*Dzwonek*) ją realizować. Panie ministrze, czy jest w ogóle jakaś nadzieja, że odcinek linii kolejowej Ostrołęka – Giżycko kiedyś powstanie? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Kandybę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Państwo się chwalcie, że tak dużo zrobiliście i tak fajnie wszystko było, ale raport NIK-u pokazuje co innego. Warto się z nim zapoznać.

(*Poseł Marcin Horała: Warto.*)

500 tys. zł na kamień węgielny.

Druga rzecz, może stonuje trochę emocje. Ponieważ mamy tysiąclecie koronacji Bolesława Chrobrego, czy pan minister bierze pod uwagę nadanie portowi lotniczemu imienia Bolesława Chrobrego bądź innej zasłużonej Polki lub innego zasłużonego Polaka?

(*Poseł Marcin Horała: Donald Tuska.*)

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią posł Paulinę Matysiak, koło parlamentarne Razem.

(*Poseł Paulina Matysiak: Teraz każdy będzie myślał nad nowym patronem.*)

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Jedno dotyczy kwestii wywłaszczeń, a raczej sprzedaży terenów w ramach Programu Dobrowolnych Nabyć. Ile osób, które miały mieszkania czy domy na terenie inwestycji CPK, sprzedało je przed styczniem 2024 r. w ramach tego programu? Ile sprzedano od lutego 2024 r. do dzisiaj? Poprosiłabym o odpowiedź z podziałem na Lotniskowy PDN i Kolejowy PDN, bo taki też uruchomiliście. To jedna rzecz. Druga dotyczy kwestii innych linii kolejowych, innych szprych, ponieważ faktycznie jest bardzo duży problem komunikacyjny. Państwo mówicie, że niczego nie zawiesiliście, wszystko realizujecie. Jednocześnie komunikacja dotyczy przede wszystkim linii Y. Jak wygląda kwestia realizacji i kontynuacji tego projektu w odniesieniu do innych linii kolejowych? Tu chciałabym przede wszystkim zapytać o przedłużenie linii kolejowej nr 29 do Giżycka (*Dzwonek*), szprycha nr 3. Wariant inwestorski został wybrany rok temu...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł. Dziękuję.

Poseł Paulina Matysiak:

...5 września 2024 r. Co z tą linią? Ona jest bardzo ważna także w kontekście bezpieczeństwa...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Krzysztof Szymański:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Inwestycja w CPK to absolutnie jedno z największych przedsięwzięć infrastrukturalnych w historii Polski, bo mówimy tutaj o wydanych miliardach, wielu miliardach zarówno

Posel Krzysztof Szymański

w części inwestycyjnej, jak i później w kosztach operacyjnych. Już abstrahując od tego, kto jest ojcem chrzestnym tego projektu, myślę, że to jest adekwatny moment, by odpowiedzieć sobie na jedno absolutnie ważne pytanie: Czy te środki, które planujemy wydać, realnie zasila polską gospodarkę, polskie firmy i polskich pracowników, czy też w ogromnej większości zostaną wytransferowane, wypłyną za granicę? Dlatego chciałbym zapytać rząd, jaki konkretnie udział polskiego kontentu przewidujecie w wydatkach na CAPEX i OPEX. Ile z tych pieniędzy faktycznie zostanie w Polsce i stworzy miejsca pracy, wzmacniając nasz przemysł? Jeśli CPK ma być (*Dzwonek*) strategicznym impulsem rozwojowym dla naszego kraju, to musi nim być nie tylko w wymiarze komunikacyjnym, ale przede wszystkim w wymiarze gospodarczym. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatnią zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję ślicznie.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! W przestrzeni publicznej, ale również tutaj, na tej sali, naprawdę pada bardzo dużo takich kłamstw, nieprawdziwych informacji na temat inwestycji w CPK. To jest dobry moment, żeby je zdementować. Dzisiaj były pełnomocnik pan Marcin Horała mówił, że użyto piły mechanicznej, żeby okroić komponent lotniskowy. Powiem tak: kilka lat temu były założenia rządu Prawa i Sprawiedliwości, że lotnisko będzie miało przepustowość 100 mln, czyli tyle, ile lotnisko w Tokio. Potem państwo sami okroiliście to do 65 mln, 45 mln, 35 mln. To nie była piła mechaniczna, to był zdrowy rozsądek, panie pełnomocniku.

Pytanie mam do pana Laska. Proszę mi powiedzieć, jak po weryfikacji szacujecie ostateczną przepustowość lotniska w CPK. To jest też bardzo dobry moment, żeby po prostu zdementować kolejne kłamstwo, które pada, dotyczące komponentu cargo. W jakiej formule będzie realizowany komponent cargo? (*Dzwonek*) Bo wiemy, że będzie.

I mam jedną taką uwagę końcową.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Oliwiecka:

Jedno zdanie tylko.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Kończowa uwaga i koniec. Dziękuję.

Posel Barbara Oliwiecka:

Mówimy tutaj o sztafecie inwestycyjnej. Szanowni państwo, Prawo i Sprawiedliwość nie wymyśliło ani kolei dużych prędkości, ani centralnego portu lotniczego.

(*Głos z sali: Czas!*)

Te projekty, proszę sobie zajrzeć do Wikipedii, pojawiają się od lat 70., jeżeli chodzi o lotnisko centralne, a kolej... (*Oklaski*)

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Na wszystkie państwa pytania bardzo wyczerpująco odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury pan minister Maciej Lasek.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek: Tylko podejdę. Mamy chwilę czasu.*)

Tak, spokojnie. Proszę spokojnie dotrzeć do mównicy. Byle bezpiecznie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Maciej Lasek:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ogóle na wstępie chciałbym tutaj bardzo podziękować wszystkim posłom, którzy są na sali, za to, że praktycznie w większości przypadków nie było pytania o ustawę. (*Oklaski*) Czyli bardzo dziękuję, że ta ustawa, którą przedstawiliśmy, znalazła tak duże poparcie pomimo sporów, które nas tutaj dzielą. To mnie najbardziej cieszy, że można w tym podzielonym Sejmie znaleźć rozwiązania, które są dla ludzi i pozwalają zrealizować dużą inwestycję infrastrukturalną z minimalizacją wpływu na życie obywateli, którzy będą musieli oddawać swoje nieruchomości pod inwestycje celu publicznego.

Nie żyjemy oczywiście w świecie idealnym. W idealnym świecie wyłączenia nie byłyby potrzebne. Wszyscy by skorzystali z Programu Dobrowolnych Nabyć, wszyscy byliby szczęśliwi. Niestety tak się nie stało. Przypominam, że Program Dobrowolnych Nabyć, który tak chwaliłem ostatnio na posiedzeniu Komisji Infrastruktury, może być realizowany dobrze

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek

lub nieco gorzej. Te emocje, które były wokół Programu Dobrowolnych Nabyć wstrzymanego w kwietniu 2023 r., bo stwierdzono, że pozostałych mieszkańców się wywłaszczy, powstały właśnie z tego powodu. My w lipcu 2024 r. wznowiliśmy ten program m.in. z bardzo ważnym przesłaniem dla spółki CPK. Powiedziałem wtedy panu prezesowi Filipowi Czernickiemu w pierwszych słowach, że ma wybrać najlepszych ludzi, o największej empatii, żeby poszli również do tych wszystkich mieszkańców, którzy oponowali przeciwko temu projektowi, kontestowali ten projekt, bali się, że zostaną z niczym, którzy, jak nam mówili, byli traktowani w sposób często fatalny, też przez przedstawicieli spółki, nad czym ubolewam. To było jeszcze w czasach, kiedy za ten projekt był odpowiedzialny choćby pan minister Horała, mój poprzednik. Oni czuli, że rozmawiają z człowiekiem, który mówi: jak nam pan nie sprzeda tej nieruchomości, to my pana po prostu wywłaszczymy i nie będzie pan miał żadnych bonusów z tego tytułu. Tak się nie robi. Tak właśnie buduje się opór społeczny przeciwko temu projektowi.

Oprócz tego, że ten projekt udało się naprawić, zaczęliśmy go realizować zgodnie z realnym harmonogramem. Szanowni państwo, najbardziej cieszę się z jednej rzeczy, z tego, że udało się go też przeprowadzić przy dużym obniżeniu emocji społecznych. I to nie dotyczy tylko lotniska. To dotyczy również kolei dużych prędkości. Wszyscy wiemy, że w tym przypadku są czy były miejscowości, gdzie ten opór czy lęk przed tą inwestycją był bardzo duży.

Pani poseł Paulina Matysiak wspomniała Kolejowy Program Dobrowolnych Nabyć. Kolejowy Program Dobrowolnych Nabyć stworzyliśmy my, wcześniej nie był realizowany.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bo taka jest kolejność. Panie pośle, pan nie musi mi o tym przypominać. Tak wyszło. Być może gdybyście nie zmarnowali 4 lat od 2018 r. czy od 2019 r. do 2023 r., to pewnie byłby wcześniej realizowany, ale realizowany był tak, jak był realizowany. *(Oklaski)*

Muszę państwu powiedzieć, że z 206 nieruchomości, które zostały zakwalifikowane na trasie Warszawa – Łódź, 196 właścicieli nieruchomości zabudowanych zgłosiło się do tego programu. 80% z tych zgłoszonych do programu jest już po uzgodnieniach, czyli to już jest praktycznie domówione à propos ceny, zasad, terminu wydania. Powiem tak: najbardziej mnie zaskoczyło, że mieszkańcy byli zdziwieni warunkami. Fakt faktem, że my zmieniliśmy troszeczkę ten projekt – tutaj też się zwracam do pana ministra Horały – bo my zdecydowaliśmy się, że będziemy wykupywali całą nieruchomość zabudowaną, przez którą będą przechodziły tory. Nie będziemy dzielić ludziom nieruchomości, nie będziemy zostawiali im domu zaraz za torami, tylko kupujemy całą nieruchomość. *(Oklaski)* Jeżeli ktoś ma nieruchomość zabu-

dowaną, kupujemy całą nieruchomość zabudowaną. To zwiększyło zainteresowanie tym projektem. Bardzo dziękuję wszystkim tym, którzy się do tego przyczynili, również spółce CPK, że potrafili znaleźć w sobie takie poziomy empatii i przeprowadzić taką dyskusję z ludźmi, którzy się w naturalny sposób bali tego projektu. Oni będą musieli opuścić miejsce, w którym żyli często z dziada pradziada, i zamieszkać zupełnie gdzie indziej, a to jest zawsze trudna decyzja. Tak jak powiedziałem, w świecie idealnym by do tego nie dochodziło, ale nie żyjemy w świecie idealnym.

Tak słuchałem pytań, które były zadawane, i zauważyłem, że zdecydowana większość tak naprawdę nie dotyczyła materii ustawy. W związku z tym na te pytania też odpowiemy, tylko akurat na piśmie, bo dzisiaj mówimy o zmianie ustawy, która ma poprawić warunki ludzi, którzy są poddawani wywłaszczeniom.

Ktoś dzisiaj zadał pytanie: Gdzie są te bestialskie wywłaszczenia? To ja mogę odpowiedzieć: tak, nie dopuściliśmy do tego.

(Poseł Marcin Horała: A kłamaliście, że są.)

Nie dopuściliśmy, czyli ich nie było, prawda? *(Oklaski)* Nie dopuściliśmy do sytuacji, w której właściciel domu przykułby się, nie wiem, do drzwi swojego domu przed wywłaszczeniem. Tu dzisiaj była wspomniana sytuacja rodziny z lotniska w Radomiu, o ile dobrze pamiętam, bo to chyba tego dotyczyła ta sytuacja wywłaszczeniowa. Pamiętam tę sprawę, to rzeczywiście była bardzo trudna sprawa. Chyba wtedy – a było to w czasach naszych poprzedników – wojewoda nie stanął na wysokości zadania, jeżeli chodzi o przygotowanie nieruchomości zastępczej dla tych osób, które musiały opuścić swoją nieruchomość.

Pan poseł Tumanowicz. Wśród tych kilku pytań, które ewidentnie dotyczyły materii ustawy, zadał pytanie dotyczące tego, jakie są przewidziane sankcje, jeżeli nie zostanie wypłacone odszkodowanie. Otóż spółka jest podmiotem publicznym, jest zobligowana do zapłaty odszkodowania, natomiast zgodnie z art. 68 ustawy o CPK do skutków zwłoki lub opóźnienia w zapłacie odszkodowania stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego. W związku z tym powiem tak: my jako spółka mamy zapewnione środki na to, żeby wypłacić odszkodowania. Rzeczywiście stawiamy dosyć ambitne wyzwanie przed służbami wojewody, bo takie pytanie też było. Tak, trzeba będzie przygotować wycenę czy ustalić wysokość odszkodowania dla tych osób, które nie skorzystały z Programu Dobrowolnych Nabyć i nie skorzystają z możliwości zamiany gruntów, bo taka możliwość jeszcze istnieje.

Jeżeli mam odpowiedzieć na pytanie dotyczące tego, ilu osób to dotyczy, to powiem, że sprawa jest jeszcze dynamiczna. Otwierając Program Dobrowolnych Nabyć, staramy się go doprowadzić do końca. Zgłosiło się tak naprawdę 95% właścicieli nieruchomości zabudowanych leżących na terenie lotniska. Tych, którzy skorzystali w tej chwili z tego programu, jest ok. 80%, ale to też z tygodnia na tydzień się zmienia, bo praktycznie w każdym tygodniu nadzwyczajnie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek

czajne zgromadzenie współników podpisuje zgodę na nabycie kolejnych nieruchomości, bo zostały dograne ostatnie szczegóły. A więc każdy nabyty hektar, każda nabyta nieruchomość to jest mniej nieruchomości, które mogłyby podlegać wywłaszczeniom. My w spółce szacujemy, że będzie ok. 50 nieruchomości, które będą mogły jeszcze podlegać procesowi wywłaszczenia. Może mniej, może więcej. Tak jak powiedziałem, jeszcze są ostatnie dni na podpisywanie umów, które są negocjowane od dłuższego czasu.

Pytanie pani posłanki Pauliny Matysiak: Ile było tych nieruchomości? O ile dobrze pamiętam, chyba 550 umów, ale tutaj... O tak, pan mecenas kiwa głową, 550 umów w Programie Dobrowolnych Nabyć. Czyli tak naprawdę tych umów w Programie Dobrowolnych Nabyć jest 90%, zostało jeszcze 10%. Natomiast jeżeli chodzi o grunty, to od momentu ponownego otwarcia Programu Dobrowolnych Nabyć 1/3 terenów, czyli gruntów, nabyliśmy dodatkowo do tego projektu. Czyli teraz w zakresie decyzji lokalizacyjnej lotniska i węzła kolejowego to jest 2100 ha, o ile dobrze pamiętam. W związku z tym nabyliśmy 700 ha więcej. Było 1400 ha przez wcześniejsze lata, do kwietnia 2023 r. Potem ten projekt, zgłoszenia zostały wstrzymane i nie były przyjmowane. My odblokowaliśmy ten projekt i udało się jeszcze nabyć 700 ha, jeżeli chodzi o liczbę nieruchomości ogólnie. Sprawdzimy, będzie na piśmie, nie mam tego wszystkiego w pamięci, bo tak jak zresztą powiedziałem, to się jeszcze zmienia dynamicznie. Ale to jest dobry prognostyk.

Widzę, że tu było dokładnie takie samo pytanie pana Marcina Skonieczki, dotyczące liczby osób, które skorzystają z tego rozwiązania. Spodziewam się, że ok. 50.

Było wiele pytań o linie kolejowe, o szprychę. Szanowni państwo, całkiem niedawno, o ile dobrze pamiętam, to 2 tygodnie temu spółka CPK przedstawiła odczarowanie planu kolejowego, który był tutaj pokazywany i przedstawiany również przez naszych kolegów z prawej strony sali, którzy mówili jako byśmy wykastrowali – przepraszam za sformułowanie – ten projekt. Nie jest to prawda.

Linia Y – w tej chwili przeszliśmy do wykonania tego projektu, do realizacji – była tak samo zaplanowana i realizowana przez naszych poprzedników. Linia Wrocław – Poznań zaprojektowana na 350 km/h, sztucznie ograniczona do 250 km/h. Tutaj zadam takie pytanie, bo nie jestem pewien, czy miarą ambicji Polski jest kolej gorsza od kolei niemieckiej, a szybka kolej niemiecka jest znana jako najbardziej nieefektywna kolej dużych prędkości w Europie. A my chcemy zrobić jeszcze gorszą kolej niż niemiecka? My chcemy zrobić kolej najlepszą w Europie. (Oklaski) W związku z tym to ma być 320–350 km/h. Po tej linii kolejowej będą jeździły również pociągi z prędkością 250 km/h. Polscy producenci, którzy, mam na-

dzieję, jak najszybciej zaczną budować, będą mieli homologację na pociągi jeżdżące z prędkością 250 km/h, bo w tej chwili chyba jeszcze takiej nie mają, ale życzę im jak najszybciej takich rozwiązań, będą mogli zasilić ten cały system, który budujemy, czyli pociągi bardzo szybkie, pociągi o prędkości 250 km/h i pociągi, które będą jeździły również poniżej prędkości 200 km/h, tak żeby można było te linie wykorzystać bardzo dobrze. I tu dementuję takie tezy, które mówią: nie, to się wszystko na tych liniach nie zmieści. Niestety zmieści się. Horyzontalny rozkład jazdy, który jest przygotowywany w spółce CPK – i to jest naprawdę duży projekt, gdzie analizowany jest ruch pociągów praktycznie co sekundę, w jaki sposób, w którym miejscu będą – pokazuje, że to się da zrobić i będzie można zaproponować najszybsze połączenia między dużymi miastami i nieco wolniejsze, które też, de facto w krótszych odcinkach, dadzą bardzo duże skrócenie czasu przejazdu. To jest tak jak w przypadku Kalisza. Według projektu naszych poprzedników przez Kalisz miały przejeżdżać pociągi o prędkości 250 km/h, ale nie wszystkie się miały tam zatrzymywać, bo tak wychodziło z projektu. Ale wszystkie miały przejechać przez miasto, czyli miały przejeżdżać i co? I generować hałas, pogarszać warunki. To my zaproponowaliśmy, posłaliśmy drogą naszych poprzedników. Przecież bypass Kalisza został podpisany, projektowanie było w czerwcu 2023 r. Dlaczego? Bo z projektu wyszło, że linia jest nieefektywna, że nie jest na tyle efektywna w stosunku do linii nr 3. A nie będzie można tej linii sztucznie przyblokować, bo za chwilę i tak będziemy musieli uwolnić infrastrukturę kolejową po 2030 r. W związku z tym najszybsze pociągi, które będą również najdroższe, ale będą konkurencją dla linii lotniczych, połączeń lotniczych między Poznaniem a Warszawą i samochodów przede wszystkim, będą pokonywały tę trasę, być może nie zatrzymując się we wszystkich mniejszych miastach, ale o tym też będzie decydował przewoźnik. (Dzwonek) Przecież kolej tak samo działa dlatego, że ktoś za to płaci. Na pusto pociągi nie powinny jeździć. Rozumiem, że można zbudować przekop, po którym nic nie pływa, żaglówki płyną.

Dzisiaj był podany przykład szprychy nr 3, czyli tej do Giżycka. Tak, jest przyjęty inwestorski projekt przebiegu tej linii. Dzięki temu mogliśmy znacznie wcześniej uruchomić połączenia do Łomży. Przecież to, z czym się mogli państwo całkiem niedawno zapoznać, to jest efekt współpracy Centralnego Portu Komunikacyjnego i Polskich Linii Kolejowych... (Oklaski)

(Poseł Piotr Kandyba: Brawo!)

...żeby Łomża, która od 32 lat była wykluczona kolejowo, mogła być połączona koleją. I zaczęliśmy od połączenia do Łomży. Tylko że ekonomia w budowaniu infrastruktury kolejowej, jakiegokolwiek infrastruktury transportowej, jest też ważna. Jeżeli wychodzi na to ze wszystkich analiz, że pociągi w niektórych destynacjach będą praktycznie puste, to znaczy, że wszyscy się na to złożymy. Wiem, że jest

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Maciej Lasek

na to pewnego rodzaju sformułowanie z czasów rządów naszych poprzedników: projekt solidarnościowy. Projektem solidarnościowym jest lotnisko w Radomiu. Wszyscy się na nie składamy. W tej chwili jest 67 mln strat, bo nikt stamtąd nie chce latać. Myślę, że takich projektów solidarnościowych byłoby więcej.

Bardzo chcę, żeby wszędzie, gdzie będą przewidziane stosowne potoki pasażerskie, można było wybudować kolej, kolej efektywną. To nie musi być zawsze kolej, która będzie jeździła 320 czy 250 km/h, może wystarczy 200 km/h, ale ma być efektywna, pociągi mają mieć wypełnienie powyżej 60%. Taką infrastrukturę będziemy budowali. Mogę tylko wszystkim prosić: pomagajcie, po prostu pomagajcie, bo wszystkim nam na tym zależy.

(Poseł Alicja Łuczak: Właśnie. Brawo!)

I tak na koniec, pani marszałek, to nie jest tak, że skasowaliśmy inne działania. Wystarczy wejść na stronę spółki CPK, zobaczyć zakładkę: aktualności. Tam co chwilę coś się dzieje, co chwilę jest zakończenie, np. kolejnego elementu STEŚ na różnych kierunkach. Ostatnio zatwierdzałem wariant inwestorski. To był kierunek CPK – Warka, o ile dobrze pamiętam, w kierunku Grójca. Ten element też przebadaliśmy. Te wszystkie analizy, które były prowadzone, musiały być skończone, bo byłaby to przede wszystkim niegospodarność z naszej strony. W związku z tym trzeba to zrobić. Ale co zrobiliśmy więcej? Zrobiliśmy coś takiego, co się nazywa Zintegrowaną Siecią Kolejową. To jest program, który realizujemy od zeszłego roku. Byliśmy we wszystkich województwach, we wszystkich miastach. Rozmawialiśmy z samorządowcami, rozmawialiśmy z tymi, którzy chcą korzystać z tej kolei i wiedzą, jak ta kolej będzie obciążona. Mamy pasażerski model transportowy. W tej chwili wszystkie dane, które zebraliśmy z Polski są analizowane przez radę naukową tego programu, gdzie są naukowcy, specjaliści, nie politycy, nie osoby, które patrzą, w którym miejscu można dosypać pieniędzy, żeby za pół roku, za rok, za 2 czy 3 lata wygrać wybory. Chodzi o to, żebyśmy te pieniądze wydali rozsądnie. (Oklaski)

(Poseł Piotr Kandyba: Brawo!)

W przyszłym roku, na wiosnę, w zasadzie jeszcze w I kwartale przyszłego roku, będzie przedstawiony model Zintegrowanej Sieci Kolejowej oparty na rzeczywistych potrzebach pasażerskich. I mogę już dzisiaj państwu powiedzieć, że żadne miasto, żadne miasto średniej wielkości nie będzie wykluczone z kolei, również te mniejsze miejscowości nie będą wykluczone z kolei. Nie mówię, czy będzie to kolej dużych prędkości, ale będzie to kolej efektywna. Chodzi o to, żeby była dobrze obciążona, żeby każda złotówka wydana z pieniędzy publicznych na ten projekt była wydana rozsądnie. (Oklaski)

Bardzo przepraszam, pani marszałek, za przedłużenie, ale warto o tym powiedzieć.

Na koniec odpowiem, bo warto czasem odpowiedzieć. Nie wiem, czy pan poseł, który mi zadawał to pytanie, jest jeszcze na sali. Chyba nie, bo widzę, że jest ich mniej. Nie chciałem już nawiązywać do raportu NIK-u, bo tak naprawdę to raport NIK-u podsumowuje to, co się działo przez ostatnie 3 lata.

(Poseł Piotr Kandyba: Pan Hożała nawet poszedł, nie wytrzymał.)

Przypomnę, że to jest drugi raport NIK-u z części lotniskowej. Pierwszy raport z części lotniskowej dotyczący lat 2017–2020 też był bardzo negatywny. Ci z państwa, z którymi mogliśmy to analizować w poprzedniej kadencji, pamiętają, jak kontrolerzy Najwyższej Izby Kontroli to przedstawiali. Oni już wtedy mówili o dużym opóźnieniu tego projektu. Niestety kontrola w części lotniskowej, która zakończyła się w maju tego roku, podtrzymała wszystkie zarzuty, które były. Nie czerpię z tego żadnej satysfakcji. Po prostu jest to napisane przez kontrolerów. To są kontrolerzy, którzy badali wiele inwestycji. I jest mi smutno z tego powodu, bo tak naprawdę można było to pewnie zrobić szybciej. Ale nie wyszło. Jestem przekonany, że pewnie za 2, 3 lata będzie kolejna kontrola NIK-u odnośnie do tego, co ja robiłem. Nawet poddałem się tej kontroli w zakresie 1,5 roku, okresu, za który odpowiadam. Czekamy jeszcze na wyniki kontroli kolejowej. Wcale nie będzie pewnie cukierkowa, ale przyjmuję wszystko, można powiedzieć, na klatę. (Oklaski) Jeżeli będą uwagi odnośnie do zmian, które trzeba będzie wprowadzić, będziemy to robili. To, co już kontrola NIK-u nam wskazała, praktycznie wprowadziliśmy i zmieniliśmy. Natomiast ważna jest jedna rzecz: ten projekt naprawdę wymagał poprawy. To nie jest pytanie, który Lasek jest prawdziwy, czy tamten, czy ten. To jest ciągle ten sam Lasek, inżynier, który trzy razy ogląda złotówkę z każdej strony, zanim ją wyda. (Oklaski) To są pieniądze publiczne. Nie możemy wydawać na jakiś festyn w swoim okręgu wyborczym, na jakąś konferencję 500 tys., praktycznie z wolnej ręki. Gdybyście państwo wyciągali pieniądze z własnej kieszeni, to pal diabli, przepraszam za kolokwializm, ale to są pieniądze publiczne. Te pieniądze mogłyby pracować zupełnie gdzie indziej, gdyby były dobrze wydane. Twórzmy infrastrukturę, każdą dużą, nową inwestycję, nie tylko kolejową, nie tylko lotniskową, z dbałością o finanse publiczne. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Pozwólcie państwo, że zanim przejdziemy do następnego punktu, pozdrowię w imieniu moim i pań-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Dorota Niedziela

stwa panią Marię Stasiak, laureatkę Festiwalu im. Jonasza Kofty „Wolności moja”, oraz pana Kacpra Jelonka, którzy przyjechali na zaproszenie panów posłów Kapinosa i Małeckiego. Pozdrawiamy serdecznie. *(Oklaski)* Mam nadzieję, że będą mieli państwo, mimo późnej pory i niezbyt licznej obecności na sali, same dobre wspomnienia.

(Poseł Bogumiła Olbrys: Brawo!)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 45. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz ustawy – Prawo energetyczne (druki nr 1683 i 1691).

Proszę pana posła Mariusza Popielarza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Mariusz Popielarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych o pilnym rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz ustawy – Prawo energetyczne, druk nr 1683.

Potrzeba uchwalenia prezentowanej ustawy wynika z konieczności zapewnienia ciągłości i stabilności funkcjonowania krajowego systemu zapasów obowiązkowych gazu ziemnego oraz z potrzeby eliminacji ryzyka wystąpienia sytuacji zagrażających bezpieczeństwu energetycznemu Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast konieczność pilnego procedowania nad projektem jest następstwem zawetowania w dniu 27 sierpnia 2025 r. przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ustawy z dnia 5 sierpnia 2025 r. o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw, która przewidywała rozwiązania uniemożliwiające zmaterializowanie się ryzyk.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach w dniach 10 i 11 września 2025 r. wnosi, by Wysoki Sejm raczył uchwalić przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszego zapraszam pana posła Macieja Małeckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu nowelizacji ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz innych ustaw.

Dzięki działaniom rządu Prawa i Sprawiedliwości Polska została uwolniona od rosyjskiego gazu i rosyjskiej ropy. Bezpieczeństwo energetyczne i niezależność od Rosji były fundamentem działań energetycznych rządu Zjednoczonej Prawicy. Niestety sektor gazu i ropy nie ma szczęścia do obecnego rządu. Najpierw sprawy dotyczące ropy i gazu przekazano na kilka miesięcy do resortu klimatu pod kierownictwem pani minister Hennig-Kloski, potem do resortu przemysłu pod kierownictwem pani minister Czarneckiej – w Katowicach, a teraz do Ministerstwa Energii pod kierownictwem pana ministra Motyki. Od prawie 2 lat trwają przepychanki w koalicji 13 grudnia odnośnie do tego, gdzie mają być podejmowane decyzje dotyczące gazu i ropy.

Szanowni Państwo! Bezpieczeństwo energetyczne Polski to nie jest temat do zabawy i jego zapewnienie nie polega na przestawianiu klocków. Bezpieczeństwo energetyczne wymaga stabilizacji i spójnego planu, a nie prowizorki. Natomiast wracając do kwestii obecnej ustawy, to dobrze, że rząd wycofał się pod presją z pomysłu utrzymywania zapasów gazu za granicami Polski, co było powodem zawetowania poprzedniej wersji ustawy przez pana prezydenta Karola Nawrockiego.

Prawo i Sprawiedliwość popiera rozwiązania zapewniające ciągłość zapasów i porządkowanie reżimu zapasów, a także elektroniczną sprawozdawczość pod warunkiem, że będzie to element szerszego planu, a nie kolejna łątka w systemie. Jednocześnie stawiamy cztery twarde warunki bezpieczeństwa.

Warunek pierwszy: brak redukcji łącznego poziomu rezerw. Standard 90 dni jest filarem bezpieczeństwa dostaw i wynika i z prawa unijnego, i z założeń Międzynarodowej Agencji Energetycznej. Polska tradycyjnie utrzymywała zapasy powyżej 90 dni, a publiczne zapasy były składowane w magazynach krajowych. Każde obniżenie poziomu określającego liczbę dni po stronie przedsiębiorstw, nawet poziomu powyżej wymaganych 90 dni, musi być skompensowane 1:1 natychmiastowym zwiększeniem zapasów

Posel Maciej Małecki

agencyjnych, fizycznie w dostępnych lokalizacjach. Zapewnienie tego stanowi odpowiedzialność rządu.

Warunek drugi: ochrona obywateli i firm przed skutkami kosztowymi. Więcej zapasów agencyjnych może oznaczać większe potrzeby finansowe, zwiększenie potrzeb Funduszu Zapasów Interwencyjnych i ryzyko wzrostu opłaty zapasowej, kosztu, który może być przeniesiony na ceny paliw i uderzyć w kieszenie obywateli. Oczekujemy jasnej deklaracji, że stawka nie wzrośnie. Dziś na posiedzeniu komisji przedstawiciele RARS informowali, że stawka nie wzrośnie, bo wymóg zostanie pokryty z nadwyżki zapasów agencyjnych, ale nie dowiedzieliśmy się, czy i w jaki sposób zostaną zabezpieczone odpowiednie magazyny i czy przejęcie tych zapasów pozwoli utrzymać w RARS bufor środków finansowych, które będą konieczne do wykorzystania w sytuacjach kryzysowych.

Warunek trzeci: realny plan logistyczno-magazynowy. Przeniesienie ciężaru na RARS bez zabezpieczenia pojemności, kontraktów i mapy lokalizacji jest niedopuszczalne. 14-dniowy termin dostosowawczy budzi wątpliwości praktyczne. W tym czasie trzeba zachować nie tylko odpowiednią pojemność, ale i zapasy paliwa, a także właściwy miks produktowy. W komisji usłyszeliśmy, że to nie jest problem. Będziemy ten temat monitorować, także to, jak będzie wyglądała struktura paliwa utrzymywanego przez RARS.

Warunek czwarty: realny plan dla sektora gazu. Pan minister wskazywał wczoraj, że przedłużenie usługi biletowej w sektorze gazu dla RARS na 1 rok pozwoli przygotować kompleksowy plan dla całego sektora. Oczekujemy, że plan ten będzie chronił także polskiego konsumenta gazu, a jednocześnie zapewni bezpieczeństwo i dostępność surowca. Nie zgodzimy się na żadne wyprowadzanie gazu do magazynów za granicą i rząd może mieć pewność, że tego będziemy pilnować.

Wysoka Izbo! Dla Prawa i Sprawiedliwości bezpieczeństwo paliwowe naszego kraju stanowi polisę ubezpieczeniową od ryzyka geopolitycznego i gospodarczego. Można kierunkowo poprzeć rozwiązania techniczne i roczne wydłużenie usługi biletowej odnoszącej się do gazu, ale pod wymienionymi przed chwilą warunkami. Bez tego projekt będzie tylko oszczędnością na papierze i nie będzie wzmacniał bezpieczeństwa państwa. Dlatego rząd może być pewien, że będziemy baczni obserwatorami i recenzentami działań w sektorach energetycznych, także w zakresie połączenia Polski systemem (*Dzwonek*) z sojusznikami w NATO. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska w sprawie ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz ustawy – Prawo energetyczne, druk nr 1683.

Ze względu na zawetowanie przez prezydenta ustawy z dnia 5 sierpnia o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1239, rząd przedstawił nowy projekt z koniecznością pilnego procedowania nad projektem, wynikającego z jego obowiązku zapewnienia ciągłości i stabilności funkcjonowania krajowego systemu zapasów obowiązkowych gazu ziemnego oraz potrzeby eliminacji ryzyka wystąpienia sytuacji zagrożających bezpieczeństwu energetycznemu państwa. Zaproponowane zmiany umożliwią dalszą możliwość świadczenia usługi polegającej na wykonywaniu zadań w zakresie utrzymywania zapasów obowiązkowych gazu ziemnego, tzw. usługi biletowej, przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych. Ustawa z 16 lutego 2007 r. wraz z jej nowelizacjami dawała taką możliwość agencji tylko do dnia 30 września tego roku. Nieprzyjęcie zaproponowanej przez rząd ustawy oznacza utratę przez przedsiębiorstwa zobowiązane istotnego instrumentu pozwalającego na realizację ustawowego obowiązku. Projekt zakłada przedłużenie okresu stosowania obecnego mechanizmu o kolejny rok gazowy, tj. od dnia 1 października 2025 do dnia 30 września 2026 r.

Kolejna proponowana zmiana dotyczy optymalizacji systemu zapasów interwencyjnych i ropy naftowej oraz paliw i zwiększenia roli prezesa agencji w „Polityce energetycznej Polski do 2040 r.”, co też jest ujęte w krajowym planie na rzecz energii i klimatu. Polega ona też na zmianie struktury zapasów interwencyjnych, tj. na zwiększeniu ilości zapasów agencyjnych przy jednoczesnym zmniejszeniu zapasów obowiązkowych wraz z harmonogramem przejmowania ich przez agencję. Zakłada ona przesunięcie obowiązku utrzymywania zapasów paliw odpowiadających 8 dniom zapotrzebowania kraju na ropę naftową oraz paliwa. Obecna konstrukcja systemu zapasów interwencyjnych jest jedną z najbardziej wymagających i kosztownych zarówno dla producenta, jak i handlowców. W projekcie zaproponowano wielkości odpowiadające iloczynowi 50 dni i średniej dziennej produkcji paliw od 30 września 2025 r., 47 dni i średniej dziennej produkcji paliw od dnia 30 września 2026 r. oraz 45 dni od dnia 30 września 2027 r.

Przedmiotowa zmiana daje jasny sygnał dla przedsiębiorców świadczących usługę magazynowania do podjęcia odpowiednich działań inwestycyjnych za-

Posel Jerzy Meysztowicz

pewniających pojemności magazynowe głównie dla agencji. Zmiana ta dzięki przeniesieniu części obowiązku fizycznego tworzenia zapasów ropy i paliw z producentów i handlowców na agencję nie tylko zmniejszy koszt ponoszony przez spółki, ale również zmniejszy presję na zapotrzebowanie na pojemności magazynowe po ich stronie. Całość kosztów związanych z proponowaną zmianą zostanie pokryta ze środków Funduszu Zapasów Interwencyjnych, który gromadzi środki na tworzenie i utrzymywanie zapasów agencyjnych oraz finansuje realizację zadań agencji w zakresie tworzenia i utrzymywania zapasów agencyjnych.

W ustawie o zapasach zapewnia się spójność okресów, w których stosowane są współczynniki gęstości produktów naftowych. W ustawie – Prawo energetyczne zmienia się odbiorcę danych teleinformatycznych: z prezesa agencji na prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Określa się też okoliczności, w których zachodzi niedostępność systemu teleinformatycznego platformy paliwowej w celu uniknięcia kar za niedostarczenie wymaganych dokumentów.

Koalicja Obywatelska będzie głosować za przyjęciem tej ustawy. Jednocześnie apeluję do posłów Prawa i Sprawiedliwości, żeby, kiedy nie mogą zablokować dobrych ustaw w Sejmie, nie biegali do pana prezydenta z prośbą o ich zawetowanie. A jeżeli już biegają do prezydenta, to żeby informowali o konsekwencjach takiego weta, dlatego że akurat to weto zagraża bezpieczeństwu energetycznemu państwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Adam Dziedzic:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy zawartym w druku nr 1683.

Potrzeba uchwalenia projektowanej ustawy wynika z konieczności zapewnienia ciągłości i stabilności funkcjonowania krajowego systemu zapasów obowiązkowych gazu ziemnego oraz potrzeby eliminacji ryzyka wystąpienia sytuacji zagrażających bezpieczeństwu energetycznemu Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast konieczność pilnego procedowania nad projektem jest następstwem zawetowania w dniu 27 sierpnia br. przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ustawy z dnia 5 sierpnia br. o zmianie usta-

wy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sytuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz niektórych innych ustaw.

Projektowane rozwiązania mają charakter pilny, gdyż są niezbędne dla utrzymania bezpieczeństwa energetycznego kraju w obszarze dostaw gazu ziemnego. W przypadku braku przyjęcia ustawy obecne rozwiązania wygasną bowiem z dniem 30 września br. Przedłużenie możliwości świadczenia tzw. usługi biletowej przez Rządową Agencję Rezerw Strategicznych jest instrumentem nieodzownym dla zachowania ciągłości dostaw gazu ziemnego. Przyjęcie projektowanej ustawy gwarantuje, że krajowy system gazowy będzie dysponował mechanizmami zdolnymi do reagowania na sytuacje kryzysowe, a obywatele i gospodarka otrzymają stabilne i bezpieczne dostawy tego strategicznego surowca.

W zakresie zapasów interwencyjnych ropy naftowej i produktów ropopochodnych zmiany mają na celu poprawę bezpieczeństwa paliwowego państwa poprzez zmianę struktury zapasów interwencyjnych, tj. zwiększenie ilości zapasów agencyjnych przy jednoczesnym zmniejszeniu zapasów obowiązkowych, z uwzględnieniem harmonogramu ich przejmowania przez agencję. Dodatkowo przedmiotowa zmiana da jasny sygnał dla przedsiębiorców świadczących usługę magazynowania do podjęcia odpowiednich działań inwestycyjnych zapewniających pojemności magazynowe głównie dla agencji. Zaproponowana zmiana wpłynie również pozytywnie na rynek magazynowy, gdyż obniży koszty magazynowania, zwiększy kontrolę nad zapasami i umożliwi lokację zapasów w miejscach, gdzie są one potrzebne.

Całość kosztów związanych z proponowaną zmianą zostanie pokryta ze środków Funduszu Zapasów Interwencyjnych, który gromadzi środki na tworzenie i utrzymywanie zapasów agencyjnych oraz finansuje realizację zadań agencji w zakresie tworzenia i utrzymywania zapasów agencyjnych.

Mając na uwadze pilną potrzebę zapewnienia ciągłości funkcjonowania systemu zapasów obowiązkowych gazu ziemnego, a także pilną potrzebę wprowadzenia zmian w tzw. części paliwowej projektu, zaproponowano, aby projektowana ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia. Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga opowiada się za przyjęciem niniejszego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Piotra Pawła Stracha, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Piotr Pawel Strach:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsza dyskusja na temat strategicznych zasobów, jakie stanowią ropa, gaz oraz produkty ropopochodne, jest absolutnie kluczowa w ogóle dla naszej cywilizacji. Ropa naftowa stała się podstawą rozwoju współczesnego państwa i w zasadzie od ponad 100 lat, po wynalezieniu samochodu czy samolotu, jest absolutnie kluczowym surowcem, który stał się motorem rozwoju najsilniejszych państw, takich jak Stany Zjednoczone czy Związek Radziecki, a chodzi tu także o kraje, które leżą absolutnie na pustyniach i stały się niesamowicie bogate, i są bogate do tej pory.

Niektóre państwa, takie jak Związek Radziecki, a obecnie Rosja, uczyniły sobie z tych kluczowych, strategicznych zasobów narzędzie wobec krajów, które były pozbawione tych zasobów. W tym menu, w tej kuchni, jaką próbowały serwować swoim sąsiadom, były bardzo gorzkie potrawy. Był wpływ, była korupcja, cukierki dla elit, aby zwabić je, aby mieć narzędzie wpływu. Chodzi tu chociażby o Gazprom. Widzieliśmy, co się wydarzyło niedawno, tuż przed atakiem na Ukrainę, kiedy Europa została zaatakowana hybrydowo przez Rosję, kiedy nastąpiło przykręcenie tzw. kurka – manipulacje i spekulacje na rynku energetycznym. Wiemy, jak ważna jest ropa, jak ważne są produkty ropopochodne oraz gaz dla Europy, która jest kluczowym rynkiem zbytu.

A Polska? Polska od dawna próbowała dywersyfikować swoje źródła gazu, ropy, nawet węgla. Starałiśmy się uniezależnić od tego wielkiego, wschodniego brata w różny sposób, ostatnio także inwestując w OZE, w nowoczesne technologie. Inwestujemy nawet w elektrownię jądrową.

Ustawa, nad którą dziś debatujemy, jest elementem naszej racji stanu. Jest elementem uniezależnienia się polskiej gospodarki, także polskiego konsumenta indywidualnego, od zagranicznych wpływów. Dlatego Polska 2050 będzie popierać tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kandyba: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Dariusza Wieczorka, klub parlamentarny Lewica.

Posel Dariusz Wieczorek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Lewica w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zapasach ropy naftowej, produktów naftowych i gazu ziemnego oraz zasadach postępowania w sy-

tuacjach zagrożenia bezpieczeństwa paliwowego państwa i zakłóceń na rynku naftowym oraz ustawy – Prawo energetyczne, druk nr 1683.

Rzeczywiście mam swoje *déjà vu*, bo mam wrażenie, że Wysoka Izba już na temat bezpieczeństwa energetycznego, bezpieczeństwa gazowego, bezpieczeństwa paliwowego dyskutowała. I oczywiście to robiliśmy. Weto prezydenta spowodowało, że stanęliśmy przed bardzo trudną sytuacją. Myślę, że wszyscy powinniśmy wyciągnąć z tego wnioski, a szczególnie opozycja i pan prezydent, bo jednak podejmując decyzję o ewentualnym wecie, trzeba brać pod uwagę również konsekwencje dla bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju, co jest dzisiaj szczególnie ważne. Przyznam się szczerze, że trochę z przerażeniem słuchałem przedstawiciela Prawa i Sprawiedliwości, bo pan poseł tutaj wyszedł i nagle zaczął stawiać warunki. Przepraszam bardzo, to w sprawie bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa energetycznego mieszkańców Polski i Polski. my sobie będziemy warunki stawiać? To podejście jest w ogóle bez sensu. *(Oklaski)*

Dzisiaj widzimy, co się dzieje, widzimy, co się stało w ostatnich dniach, widzimy współpracę wszystkich sił w obliczu ataku ze strony rosyjskiej. I dokładnie to samo trzeba robić w przypadku gazu i ropy naftowej. Tu nie ma żadnych warunków. Po prostu trzeba usiąść do stołu, wytłumaczyć to sobie i przestać dyskutować o fobiach niemieckich, zagranicznych, bo chyba koleżankom i kolegom z opozycji dzisiaj jednoznacznie pokazano, że gdyby nie Unia Europejska, gdyby nie NATO, to nie obronilibyśmy w taki sposób naszego terytorium. Dokładnie tak samo jest w przypadku bezpieczeństwa energetycznego. *(Oklaski)*

Oczywiście tę ustawę musimy przyjąć do 30 września i stąd też jest apel, bo ona już została przedstawiona w takiej formie, żeby nikt nie mógł się do niej przyczepić, łącznie z panem prezydentem, ale prawda jest taka, że ona nie rozwiązuje tych problemów, nie ma tej elastyczności i również tego, żeby dać możliwość konkurencji na rynku. Chodzi o to, żeby państwowa agencja wzięła na siebie więcej obowiązków, żeby zmniejszyć obciążenia dla przedsiębiorstw energetycznych handlujących gazem czy ropą, bo to jest z korzyścią dla obywateli, dla odbiorców, bo wtedy ceny jednostkowe spadają.

Ja wiem, że opozycji czy panu prezydentowi na tym nie zależy, żeby rząd miał sukcesy, ale prawda jest taka, że trzeba w tym wypadku zaapelować. Siadźmy, przyjmijmy ten projekt ustawy, bo nie obrażam sobie tego inaczej, bo jeżeli go nie przyjmujemy, to RARS od 1 października nie ma możliwości utrzymywać rezerw paliwowych i gazowych. No i mamy wielki problem.

Natomiast jeżeli to przyjmujemy, to tak jak w przypadku obronności kraju, w przypadku bezpieczeństwa energetycznego siadźmy i podyskutujmy, jak rzeczywiście to powinno funkcjonować. Ja nie przyjmuję argumentów, że w nadzwyczajnych przypad-

Posel Dariusz Wieczorek

kach nie można korzystać z rezerw czy z magazynów poza granicami naszego kraju. Tego się też nie ma co bać. Pamiętam projekt ustawy, który został zawetowany. Tam było wyraźnie napisane, że za zgodą ministra ewentualnie coś takiego może być, więc tam nie było żadnego wyprowadzania bezpieczeństwa poza granicę Polski. Ten argument był podnoszony i myślę, że panu prezydentowi niestety w taki sposób to przedstawiono, że nie do końca pewnie wiedział, o co w tym wszystkim chodzi.

Dlatego dzisiaj szczególnie ważną rzeczą jest, żeby ten projekt ustawy w tej formie został przyjęty. On daje przez najbliższy rok otwarcie na to, by wprowadzić elastyczność. Bardzo dobrze przyjmujemy ten kierunek, że państwowa agencja będzie odpowiadała za rezerwy państwowe, bo rola RARS-u powinna wzrastać, jak się weźmie pod uwagę te wszystkie zewnętrzne niebezpieczeństwa, z którymi mamy do czynienia. Dlatego klub Lewicy będzie wspierał ten projekt ustawy. Apelujemy do wszystkich klubów: nad bezpieczeństwem energetycznym Polski, Polek i Polaków siadźmy wspólnie, porozmawiajmy o tym i przyjmijmy najlepsze rozwiązania dla nas wszystkich, bez względu na to, kto będzie rządził: lewica, prawica czy centrum. Bezpieczeństwo jest jedno. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatniego zapraszam pana posła Krzysztofa Szymańskiego, klub parlamentarny Konfederacji.

Posel Krzysztof Szymański:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozmawiamy dziś o ustawie, która dotyczy sprawy absolutnie fundamentalnej. Mówimy o bezpieczeństwie energetycznym Polski, a to znaczy, że mówimy o tym, czy w razie kryzysu nasze fabryki będą pracować, czy nasze domy będą ogrzane i czy nasze wojsko będzie miało paliwo do obrony ojczyzny.

Poprzednia ustawa uchwalona w tej Izbie została zawetowana przez prezydenta. Prezydent Nawrocki miał rację, wskazując, że wprowadzanie rozwiązań wydłużających czas sprowadzenia zapasów gazu z zagranicy do 50 dni czy np. likwidacja obowiązku rezerwacji przepustowości na interkonektorach realnie obniżałyby poziom bezpieczeństwa Polski. W sytuacji zagrożenia 50 dni to jest po prostu wieczność. Rosja atakuje Ukrainę codziennie. Drony uderzają w infrastrukturę, a my w takiej sytuacji mielibyśmy się pocieszać, że gdzieś w odległym magazynie w Europie jest gaz, który być może mógłby do nas dotrzeć. Dlatego co do zasady popieramy linię tego weta, państwo poważne nie korzysta z outsourcingu w odniesieniu do swojego bezpieczeństwa. Rezerwy strategiczne

muszą być w Polsce, pod polską jurysdykcją w polskich magazynach. To jest kwestia suwerenności.

Słyszymy argumenty, że Unia Europejska oczekuje dostosowania prawa, ale obowiązkiem polskiego parlamentu jest dbanie o to, aby te przepisy nie obniżały standardów naszego bezpieczeństwa. Jeżeli Bruksela domaga się rozluźnienia rygorów, to właśnie tutaj powinno paść stanowcze „nie”. Polska ma prawo wymagać od swoich władz nie minimalnych standardów unijnych, ale najwyższych możliwych standardów bezpieczeństwa narodowego.

Można też oczywiście mówić o kosztach. Można wskazywać, że magazynowanie za granicą jest tańsze, że jest bardziej elastyczne, co tutaj już padało. Ale bezpieczeństwo nie jest towarem spółki, który kupuje się tam, gdzie jest po prostu taniej. Bezpieczeństwo energetyczne to jest krwiobieg państwa. Gdy zabraknie energii, gospodarka staje, szpitale gasną, a armia zostaje bez wsparcia. Nie ma ceny, która mogłaby zrekomensować utratę bezpieczeństwa w chwili próby.

Dlatego klub Konfederacja mówi jasno: w sprawach strategicznych państwo musi być gospodarzem potrafiącym realizować swoją wizję, a nie konsumentem zewnętrznych oczekiwań. Musimy patrzeć w przyszłość i budować Polskę jako państwo strategiczne, zdolne działać przewencyjnie, a nie reagować dopiero wtedy, gdy jest już za późno.

Energetyka, podobnie jak obronność, to filary suwerenności. Dziś rząd przedstawił nowy, znacznie węższy i techniczny projekt, który ma tylko załatać lukę i zapewnić ciągłość przepisów po 30 września. Rozumiemy potrzebę uniknięcia tej próżni prawnej, ale trzeba jasno powiedzieć: to nie wystarczy. Taka doraźna nowelizacja nie zwalnia rządu z obowiązku dalszej pracy nad całościowym, solidnym systemem zapasów ropy i gazu, którego fundamentem będzie nie księgowa elastyczność, ale najwyższy możliwy poziom bezpieczeństwa energetycznego Polski. Odpowiedzialność za Polskę nakazuje nam poprzeć te rozwiązania, które wzmacniają bezpieczeństwo energetyczne Polski i odrzucić te, które je osłabiają. Bo tylko silne, niezależne państwo strategiczne może zagwarantować swoim obywatelom bezpieczeństwo, dobrobyt i przyszłość. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do serii pytań.

Do pytań zapisało się w dziewięć posłów i posłanek.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać?

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, klub parlamentarny Konfederacji.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Czy po tym wecie prezydenta już dotarło do was, że magazynowanie tak strategicznych surowców jak gaz czy ropa poza granicami Polski nie jest bezpiecznym rozwiązaniem? Wiecie doskonale, że podczas kryzysu, podczas nie daj Boże wojny, nie mamy żadnej gwarancji, że nasi sojusznicy mogliby nam w ogóle tego typu surowce odstąpić. Wiemy doskonale, jak ta sprawa wyglądała choćby podczas COVID-u. Sytuacja, w której nawet sojusznicy podkradali sobie różnego rodzaju sprzęt i w tym zakresie walka była naprawdę brutalna, tym bardziej pokazuje, że naiwnością byłoby to, żeby tak strategiczne surowce trzymać w jakikolwiek sposób poza granicami kraju. Odnośnie do bezpieczeństwa energetycznego to mówi się o tym, że powinniśmy magazynować surowce, ale tylko i wyłącznie u siebie pod swoją jurysdykcją. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Mam jakieś déjà vu, bo chyba z miesiąc temu mówiliśmy o tym i dokładnie pan to samo pytanie zadawał, i minister panu tłumaczył, że tak właśnie nie jest. *(Oklaski)*

(Poseł Witold Tumanowicz: Tak, wiem.)

(Poseł Krzysztof Szymański: To się nazywa konsekwencja.)

(Poseł Witold Tumanowicz: Właśnie pan prezydent też tak nie uważa.)

Zapraszam pana posła Marcina Józefaciuka, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzięki projektowi zostanie zachowana ciągłość systemu zapasów obowiązkowych i wyeliminowane ryzyko zakłóceń w bezpieczeństwie energetycznym Polski. Mam dwa pytania. Czy rząd rozważa równoległe wprowadzenie rozwiązań inwestycyjnych w infrastrukturę magazynową, tak aby Polska w przyszłości nie musiała opierać się wyłącznie na rozwiązaniach tymczasowych? Jak Polska zamierza budować zaufanie partnerów unijnych i inwestorów, skoro kolejne weta prezydenta destabilizują proces legislacyjny w obszarze energetyki? Takie sygnały podważają wiarygodność naszego kraju na rynkach międzynarodowych. Projekt to konieczny krok, który utrzymuje bezpieczeństwo energetyczne kraju w warunkach niestabilności legislacyjnej wywołanej wetami prezydenta. Rząd, mimo politycznych blokad, podejmuje działania, które chronią obywateli i gospodarkę przed ryzykiem kryzysu. To pokazuje, kto realnie odpowiada za bezpieczeństwo państwa, a kto osłabia, traktując je jako pole do politycznej gry. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Macieja Małeckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maciej Małecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To nie weta pana prezydenta destabilizują system w Polsce i bezpieczeństwo. Weta prezydenta podnoszą bezpieczeństwo Polski, ponieważ, mówiąc najkrócej, chcieliście wprowadzić magazyny gazu poza granicę Polski. Tak to wygląda. Natomiast to, co destabilizuje jeszcze... Rządziecie niecałe 2 lata, a już w trzecim ministerstwie jest sprawa ropy i gazu. Zdecydujcie się, gdzie ten strategiczny dla Polski obszar ma być docelowo, i przestańcie przerzucać bezpieczeństwo energetyczne Polski jak worek ziemniaków z ministerstwa do ministerstwa – Warszawa, Katowice, Warszawa.

Do pana ministra pytanie. Panie ministrze, zmienia się otoczenie: W jaki sposób analizujecie konieczność dostosowywania zapasów do obecnych wymogów? Myślę o paliwie JET. Czy w miksie energetycznym *(Dzwonek)*, w miksie zapasów, który będzie składowany, widzicie zwiększenie paliwa JET dla samolotów, ewentualnie inne zmiany paliwa, żeby odpowiadać na wymagania obecnego czasu? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam panią posł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja również mam kilka pytań odnośnie do tej bardzo ważnej ustawy energetycznej. Pierwsze przedłużenie możliwości świadczenia usługi biletowej przez RARS do 2026 r. to rozwiązanie przejściowe. Czy rząd rozważa jego dalsze utrzymanie w perspektywie długofalowej? Czy w praktyce zwiększenie roli RARS w tworzeniu i utrzymywaniu zapasów gazu, ropy i paliw oznacza, że państwo przejmie jednak odpowiedzialność za strategiczne rezerwy w większym zakresie, niż to było dotychczas? Jak rząd planuje kontrolować, czy RARS faktycznie zapewniała ciągłość dostaw w sytuacjach kryzysowych, czy przewidziano mechanizmy nadzoru i oceny skuteczności? Jakie będą koszty, bo na pewno jakieś będą, dla budżetu państwa związane z rozszerzeniem roli RARS i przejęciem części obowiązków od firm paliwowych? Mam również pytanie podobne do tego, które zadał przed chwilą pan poseł, dotyczące tego, czy rząd przewiduje jednak rozwój krajowej infrastruktury magazynowej dla gazu, aby zmniejszyć zależność od usług biletowych i importu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o bezpieczeństwie energetycznym, które jest filarem naszego bezpieczeństwa. Cała gospodarka działa na ropie. Gaz również jest ważnym elementem do prowadzenia wojny czy działań wojennych. W mojej ocenie weto prezydenta nie jest odpowiedzialne, bo w uzasadnieniu pan prezydent zarzucał, że ustawa wydłuża z 40 do 50 dni czas przesyłania tych zapasów z zagranicy do Polski. Argumentował, że to zmniejsza nasze bezpieczeństwo. Pytanie, czy nie zmniejsza bezpieczeństwa to weto, które zagraża temu, że jeżeli zostawilibyśmy to tak, jak zostało to przez prezydenta zawetowane, to de facto od 1 października RARS nie mógłby tworzyć zapasów. Więc pan prezydent postąpił bardzo nieodpowiedzialnie i postawił nas w trudnej sytuacji. Moje pytanie do wnioskodawców, do przedstawicieli rządu: Czym różnią się te dwa projekty i jakie będą konsekwencje tych zmian? Jakież są *(Dzwonek)* konsekwencje weta prezydenta? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Trzeba zaznaczyć, że Prawo i Sprawiedliwość wprowadza społeczeństwo w błąd, dlatego że przed zawetowaną ustawą była możliwość magazynowania gazu i ropy poza granicami Polski. Ta ustawa uszczelniała ten system, dlatego że wprowadzała wymóg uzyskania zezwolenia na magazynowanie poza granicami przez ministra odpowiedzialnego za surowce energetyczne. Tak że ta ustawa uszczelniała ten system.

Do tego wszystkiego w tej chwili mamy dużo większe możliwości magazynowania gazu, bo zostały one zwiększone przez firmy, które na terenie Polski mogą magazynować te surowce.

W związku z tym mam pytanie do pana ministra: Jaki w ogóle przewidywało się procent, jeżeli chodzi

o przechowywanie tych surowców energetycznych poza granicami? Bo w mojej ocenie są to rzeczywiście śladowe ilości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Jako ostatniego zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy wprowadza istotne zmiany w zakresie gromadzenia, utrzymywania, uruchamiania zapasów ropy naftowej, produktów naftowych oraz gazu ziemnego, a także oczywiście modyfikuje przepisy Prawa energetycznego.

Uzasadnieniem projektu jest konieczność zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego naszego państwa. W obliczu ryzyka przerwania dostaw surowców energetycznych. W związku z tym pragnę zapytać, czy w związku z wprowadzeniem możliwości magazynowania zapasów poza granicami, pomimo tego, że pan mówił o uszczelnieniu systemu, rząd przewiduje mechanizmy zachęcające do inwestycji w krajową infrastrukturę magazynową, aby nie osłabiać bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju? Jakież będą przewidywane skutki finansowe nowych regulacji dla przedsiębiorców zobowiązanych do utrzymania zapasów? Czy rząd przeprowadził analizę wpływu projektu na ceny paliw, gazu dla odbiorców końcowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy serię pytań.

A na wszystkie państwa pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Energii pan minister Wojciech Wrochna.

Myślę, że kolejny raz nie ustanie w wysiłkach, żeby wytłumaczyć panu posłowi Tumanowiczowi, że magazyny energii już były. Była taka możliwość, a to jest tylko uszczelnienie.

Bardzo proszę, panie ministrze.

(Poseł Witold Tumanowicz: Ale nie, nie o to chodzi.)

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Energii
Wojciech Wrochna:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dobry wieczór. Jesteśmy tutaj dzisiaj dlatego, że po raz kolejny musimy zajmować się ustawą dotyczącą zapasów obowiązkowych ropy i gazu. A wynika to z tego,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii
Wojciech Wrochna**

że pan prezydent Karol Nawrocki zdecydował się zawetować tę ustawę, która została uchwalona wcześniej. Uważam, że weto odnośnie do tej ustawy było błędne i wynikało w mojej ocenie z nieprawidłowego rozumienia konsekwencji tej ustawy.

Odnosząc się częściowo już do pytań, które zostały zadane, pokażę państwu na konkretnym przykładzie, jak błędnie została zrozumiana ta ustawa i jakie są konsekwencje tego weta.

Ustawa wydłużała termin na uwalnianie gazu z magazynów, zapasu obowiązkowego do sieci gazowej z 40 dni do 50. Ale było to tylko wydłużenie terminu, który już wcześniej w ustawie obowiązywał. Ten przepis obowiązywał od roku 2022 i tylko go wydłużaliśmy.

Dlaczego go wydłużaliśmy? Dlatego że zwiększenie magazynów obowiązkowych powoduje, że potrzebne są większe pojemności tych magazynów i tym samym dłużej trwa wyprowadzanie tego gazu do sieci. I teraz: termin 50-dniowy nie odnosił się do gazu w magazynach składowanych poza granicami Polski, tylko odnosił się równo do tego gazu, który jest magazynowany w Polsce, i do tego gazu, który potencjalnie mógł być magazynowany poza granicami.

I teraz pewien paradoks, o którym mówiliśmy, ale niestety ta informacja w jakiś sposób nie trafiła prawidłowo. Jeżeli chodzi o wyprowadzanie gazu z polskich magazynów, ze względu na charakterystykę tych magazynów, jesteśmy ten gaz w stanie podesłać do sieci wyłącznie w ciągu 50 dni. I paradoks polega na tym, że np. z magazynów w Niemczech, a takie uzasadnienie do weta zostało podane, można to zrobić w 40 dni.

Konsekwencja obniżenia tego terminu z 50 do 40 dni jest odwrotna od tego, co prezydent chciał osiągnąć. Ten obowiązkowy zapas najprawdopodobniej będzie musiał być wyprowadzony w tej sytuacji poza granicę Polski. Ale sytuacja tutaj teraz jest taka, że co do zasady przeprowadzenie tego poza granicę Polski w tej ustawie, która nie została znowelizowana, nie będzie możliwe. Więc rząd, starając się odpowiedzieć na problem, który został spowodowany wetem, bo trzeba do tego odpowiedzialnie podejść, bo bezpieczeństwo energetyczne jest bez wątpienia czymś, na czym wszystkim nam powinno zależeć, wprowadził, podjął dwa strumienie działań.

Pierwszy strumień działań to działania o charakterze organizacyjnym, które pozwolą na takie przeorganizowanie funkcjonowania magazynów, które ostatecznie pozwoli w krótszym terminie bo nie chcemy się narażać na kolejne weto prezydenta, magazynować te pojemności w Polsce, z jednoczesnym ewentualnym przetransferowaniem do magazynów zagranicznych zdolności handlowych. Zwrócę uwagę na jedną rzecz. Gaz, który jest dzisiaj wykorzystywany w Polsce, i właśnie te zdolności handlowe, od wielu lat są gromadzone za granicą w magazynach niemieckich, duńskich. Robił

to Orlen, robi to PGNiG i robi to od wielu lat. Dlatego że tak po prostu funkcjonuje rynek.

Ale wracając do tego drugiego elementu, musimy spowodować, bo weto oprócz tego błędnego uzasadnienia spowodowało szereg innych negatywnych konsekwencji, np. brak możliwości utrzymywania zapasu obowiązkowego przez RARS, utrzymywania tego zapasu obowiązkowego dla innych przedsiębiorstw zobowiązanych, w oparciu o usługę biletową. Dlatego rząd w trybie pilnym, oprócz tych działań organizacyjnych, zdecydował się podjąć krótką nowelizację techniczną, której celem będzie umożliwienie np. sprawowania tej usługi biletowej i zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego państwa.

Odniosę się do tych kilku pytań, tych kilku elementów, które zostały podniesione.

Pan poseł Maciej Małecki zadał pytanie dotyczące tego, czy zmiana poziomu utrzymywania rezerw przez podmioty zobowiązane versus RARS spowoduje redukcję poziomu rezerw. Nie spowoduje redukcji poziomu rezerw. Poziom rezerw jest utrzymywany dokładnie w taki sam sposób, w jaki był, i na dokładnie takim samym poziomie. To, co się zmieni, to zakres rezerw utrzymywanych przez RARS versus poziom rezerw utrzymywanych przez podmioty zobowiązane, czego efektem będzie zmniejszenie obowiązków regulacyjnych dla przedsiębiorców i obniżenie kosztu tego o szacunek. Z oceny skutków regulacji wynika, że to są ok. 2 mld zł. Tyle mniej zapłacą przedsiębiorcy, taki jest potencjał obniżenia ceny paliwa na stacjach benzynowych. RARS pomimo krótkich terminów jest dobrze do tego przygotowana. Jeżeli chodzi o realokację tego poziomu zapasu, który przejdzie z przedsiębiorców zobowiązanych na RARS, to RARS już dzisiaj posiada te wolumeny. Nie stworzy to żadnego ryzyka dla bezpieczeństwa utrzymywania zapasów.

Jeżeli chodzi o realny plan dla sektora gazu, to tak, ten realny plan dla sektora gazu trzeba utworzyć. Dokładnie taki cel miało przedłożenie rządowe. Widzimy, że – zgodnie z analizami i ze wszystkimi wyliczeniami np. Międzynarodowej Agencji Energetycznej – cena hurtowa na rynku gazu w Polsce jest dzisiaj najwyższa na świecie. To nie jest tylko tak, że za ten drogi gaz płacą przedsiębiorcy energochłonni, bo za ten drogi gaz płacimy wszyscy. Płaci również piekarz, który produkuje chleb, a to się przekłada np. na cenę chleba. Musimy zrobić wszystko, żeby obniżyć cenę tego gazu, i jestem głęboko przekonany, że rząd taką reformę proponuje. Mam nadzieję, że wszyscy tutaj siądziemy i będziemy pracować nad tą reformą, nad nowym systemem funkcjonowania rynku gazu, którego istotnym elementem jest system rezerw gazu i system rezerw paliw, dlatego że tego wymaga konkurencyjność polskiej gospodarki.

Nie ma wątpliwości co do tego, że jak najlepiej jest utrzymywać paliwa, zarówno te rezerwy obowiązkowe, jak i handlowe, w Polsce, a nie za granicą. Dlatego rząd robi wszystko, żeby rozbudować pojemności i zdolności magazynowe zarówno w kwestii paliw, jak

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Energii Wojciech Wrochna

i gazu. Jeżeli chodzi o sam gaz – i mówię to po raz kolejny – to jesteśmy w tej chwili na etapie budowania czy zwiększania zdolności magazynowych gazu w zasadzie o największy procentowy przyrost od kilkudziesięciu lat. W tej chwili jest rozbudowywany magazyn w Wierchowicach. Jego pojemność wzrosła z niewiele ponad 3 mld m³ do ponad 4 mld m³. Tak samo rozbudowywane są magazyny paliwowe. W samym tylko PERN-ie w IV kwartale tego roku zostanie oddana inwestycja zwiększająca pojemność magazynów na paliwa, tylko w przypadku baz PERN-u, o 5% w stosunku do tego, czym dzisiaj dysponujemy. Trzeba natomiast też patrzeć na to z perspektywy konkurencyjnej. Oczywiście można mieć magazyny, które zapewnią utrzymanie paliwa na 90 dni, na 500 dni. To zwiększa bezpieczeństwo, ale na koniec dnia musimy też patrzeć na koszt tego i na konkurencyjność polskiego rynku, bo bez konkurencyjności w żaden sposób nie jesteśmy w stanie budować dobrobytu naszych obywateli.

Padło bardzo istotne pytanie dotyczące sytuacji geopolitycznej i tego, czy rząd rozważa zwiększenie paliwa JET, jeżeli chodzi o pojemności magazynowe. Tak, w tej chwili są przygotowywane istotne plany związane zarówno z budową nowych magazynów na paliwo JET, jak i budową rurociągów pozwalających na import tego paliwa. Przypomnę tylko, że paliwo JET jest wykorzystywane przez czołgi i samoloty bojowe, więc w tej sytuacji zapasy tego paliwa są oczywiście bardzo istotne.

Padło pytanie o to, czym różni się ten projekt, który jest dzisiaj przedstawiany, od tego projektu, który był wcześniej, i jakie są ewentualne konsekwencje. Tym, co tak naprawdę różni te dwa projekty, jest skrócenie terminu dostarczenia paliwa z magazynu do sieci gazowej z 50 do 40 dni, co już tłumaczyłem, jakie konsekwencje za sobą niesie. Jeszcze raz chcę powiedzieć, że ten projekt, który był poprzednio, w żaden sposób nie wprowadzał możliwości magazynowania gazu poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, dlatego że pozwala na to już obowiązująca ustawa i pozwala na to od dawna, więc jeszcze raz proszę: to są naprawdę ważne rzeczy, starajmy się czytać te ustawy ze zrozumieniem. To, co zostało wprowadzone, to decyzja ministra dotycząca sytuacji, w której podmiot zobowiązany chciałby magazynować gaz za granicą – taki podmiot będzie musiał uzyskać odpowiednią zgodę ministra właściwego do spraw surowców energetycznych.

Padło pytanie o to, jaki jest procent surowców utrzymywanych obecnie poza granicami i jaki był plan. Fakt, że dzisiaj utrzymujemy magazyny poza granicami Polski czy też magazynujemy gaz poza granicami Polski, to jest najbardziej ewidentny dowód na to, że taka możliwość istnieje już dzisiaj. Natomiast jeśli chodzi o ten procent, jaki jest utrzymywany, to

według danych, którymi dysponujemy, jest to 7 mln m³ z ponad 1 mld m³. To jest bardzo niewielki procent.

Przypomnę, że każda decyzja przedsiębiorcy o zwiększeniu tych zdolności magazynowych poza granicami Polski wymagałaby decyzji ministra. Dzisiaj taka zgoda nie jest wymagana.

Jeżeli chodzi o skutki dla przedsiębiorstw, to chwilę o tym mówiłem. Odnoszę się też do jednego wątku, o którym mówił pan poseł Małecki. Ta ustawa z perspektywy przedsiębiorcy wprowadza oszczędności, bo to RARS będzie zobowiązany do utrzymywania zapasów obowiązkowych w większej mierze niż robiący to dzisiaj przedsiębiorcy. Natomiast istotne jest to, że koszty zwiększenia w żaden sposób nie zostaną przerzucone na konsumenta, dlatego że opłata paliwowa, która zbierana jest już od dawna, spowodowała nadwyżkę na kontach RARS-u. RARS jest wyposażony w środki, a obecnie jest to ponad 4 mld zł, które będą mogły być przeznaczone na zakup tych paliw. W żaden sposób nie jest planowany wzrost tej opłaty, a tak jak powiedziałem, ulga dla przedsiębiorców paliwowych to jest ok. 2 mld zł.

Padło jeszcze pytanie, czy ta usługa biletowa, która po raz kolejny jest wprowadzana, jest rozwiązaniem tymczasowym czy docelowym. Aktualnie jest rozwiązaniem tymczasowym, ale wynika to z tego, że – i tutaj wszystkim dziękuję za konstruktywną pracę w komisji – zgodziliśmy się wszyscy, że musimy doprowadzić do reformy rynku gazu, musimy doprowadzić do zmiany tego, w jaki sposób utrzymywane są zapasy gazu i rezerwy paliw. Dzisiaj mamy jeden z najbardziej restrykcyjnych modeli utrzymywania zapasów ropy i paliw, a jednocześnie rynek gazu jest skonstruowany w taki sposób, że daje nam najwyższą cenę hurtową gazu na świecie. Głęboko wierzę w to, że dbając o polską gospodarkę, dbając o polskiego obywatela, będziemy pracować w taki sposób, żeby dobre rozwiązania wprowadzić w życie. Dlatego że na koniec dnia oczywiście bezpieczeństwo jest kluczowe, ale musimy mieć też konkurencyjną gospodarkę. Tak jak mówiłem, bez tego nie będziemy budować dobrobytu naszych obywateli. Dziękuję bardzo. (*Dzwonek*) Dobrego wieczoru. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Mam nadzieję, że poseł Tumanowicz został przekonany.

(*Głos z sali*: Tak, tak. Widać to.)

Jeśli nie, to pewnie pan minister zaprasza do siebie, żeby to wytłumaczyć. Ja się postaram to zapamiętać, bo już drugi raz to przerabiamy i nie wiadomo, czy nie będziemy trzeci.

(*Poseł Witold Tumanowicz*: Nie chodzi mi o ustawę, tylko o to, żeby tego nie robić.)

7 mln t z 1 mld t to jest... Pewnie pan przeliczy, jaki promil może być za granicą. W tej ustawie wymagamy certyfikacji, żeby wystąpiła taka możliwość,

Wicemarszałek Dorota Niedziela

czego wcześniej nie było. To wydaje się rzeczą, która jednak ogranicza możliwości.

(Poseł Witold Tumanowicz: Nie odnosiłem się do ustawy, tylko do zasady.)

Okej, ale zasada była już wcześniej, wie pan. Tu nikt tej zasady nie zlikwidował.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 11 września.

W ten oto sposób, proszę państwa, dotarliśmy do najciekawszej części obrad.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Jakże mi miło. Mamy 33 osoby chętne do wygłoszenia oświadczenia.

Czy ktoś z państwa posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie? Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1,5 minuty.

Jako pierwszego zapraszam pana posła Romana Fritza, klub parlamentarny... Nie, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Roman Fritz:

Tak jest. Jeszcze nie klub, jeszcze koło.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Relacje Polski z sąsiadami są bardzo zróżnicowane. Przyjrzyjmy się relacjom Polska – Białoruś. Otóż ostatnie wydarzenia, jakżeż przejmujące prowokacje z dronami, przywołują właśnie rewizję tych relacji z Białorusią. Jak wczoraj informowano, po godz. 21.30 właśnie strona białoruska ustami szefa sztabu, pana, który się nazywa gen. Paweł Murawiejko czy jakoś tak, ostrzegła Polskę i Litwę o tym, że te drony nadlatują nad teren Polski. Potwierdził to zarówno gen. Kukula, jak i rzecznik Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej. Również minister spraw zagranicznych Litwy pan Kęstutis Budrys to potwierdził. Co się stało potem? Wkracza do akcji administracja waszyngtońska. Donald Trump, proszę państwa, załatwił kolejne zwolnienia 52 więźniów, w tym dwóch czy trzech Polaków, przywrócenie normalizacji na poziomie ambasad...

(Poseł Piotr Kandyba: Zniósł cła.)

...zwolnienie z sankcji linii lotniczych Belavia. (Dzwonek) Dlaczego Polska nie idzie w ślady swojego najważniejszego sojusznika...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Roman Fritz:

...i nie odczyta tych wszystkich przesłanek jako poważnego, pozytywnego... (Oklaski)

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika.

Panie pośle, nie słyhać pana.

Poseł Roman Fritz:

...domagajmy się tego. Zapraszam na marsz po-koju. 21 września o godz. 15 ruszamy z ronda...

(Poseł Piotr Kandyba: A co? Będziecie sprząтали czy co?)

(Poseł Włodzimierz Skalik: Proszę przyjść.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, Koło Poselskie Konfederacja Korony Polskiej.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Wysoka Izbo! Konfederacja Korony Polskiej nie jest partią pacyfistów, dlatego jesteśmy za tym, by Polacy zostali wyposażeni w takie uprawnienia do posiadania broni, jakie posiadają chociażby Szwajcarzy. Jesteśmy za dobrojeniem polskiej armii w najlepszą z możliwych broni. Dzisiaj też uważamy, że to, czego najbardziej potrzebuje Wojsko Polskie, jest dedykowany system obrony przeciwdronowej. To wszystko z tego powodu, że jesteśmy partią miłującą pokój. Dlatego wszystkich państwa, widzów zapraszamy na tegoroczny marsz, który nosi nazwę już od paru lat: Polska za pokojem. Zapraszamy 21 września, w niedzielę, do Warszawy. Zaczynamy o godz. 15 na rondzie Dmowskiego. Niedziela, 21 września. Do zobaczenia. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, koło parlamentarne Republikanie. Nie wierzę, nie ma pana posła Sachajki.

Panie pośle Tumanowicz, wyszedł pan absolutnie na prowadzenie w takim razie. Myślę, że pan poseł Sachajko tego nie przeżyje.

Pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Charlie Kirk, obrońca tradycyjnej i chrześcijańskiej Ameryki, założyciel Turning Point USA, został zamordowany podczas spotkania ze studentami na Uniwersytecie Utah. Był twórcą największego ruchu młodej prawicy w Stanach Zjednoczonych, który od zera budował potężną organizację mobilizującą tysiące młodych ludzi do walki o wolność słowa, rodzinę i suwerenność. Jego odwaga i konsekwencja uczyniły go jednym z najbardziej rozpoznawalnych liderów konserwatywnych w USA. Media głównego nurtu przez lata stygmatyzowały go jako ekstremistę tylko dlatego, że bez politycznej poprawności mówił prawdę o narastającej przestępczości, sprzeciwiał się masowej, obcej kulturowo imigracji i demaskował lewicowe ideologie, które próbują przeorać fundamenty cywilizacji zachodniej. Kirk nigdy nie bał się dyskusji, zawsze stawał do rozmowy na argumenty, nawet jeśli oznaczało to ryzyko dla własnego życia. Jego śmierć wywołała falę podłości w mediach społecznościowych. Środowiska lewicowe celebrują ten mord, pokazując swoje prawdziwe, nienawistne oblicze. To hańba, której nie da się usprawiedliwić. Do skandalu doszło nawet w Parlamencie Europejskim, gdzie zakłócono minutę ciszy poświęconą jego pamięci. Składam z tego miejsca kondolencje dla jego rodziny i Ameryki. Spoczywaj w pokoju. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Bartosza Zawieję, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska. Nie ma pana posła.

Zapraszam panią poseł Annę Paluch, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Wysoka Izbo! W ostatnich dniach rozstrzygnięto przetarg na zakup taboru kolejowego, w wyniku którego prawie 14 mld zł, 8,5 mld za 42 składy i 5,5 mld za kolejne 30 składów, pójdzie za granicę. Tak wygląda repolonizacja gospodarki, o której kwiecicie mówił niedawno Donald Tusk. Przetarg ustawiono pod zagranicznych producentów, wobec czego polskie firmy nie mogły złożyć ofert. W rezultacie, podobnie jak za pierwszych rządów PO stało się ze słynnym, dwukrotnie przepłaconym Pendolino, wygrała firma Alstom. Przypomnę więc, co to za firma, gdyby ktoś nie pamiętał. W 2014 r. brytyjski urząd antykorupcyjny ujawnił, że brytyjski oddział tej firmy w ciągu 6 lat wydał na łapówki 8,5 mln dolarów. Jak je wydał? Chytrze, bo łapówki przekazywano jako kontrakty konsultingowe. W wyniku tych niekonwencjonalnych zabiegów marketingowych firma zyskała trzy kontrakty na dostawę wagonów metra w Delhi, Warszawie i Tunisie. Gratulujemy wyboru kontrahenta. Róbcie tak dalej, a wkrótce ostatni zgasi światło w polskich firmach branży produkcji taboru kolejowego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Annę Gembicką, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Magdalenę Małgorzatę Kołodziejczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Magdalena Małgorzata Kołodziejczak:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Ja przekażę trochę przyjemniejszą informację. We wrześniu w 1945 r. w Pruszczu Gdańskim powstała pierwsza szkoła ponadpodstawowa o nazwie Państwowe Koedukacyjne Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego i Spółdzielczości, popularny ogrodnik. W pierwszych dniach działalności zgłosiło się czworo uczniów, a szkoła mieściła się w bardzo skromnym, poniemieckim budynku. Przez 80 lat swojego istnienia szkoła przeszła ogromną przemianę zarówno odnośnie do wielkości obiektu, jak i kierunków kształcenia. Obecnie szkoła mieści się w bardzo pięknych budynkach, ma przepiękne pracownie, a młodzi ludzie uczą się w komfortowych okolicznościach, w komfortowym otoczeniu i podejmują szeroką współpracę międzynarodową. Dzisiaj to już nie tylko szkoła o profilu ogrodniczym, ale także II Liceum Ogólnokształcące, Zespół Szkół Ogrodniczych, który to kształci techników architektury krajobrazu, techników ekonomistów, techników handlowców i logistyków. Uczniowie zdobywają także wykształcenie w liceum profilowanym i szkole usług kosmetycznych. W ciągu 80 lat funkcjonowania szkoła wykształciła 7 tys. absolwentów i jest jedną z wiodących placówek kształcących młodych mieszkańców województwa pomorskiego.

Z okazji tak pięknego jubileuszu dziękuję wszystkim, którzy przyczynili się do rozwoju tej niezwyklej placówki. Gratuluję dyrektorom szkoły, byłym i obecnym, gratuluję gronu pedagogicznemu i uczniom. Życzę ogrodnikowi dalszych wspaniałych lat i dalszego rozwoju. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Stachowicz, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Katarzyna Stachowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 11 września 1980 r. w Hucie Katowice w Dąbrowie Górniczej podpisano jedno z czterech historycznych porozumień społecznych, porozumienie dąbrowskie, które było kontynuacją sierpniowych ustaleń ze Stoczni Gdańskiej i miało przełomowe znaczenie dla narodzin Niezależnego

Posel Katarzyna Stachowicz

Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. To w Dąbrowie Górniczej, moim mieście, rodziła się solidarność Śląska i Zagłębia z Wybrzeżem. Dzisiaj obchodzimy 45. rocznicę podpisania porozumień dąbrowskich. Z tego miejsca oddaję hołd wszystkim sygnatariuszom i wszystkim, którzy mieli odwagę stanąć do walki o wolność, godność pracy i demokratyczną Polskę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Annę Soin, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Agnieszka Anna Soin:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tradycyjnie po zakończeniu żniw obchodzimy jedno z najważniejszych świąt rolniczych w Polsce – dożynki. To czas pełen symboliki, dziękczynienia, radości i wspólnoty. To wyjątkowe święto, które integruje społeczność lokalną i pielęgnuje nasze dziedzictwo kulturowe. Dzięki temu podtrzymujemy jedną z najpiękniejszych tradycji polskiej historii i głęboko zakorzenione zwyczaje oraz obyczaje.

Z tego miejsca chcę podziękować wszystkim rolnikom za ich poświęcenie i trud. To dzięki wam na naszych stołach nie brakuje dziś chleba. Wasza praca jest siłą napędową naszej gospodarki i przyczynia się do wszechstronnego rozwoju. Życzę wam obfitych plonów, siły, zdrowia, wytrwałości, satysfakcji z życia blisko natury. Niech wasza praca będzie zawsze doceniana i godnie wynagradzana. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Waldemara Andzela, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oświadczenie mam na temat zwiększenia wydatków na zbrojenia i obronność w kontekście wojny hybrydowej z Federacją Rosyjską.

Musimy się zbroić, zbroić i jeszcze raz zbroić – to jedyny sposób, by w obliczu rosyjskich prowokacji i wojny za naszą wschodnią granicą zapewnić bezpieczeństwo Polakom. Nieraz apelowałem w poprzednich latach o wzrost wydatków na obronność. Robię to i teraz w pełnym poczuciu odpowiedzialności za nasze

bezpieczeństwo. Domagam się kontynuacji wszystkich kontraktów zbrojeniowych, które zostały rozpoczęte za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, a także natychmiastowego zamknięcia polskiego nieba dla rosyjskich turystów i cargo. Proszę też MON o ponownie modernizacji systemu SKYctrl, który miał stanowić fundament obrony powietrznej państwa, szczególnie obrony przeciwrakietowej i przeciwdronowej. Zestrzelono tylko cztery sztuki dronów na 20, i to dzięki pomocy sojuszniczej. Trzeba poprawić efektywność, a nade wszystko trzeba schować dumę do kieszeni i współpracować ponad podziałami dla dobra naszej ojczyzny, o co apeluję do naszego rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Magdalenę Filipek-Sobczak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Magdalena Filipek-Sobczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 1 września, dzień, w którym zapłonęło Westerplatte, to dzień prawdy o Polsce i o Niemczech. W tym miejscu prezydent Karol Nawrocki jasno i dosadnie powiedział: Polska domaga się reparacji od Niemiec. Niemcy muszą zapłacić Polsce za zbrodnie, za śmierć milionów Polaków, za zniszczone miasta i wsie, za krzywdy, które nigdy nie zostały naprawione. To kwestia elementarnej sprawiedliwości. Naród polski był ofiarą największej zbrodni XX w. i nie możemy udawać, że rachunek nigdy nie został wystawiony.

Dziś Polska jest państwem suwerennym i silnym, państwem wschodniej flanki NATO, państwem, które nie boi się mówić prawdy. I dlatego mamy obowiązek wobec pokoleń, tych, którzy bronili Westerplatte, tych, którzy ginęli w powstaniu warszawskim, tych, którzy umierali w niemieckich obozach, upominać się o swoje. Jednocześnie z ogromnym żalem i oburzeniem muszę stwierdzić, że obecny rząd zaniechał starań Zjednoczonej Prawicy w tej sprawie. Zamiast kontynuować walkę o historyczną i materialną sprawiedliwość, obecna władza milczy, a tym samym daje Niemcom wygodne alibi do uchylania się od odpowiedzialności. To haniebne zaniedbanie wobec ofiar i wobec przyszłych pokoleń Polaków.

Nie będzie prawdziwego partnerstwa z Niemcami bez reparacji. Nie będzie prawdziwego *(Dzwonek)* pojednania bez prawdy i sprawiedliwości. Cześć i chwala bohaterom! Niech żyje Polska! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Agatę Wojtyszek, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Lidię Czechak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Lidia Czechak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z wielkim niepokojem obserwujemy proces zamykania oddziałów położniczych i noworodkowych w całej Polsce. W ostatnich miesiącach docierają do nas sygnały z wielu regionów, gdzie szpitale zmuszane są ograniczać lub wręcz likwidować działalność tych oddziałów. Powodem nie zawsze jest brak pacjenta, lecz dramatycznie niska wycena świadczeń przez Narodowy Fundusz Zdrowia, która sprawia, że prowadzenie porodówki staje się dla szpitali działalnością trwale deficytową.

Oddziały położnicze i noworodkowe to nie tylko miejsca, gdzie na świat przychodzą dzieci. To symbol bezpieczeństwa kobiet, rodzin i całych społeczności. Ich likwidacja oznacza, że matki muszą pokonywać dziesiątki kilometrów, aby urodzić dziecko. To zagrożenie dla zdrowia i życia matek i noworodków, a także poczucie pozostawienia samych sobie w najważniejszym momencie ich życia.

Apeluję do rządu i ministra zdrowia o podjęcie pilnych działań naprawczych: podniesienie wyceny świadczeń w zakresie położnictwa i neonatologii, wzmocnienie kadry i wsparcie finansowe dla szpitali powiatowych i wojewódzkich. Potrzebujemy systemu, który nie będzie zmuszał dyrektorów szpitali do tych trudnych decyzji kosztem kobiet i dzieci. Nie przerzucamy tej odpowiedzialności na samorządy. Straty w oddziałach położniczych są tak duże, że samorządy finansowo sobie z tym na pewno nie poradzą. Każdy zamknięty oddział położniczy to krok wstecz w polityce prorodzinnej i w trosce o przyszłość Polski. Nie możemy do tego dopuścić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Fryderyka Sylwestra Kapinosza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W niedzielę 7 września br. w Radomyślu Wielkim odbyły się obchody dnia pamięci walk na terenie tej gminy. Punktem kulminacyjnym uroczystości było odsłonięcie tablicy poświęconej poległym podczas I wojny światowej i żołnierzom Wojska Polskiego, którzy oddali życie, walcząc z niemieckim okupantem. Dziękuję wszystkim, którzy w Radomyślu uczcili bohaterów poległych za wolność Polski.

To wydarzenie skłania nas do refleksji na temat strat, jakie poniosła nasza ojczyzna w latach 1939–1945. W ciągu 7 lat państwo polskie utraciło aż 11 200 tys. mieszkańców. Oprócz tego 2200 tys. obywateli polskich zostało wywiezionych na roboty przymusowe do Niemiec, w tym 14-letnie dziewczyny i 14-letni chłopcy.

Przepracowali oni prawie 5 mln lat. Łączne straty, jakie poniosła nasza ojczyzna, wyniosły astronomiczne 6220 mld zł polskich. Trzeba również wspomnieć, że aż

590 tys. polskich obywateli zostało inwalidami. Tragiczny los spotkał również 196 tys. polskich dzieci, które Niemcy zabrali i przekazali do germanizacji. Udało się uratować jedynie 30 tys. z nich.

Należy się zastanowić, w jakim miejscu byłaby Polska, gdyby nie wybuchła II wojna światowa. *(Dzwonek)* Mówiąc krótko: reparacje ze strony Niemiec po prostu się Polsce należą. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Wiolettę Marię Kulpe, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wioletta Maria Kulpa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 17 września 1939 r. w Polsce rozpoczęła się okupacja sowiecka, która w niedługim czasie doprowadziła do ludobójstwa w Katyniu i masowych deportacji Polaków na Wschód. Poza tym ta data to symboliczny początek trwałej utraty Kresów Wschodnich i pozbawienia Rzeczypospolitej niepodległości na kilkadziesiąt następnych lat.

W pierwszych miesiącach okupacji represje objęły ok. 1 mln obywateli polskich, uwięzionych i wysiedlonych z terenów włączonych do ZSRR. Wywieziono blisko 400 tys. osób, a ok. 80 tys. deportowanych zmarło wskutek trudnych warunków transportu, głodu i zimy. Ok. 200 tys. Polaków siłą wcielono do Armii Czerwonej. Ponad 20 tys. Polaków, w tym ok. 10 tys. oficerów Wojska Polskiego, zamordowano strzałem w tył głowy w Katyniu, Charkowie, Kalininie, Kijowie czy Mińsku. Rozdzielone rodziny, głód, chłód, śmierć w bydlęcych wagonach i w syberyjskich lasach, a później Katyń. Tysiące polskich oficerów, przedstawiciele inteligencji, kwiat naszej elity narodowej, zamordowani z zimną krwią. Ich śmierć, niewyobrażalna i niehumanitarna krzywda dla nas, kolejnych pokoleń, jest testamentem pamięci.

Ich śmierć nie może być zapomniana, a ich cierpienie – przemilczane. W Płocku oddajemy cześć wszystkim pomordowanym przy Pomniku 13 Straconych, przy Memoriale Sybiraków na cmentarzu komunalnym, przy mogile na cmentarzu przy al. Kobylińskiego. To miejsca upamiętnienia Polaków zamordowanych przez NKWD w 1940 r. *(Dzwonek)* w obozach w Katyniu, Charkowie i Miednoje, a także kresowiaków wywiezionych w głąb ZSRR w czasie II wojny światowej. Cześć i chwała bohaterom! Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Ewę Cicholską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Pieczarkę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Pieczarka:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Z każdego miejsca w kraju, zarówno z dużych miast, jak i z mniejszych miejscowości docierają informacje o kłesze pomysłodawców oraz patrona, czyli minister edukacji Barbary Nowackiej, jeśli chodzi o wprowadzenie do szkół nowego przedmiotu o nazwie: edukacja zdrowotna. Ma on zastąpić dotychczasowe wychowanie do życia w rodzinie. Nauczyciele mówią wprost, że doszło do sytuacji patologicznej, gdyż na zajęcia przychodzą co najwyżej dwie, trzy osoby na całą klasę.

(Posel Piotr Kandyba: U nas jest więcej.)

Ich zdaniem przedmiot jest po prostu bezsensowny. Inicjatorka zmian najwyraźniej ich nie przemysłała, gdyż po pierwsze, w opinii samych uczniów przedmiot ten nie wnosi niczego nowego ponad to, co wносиło wychowanie do życia w rodzinie, a po wtóre, nowy przedmiot jest planowany jako ostatnia godzina zajęć. Młodzi ludzie, mając do wyboru kolejną lekcję lub powrót do domu, wybierają tę drugą opcję. Wspominając o równie niedawnej decyzji pani minister dotyczącej likwidacji drugiej lekcji religii w szkołach, co w wielu środowiskach spotkało się z ogromną krytyką, do szefowej resortu edukacji apeluję o bardziej rozważne i wychodzące naprzeciw oczekiwaniom uczniów i ich rodziców reformy w polskiej szkole. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Bartłomieja Dorywalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bartłomiej Dorywalski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W najbliższą sobotę, 13 września w Moskorzewie odbędzie się wyjątkowe wydarzenie: jubileusz 130-lecia miejscowej ochotniczej straży pożarnej połączony z poświęceniem i przekazaniem nowego samochodu ratowniczo-gaśniczego. 130 lat to więcej niż liczba. To historia odwagi, poświęcenia i niezłomnej służby. To pokolenia druhów i druhien, którzy nie znali słowa: niebezpieczeństwo, gdy chodziło o ratowanie życia i mienia. To godziny spędzone w pogotowiu, to setki alarmów, to chwile dramatów, w których odwaga stawała się codziennością, a odpowiedzialność – misją.

Druhowie i Druhny OSP Moskorzew! Wasza służba to świadectwo najwyższej wartości: serca oddanego innym. Wasza gotowość do poświęceń, wasza siła w chwilach próby i wierność idei wspólnoty budują w nas poczucie bezpieczeństwa i dumę, że mamy właśnie takich ludzi jak wy. Każdy z was, wyjeżdżając do akcji, niesie światło nadziei tym, którzy w chwilach zagrożenia potrzebują wsparcia. Jubileusz to także czas radości i nadziei. Przekazanie nowego

samochodu jest symbolem inwestycji w bezpieczeństwo, ale także wyrazem wdzięczności. Dzięki niemu będziecie mogli działać jeszcze skuteczniej. Z serca dziękuję każdemu, kto przyczynił się do jego pozyskania.

Druhowie! Druhny! Chwała wam i niech wasza historia trwa dalej (*Dzwonek*) ku pokoleniom, które będą czerpać z waszego przykładu odwagę, honor i miłość do drugiego człowieka. Niech św. Florian ma was zawsze w swojej opiece. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Szymona Giżyńskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią posel Barbarę Bartuś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś rano polskiego czasu świat obiegła wstrząsająca wiadomość. W Stanach Zjednoczonych zamordowany został Charlie Kirk, znany działacz konserwatywny. Ten młody człowiek nie bał się mówić rzeczy niewygodnych. Przypominał, że wolność i demokracja mają sens tylko wtedy, gdy stoją na fundamencie wartości. Jego głos docierał do tysięcy młodych ludzi, a jego przesłanie brzmiało jasno: trzeba mieć odwagę, kochać rodzinę, być wiernym ojczyźnie i oddawać szacunek Bogu.

Charlie Kirk zginął w trakcie debaty akademickiej, gdy słowem, a nie przemocą bronił prawdy i zachęcał młodych, by nie ulegali modnym ideologiom. Jego śmierć to wielka strata dla Ameryki, dla świata i przede wszystkim dla jego najbliższych, żony i dzieci.

Składam im głębokie wyrazy współczucia. Niech Pan Bóg da wam siłę w tej bolesnej próbie.

Ale ta tragedia to także ostrzeżenie dla nas wszystkich. Cywilizacja może przetrwać tylko wtedy, gdy opiera się na prawdzie, na wolności i na chrześcijańskich wartościach. Charlie Kirk zostawił nam przesłanie: Nie wolno poddawać się terrorowi poprawności politycznej, ale należy z odwagą bronić prawdy i wartości. Dziś jego głos został brutalnie uciszony (*Dzwonek*), lecz obowiązkiem ludzi dobrej woli jest, aby nie pozwolić, by jego ofiara była daremna. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Dariusza Mateckiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie widzę pana posła.

Zapraszam panią posel Bogumiłę Olbryś, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogumiła Olbryś:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani poseł Alicja Łepkowska-Golaś mija się z prawdą co do realizacji kolei w Łomży. To za rządów Prawa i Sprawiedliwości w 2019 r. powstał rządowy program regionalnej infrastruktury kolejowej, tzw. program kolej+. I w ramach tego programu został złożony wniosek infrastrukturalny: stworzenie ciągu komunikacyjnego Łomża – Białystok. Cała realizacja była procedowana przez rządy Zjednoczonej Prawicy wraz z zarządem województwa podlaskiego. Ważne daty: II kwartał 2020 r. – wykonanie prac planistycznych; 27 marca 2023 r. – uchwała w sprawie finansowania tegoż projektu; 17 lipca 2023 r. – umowa regulująca zasady współpracy pomiędzy województwem a PKP Polskimi Liniami Kolejowymi. Planowana wartość inwestycji to 430 mln zł, w tym własny wkład samorządu województwa podlaskiego – 64 mln zł. Taka jest prawda, drodzy słuchacze, drodzy mieszkańcy tegoż regionu. Takie są fakty. Prawda nas wyzwoli, prawda nas wyleczy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam panią poseł Teresę Pamulę, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Pamuła:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu swoim oraz wiernych Kościoła pragnę uczcić doniosłą rocznicę 650-lecia powstania archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego, której główne obchody odbyły się 6 września 2025 r. we Lwowie, w których uczestniczyłam wspólnie z posłem Fryderykiem Kapinosem.

W tym dniu w Bazylice Metropolitalnej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny zostało odprawione uroczyste Te Deum pod przewodnictwem legata papieskiego kard. Crescenzo Sepe, abp. Mieczysława Mokrzyckiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Tadeusza Wojdę oraz biskupów i duchownych.

W wyjątkowym geście ekumenicznym i ukraińsko-katolickiej jedności biskup pomocniczy greckokatolickiej archieparchii lwowskiej Wołodymyr Hruca odczytał list z gratulacjami od arcybiskupa większego kijowsko-halickiego Światosława Szewczuka, zwierzchnika Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. W liście podkreślono cenną tradycję wspólnego otwierania świątyń, gdy ich Kościół żył w podziemiu, co było znakiem solidarności i wiary w trudnych czasach.

Tradycja archidiecezji lwowskiej miała bardzo bogatą historię, przeżywając okresy rozwoju intelektualnego, kulturalnego oraz pluralizmu religijnego. Przetrwała okres zaborów, rozwinęła się w czasie II Rzeczypospolitej Polskiej, aż do zakończenia II wojny światowej. *(Dzwonek)*

W kwietniu 1946 r. ówczesny abp lwowski Eugeniusz Baziak został zmuszony do opuszczenia Lwowa przez władze sowieckie. Jednak archidiecezja lwowska nie została formalnie zlikwidowana, lecz jej tymczasową siedzibę przeniesiono do Lubaczowa, który znalazł się po stronie polskiej w województwie podkarpackim. Tu utworzył Administrację Apostolską w Lubaczowie.

Upadek Związku Radzieckiego i odzyskanie niepodległości przez Ukrainę w 1991 r. umożliwiły odrodzenie struktur Kościoła łacińskiego we Lwowie. Archidiecezja lwowska znów miała swoją siedzibę we Lwowie. Pierwszym metropolitą lwowskim został mianowany przez papieża Jana Pawła II abp Marian Jaworski, na którego zaproszenie w 2001 r. papież Jan Paweł II we Lwowie beatyfikował abp. Józefa Bilczewskiego, metropolitę lwowskiego. Ten okres stał się procesem odbudowy życia religijnego i odzyskiwania świątyń.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, bardzo proszę zmierzać do końca.

Posel Teresa Pamuła:

Od 2008 r. metropolitą lwowskim jest abp Mieczysław Mokrzycki, dawny sekretarz papieża Jana Pawła II i Benedykta XVI.

Jak podkreśla abp Mieczysław Mokrzycki, Kościół rzymskokatolicki na Ukrainie, mimo że pozostaje wyznaniem mniejszościowym, wciąż przeżywa tu wiosnę i nadal się rozwija.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Posel Teresa Pamuła:

Z tej doniosłej okazji rocznicy wyrażam wdzięczność wszystkim duchownym, świeckim, którzy przez wieki tworzyli archidiecezję lwowską...

Sekundę jeszcze.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani już 1,5 minuty mówi.

Posel Teresa Pamuła:

...pamiętając, że dziedzictwo Lwowa, podobnie jak całego Kresowego Wschodu, jest integralną historią Polski i Kościoła katolickiego. Bardzo dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Michała Kowalskiego, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pana posła.

Zapraszam pana posła Adama Dziedzica, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga. Nie ma.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

(*Głos z sali:* Nie ma.)

Nie ma.

Zapraszam pana posła Wiesława Różyńskiego, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Wiesław Różyński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu mieszkańców Hrubieszowa, Zamościa, Chełma, Biłgoraja i okolic zwracam się z apelem o pilną poprawę połączeń kolejowych z Dolnym i Górnym Śląskiem, kluczowych dla naszego regionu.

Od grudnia zmiany w rozkładzie PKP Intercity likwidujące bezpośredni pociąg Intercity „Hetman” do Wrocławia pogłębiają wykluczenie komunikacyjne, utrudniając życie tysiącom mieszkańców.

Trasa Hrubieszów – Kraków Główny, obsługiwana przez IC „Hetman”, wymaga przesiadek w Krakowie lub w Tarnowie, co wydłuża podróż do Wrocławia z 6 do nawet 10 godzin. Objazdy przez Leżajsk, Rzeszów oraz mniejsza podaż biletów potęgują problemy. Opóźnienia, średnio raz na 2 tygodnie, skutkują zerwanymi skomunikowaniami. Pasażerowie z mojego regionu, w tym studenci i pracownicy, lądują na peronach lub w busach zastępczych.

Potrzebujemy bezpośredniego połączenia w rozkładzie, łatwiejszych przesiadek, by wspierać region, który żyje z pracy i turystyki, i przeciwdziałać postępującemu wykluczeniu komunikacyjnemu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Marię Koc, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Nie ma pani poseł.

Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Atak dronowy na nasz kraj to nie był incydent. To był element wojny hybrydowej wytoczonej Polsce przez Rosję. Ta wojna hybrydowa trwa od kilku lat, jest prowadzona na wielu frontach, w wielu wymiarach. Jednym z wymiarów tej wojny jest szerzenie dezinformacji przez

Rosję. Mogliśmy po tym ataku dronowym zobaczyć, jak to działa w praktyce. Bezpośrednio po nim polską sieć zalała bardzo duża liczba komentarzy propagujących kremlowską propagandę. W tych komentarzach był podważany udział Rosji, było podważane to, że to są rosyjskie drony, a nawet było sugerowane, że być może za tą akcją stoją Ukraińcy. Fakty są jednak jednoznaczne: to były rosyjskie drony, wysłane przez Rosjan i tego nikt nie podważy. Natomiast w tym ważnym momencie zwracam się do wszystkich Polek i Polaków, aby byli ostrożni i nie powielali kremlowskiej propagandy. W sytuacjach dotyczących bezpieczeństwa bardzo proszę, abyście państwo ufali komunikatom rządowym, komunikatom prezydenta. W kwestiach bezpieczeństwa musimy ufać władzom państwa. W takich sytuacjach kryzysowych musimy zachować jedność i odpowiedzialność. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Marię Kurowską, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Kurowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Źle się dzieje w polskiej szkole. Nauczyciele, dyrektorzy mówią wprost, że to zupełnie nowa sytuacja, kiedy nie liczy się w polskiej szkole zdobywanie wiedzy, ale na pierwsze miejsce wychodzi ideologia. W terenie nazwali już panią minister Nowacką ministrem nieuctwa i deprawacji.

(*Posel Alicja Łuczak:* No nie, Marysia, przesadzasz.)

Droży państwo, ale po co nam to było? Dlaczego pani minister Nowacka tak brutalnie eksperymentuje na polskiej szkole i na polskich dzieciach? Najpierw zlikwidowała zajęcia domowe. Teraz okazuje się, że jest jeden jęk rodziców i całych środowisk, ponieważ rodzice chcą, aby dzieci dobrze się uczyły. Trzeba się z tego wycofywać. Na siłę pani minister wprowadza edukację zdrowotną. Po co, droży państwo? Przecież te treści, które są w edukacji zdrowotnej, były wcześniej na biologii, na WF-ie, klimatyczne były na geografii. I po co to było zmieniać? Ale odpowiemy sobie po co, jeżeli uświadomimy sobie, że koordynatorem tego programu jest profesor, sławny prof. Zbigniew Izdebski, który jest seksuologiem. Dlaczego okłamujemy ludzi? Ludzie już wiedzą. Ludzie sięgną do Internetu i wiedzą, kto jest koordynatorem tego programu. Szanowni państwo, nie można w ten sposób. Nie można w ten sposób, abyśmy po prostu dzieci nasze (*Dzwonek*) na siłę seksualizowali.

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Mam nadzieję, że to się zakończy szybko, bo ten program jest zupełnie nieprzygotowany. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Ja tylko chciałam powiedzieć, że seksuolog to nie jest nic złego. To jest po prostu zawód, który pomaga ludziom.

(Poseł Piotr Kandyba: He, he, he, dokładnie.)

Bardzo proszę panią poseł Alicję Łuczak, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Alicja Łuczak:

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! Pani Mario, pozwolę sobie nie zgodzić się z pani wywodami. Naprawdę, porozmawiamy później, nie będę z panią teraz polemizować. Z całym szacunkiem, ale naprawdę nie zgadzam się.

(Poseł Maria Kurowska: Fakty. Pani poseł, fakty.)

Zaraz pani wytłumaczę.

Ja chciałam dzisiaj powiedzieć trochę o kolei. Rozwój dużych kolei cieszy, a ja pytam o te małe, wąskotorowe. Bardzo dobrze, że Ministerstwo Infrastruktury rozpoczęło prace legislacyjne zmierzające do centralnego finansowania kolei wąskotorowych, które w Europie są pełnoprawnym środkiem transportu. Warto przyjrzeć się procesowi legislacji, aby przywrócić pierwotną pasażersko-gospodarczą funkcję wąskotorówek. W Polsce istnieje ok. 700 km tych torów, w tym 26 czynnych, pełniących funkcję rekreacyjną kolejek. Szczególne miejsce na mapie i w moim sercu zajmuje Wielkopolska, a dokładniej powiaty pleszewski i kaliski, gdzie funkcjonuje Kaliska Kolej Dojazdowa, którą prowadzi Stowarzyszenie Kolejowych Przewozów Lokalnych, ratując wszelkimi siłami ten specyficzny, cieszący się coraz większą popularnością i sympatią rodzaj transportu. Poczyniono tam szereg remontów torów, wymieniono podkłady, odnowiono stacje, zakupiono tabor, wyremontowano stare, załadowane wagony. Należy podkreślić, że przywracanie do życia kolei tego typu może przeciwdziałać wykluczeniu komunikacyjnemu poprzez budowę kolei lokalnych, dojazdowych, polowych. (Dzwonek) Warto je dofinansowywać, zachowywać jako dziedzictwo narodowe i przywrócić ich pierwotną funkcję. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam jako ostatniego pana posła Piotra Kandybę, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Piotr Kandyba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zacytuję wypowiedź jednego z polityków: „Jesteśmy nieprzygotowani do tego konfliktu, jesteśmy zupełnie rozbrojeni”. Kto mógł takie rzeczy powiedzieć wczoraj? Państwo wiedzą? Sławomir Mentzen. W momencie, kiedy wszyscy dziękują naszym służbom, naszym sojusznikom, wszyscy – albo prawie wszyscy, bo po stronie prawicy było różnie – mobilizują społeczeństwo, uspokajają, to lider młodzieży mówi takie rzeczy.

I teraz trzeba sobie zadać pytania: Czy to jest postawa godna poważnego polityka? Czy to jest postawa patrioty? Czy to jest postawa lidera młodzieży? Mam naprawdę tutaj inne zdanie na ten temat. Ciekawy jestem, jak państwo sądzą. Mam takie wrażenie...

Apel do pana Sławomira: proszę zejść z tej hulaj-nogi, proszę naprawdę wziąć się w garść i godzić nasze społeczeństwo, nie obarczać go jakimiś głupimi wywodami, bo tak naprawdę stanowimy jedność i potrzebujemy współpracy. Takie wypowiedzi są niegodne polityka, niegodne patrioty. (Dzwonek) Zachęcam do rozważ. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Na tym, proszę państwa, zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Pozwólcie, że zanim zarządę przerwę, podziękuję wszystkim pracownikom kancelarii, Straży Marszałkowskiej i posłom, którzy wytrzymali do godz. 23 na sali.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dnia 12 września br. do godz. 9. Dobranoc. Dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 59)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Informacja bieżąca

– punkt 30. porządku dziennego

Posel Andrzej Adamczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość
(cd. wystąpienia ze s. 304)

Widzimy wyraźnie, że zamiast rozwoju mamy blokadę – blokadę realizacji polskich interesów po to, by Niemcy i ich porty na Morzu Północnym zgarniali zyski. Szkody będą pokoleniowe.

Panie premierze Tusk, to wstyd i hańba.

Na koniec zapytam wprost: Czy prawdą jest, że PKP Cargo, podległe rządowi, proponowało sprzedaż ponad 40 ha bardzo atrakcyjnego gruntu położonego w Małaszewiczach w wolnym obszarze celnym niemieckim kolejom DB Cargo i nadal szuka nabywcy?

Odpowiadajcie, bo naród patrzy.

Posel Barbara Grygorcewicz

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

(cd. wystąpienia ze s. 312)

W związku z powyższym zwracam się do pana ministra z pytaniami: Czy ministerstwo planuje zwiększenie liczby połączeń kolejowych z Koszalina do największych miast Polski, aby zapewnić mieszkańcom i turystom lepszą dostępność komunikacyjną? Czy w perspektywie najbliższych lat przewiduje się wprowadzenie nowych, stałych połączeń dalekobieżnych z Koszalina, obejmujących największe aglomeracje kraju? W jaki sposób ministerstwo zamierza dostosować siatkę połączeń kolejowych z Koszalina do rosnących potrzeb mieszkańców oraz zwiększonego ruchu turystycznego w sezonie letnim?

Sprawozdanie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie upamiętnienia 45. rocznicy powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów

– punkt 33. porządku dziennego

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 45. rocznica powstania Niezależnego Zrzeszenia Studentów

to bardzo ważne wydarzenie. Przypomina nam o tamtych latach, gdy wiele grup społecznych organizowało się, aby wspólnie walczyć o wolność naszej umiłowanej ojczyzny w trudnych latach komunizmu w Polsce. Moje pokolenie zbudowało NZS. Czas studiów wypełniała nam z jednej strony nauka, a z drugiej działalność patriotyczna. Miłość do naszej ukochanej ojczyzny zaszczepili nam nasi rodzice, a potem również to środowisko, w którym się wychowywaliśmy, nasi przyjaciele, znajomi. To dzięki temu mogliśmy działać, pracować na rzecz wolności Polski. Doskonale pamiętam te wszystkie chwile, akcje, działania, manifestacje, ale również wyjazdy do Mistrzejowic na msze św. za ojczyznę, z których czerpaliśmy siłę, widząc te tłumy, które myślały o naszym kraju tak jak my. Pamiętam strajk na Akademii Rolniczej w przededniu wprowadzenia stanu wojennego, jakby to było wczoraj, a minęło ponad 40 lat.

Kto by w tych trudnych czasach pomyślał, że za kilka lat komuna upadnie. Działaliśmy, mając jasny cel, ale jak to się wszystko skończy, nikt nie wiedział. A przecież mieliśmy świadomość ryzyka, wiedzieliśmy, jaką cenę przyszło zapłacić wielu, którzy mieli odwagę przeciwstawić się władzy komunistycznej. Dziś to historia sprzed kilku dekad, wówczas była to codzienność.

Po latach miło jest wspominać i spotkać ludzi, z którymi wówczas się działało. Jedną z takich okazji był dzień 10 grudnia 2022 r. Wówczas w auli Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie odbyło się wręczenie medali „Niezlomnym w słowie”. Medal „Niezlomnym w słowie” przyznawany jest osobom, które w latach 80. XX w., narażając się na represje i uwięzienie, podejmowały działania na rzecz wolności słowa w Polsce. Przyznaje go Kapituła Medalu w składzie: Krzysztof Budzinkowski, Krzysztof Bzdyl, prof. Zbigniew Chłap, Leszek Długosz, Tomasz Gąsowski, Stanisław Handzlik, ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski, Marek Lasota, Adam Macedoński, Wojciech Marchewczyk, Bogusław Sonik, Grzegorz Surdy. Na wspomnianej uroczystości odznaczono osoby studiujące na krakowskich uczelniach w latach 1980–1986, które angażowały się w działania antykomunistyczne, jak również osoby z innych części Polski, które współpracowały z młodymi opozycjonistami, m.in. z Akademii Rolniczej i Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W gronie kilkudziesięciu odznaczonych znaleźli się: Beata Chromik, Magdalena Antosiak, Stanisław Świdorski, Zygmunt Cichoń, Waldemar Kluska, Tadeusz Klaus, Andrzej Pasternak, Barbara Pierściołek, Stanisław Kagan, ks. Marian Midura, Euge-

niesz Kapinos, Piotr Cymerman, Dariusz Paprot, Stanisław Cichoń, Zygmunt Chromik, Jolanta Ligierska, ks. Leon Szot, Bożena Piwowarczyk, Bogdan Oleksy, Andrzej Cyganowski, Roman Dubiel, Marcin Dulian, Grażyna Pleśniarska-Gwizdała, Jan Gwizdała, Ireneusz Gajewski, Dariusz Datczuk, Leopold Bekier, Maciej Śliwa, Marek Kuźniar oraz moja skromna osoba.

Pamięć o powstaniu NZS jest zdecydowanie godna kultuwowania. Pięknie pokazuje, jak młodzi ludzie, którzy dopiero wchodzili w dorosłe życie, potrafili się zjednoczyć dla wolności ojczyzny. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad zakwaterowania funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Ochrony Państwa oraz poprawy niektórych warunków pełnienia służby

– punkt 42. porządku dziennego

Posel Piotr Pawel Strach

Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga z zadowoleniem przyjmuje projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z określeniem zasad zakwaterowania funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Służby Ochrony Państwa oraz poprawy niektórych warunków pełnienia służby.

Ta ustawa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom tysięcy funkcjonariuszy służb mundurowych i specjalnych, policjantów, strażaków, strażników granicznych, funkcjonariuszy służb specjalnych, a także Służby Ochrony Państwa. To projekt, który nie tylko poprawia ich sytuację mieszkaniową, ale przede wszystkim wzmacnia fundament bezpieczeństwa państwa, bo bez stabilnych, dobrze wyposażonych i zmotywowanych funkcjonariuszy nie ma silnego i bezpiecznego państwa.

Od lat mówimy o konieczności wzmacniania bezpieczeństwa Polski. Inwestujemy w sprzęt, w nowoczesne technologie, w rozbudowę granic. Ale musimy sobie jasno powiedzieć: Największym kapitałem służb mundurowych nie są mury, nie są pojazdy ani kamery. Największym kapitałem są ludzie – funkcjonariusze, którzy każdego dnia wyruszają do służby, narażając zdrowie, a często i życie, by chronić nasze. Dlatego naszym obowiązkiem jest stworzenie im takich wa-

runków, by mogli tę służbę pełnić z poczuciem stabilizacji i pewności jutra. Państwo, które chce być bezpieczne, musi dbać o swoich strażników. Ta ustawa jest właśnie wyrazem tej troski.

Wszyscy doskonale wiemy, jak wymagająca jest to praca. Policjant na ulicy, strażnik graniczny na granicy, strażak walczący z ogniem, funkcjonariusz służb specjalnych czuwający nad bezpieczeństwem państwa – każdy z nich podejmuje zadania, których nie da się porównać z żadnym innym zawodem, i każdy z nich potrzebuje wsparcia ze strony państwa. Nie moglibyśmy oczekiwać pełnego zaangażowania i poświęcenia, jeśli jednocześnie odwracalibyśmy oczy od ich codziennych problemów. Dlatego ta ustawa jest czymś więcej niż kolejną zmianą w kodeksach czy pragmatykach służbowych. To symboliczna deklaracja państwa, że dostrzega problemy funkcjonariuszy i realnie na nie odpowiada.

Po pierwsze, mówimy tutaj o poprawie warunków bytowych funkcjonariuszy i ich rodzin. Bo przecież bezpieczeństwo to nie tylko mundur i służba, ale to też dom, w którym po pracy można odpocząć, zająć się dziećmi, spędzić czas z bliskimi. Tego oczekuje każdy obywatel i tego prawa nie można odmawiać ludziom, którzy służą Polsce.

Po drugie, ustawa ta ma charakter motywacyjny. Wysoka Izbo, stoimy w obliczu ogromnych wyzwań kadrowych. Widzimy, że młode pokolenia często wybierają inne ścieżki zawodowe. Jeżeli chcemy przyciągnąć najlepszych kandydatów do służb mundurowych, musimy zaoferować im coś więcej niż tylko satysfakcję z misji. Musimy zaoferować im poczucie stabilizacji, prestiż i konkretne warunki życia.

Po trzecie, projekt ten to również gest sprawiedliwości wobec tych, którzy już służą. Oni niejednokrotnie przez lata czekali na rozwiązania, które poprawią ich sytuację. Dziś możemy im powiedzieć: państwo was słyszy, państwo reaguje.

Z tych względów Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga popiera ten projekt. Dziękuję bardzo.

Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym

– punkt 44. porządku dziennego

Posel Henryk Smolarz

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dziś projekt ustawy o zmianie ustawy o Centralnym Porcie Komunikacyjnym zawarty w druku nr 1637. Propozycja ta dotyczy przede wszystkim procedur związanych z wywłaszczeniami oraz ochroną praw osób, których nieruchomości znajdują się w obszarze inwestycji.

Analiza projektu pokazuje wyraźnie, że odpowiada on na realne problemy, jakie pojawiały się przy dotychczasowym stosowaniu specustawy. Mówimy o przypadkach, w których właściciele byli zmuszani do opuszczenia nieruchomości, nie mając nawet zaliczki odszkodowania. Nowelizacja wprowadza rozwiązania, które to eliminują – m.in. obowiązek wszczęcia postępowania odszkodowawczego równolegle z decyzją lokalizacyjną oraz możliwość wypłaty zaliczki w wysokości 85% odszkodowania. To realna gwarancja dla obywateli.

Trzeba również zauważyć odejście od nieefektywnych procedur, takich jak dodatkowe, często pozorne rokowania po wydaniu decyzji lokalizacyjnej. Projekt przewiduje przyspieszenie postępowań przy jednoczesnym zachowaniu mechanizmów ochronnych, w tym minimalnego 120-dniowego okresu na wydanie nieruchomości.

Zmiany dotyczą także tzw. inwestycji towarzyszących. Propozycja łagodzi dotychczasowe rygory, które blokowały inne procesy inwestycyjne na terenach objętych wariantami środowiskowymi, co w praktyce paraliżowało rozwój lokalny. To rozwiązanie korzystne i dla społeczności, i dla samorządów.

W tym świetle należy podkreślić, że projekt daje szansę na lepsze zrównoważenie interesu państwa i interesu obywateli. Z jednej strony umożliwia prowadzenie kluczowej inwestycji infrastrukturalnej zgodnie z harmonogramem, z drugiej – ustanawia niespotykane dotąd w specustawach gwarancje prawne dla osób wywłaszczanych. Takie podejście sprawia, że inwestycja o strategicznym charakterze nie będzie budowana wbrew ludziom, lecz z poszanowaniem ich praw.

Każda tak duża inwestycja musi być jednak prowadzona w dialogu z obywatelami. Społeczna akceptacja, przejrzystość procedur i udział samorządów w procesie decyzyjnym są warunkiem powodzenia całego przedsięwzięcia. Tylko wtedy CPK stanie się impulsem rozwojowym, a nie źródłem konfliktów i napięć.

Z punktu widzenia Klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi projekt zasługuje na poparcie. Po pierwsze, daje większe bezpieczeństwo obywatelom, którzy tracą swoje nieruchomości. Po drugie, wprowadza większą przejrzystość i sprawiedliwość w mechanizmach odszkodowawczych. Po trzecie, przyspiesza proces inwestycyjny w sposób uporządkowany i zgodny z interesem publicznym.

Jednocześnie trzeba zaznaczyć, że realizacja CPK musi przebiegać w sposób racjonalny, z równym uwzględnieniem interesu społecznego, gospodarczego i ekologicznego. To inwestycja o dużym znaczeniu, ale nie może być prowadzona kosztem łamania praw obywateli ani nadmiernego obciążenia budżetu państwa.

Dlatego klub PSL – Trzecia Droga popiera ten projekt i będzie uczestniczył w dalszych pracach, aby dopracować przepisy w duchu odpowiedzialności i przejrzystości. Dziękuję za uwagę.

Oświadczenia poselskie

Posel Bronisław Foltyn

Klub Poselski Konfederacja

W prywatnym stowarzyszeniu STOART od kilku miesięcy trwa awantura. Zarząd STOART został zawieszony przez ministerstwo kultury. Jak twierdzą członkowie zarządu, zostali zawieszeni, dlatego że postanowili złożyć zawiadomienia do CBA. Zawiadomienie ostatecznie do CBA złożono i dotyczy ono m.in. działań, które mają na celu prywatyzację poboru tantiem. Jest o co się bić, bo na kontach STOART zablokowano ponad 50 mln zł.

Nie jest to oczywiście jakaś nowość. Nieprawidłowości w prywatnych stowarzyszeniach typu STOART czy ZAiKS mają miejsce od lat. Organizacje, które od lat korzystają z parasola ochronnego w postaci państwa, są bezkarne i zdegenerowały się do tego stopnia, że co jakiś czas dowiadujemy się o kolejnych aferach wokół tych prywatnych organizacji zarządzających prawami autorskimi.

Pieniądze w znacznej części nie trafiają bowiem do artystów, lecz są wydawane na inne cele. Mowa tu o kilkuset milionach złotych co roku. Jakby tego było mało, to w ministerstwie kultury trwają właśnie prace nad ustawą reprograficzną, która rozszerza opłatę na kolejny sektor. Od przyszłego roku każdy z was, gdy kupi sobie telewizor czy nowy telefon, będzie musiał pod przymusem przekazać do ZAiKS czy STOART 1% wartości sprzętu. Opłatę tę będziecie mieli już oczywiście zawartą w cenie i waszym imieniu do ZAiKSU i STOART-u zanoszą ją producenci i importerzy. Rocznie to będzie prawie 200 mln zł.

Moim zdaniem ten mafijny model ochrony prawa autorskich, który funkcjonuje w Polsce od lat 90., już dawno powinien zostać zaorany i wypalony gorącym żelazem. Obecna koalicja, jak widać, bardziej zainteresowana jest przejęciem funkcjonujących dziś stowarzyszeń i raczej dosypywania do nich jeszcze większej ilości naszych pieniędzy niż zbudowaniem modelu, który byłby korzystny dla artystów, a nie dla bandy cwaniaków, która na artystach żeruje. W tym obszarze jak na dłoni widać, że PiS i PO to jedno zło. I nie przesadzę, jeśli napiszę, że porządek z ZAiKS-em i STOART-em zrobimy dopiero wtedy, gdy Konfederacja wygra wybory. W innym wypadku ta patologia będzie trwała jeszcze przez dekady.

Posel Marek Gróbarczyk

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Decyzja zarządu PGE GiEK z dnia 3 września 2025 r. o wygaszeniu elektrowni Dolna Odra to cios w rozwój Pomorza Zachodniego i w bezpieczeństwo energetyczne Polski.

Pierwsze dwa bloki węglowe rząd Donalda Tuska ma wyłączyć 1 stycznia 2026 r., a kolejne dwa – 8 miesięcy później. Skutkiem będzie utrata pracy przez

ok. 800 pracowników samej elektrowni oraz przez drugie tyle pracowników przedsiębiorstw współpracujących w czasach, gdy wojna za wschodnią granicą uczy nas, że energia to kwestia bezpieczeństwa narodowego.

Elektrownia Dolna Odra nie tylko jest źródłem energii elektrycznej, ale także dostarcza ciepło całej gminie Gryfino: szkołom, przedszkolom, szpitalom i budynkom mieszkalnym. To zakład strategiczny, który stabilizuje polski system elektroenergetyczny, szczególnie w okresach krytycznego zapotrzebowania i przy niestabilnej produkcji z OZE.

Niemcy – ci sami, którzy domagają się od Polski natychmiastowej dekarbonizacji – dziś rozważają przedłużenie pracy własnych elektrowni węglowych. Kanclerz Friedrich Merz mówi jasno: transformacja idzie szybciej niż powstawanie alternatyw, trzeba więc zatrzymać ten proces, aby nie zagrozić stabilności dostaw. To jest czysta hipokryzja: oni zwiększają wydobycie węgla brunatnego, dbając o własne bezpieczeństwo i chroniąc interesy gospodarcze, a nam każe się zamykać sprawne bloki, rezygnować z miejsc pracy i narażać mieszkańców na blackouty.

Jednocześnie rząd Donalda Tuska forsuje park narodowy na Odrze, w rejonie elektrowni Dolnej Odry. Wprowadzenie parku narodowego wiąże się z licznymi restrykcjami, decyzjami administracyjnymi i możliwością ich rozszerzania, co w praktyce hamuje rozwój żeglugi śródlądowej i transport rzeczny towarów barkami. Każde przedłużenie procedur lub nowe ograniczenia skutkują opóźnieniami inwestycji strategicznych m.in. dla rozwoju portu Szczecin – Świnoujście.

Ochrona środowiska jest ważna i w pełni potrzebna, ale w tym przypadku stawia interes przyrody ponad bezpieczeństwo gospodarcze i rozwój regionu.

Posel Barbara Grygorcewicz

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W minionym tygodniu w Koszalinie odbył się Europejski Festiwal Filmowy „Integracja Ty i Ja”. To wydarzenie od 2003 r. udowadnia, że, jak sami podkreślają organizatorzy, życie można zacząć wiele razy. „Integracja Ty i Ja” to nie tylko przegląd sztuki filmowej, ale również przestrzeń do spotkań i rozmów, w których najważniejsze miejsce zajmują osoby z niepełnosprawnościami i ich doświadczenia. Gośćmi festiwalu są wybitni artyści, sportowcy, podróżnicy, dziennikarze i aktywiści, ludzie, którzy swoim życiem udowadniają, że ograniczenia istnieją głównie w naszych głowach. To święto otwartości, wrażliwości i pozytywnej energii, które Koszalin od lat czyni miejscem ważnym na mapie kulturalnej Polski. W czasach, gdy tak

często mówi się o podziałach, warto przypominać, że prawdziwa integracja zaczyna się od spotkania i zrozumienia drugiego człowieka. Dziękuję.

Posel Robert Jagła

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 17 września obchodzimy Światowy Dzień Sybiraka, dzień pamięci o niezwykle bolesnych doświadczeniach Polaków. To także dzień, w którym w tym roku przypada 84. rocznica agresji sowieckiej na Polskę. Data ta na zawsze wpisała się w naszą historię jako początek ogromnego cierpienia, deportacji i tragedii. Tego dnia w wyniku decyzji podjętej przez władzę sowieckie miliony Polaków zostało pozbawionych swojego domu, rodziny, a często także życia. Zesłani na Sybir musieli zmierzyć się z nieludzkimi warunkami, głodem, mrozem i ciężką pracą. Wielu z nich nigdy nie wróciło do ojczyzny.

W Światowy Dzień Sybiraka oddajemy hołd wszystkim, którzy przeżyli te straszne chwile. Pamiętamy o ich odwadze, determinacji i woli przetrwania. Pamiętamy o tych, którzy zginęli na nieludzkiej ziemi, ale także o tych, którzy mimo ogromnych cierpień przetrwali i wrócili do Polski, by świadczyć o tamtych strasznych czasach.

Składam wyrazy szacunku i uznania wszystkim sybirakom i ich rodzinom. Życzę im dużo zdrowia, siły i spokoju. Niech pamięć o ich cierpieniu i heroizmie będzie dla nas wszystkich przestrogą i inspiracją. Niech ta pamięć jednoczy nas w dążeniu do pokoju i sprawiedliwości. Pamiętamy! Cześć ich pamięci!

Posel Marcin Józefaciuk

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziś w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej odbyło się wydarzenie wyjątkowe – wspólnie z panią marszałek Moniką Wielichowską miałem zaszczyt otworzyć wystawę „Płuca Sejmu” przygotowaną przez Fundację Zdrowego Postępu. Wystawie towarzyszyło posiedzenie zespołów parlamentarnych poświęcone tematyce prewencji, diagnostyki i leczenia raka płuca.

To spotkanie, w którym wzięli udział eksperci kliniczni, przedstawiciele pacjentów, organizacji społecznych i decydenci, uświadamia nam wszystkim, że rak płuca to nie tylko problem medyczny, ale także poważne wyzwanie społeczne i cywilizacyjne.

Rak płuca od lat pozostaje jedną z głównych przyczyn zgonów onkologicznych w Polsce. Statystyki są bezlitosne – co roku tysiące osób w naszym kraju słyszy dramatyczną diagnozę, a jeszcze więcej osób

traci swoich bliskich z powodu tej choroby. Szczególnie niepokojące jest to, że w wielu przypadkach diagnoza stawiana jest zbyt późno, kiedy możliwości skutecznego leczenia są ograniczone.

Dlatego tak istotna jest profilaktyka – edukacja dotycząca zdrowego stylu życia, unikania czynników ryzyka, takich jak palenie papierosów, a także świadomość objawów, które powinny skłonić nas do wizyty u lekarza. Równie ważna jest wcześniejsza diagnostyka – dostęp do badań przesiewowych, nowoczesnych technologii obrazowania i szybkich ścieżek diagnostycznych, które pozwolą wykrywać chorobę na wczesnym etapie.

Nie możemy zapominać również o terapiach. Postęp medycyny daje nam coraz skuteczniejsze metody leczenia – terapie celowane, immunoterapie – które pozwalają pacjentom żyć dłużej i lepiej. Rolą państwa jest zapewnienie, aby te metody były realnie dostępne dla polskich pacjentów, a nie jedynie opisywane w raportach i rekomendacjach.

Jako poseł, ale także jako nauczyciel, głęboko wierzę, że edukacja to pierwszy krok do ochrony zdrowia i życia. Dlatego wystawa „Płuca Sejmu” ma znaczenie szczególne – to przestrzeń, która uczy, uświadamia i inspiruje do działania. Przypomina nam, że polityka zdrowotna to nie abstrakcyjne przepisy, ale decyzje, które mogą uratować czyjeś życie.

Dzisiejsze wydarzenie pokazało również, że w walce z rakiem płuca konieczna jest współpraca wielu środowisk – lekarzy, pacjentów, organizacji pozarządowych i decydentów. To wspólny wysiłek, którego celem powinno być jedno: skuteczniejsza ochrona życia i zdrowia ludzi.

Chcę podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się w przygotowanie tego wydarzenia. Jestem przekonany, że będzie ono impulsem do dalszych działań legislacyjnych i systemowych, które pozwolą poprawić sytuację pacjentów onkologicznych w Polsce.

Bo każda uratowana historia życia, każda rodzina, która nie musi przechodzić przez dramat choroby i straty, jest najlepszym dowodem na to, że warto podejmować wysiłek i że wspólne działania mają sens. Dziękuję.

Poseł Bożena Lisowska

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

W 2017 r. rząd PiS wprowadził ustawę: apteka dla aptekarza, a w 2023 r. dodatkowo ją zaostrzył. Przepisy ograniczyły możliwość posiadania aptek wyłącznie do farmaceutów i wprowadziły limit maksymalnie czterech aptek na jednego właściciela. Oficjalnie miało to przeciwdziałać ekspansji sieci aptecznych, lecz faktycznie utrwaliło dominację trzech największych hurtowni, które kontrolują ok. 70% rynku. W 2017 r. w Polsce było 13 600 aptek, dziś jest ich 11 360. Ubyło ponad 2300 placówek. Ponad 500 gmin

w Polsce nie ma dziś żadnej apteki, a ponad 100 z nich straciło aptekę w ostatnich latach. W ponad 800 gminach działa tylko jedna apteka lub punkt apteczny, co ogranicza konkurencję i dostępność leków. Ceny w miejscowościach turystycznych są nawet o ponad 100% wyższe niż w dużych miastach. Np. lek przeciwbólowy za 21,99 zł w Warszawie kosztuje 38 zł we Władysławowie, preparat magnezowy za 31,99 zł w stolicy we Władysławowie kosztuje 69 zł, czyli o ponad 35 zł więcej. Nawet Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że nowelizacja z 2023 r. została uchwalona z naruszeniem konstytucji, lecz wyroku nie opublikowano. Skutkiem regulacji jest ograniczenie konkurencji, spadek liczby aptek, wyższe ceny leków i pogorszenie dostępności dla milionów mieszkańców.

Poseł Grzegorz Lorek

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

11 września 1932 r. w katastrofie lotniczej pod Cierlickiem Górnym na Zaołziu zginęli Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura. Kilkanaście dni wcześniej zwyciężyli w największej międzywojennej imprezie lotnictwa sportowego, czyli Międzynarodowych Zawodach Samolotów Turystycznych Challenge 1932 w Berlinie.

Franciszek Żwirko jako pilot ze Stanisławem Wigurą, mechanikiem, wspólne sportowe latanie rozpoczęli w 1929 r. Na samolocie RWD-2 od 9 sierpnia do 6 września dokonali przelotu okrężnego wokół Europy na dystansie ok. 5 tys. km na trasie Warszawa – Frankfurt – Paryż – Barcelona – Marsylia – Mediolan – Warszawa. Następnie 6 października 1929 r. zwyciężyli w I Locie Południowo-Zachodniej Polski. W 1930 r. Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura na samolocie RWD-4 wzięli udział w międzynarodowych zawodach samolotów turystycznych Challenge 1930, niestety 25 lipca po przymusowym lądowaniu w Hiszpanii musieli się wycofać z zawodów.

7 września 1930 r. na samolocie RWD-2 ponownie zwyciężyli w II Locie Południowo-Zachodniej Polski, jeszcze w tym roku na RWD-4 zwyciężyli w III Krajowym Konkursie Awionetek, a na przełomie września i października 1931 r. na prototypie RWD-5 wygrali w IV Krajowym Konkursie Samolotów Turystycznych. Jednak największym sukcesem było ich zwycięstwo w Międzynarodowych Zawodach Samolotów Turystycznych Challenge 1932 w Berlinie. Po zwycięstwie w Berlinie Franciszek Żwirko i Stanisław Wigura stali się bohaterami całej Polski.

Poseł Krzysztof Mulawa

Klub Poselski Konfederacja

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Stoimy przed decyzją, która mimo języka przyjaźni i współpracy niesie poważne konsekwencje dla suwerenności Polski. Nie kwestionuję potrzeby dobrych relacji z Europą,

ale nie możemy poprzeć dokumentu, który w art. 5 zobowiązuje nas do realizacji wspólnej polityki migracyjnej i azylowej UE, sprzecznej z naszym interesem narodowym.

Polska z kraju emigracyjnego stała się imigracyjnym, co rodzi napięcia społeczne, problemy z integracją, rynkiem pracy i mieszkalnictwem. Państwa takie jak Francja, Niemcy czy Belgia, prowadząc liberalną politykę migracyjną, doprowadziły do gett, zamachów i rozpadu spójności społecznej. My w tym czasie broniliśmy wschodniej granicy przed hybrydowym atakiem Łukaszenki. Poparcie tej ustawy oznaczałoby zaprzepaszczenie wysiłku naszych żołnierzy i funkcjonariuszy.

Nie możemy przyjmować traktatów narzucających nam politykę migracyjną państw, które nie rozumieją znaczenia wschodniej granicy, ani brać odpowiedzialności za ich błędy. Ratyfikacja traktatu z Nancy w obecnym kształcie to błąd strategiczny, ograniczenie suwerenności i przyjęcie zobowiązań, które mogą być użyte przeciwko Polsce.

Posel Artur Szałabawka

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako poseł odwiedziłem w ostatnich tygodniach szereg gmin i powiatów województwa zachodniopomorskiego. Rozmawiałem z wójtami, burmistrzami i starostami, którzy każdego dnia walczą o rozwój swoich lokalnych społeczności. Usłyszałem od nich jasno i bez ogródek: Zostaliśmy pozostawieni sami sobie.

Brakuje rządowego wsparcia dla inwestycji lokalnych. Nie ma pieniędzy na drogi, szkoły, infrastrukturę sportową, instytucje kultury czy ochronę zdrowia. Małe samorządy duszą się pod ciężarem obowiązków, na które nie mają środków.

Dlatego dziś z tej mównicy pytam rząd: Co dalej z rozwojem Polski powiatowej i gminnej? Gdzie są środki na zrównoważony rozwój kraju? Dlaczego samorządy – fundament państwa – zostały opuszczone w kluczowym momencie?

Samorządowcy nie proszą o łaskę. Oni proszą o partnerstwo. O uczciwe traktowanie. O szansę, by służyć swoim mieszkańcom z realnym wsparciem, a nie tylko z pustymi obietnicami.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie rozpoczęcia procedury zmierzającej do wyłączenia 30% gruntów rolnych z Gospodarstwa Rolnego Rusko Sp. z o.o. celem rozdysponowania ich na rzecz rolników indywidualnych

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Izbo! Otrzymałem do wiadomości wnioszek Wielkopolskiej Izby

Rolniczej w sprawie podjęcia interwencji umożliwiającej rozpoczęcie procedury zmierzającej do wyłączenia 30% gruntów rolnych z Gospodarstwa Rolnego Rusko Sp. z o.o. celem rozdysponowania ich na rzecz rolników indywidualnych.

Do samorządu rolniczego zgłaszają się indywidualni rolnicy, którzy planują rozwój swoich gospodarstw rolnych. W związku z tym chcieliby pozyskać grunty należące do ZWRSP, którymi dysponuje Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Obecnie grunty te dzierżawione są przez GR Rusko Sp. z o.o., które posiada ważną umowę dzierżawy do 2026 r. Stąd wpływa zainteresowanie przekazaniem części nieruchomości rolnych na rzecz rolników indywidualnych.

Wielkopolska Izba Rolnicza, stosownie do zadań postawionych przed izbą przez ustawodawcę, ma na względzie potrzeby lokalnej społeczności rolniczej, która jest żywotnie zainteresowana nabywaniem lub obejmowaniem w dzierżawę gruntów rolnych w celu powiększania swoich gospodarstw.

W myśl Konstytucji RP i art. 38 ust. 1a ustawy z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (tj. Dz. U. z 2025 r. poz. 826, z 25 czerwca 2025 r.): W umowie dzierżawy, także zawieranej na czas oznaczony, zawiera się postanowienie o możliwości wypowiedzenia przez agencję umowy dzierżawy w zakresie wyłączenia 30% powierzchni użytków rolnych będących przedmiotem dzierżawy.

Wprawdzie zakres ww. ustawy nie ma zastosowania w niniejszej sprawie, tym niemniej za zasadne należałoby uznać działanie administracji centralnej zbieżne z nadrzędnym celem, jakim jest zwiększanie areałów gospodarstw indywidualnych w Polsce.

Lokalna społeczność rolnicza na co dzień zmaga się ze wzrostem cen gruntów i czynszów dzierżawnych w powiecie jarocińskim, wynikającym z dysproporcji pomiędzy popytem na nie a ich podażą. Umożliwiając wyłączenie części gruntów, MRiRW umożliwiłoby pojawienie się szansy na dostarczenie znacznego areału gruntów rolnych na lokalny rynek nieruchomości, co w rezultacie może poprawić ww. niekorzystny trend.

Samorząd rolniczy stoi na stanowisku, iż zgodnie z interesem państwa polskiego wskazane byłoby przekazanie minimum 30% użytków rolnych we władanie Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa, celem ich dalszego czasowego rozdysponowania dla rolników indywidualnych w trybie przetargów ograniczonych. W ciągu ostatnich 13 lat mijających od wydzierżawienia ww. podmiotu dzierżawca dokonał częściowego wykupu dzierżawionego areału, stąd przed wygaśnięciem umowy dzierżawy konieczne jest podjęcie kroków formalnych zmierzających do umożliwienia wszystkim obywatelom państwa jak najszerszego korzystania z ograniczonego zasobu, jakim są wartościowe i utrzymywane w dobrej kulturze nieruchomości rolne.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Biuro Inwestycyjno-Techniczne
PL ISSN 0867-2768